

PORADNIK JĘZYKOWY

9

(818)

2024



INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKLAD 200 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

9

(818)

2024

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA

KOLEGIUM REDAKCYJNE

dr hab. Wanda Decyk-Zięba (redaktor naczelny) (Instytut Języka Polskiego UW),
dr hab. Jolanta Chojak (Instytut Polonistyki Stosowanej UW),
dr hab. Monika Kresa (zastępca redaktora naczelnego) (Instytut Języka Polskiego UW),
dr Ewelina Kwapięń (Instytut Języka Polskiego UW),
prof. dr hab. Radosław Pawelec (Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW),
dr Marta Piasecka (Instytut Polonistyki Stosowanej UW)

RADA REDAKCYJNA

dr hab. Wanda Decyk-Zięba (przewodnicząca, Uniwersytet Warszawski),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Uniwersytet Wileński, Litwa),
prof. dr hab. Stanisław Dubisz (Uniwersytet Warszawski),
prof. dr hab. Alla Kozhinova (badacz niezależny, Białoruś),
prof. dr hab. Alla Kravchuk (Uniwersytet Lwowski, Ukraina),
prof. dr hab. Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski),
prof. dr hab. Alicja Nagórko (Uniwersytet Humboldtów w Berlinie, Niemcy),
prof. dr Marta Pančiková (Uniwersytet Ostrawski, Czechy),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Uniwersytet Warszawski),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Uniwersytet w Lipsku, Niemcy),
prof. dr Olga Shapkina (Uniwersytet Łomonosowa w Moskwie, Rosja),
prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Sorbonne Université, Francja)

Sekretarz Redakcji

dr Aleksandra Żurek-Huszcz

Redaktor naukowy zeszytu

dr hab. Wanda Decyk-Zięba

Redaktor językowy

Anna Sośnicka

Tłumacz

Marta Falkowska

Korektor

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo afiliowane przy Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH PLUS i ICI Journals Master List,
indeksowane – w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google, EBSCO

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

Publikacja online jest bezpłatna. Wszystkie artykuły wydawane są na zasadzie wolnego dostępu
i na licencji CC BY 4.0 (Creative Commons – Uznanie autorstwa),
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>.

Przesłanie artykułu do recenzji oznacza zgodę na jego udostępnienie na tej licencji

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 11,4. Ark. druk. 9,4. Papier offsetowy 80 g/m²

W ZESZYCIE

Zeszyt poświęcony jest zagadnieniom teoretycznym i szczegółowym, w szczególności dynamice zmian w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny.

Głosem w dyskusji nad klasą jednostek metatekstowych jest artykuł poświęcony *dopowiedzeniom* na tle tzw. *parataktémów*. Pierwszy termin jest słabo ugruntowany – choć rozpoznawalny – w tradycji składniowej, natomiast *parataktemy* mają znamiona terminu autorskiego, są używane w wąskim gronie badaczy.

Nowatorskie uwzględnienie kryterium rangi w typologii odstępstw od normy skodyfikowanej w zakresie struktur z wymaganym przypadkiem umożliwia spojrzenie na polszczyznę w Ukrainie z liberalnej i jednocześnie bardziej współczesnej perspektywy.

W społeczności żydowskiej falenickiego letniska w 1920–1934 dominowały imiona biblijne oraz jidyszowe. Są one świadectwem kulturowej tożsamości identyfikowanych za ich pomocą osób, a także dowodem na brak ich akulturacji.

Przymiotniki *niemoralny* i *nieetyczny* w połączeniu z rzeczownikami *czyn*, *działanie*, *postępowanie* i *zachowanie* różnią się częstotliwością występowania w tekstach, są używane wymiennie i funkcjonują jako kontekstowe bliskoznaczniki.

Tworzenie seryjnych compositów to znamienna cecha najnowszej polszczyzny, realizującej na szeroką skalę tendencję do internacjonalizacji leksyki. Częstka *neo-*, która wykazuje tendencję do tworzenia neologizmów w drodze analogii, funkcjonuje w określonym typie dyskursywnym i została objęta rozszerzeniem znaczenia o sem negatywny.

Słowa prof. Jerzego Bralczyka o różnicach w nazywaniu osób i zwierząt (*umrzeć* – *zdechnąć*) nie tylko wywołały ogólną dyskusję nad słownictwem nazywającym śmierć zwierzęcą oraz ludzką, lecz także świadczą o ogromnych przemianach społeczno-kulturowych w podejściu do zwierząt. Spory wokół miejsca zwierząt w porządku natury sięgają starożytności.

Analizując semantykę użycić słów z gniazda 'szał' w dziełach pozytywistów (Orzeszkowej, Sienkiewicza, Prusa), można odnieść wrażenie, że ich semantyka była dawniej bardziej rozmyta niż współcześnie, ówczesni twórcy postrzegali ludzkie zachowania i ludzką psychikę jako pewne continuum.

Słowa kluczowe: parataktemy – asyntagmatyki – dopowiedzenia – metatekst – prozodia – polski język pisany w Ukrainie – struktura z wymaganym przypadkiem – typologia – interferencja – ranga odstępstwa od normy – badania korpusowe – glottodydaktyka – antroponimia Żydów – imiona Żydów – imiona biblijne – imiona jidyszowe – Falenica – aksjolingwistyka – semantyka – pragmatyka – antropocentryzm – status zwierząt – etymologia – słowotwórstwo – wyrazy złożone – neologizmy – polszczyzna współczesna – polszczyzna historyczna – *niemoralny* – *nieetyczny* – *neo-* – *szał* – *szalony* – literatura realistyczna XIX wieku – historia języka polskiego – psychologia – psychiatria.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Adam Dobaczewski</i> : Klasa dopowiedzeń na tle tzw. parataktów	7
<i>Ała Krawczuk</i> : Typologia odstępstw od normy ogólnopolskiej w zakresie wymagania przypadku w tekstach „Gazety Polskiej Bukowiny” wydawanej w Ukrainie	18
<i>Monika Maria Kresa</i> : Kulturowe źródła antroponimii falenickich Żydów – geneza imion zanotowanych w księdze zgonów Falenickiego Okręgu Bóźniczego z lat 1920–1934	42
<i>Karolina Lisczyk</i> : O różnicach i podobieństwach w zakresie użycia i znaczenia przymiotników <i>niemoralny</i> i <i>nieetyczny</i> (na przykładzie połączeń z wybranymi rzeczownikami)	62
<i>Agnieszka Piela</i> : Historycznie o czasowniku <i>zdechnąć</i> – <i>zdychać</i> (na marginesie wypowiedzi medialnej J. Bralczyka)	80
<i>Przemysław Megger</i> : <i>Neosędziowie</i> i <i>neo-KRS</i> . Znaczenie, funkcja i wartość ekspresywna nowych wyrazów złożonych z cząstką <i>neo-</i>	93
<i>Radosław Pawelec</i> : <i>Szał</i> w epoce rozsądku, czyli o tym, jak wielcy prozaicy XIX wieku używali słowa <i>szal</i> i wyrazów pokrewnych słowotwórczo	115

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Dorota Zdunkiewicz-Jedynak</i> : Zmiana '26 w polskiej ortografii. Miało być łatwiej	132
---	-----

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

<i>Adam Dobaczewski</i> : The class of “reactives” against the so-called “paratactemes”	7
<i>Ałła Krawczuk</i> : Typology of deviations from the general Polish norm in terms of the grammatical case requirement in the texts of “Gazeta Polska Bukowiny” published in Ukraine	18
<i>Monika Maria Kresa</i> : Cultural sources of the anthroponymy of Falenica Jews: The origin of the names recorded in the Falenica District Synagogue death registers from 1920–1934	42
<i>Karolina Lisczyk</i> : Polish adjectives <i>niemoralny</i> ‘immoral’ and <i>nieetyczny</i> ‘unethical’: The similarities and differences in their use and meanings (as exemplified by selected nominal collocates)	62
<i>Agnieszka Piela</i> : On the verb <i>zdechnąć</i> – <i>zdychać</i> from a historical perspective (in light of media comments made by J. Bralczyk)	80
<i>Przemysław Megger</i> : <i>Neosędziowie</i> and <i>neo-KRS</i> . Meaning, function, and expressive value of new Polish compound words with the particle <i>neo-</i>	93
<i>Radostaw Pawelec</i> : Frenzy in the age of reason: How the great prose writers of the 19 th century used the word <i>szał</i> and morphologically related lexemes	115

REPORTS, COMMENTS, POLEMICS

<i>Dorota Zdunkiewicz-Jedynak</i> : The 2026 change in the Polish spelling system. It was supposed to get easier	132
---	-----

Adam Dobaczewski

DOI: 10.33896/PorJ.2024.7.1

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

adamdoba@umk.pl

ORCID: 0000-0003-0724-3809

KLASA DOPOWIEDZEŃ NA TLE TZW. PARATAKTEMÓW

1. Tytułowe zestawienie wymaga komentarza, gdyż żaden z przywołanych terminów nie należy do grona mocno osadzonych w tradycji opisu składniowego ani polszczyzny, ani też innych języków. Co więcej, terminy te pochodzą z różnych koncepcji składniowych, tym bardziej więc ich konfrontacja domaga się wyjaśnień.

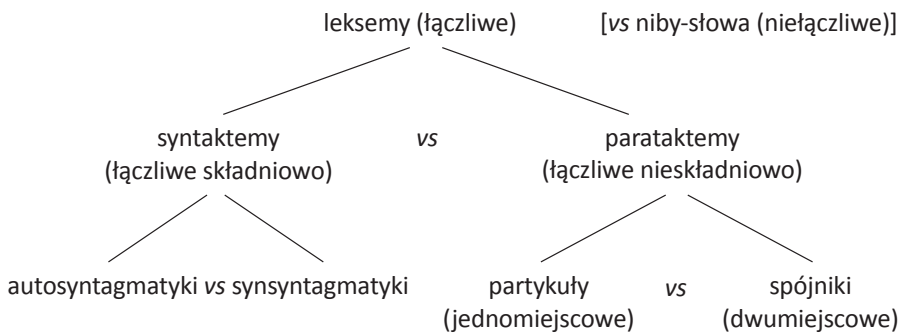
Dopowiedzenie to termin wprowadzony do polskiej składni przez Romana Łaskowskiego (1984, 1998), następnie rozpowszechniony w pracach M. Grochowskiego (1986, 1997) oraz H. Wróbla (1996, 2001). Wyrażeniom tego typu poświęcone zostały osobne monografie, pierwsza A. Dobaczewskiego (1998), a najnowsza M. Pastuchowej (2020). Można więc przyjąć, że jest *dopowiedzenie* – mimo stosunkowo młodego wieku – terminem w polskiej składni rozpoznawalnym¹. Inaczej jest z *parataktemem* – cały czas ma on znamiona terminu autorskiego, używanego w wąskim gronie badaczy wyrażen metatekstowych pozostających pod wpływem koncepcji Jadwigi Wajszczuk (1997, 2005). Stąd wyrażenie „tzw.” wprowadzające pewną asymetrię w tytułowym zestawieniu.

1.1. Dopowiedzenie zostało zdefiniowane przez pojęcie asyntagmatyczności, przejawiającej się jako samodzielność wypowiedzeniowa, oraz kontekstowości, przejawiającej się jako obligatoryjne współwystępowanie w większych (co najmniej dwuwypowiedzeniowych) jednostkach tekstowych². Do zbioru tego zaliczane były przede wszystkim wyrażenia konstytuujące minirepliki dialogowe, tj. np.: *tak, nie, owszem, aha, właśnie, a jakże, gdzie tam!*.

¹ Nie zmienia to sformułowanego wyżej osądu o relatywnie słabym ugruntowaniu terminu w tradycji składniowej na tle innych klas leksemów, co przejawia się też w skąpej literaturze przedmiotu – oprócz wskazanych wyżej dwóch monografii poszczególne jednostki tej klasy były przedmiotem opisu w pojedynczych artykułach (por. np. Grochowski 2004; Stepowany 2006; Kisiel 2007; Górską 2010; Żabowska 2011).

² W tym miejscu nie będę dyskutował nad trafnością takich czy innych szczegółowych sformułowań definicyjnych.

1.2. Pojęcie parataktemu zostało wprowadzone przez J. Wajszczuk (2005)³. Autorka nazwała tak wyrażenia charakteryzujące się szczególnym typem łączliwości – wprowadzie współwystępują one z innymi wyrażeniami, jednak nie jest to związek syntaktyczny w ścisłym rozumieniu. Świadczy o tym między innymi brak zależności formalno-gramatycznych między tymi wyrażeniami a kontekstem – tak rozumiane parataktemy nie zajmują pozycji składniowych otwieranych przez inne wyrażenia, nie podlegają więc też żadnym wymaganiom gramatycznym ze strony innych wyrażen. Odgrywają jednak istotną rolę w strukturze semantycznej wypowiedzenia – odnosząc się do innych wyrażen i komentując je, realizują funkcję metatekstową i to do niej właśnie są predestynowane. Przeciwwstawiają się one z jednej strony wyrażeniom wchodzącym w relacje *par excellence* składniowe, nazwanym *syntaktemami*, z drugiej zaś strony wyrażeniom całkowicie asyntaktycznym, niełączliwym „niby-leksemom”, to jest elementom parajęzyka – apelom, indeksom i sygnałom faktycznym. Dalsze rozróżnienie wewnątrz klasy parataktemów opiera się na kryterium łączliwości jedno- vs dwustronnej. Na tej podstawie autorka oddziela jednostronne (jednomiejscowe) partykuły od dwustronnych (dwumiejscowych) spójników. Opisaną sieć opozycji można zilustrować następująco (por. Wajszczuk 2005: 115–116; por. też Wajszczuk 2010, 2011):



W zaproponowanej klasyfikacji⁴ nie ma – jak widać – osobnego, specjalnego miejsca dla „dopowiedzeń”, są one traktowane konsekwentnie jako wypadki użyć leksemów partykułowych. To właśnie ta decyzja klasyfikacyjna jest głównym powodem, dla którego warto w moim przekonaniu dokładniej przyjrzeć się tym wyrażeniom, a w szczególności ich specyfice w obrębie parataktemów.

³ We wcześniejszych pracach (np. Wajszczuk 1997) odnotowana została wprowadzie specyfika grupy wyrażen metatekstowych (a więc zarówno partykuł, jak i spójników) – jako niekonotowanych i niekonotujących, jednak bez nadania jej wspólnej nazwy.

⁴ M. Grochowski (2023), omawiając szczegółowo propozycje klasyfikacyjne J. Wajszczuk, zwraca uwagę, że rozróżnienia w obrębie parataktemów poczynione przez autorkę mają znamiona raczej typologii niż klasyfikacji w ścisłym sensie.

2. Analizy J. Wajszczuk były skupione przede wszystkim na partykułach i spójnikach oraz kryterium odróżniania tych klas. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że w zamyśle autorki te dwie kategorie wyczerpywały zbiór parataktemów⁵. Będę twierdził, że kryterium to zanadto zdominowało opis parataktemów, a w każdym razie nie powinno się tego kryterium traktować jako dającego efekt podziału rozłącznego i zupełnego. Przypomnijmy – kryterium to oparte zostało na liczbie otwieranych pozycji: spójniki otwierają dwie pozycje; partykuły natomiast otwierają jedną pozycję (prymarnie prawostronnie) dla wyrażeń, które komentują. Dwupozycyjność/dwustronność spójników istotnie wydaje się niekontrowersyjna, wychodzi też naprzeciw intuicji mającej poparcie w tradycji zarówno składniowej – traktowania spójników jako „łączących” zdania lub ich składniki, jak i logicznej – ujmującej te wyrażenia jako funktry zdaniotwórcze od n argumentów zdaniowych)⁶. Jednopozyycyjność partykuł przy tak szerokim ich rozumieniu już oczywista i niekontrowersyjna nie jest. Dopóki obserwujemy wystąpienia tekstowe partykuł w nieco węższym sensie (np. przyjętym przez Grochowskiego i w konsekwencji autorów SGPP), jednopozyycyjność jeszcze przekonuje, bo te wyrażenia rzeczywiście domagają się uzupełnienia w ramach całości składniowej (por. np. najbardziej typowe „partykuły właściwe”: *tylko Zosia przeczytała lekturę; nawet Janek się nie spóźnił* albo „modalne”: *chyba, na pewno*). Obraz komplikuje się wówczas, gdy nadal partykułami (czyli parataktemami otwierającymi jedną pozycję) nazywa się wyrażenia typu *tak, owszem* lub (samodzielne) *nie*, bo twierdzenie, że otwierają one jakąś pozycję, sprawia poważny kłopot interpretacyjny⁷. I chociaż Wajszczuk widzi odrębność podsystemu „minireplik dialogowych”, w różnych miejscach wskazując ich specyfikę (nazywając je „operatorami pragmatycznymi” i pokazując, że działają na innym poziomie, mianowicie dialogu), jednak w żadnym z wariantów propozycji klasyfikacyjnych, które pojawiały się w kolejnych pracach autorki, nie przewiduje się osobnej (pod)klasy dla takich wyrażeń, a w wielu miejscach są one przez autorkę nazywane (konsekwentnie) partykułami.

W tym kontekście całkiem zasadne staje się postawienie pytania, jak właściwie należy dokładnie interpretować stwierdzenie, że dany podzbiór parataktemów (czyli jednostek z definicji nieuwikłanych w relacje *stricte* składniowe) „otwiera pozycję dla innych wyrażeń”.

⁵ Mimo wskazywania na specyfikę pewnych podzbiorów parataktemów (np. „operatorów pragmatycznych”) Wajszczuk zaliczała je konsekwentnie do partykuł, czyli parataktemów „otwierających jedną pozycję”.

⁶ Należy pamiętać o tym, że konsekwencją różnicy w sposobie definiowania spójników w logice i gramatykach języka naturalnego jest też różny zakres terminu *spójnik* w tych dyscyplinach.

⁷ Wskazywałem wcześniej na ten kłopot w artykule Dobaczewski 2020, niżej jeszcze powrócę do tej kwestii.

Odpowiedź wydaje się prosta – to znaczy tyle, że ze swej natury (metatekstowości i wewnątrztekstowej referencji) wymagają one obecności innych wyrażań (tych, do których się odnoszą i które komentują) i w konsekwencji z nimi współwystępują (kookurują). Prostota i intuicyjność tej odpowiedzi jest zachowana jednak w określonych warunkach, mianowicie gdy mamy na myśli współwystępowanie parataktemów z otoczeniem tekstowym w ramach jednego wypowiedzenia. I właśnie taka wewnątrzwypowiedzeniowa kookurencja jest najprawdopodobniej brana pod uwagę jako punkt wyjścia przy wprowadzaniu opozycji *spójnik – partykuła*.

Przypomnijmy: parataktemy nie wchodzą w relacje składniowe, a więc nie są obecne w strukturze zdania. W jakim sensie w takim razie mówi się o nich jako o elementach obecnych w zdaniu? Tylko w sensie linearnym (taka zresztą jest istota „kookurencji”) – są segmentami/ciągami występującymi obok segmentów reprezentujących elementy struktury zdania (lub między takimi elementami). W sensie *stricte* składniowym są więc poza zdaniem, w sensie linearnym należą do tej samej całości co składniki zdania. Jest jasne, że taka całośćka musi być zdefiniowana inaczej niż zdanie w sensie składniowym – tak jest zresztą definiowana nawet w tradycyjnych ujęciach (jako wypowiedzenie), a najwyraźniej odróżniona jest w ramach podejścia powierzchniowo-strukturalistycznego (Saloni, Świdziński 1998), gdzie termin *wypowiedzenie* ma odniesienie unilateralne i oznacza ciąg diakrytów od „wielkiej litery do kropki”.

Pamiętać przy tym trzeba, że delimitacyjne znaki graficzne początku i końca są pochodną wykładników prozodycznych i mają charakter wtórny (co ma swoje konsekwencje, m.in. w arbitralności ich stosowania w wypadku niejednoznacznie interpretowalnej warstwy prozodycznej). Dlatego racjonalne jest, by przyjąć prozodyczne rozumienie *wypowiedzenia*, a w każdym razie, by mówiąc o współwystępowaniu/kookurencji parataktemów ze zdaniem lub jego składnikami, odnosić się do fonologicznego rozumienia frazy zdaniowej⁸.

Zwróćmy uwagę (wskazywałem na to wcześniej w: Dobaczewski 2020), że główne kryterium odróżniania „jednomiejscowych” partykuł od „dwumiejscowych” spójników działa najlepiej w układach prozodycznie zdefiniowanych. I nie może to dziwić, wynika to bowiem z faktu, że partykuły wpisują się płynnie w prozodyczną warstwę określonej struktury tematyczno-rematycznej (dalej w skrócie: STR), a spójniki zajmują zasadniczo pozycję linearną między dwiema STR, prozodycznie wpisując się w linię drugiej struktury⁹.

Wracając do pytania o sens otwierania pozycji przez parataktemy, to pozostaje jedyna możliwa namacalnie weryfikowalna odpowiedź – otóż otwierają one pozycję w takim sensie, że „domagając się” współwystępowania z otoczeniem tekstowym:

⁸ Kryterium prozodyczne można też generalnie przyjąć jako główne kryterium definiowania zdania jako całości składniowej (por. Bogusławski 1966: 38–40).

⁹ Właśnie to płynne wpisywanie się w linię prozodyczną było wcześniej głównym powodem traktowania partykuł i spójników jako należących do struktury składniowej zdania.

- 1) wpisują się jakoś w linię prozodyczną tegoż otoczenia i
- 2) zajmują względem elementów otoczenia jakąś pozycję linearną.

Jestem gotów twierdzić, że sama koncepcja „otwierania pozycji” przez parataktemy broni się tylko w odniesieniu do płynnego ciągu prozodycznego, a w każdym razie tylko w takim wypadku da się ona jako kryterium technicznie zastosować. Jeślibyśmy bowiem rozszerzyli „otwieranie pozycji” parataktemów poza podstawową jednostkę prozodyczną, co oczywiście jest teoretycznie możliwe, to kryterium przestanie działać – z natury metatekstowe parataktemy zawsze odnoszą się semantycznie do czegoś, co zostało już powiedziane, i do czegoś, co jest właśnie mówione, a ich uwikłanie w poszczególne elementy jednej lub wielu STR (których wykładniki jakoś kookurują z parataktemem) jest zasadniczym obiektem niełatwej analizy lingwistycznej wyrażen reprezentujących tę klasę, trudno więc je stosować jako kryterium klasyfikacyjne.

Wydaje się też, że taka idea przyświecała autorce – spójniki prymarnie są okalane dwustronnie w obrębie jednego zdania (w prozodycznym rozumieniu) przy dwóch predykcjach (rematach) i ich dwupozycyjność jest intuicyjnie przekonująca. A jednopozycyjność partykuł wprowadzona zostaje w opozycji do spójników właśnie w kontekście prymarnego, modelowego można rzec występowania w jednej frazie fonologicznej i przy jednej predykcji (jednym remacie). Tylko zresztą pod tym warunkiem można uznać za jednopozycyjne np. wyrażenia typu *bowiem*, *ponieważ*, *więc* (i inne tzw. partykuły spajające, tradycyjnie zaliczane do spójników).

Zwróćmy uwagę, że Grochowski (por. np. Grochowski 2023; por. też SGPP), przyjmując z pełną aprobatą koncepcję Wajszczuk, sam widzi konieczność odróżnienia wśród parataktemów „komentarzy metatekstowych”, niebędących ani partykułami, ani spójnikami (przypomnijmy: zakres terminu *partykuła* jest u tego badacza nieco węższy) – tam znalazły się m.in. dopowiedzenia. Wprawdzie komentarze metatekstowe to podklasa – jak zauważa sam autor – mocno wewnętrznie zróżnicowana¹⁰, co bez wątplenia jest konsekwencją faktu, że – jako negatywnie zdefiniowana – stanowi klasę „odpadową”, jednak widzimy tu wyraźny krok w kierunku uznania pewnej autonomiczności tych wyrażen i ich odrębności w stosunku do partykuł.

Potwierdza to w moim przekonaniu diagnozę, że względna prostota i intuicyjność koncepcji otwierania pozycji przez parataktemy słabnie, gdy wyjdziemy poza pole obserwacji płynnie wpisujących się w melodię zdania spójników i partykuł

¹⁰ Przy okazji wspomnę o innej bardzo kontrowersyjnej kwestii, której nie będę tutaj rozwijał, a mianowicie o zaliczaniu do tejże klasy komentarzy metatekstowych tzw. tematyzatorów, a więc jednostek wyraźnie otwierających miejsca zdeterminowane formalnie, co jest jawnie sprzeczne z podstawową cechą definicyjną parataktemów. Jest jasne, że wyrażenia takie organizują STR i mają metatekstowy charakter, ale ich cechy formalne pokazują, że nie można utożsamiać granic opozycji syntaktemy – parataktemy (ewentualnie: składnia właściwa – składnia kookurencji) z granicami poziomu przedmiotowego i metatekstowego.

w węższym sensie. W klasie komentarzy metatekstowych znajdują się właśnie takie wyrażenia, o których trudno powiedzieć, że otwierają jedną pozycję w jakimś dającym się pojąć od ręki (tj. bez precyzyjnej definicji) sensie¹¹.

3. Wróćmy teraz do dopowiedzeń. Twierdzenie, że są one parataktami otwierającymi jedną pozycję – w takim samym sensie tegoż otwierania jak np. partykuły *bowiem*, *więc* i inne tzw. spajające – jest trudne do utrzymania, zresztą utrzymywanie takie jest zupełnie niepotrzebne. Przypomnijmy: kluczowe w wyodrębnianiu dopowiedzeń przez Laskowskiego było pojęcie asyntagmatyczności – rozumianej jako prymarna samodzielność wypowiedzeniowa tych wyrażen, przy jednoczesnym niewchodzeniu w relacje syntaktyczne z otoczeniem. Cechę tę dopowiedzenia dzielą z wykrzyknikami, od których odróżnia je kontekstualność. Wajszczuk wyznacza zasadniczą granicę na wcześniejszym, wyższym poziomie proponowanej klasyfikacji, radykalnie odcinając od reszty leksemów całkowicie nielączliwe wyrażenia (nazywa je „niby-słowami”, por. przytoczony wyżej schemat klasyfikacji). Ten absolutny brak łączliwości jest bowiem konsekwencją asemantyczności ciągów brzmieniowych, których status jako elementów systemu językowego w ogóle może być uznany za wątpliwy, nawet jeśli są one fonetycznie wystrojone na wzór wyrażen językowych (dlatego zasadne wydaje się użycie w odniesieniu do nich etykiety *parajęzyk*)¹². Na takie posunięcie pozwoliło autorce właśnie wprowadzenie kategorii parataktów, przesunęło ono bowiem z kolei granice pojęcia relacji składniowej w kierunku uwzględniającym zjawiska konotacji-walencji, usuwając poza obręb składni współwystępowanie (kookurencję) typowe dla parataktów. Ale czy asyntagmatyczność w rozumieniu Laskowskiego – jako prymarna samodzielność wypowiedzeniowa – staje się przez to kategorią nieprzydatną? Obserwując zróżnicowanie parataktów, zwłaszcza tych zaliczanych przez Wajszczuk do partykuł, właśnie w zakresie możliwości (lub konieczności) wypowiedzeniowego ich usamodzielniania, trzeba udzielić na tak postawione pytanie odpowiedzi negatywnej.

Odrębność dopowiedzeń jako samodzielnych prozodycznie i wypowiedzeniowo jest czymś swoistym i nie powinno się jej utożsamiać z przygodnym i wtórnym samodzielnym użyciem partykuł, co jest widoczne w interpretacjach Wajszczuk. Wynika ona bowiem z cechy, którą trafnie ujął Grochowski w swych wcześniejszych propozycjach klasyfikacyjnych (Grochowski 1986, 1997), definiując dopowiedzenia jako

¹¹ Tu pozwolę sobie na jeszcze jedną obserwację: znamienne jest, że w przeciwieństwie do spójników i partykuł, które są przez Grochowskiego definiowane z użyciem dwu- vs jednopozycyjności, komentarze metatekstowe są zdefiniowane wyłącznie jako parataktami, bez angażowania pojęcia otwierania pozycji (por. Grochowski 2023: 78).

¹² Taka interpretacja wyrażen wykrzyknikowych i onomatopeicznych może budzić kontrowersje (np. w szeroko rozpowszechnionej klasyfikacji Saloniego (por. Saloni, Świdziński 1998) są te wyrażenia traktowane na równi z dopowiedzeniami), ale jest bardzo przekonująca, zwłaszcza w odniesieniu do wykrzykników i onomatopei tzw. prymarnych. Nie będę jednak rozwijał tutaj tego intrygującego wątku (wskazywałem na to przy okazji opisu niektórych ciągów duplikowanych, Dobaczewski 2018).

„zastępujące wypowiedzenia zależne od kontekstu werbalnego”. Ta ich zdolność do zastępowania wypowiedzeń może przejawiać się nawet w pozycjach przewidzianych dla tychże przez inne wyrażenia, np. partykuły i włączniki, jak np. w kontekstach typu *Piotr przyjdzie? – Powiedział, że tak/nie. Chyba tak/nie*. Tu warto zwrócić uwagę, że związek partykuły z dopowiedzeniem jest odzwierciedleniem relacji partykuły z przedmiotową predykacją (lub inaczej: STR, np. *Powiedział, że przyjdzie i Chyba przyjdzie*), a więc ma inną naturę niż relacja charakterystyczna dla partykuł występujących obok siebie, które wspólnie odnosząc się do innego jakiegoś *dictum* przedmiotowego, spiętrzają komentarz metatekstowy, por. np. *Przyjdzie chyba tylko Piotr*.

4. Aprobując w pełni ogólną ideę Wajszczuk oddzielenia składni zależnościowej (syntaktemów) jako jądra systemu składniowego języka od zjawisk współwystępowania nieskładniowego (kookurencji tekstowej parataktémów), zwróciłbym uwagę na następujące kwestie, które nie do końca są jasne w ujęciu autorki, a pozwoliłyby na przewyżczenie zgłoszonych wcześniej wątpliwości.

4.1. Kluczowa dla Wajszczuk opozycja jednopozycyjności partykuł i dwupozycyjności spójników nie powinna być traktowana jako kryterium zupełnego i rozłącznego podziału klasy parataktémów. Uważam, że wskazując na łączliwość typową dla parataktémów, determinowaną ich intratekstualną referencją, należy zrezygnować z podziału binarnego opartego na dyskusyjnej liczbie otwieranych pozycji i wyraźnie podkreślić, że występowanie tejże łączliwości jest różne tak pod względem jej zakresu (determinowanego przedmiotem odniesienia), jak i pod względem jej zróżnicowanej (i w pewnym sensie stopniowalnej) siły – od faktycznie dwupozycyjnych mocno przywiązanych do odpowiednich członów spójników (przy zasadniczym braku możliwości ich usamodzielniania prozodycznego/wypowiedzeniowego) przez partykuły, u których wyraźnie widać stopniowe osłabianie łączliwości (z łagodnym przejściem do łączliwości jednostronnej na linii partykuły spajające – partykuły właściwe) i pojawiającą się możliwość usamodzielniania prozodycznego/wypowiedzeniowego (co najlepiej widać na przykładzie partykuł modalnych/epistemicznych), następnie przez coraz słabiej łączliwe (i mniej wyraźnie jednopozycyjne) komentarze metatekstowe (w rozumieniu Grochowskiego), w tym obligatoryjnie wyodrębniane prozodycznie jako parentezy, aż po dopowiedzenia – wyspecjalizowane operatory sfery dialogowej zastępujące całe *dicta*, a więc też prymarnie samodzielne, z ewentualną możliwością kookurencji wewnątrzfrasowej w specjalnych warunkach (por. wspomniana wyżej łączliwość z innymi parataktémami lub zajmowanie pozycji otwieranej przez włączniki, np. *chyba nie; czyli tak, więc nie, powiedział, że tak*) lub bez takiej możliwości (por. niełączliwe wewnątrzfrasowo *owszem, a jakże*, które jednak jeszcze dobrze funkcjonują parentetycznie) z całkiem niełączliwym *aha* na samym końcu łańcucha. Tu warto zauważyć, że nawet najbardziej nieprzejeđnane w samodzielności prozodycznej parataktemy (a są nimi właśnie dopowiedzenia) różnią się istotnie od (tylko pozornie) równie samodziel-

nych wykrzykników (paraleksemów) tym, co Laskowski nazwał *kontekstualnością*, czyli wymogiem kookurencji tekstowej wynikającym z intratekstualnej referencji (por. Dobaczewski 1998), który jest oczywistą konsekwencją semantycznej własności tych wyrażeń, mianowicie ich metatekstowości, wspólnej dla całej klasy parataktémów.

4.2. Całkiem dogodnym kryterium uporządkowania wskazanej wyżej różnorodności parataktémów, bo niewymagającym dokładnej analizy semantycznej odkrywającej intratekstualnego referenta w postaci elementów jednej lub więcej STR obecnych w kontekście, czyli przedmiotu metatekstowego komentarza, byłoby kryterium prozodyczne (zaproponowane w Dobaczewski 2020). Z jednej strony odzwierciedla ono zasygnalizowaną wyżej semantycznie motywowaną hierarchię parataktémów, a z drugiej strony ma bardzo pożądane znamiona kryterium zewnętrznego, właściwie formalnego, bo można przyjąć, że obserwacja faktów fonologicznych, w tym prozodycznych – w przewidzianym tutaj zakresie ograniczonym właściwie do obserwacji obligatoryjnego pauzowania vs płynności konturu – jest w takim samym stopniu wolna od ryzyka nadinterpretacji co obserwacja faktów grafemicznych.

Wypada tu zaznaczyć, że Wajszczuk w wielu miejscach podkreśla rolę prozodii w funkcjonowaniu parataktémów i metatektu¹³. Jest to o tyle oczywiste, że parataktemy służą do organizowania wypowiedzi o ukształtowanej STR, ale autorka przedstawia właściwie na zasygnalizowaniu pewnej osobliwości parataktémów jako wyrażeń ściśle powiązanych z prozodią wypowiedzenia. Ta ich specyfika służy głównie wskazywaniu przynależności do poziomu wypowiedzenia (przeciwstawionego poziomowi zdania) i podkreślaniu odrębności parataktémów na tle leksemów „pełnoprawnych” składniowo, czyli syntaktémów. Przez innych badaczy pokazywana też była rola elementów prozodycznych w organizacji metatektu (por. np. Kisiel 2011). Wydaje się, że należy pójść dalej i konsekwentnie uznając warstwę prozodyczną za pełnoprawny konstytuent płaszczyzny wyrażenia (de Saussure’owskiego *signifiant*), elementy prozodii traktować systematycznie jako (przynajmniej pomocnicze) kryterium zarówno wyodrębniania całej klasy parataktémów, jak i kryterium funkcjonalnie różnicujące podklasy tego zbioru.

5. Podsumowując, główny pozytywny postulat wynikający z powyższych obserwacji jest następujący: najdogodniejszym kryterium wewnętrznego uporządkowania zbioru parataktémów powinny być kryteria obserwowalne zewnętrźnie, do których należy prozodia¹⁴. Wstępna, przeprowadzana na najwyższym poziomie klasyfikacji charakterystyka

¹³ Por. np.: „The plane where those auxiliary expressions are active in fact constitutes “a second articulation”, in other words, the thematic-rhematic structure of utterance which avails itself, basically, and in no way without exceptions (this is inherent in their nature)!, of suprasegmental means, i.e. of variation of sounds achieved by **stress, pausing, intonation contours**, finally, speed and loudness of phonation, i.e. means ideally adjusted to the basic word fabric of sentences” (Wajszczuk 2010: 20; podkreślenia moje – AD).

¹⁴ Do takich kryteriów zewnętrznych należy również szyk, który w ostatecznym, szczegółowym uporządkowaniu parataktémów powinien być brany pod uwagę. Szyk wyrażeń funkcyjnych, w tym parataktémów, został opisany w cytowanej tu już najnowszej monografii M. Grochowskiego (2023). Opis ten jest

parataktemów powinna zatem obejmować odpowiedź na dwa pytania: 1) w ramach jakiej całości prozodycznej może współwystępować parataktem z innymi elementami tekstu? 2) jaką może zajmować pozycję linearną w ramach tej całości?

W szczególności należy najpierw stwierdzić, czy dany parataktem wpisuje się płynnie w zdanie fonologiczne (dogodnie jest nazwać to *kookurencją wewnątrz-frazową*), a jeśli tak, to czy wpisuje się między dwie STR, czy wewnątrz jednej. Podkreślmy raz jeszcze, że główny przedmiot obserwacji w pracach Wajszczuk dotyczy właśnie tej kwestii, przy czym można sądzić, że autorka milcząco przyjmuje odpowiedź twierdzącą na pierwsze pytanie, innymi słowy jej uwagę przykuwają te parataktemy, które w ramach kryterium 1) otrzymają charakterystykę „kookurencja wewnątrzfrazowa”. One są też najdokładniej opisane i dość szczegółowo podzielone na podklasy (por. Wajszczuk 2005, 2010; por. też Grochowski 2023), tj. spójniki szeregowy i centralny, partykuły spajające (przedtem zaliczane do spójników niewłaściwych, por. Wajszczuk 1997; tak też u Grochowskiego 2023), partykuły modalne i właściwe. Poza tak wyodrębnionymi podklasami pozostają jednak parataktemy, których sposób funkcjonowania odbiega od dwubiegunowej opozycji – dwumiejscowe spójniki: jednomiejscowe partykuły, bo nie wpisują się płynnie w zdanie fonologiczne i wymagają zamknięcia lub przerwania konturu intonacyjnego, co przejawia się w wymuszaniu pauz między frazami fonologicznymi lub nawet pełnych junktur między wypowiedziami. Tak właśnie funkcjonują – zaliczone przez Grochowskiego (2023) do komentarzy metatekstowych – wyrażenia predestynowane do występowania parentetycznego (np. *prawdę mówiąc, ogólnie rzecz ujmując*), tzw. komentarze przyzdaniowe (*nie ma co, i już, i tak dalej*) oraz dopowiedzenia¹⁵. Spójniki i partykuły w węższym sensie nie wymagają zamknięcia ani przerwania konturu intonacyjnego zdania, nie wymuszają także specyficznych pauz. Najlepiej to widać (i słyhać) w płynnych układach z minimalną liczbą elementów, np. (*dzieci biegają i krzyczą, (dzieci) tylko biegają*). W takich układach – z zachowaniem ich prozodii – właśnie cały podzbiór parataktemów z charakterystyką „międzyfrazowe” lub „międzywypowiedzeniowe” przy kryterium 1) nie wystąpi (bo gdy tylko któryś z takich parataktemów się pojawi, to automatycznie zniweczy prozodyczną jedność układu, wymuszając pauzy lub nawet zrywając kontur intonacyjny). Zatem wszystkie parataktemy o tej charakterystyce powinny zostać już na tym etapie wyodrębnione

właściwie niemal kompletny: słabszym jego ogniwem jest tylko charakterystyka podklasy „komentarzy metatekstowych”, której wewnętrzne zróżnicowanie przekłada się – co zrozumiałe – także na sferę szyku.

¹⁵ Osobną i dyskusyjną kwestią (por. też przypis 10) jest status tzw. tematyzatorów (np. *jeśli chodzi o* _), które funkcjonują jeszcze inaczej, mianowicie otwierają rzeczywistą pozycję składniową z określonymi wymaganiami formalno-gramatycznymi (tutaj: rzeczownik w bierniku) dla tematu, a następnie uzupełniona już właściwie całośćka z antykadencją zapowiada wystąpienie po pauzie frazy zawierającej *dictum* rematyczne (jednostki takie były przedmiotem osobnego opisu w pracy Sulich 2008). Jakakolwiek byłaby ostateczna decyzja co do uznania tych wyrażań za parataktemy, włączanie ich do jednej podklasy z parentetykami i dopowiedzeniami trudno uznać za fortunne.

i ewentualnie dalej porządkowane, najlepiej według jednorodnego kryterium prozodycznego, pozwalającego oddzielić funkcjonujące tylko parentetycznie (ale nie samodzielnie prozodycznie) wyrażenia typu *prawdę mówiąc* od pojawiających się zarówno między frazami fonologicznymi, jak i samodzielnie (*owszem, ba, a jakże*), aż po wyłącznie osobno stojące *tak*, (samodzielne) *nie, no, aha*.

6. Na koniec wypada podkreślić, że proponowana korekta nie odznacza się nadmierną odkrywczością – wszystkie zjawiska, do których się odwołuję, zostały przez Jadwigę Wajszczuk zauważone, aczkolwiek w różnym stopniu. Jeśli cokolwiek stanowi tu wartość dodaną do teorii tej znakomitej badaczki, to jest to pewna zmiana akcentów, pozwalająca w moim przekonaniu na bardziej całościowe spojrzenie, przy jednoczesnym nieco dokładniejszym rozpoznaniu różnorodności parataktów.

Bibliografia

- Bogusławski, A. 1966. *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dobaczewski, A. 1998. *Cechy składniowe i semantyczne polskich dopowiedzeń potwierdzających*. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- Dobaczewski, A. 2018. *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe. Repetycje, reduplikacje i quasi-tautologie w języku polskim*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Dobaczewski, A. 2020. Parataktomy vs asyntagmatyki, czyli różne oblicza kookurencji tekstowej. *Język Polski* 100 (3), s. 20–28.
- Górska, M. 2010. Dopowiedzenia w języku łacińskim. *Roczniki Humanistyczne* 58 (6), s. 7–27.
- Grochowski, M. 1986. *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Grochowski, M. 1997. *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Grochowski, M. 2004. Jednostki leksykalne o postaci „ba” jako komentarz metatekstowy. *Poradnik Językowy* 2, s. 18–26.
- Grochowski, M. 2023. *Szyk jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Kisiel, A. 2007. Leksemy dopowiedzeniowe z segmentem „nic”. *Polonica* 28, s. 93–104.
- Kisiel, A. 2011. Pauza a metatekst – uwagi wstępne. *Prace Filologiczne* 60, s. 145–158.
- Laskowski, R. 1984. *Podstawowe pojęcia morfologii*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, s. 9–57. Warszawa: PWN.
- Laskowski, R. 1998. *Zagadnienia ogólne morfologii*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. 2 popr., s. 27–86. Warszawa: PWN.
- Pastuch, M. 2020. *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*. Katowice: Uniwersytet Śląski.

- Saloni, Z., Świdziński, M. 1998. *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stepowany, A. 2006. *Opisy leksykograficzne dopowiedzeń frazeologicznych i ich homonimów we współczesnych ogólnych słownikach języka polskiego*. *LingVaria* 1 (2), s. 125–134.
- Sulich, A. 2008. *Tematyzatory polskie. Jednostki leksykalne wyznaczające strukturę tematyczną wypowiedzi*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Wajszczuk, J. 1997. *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- Wajszczuk, J. 2000. Can a division of lexemes according to syntactic criteria be consistent? *Biuletyn PTJ* 50, s. 19–38.
- Wajszczuk, J. 2005. *O metatekście*. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- Wajszczuk, J. 2010. Functional Class (so Called „Part of Speech”) Assignment as a Kind of Meaning-Bound Word Syntactic Information. *Cognitive Studies / Études Cognitives* 10, s. 15–33.
- Wajszczuk, J. 2011. Co właściwie spójniki łączą? Powrót do pytań zasadniczych. *Prace Filologiczne* 60, s. 263–285.
- Wróbel, H. 1996. *Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów*. W: *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, red. H. Wróbel, s. 53–60. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Wróbel, H. 2001. *Gramatyka języka polskiego*. Kraków: Od Nowa.
- Żabowska, M. 2011. O tzw. dopowiedzeniach zaprzeczających. *Prace Filologiczne* 60, s. 353–365.
- SGPP – Grochowski, M., Kisiel, A., Żabowska, M. 2014. *Słownik gniazdowy partykuł polskich*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

The class of “reactives” against the so-called “paratactemes”

Summary

The starting point of the paper is a comparison of two classes of lexemes that are not entirely compatible, i.e., “reactives” (pol. “dopowiedzenia”, as defined by R. Laskowski) and “paratactemes” (as defined by J. Wajszczuk). The author attempts to sort out the internal diversity of the latter, which Wajszczuk saw primarily as encompassing two-position conjunctions and single-position particles. The specificity of “reactives”, consisting in their primary prosodic and syntactic independence, allows not only to distinguish them from other paratactemes, in particular particles that fit smoothly into the prosodic line of the utterance, but also draws attention to the handiness of the prosodic criterion in organising the internally diverse class of paratactemes. The article proposes preliminary criteria for such an ordering.

Keywords: paratactemes – asyntagmatic lexemes – reactives – metatext – prosody.

Adj. Marta Falkowska

Alla Krawczuk

Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki, Ukraina

alla.kravchuk@lnu.edu.ua

ORCID: 0000-0003-4087-3562

TYPOLOGIA ODSTĘPSTW OD NORMY OGÓLNOPOLSKIEJ W ZAKRESIE WYMAGANIA PRZYPADKA W TEKSTACH „GAZETY POLSKIEJ BUKOWINY” WYDAWANEJ W UKRAINIE¹

1. WPROWADZENIE

Celem artykułu jest zaproponowanie typologii odstępstw od normy ogólnopolskiej² w zakresie konstrukcji składniowych z wymaganym przypadkiem w polszczyźnie pisanej w Ukrainie. Źródło ekscerpcji materiału badawczego stanowią teksty „Gazety Polskiej Bukowiny”³ – periodyku wydawanego w języku polskim w Ukrainie od 2007 roku⁴. W ramach stawianego celu przedstawiane jest spojrzenie na wyekscerpowane struktury z trzech perspektyw, w związku z czym przy ich podziale zastosowano niezależne od siebie kryteria: 1) typu struktury, 2) pochodzenia odstępstwa

¹ Artykuł powstał w toku prac nad projektem „Wzajemny transfer „językoznawstwo – glottodydaktyka”: współczesne problemy normatywne składni w języku ogólnopolskim i w polszczyźnie użytkowników z pierwszym językiem ukraińskim” (numer umowy BJP/PON/2023/1/00009/U/00001) w ramach programu „Polonista” Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (1.09.2023–31.08.2024).

² W artykule używany jest termin *odstępstwo od normy (ogólnopolskiej)*, a nie *błąd* funkcjonujący w kulturze języka i [glotto]dydaktyce. Przyjęty termin odnosi się w literaturze przedmiotu do polszczyzny pochodzenia (por. ang. *heritage language*), która właśnie jest obiektem niniejszych analiz.

³ Materiał badawczy (129 konstrukcji) pochodzi z numerów „Gazety Polskiej Bukowiny” z lat 2007–2022 (*Gazeta Polska Bukowiny*. Online: <http://bukpolonia.cv.ua/index.php/pl/gazeta-polska-bukowiny> [dostęp 7.08.2024]).

⁴ „Gazeta Polska Bukowiny” stała się – po dłuższej przerwie – kontynuatką wydawanej od 1883 r. w Czerniowcach „Gazety Polskiej”. Dokładniej o „Gazecie Polskiej Bukowiny”, w tym też jako o źródle badań nad współczesną polszczyzną pisaną w Ukrainie, zob. Krawczuk 2021a. W niniejszych badaniach uwzględniane są tylko teksty zredagowane przez osoby polskiego pochodzenia (publikowane w periodyku przedruki ze źródeł polskich nie są brane pod uwagę).

od normy, 3) rangi odstępstwa od normy⁵. Wyniki analiz przydatne są m.in. dla glottodydaktyki – nauczania języka polskiego Ukraińców.

Podjęmowane w artykule problemy rozwijają wcześniejsze analizy związków rządu w polszczyźnie w Ukrainie / Ukraińców (Krawczuk 2008, 2011, 2019; Ohorilko 2009, 2010, 2011a, 2011b; 2014, 2015; Korol 2011, Korol' 2015; Zelins'ka 2018; Izdebska-Długosz 2021). W pracach tych, poświęconych różnym pododmianom języka polskiego w Ukrainie i języka polskiego jako obcego Ukraińców, badania prowadziło się z uwzględnieniem tylko dwu wymienionych kryteriów – typu konstrukcji i jej pochodzenia (przyczyn powstania). Nie uwzględniano zaś kryterium rangi odstępstwa od normy / błędu. Uwagi o istnieniu w uzusie ogólnopolskim takich samych struktur jak niektóre odstępstwa od normy w polszczyźnie w Ukrainie (powstałe pod wpływem ukraińskim) pojawiły się w pracy doktorskiej i niektórych artykułach O. Ohorilko (Ohorilko 2014, 2015) oraz w publikacji A. Krawczuk (2019), ale problem stopniowości odstępstw od normy w polszczyźnie w Ukrainie nie był dalej rozwijany. Głębszych badań wymaga on również z tego powodu, że dotychczasowe analizy albo miały za podstawę przestarzałą już dziś bazę leksykograficzną i w ogóle nie odwoływały się do danych korpusowych (Ohorilko 2014, 2015), albo odwołania te były sporadyczne i nieoparte na szeroko zakrojonych badaniach korpusowych (Krawczuk 2019). Siłą rzeczy nie uwzględniono najnowszego – po *Narodowym Korpusie Języka Polskiego* (<http://nkjp.pl/>, dalej NKJP, Przepiórkowski i in. red. 2012) zawierającym teksty do 2010 r. – *Korpusu Współczesnego Języka Polskiego* (<https://kwjp.ipipan.waw.pl/>, dalej KWJP, Marciniak i in. 2023), opartego na materiale z lat 2011–2020. Tymczasem pogłębione badania skupiające się na analizie współczesnego korpusu tekstów mogą ujawnić realny status normatywny niektórych konstrukcji z wymaganym przypadkiem w najnowszej polszczyźnie. Warto bowiem zwrócić uwagę na to, że w poprzednich pracach o polszczyźnie w Ukrainie / Ukraińców zdarzały się zbyt rygorystyczne oceny pewnych z nich (np. *kobieta z rudym warkoczem* (Krawczuk 2019: 93); *chronić od czego, uratować od czego, czekać kogo/ czego, pisać komu* w określonych znaczeniach i kontekstach (Izdebska-Długosz 2021: 336, 334)). Wymaga doprecyzowania także aparat terminologiczny, który byłby odpowiedni do polsko-ukraińskich analiz porównawczych w wybranym zakresie oraz przydatny do zastosowania ich wyników w glottodydaktyce. Wspomniane czynniki uzasadniają potrzebę powstania niniejszego artykułu.

W nawiązaniu do ostatniego problemu – terminologicznego – należy wyjaśnić, dlaczego w artykule przyjęto opisowy termin *konstrukcja z wymaganym przypadkiem*. W literaturze przedmiotu istotę zjawiska wymagania przed składnik nadrzędny formy przypadkowej, ale też konstrukcji przyimkowej, ujmują terminy *rząd* i *rekcja* (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986: 301). Związki rządu bywają jednak

⁵ Dokładniej o istocie tych kryteriów zob. dalej, w części głównej artykułu.

rozumiane szerzej – dotyczą także wymagania przez człon nadrzędny bezokolicznika (np. *mieć możliwość przyjechać wobec możliwość przyjazdu*) – por. np. takie podejście w: Jadacka 2005: 149. Węższe rozumienie prezentuje *Słownik gramatyki języka polskiego: związek rzędu, składnia rzędu, rząd, rekcja* definiowane są jako „jeden ze związków zachodzących między składnikami konstrukcji podrzędnych, charakteryzujący się tym, że człon nadrzędny (nadrzędnik) wymaga odpowiedniej formy członu podrzędnego, a mianowicie odpowiedniego przypadku lub przyimka łączącego się z odpowiednim przypadkiem” (Gruszczyński, Bralczyk red. 2002: 337). W tej definicji związku rzędu dzieli się na te, które wymagają: a) przypadku i b) przyimka (łączącego się z odpowiednim przypadkiem).

Uwypuklanie wymagania przez nadrzędnik przyimka nie jest charakterystyczne dla ukraińskich definicji związku rzędu (ukr. *zvjazok keruvannia*⁶). Chodzi w nich w pierwszej kolejności o wymaganie przypadku, a dopiero w drugiej zaznacza się, że zależne słowo występuje w określonym przypadku „bez przyimka” lub „z przyimkiem” (por. np. Iermolenko red. 2001: 74). W związku z tym rozróżnia się dwa rodzaje wymagań przypadku: *rząd bezpośredni (bezprzyimkowy)* – bez przyimka i *rząd pośredni (przyimkowy)* – za pomocą przyimka (zob. np. Kononenko 2017: 577; Iermolenko red. 2001: 74–75). Zatem w teorii ukraińskiej – w porównaniu z polską – chodzi o wymagania przypadku oraz o wymagania przypadku z przyimkiem (nie – jak w polskiej – przyimka łączącego się z przypadkiem). Podejście panujące w ukraińskich opisach teoretycznych przyjmujemy w niniejszym artykule⁷. Uzasadniamy je potrzebą przejrzystej prezentacji materiału w nauczaniu języka polskiego Ukraińców, która jest możliwa dzięki jego systematyzacji wokół określonego przypadku. Opisy wymagań przyimka, a nie przypadku z przyimkiem, byłyby zbyt szczegółowe, „rozsiane” i odseparowane od problemu wymagania przypadku bez przyimka, co mogłoby utrudnić przekaz glottodydaktyczny.

Względy glottodydaktyczne skłaniają także do uwzględnienia w materiale pod ogólną nazwą *konstrukcji z wymaganym przypadkiem* oprócz rekcji właściwej, czyli tzw. rekcji silnej, także tzw. rekcji słabej. W przypadku pierwszej, jak pisze I. Kononenko, „obecność i forma wyrazu zależnego uzasadniona jest semantyczno-gramatycznymi właściwościami wyrazu nadrzędnego”, np. *badać kogo, co; kpić z sąsiada*, a w przypadku drugiej „związek między komponentami grupy wyrazowej jest możliwy,

⁶ Ten sam termin jest też używany jako odpowiednik polskiego terminu *rekcja*.

⁷ Takie podejście do rozumienia związku rzędu (wymaganie przypadku, bez przyimka lub z przyimkiem) obecne jest w starszych, klasycznych opracowaniach składni w Polsce (Klemensiewicz 1953: 66). We współczesnych pracach polskojęzycznych też zdarzają się definicje związku rzędu wspominające jedynie o wymaganiu przypadku, np.: „Termin ten [związek rzędu lub *rekcja*] odnosimy do związków składniowych, w których wyraz nadrzędny wymaga użycia w swoim sąsiedztwie rzeczownika o określonej formie przypadkowej” (Masojć 2001: 99). W dalszym ciągu analiz autorka cytowanej pracy, badaczka polszczyzny wileńskiej I. Masojć, posługuje się terminami *forma przypadkowa syntetyczna* (czyli bezprzyimkowa) i *forma przypadkowa analityczna* (z przyimkiem).

ale nie jest obowiązkowy”, np. *śmiać się z kogo, czego; iść do szkoły* (Kononenko 2017: 577, 579). Rekcję silną i rekcję słabą (ukr. *sylnie keruvannia* i *slabke keruvannia*) rozróżnia się też na podstawie cech formalnych: rekcja silna dotyczy czasowników przechodnich (np. *czytać książkę, nie znać odpowiedzi, przywieźć miodu*), a w przypadku rekcji słabej jako nadrzędnik może występować każdy czasownik nieprzechodni oraz inne części mowy (np. *iść do szkoły; przed chatą; śnieg na dachach, rysować z natury*) (Iermolenko red. 2001: 75). Przykłady określane w ukraińskiej literaturze przedmiotu jako *rekcja słaba* (te przytoczone powyżej czy też np. ukr. *radist' peremohy* – dosł. *radość zwycięstwa* (Kononenko 2017: 577)) reprezentują zatem związki przynależności⁸. Ten typ związków należy uwzględnić w glottodydaktycznej sytuacji uczenia się połączeń składniowych przypadków. Ukraińskie odpowiedniki związków przynależności mogą przecież mieć inną strukturę (*de facto* – inne wymagania przypadku), dlatego ćwiczenia w tym zakresie są konieczne, por. np. pol. *pójść (do czego – dopełniacz) do cienia* – ukr. *nimu (w co – biernik) в тiнь*, pol. *wizyta (w czym – miejscownik) we Lwowie* – ukr. *vizyt (do czego – dopełniacz) do Lvova*.

Dalej prezentowane są typy odstępstw od normy w zakresie konstrukcji z wymaganym przypadkiem w tekstach „Gazety Polskiej Bukowiny” ze względu na trzy przyjęte kryteria. W ramach każdego typu i podtypu podawane są poszczególne podgrupy, ilustrowane z reguły – ze względu na ograniczenia ilościowe artykułu – nielicznymi przykładami⁹.

2. CZĘŚĆ GŁÓWNA: TYPY ODSTĘPSTW OD NORMY OGÓLNOPOLSKIEJ W POLSzczyŹNIE „GAZETY POLSKIEJ BUKOWINY”

Kryterium typu konstrukcji

Perspektywa formalna, reprezentowana przez stosowanie pierwszego kryterium, stanowi najbardziej tradycyjne w dotychczasowych analizach polszczyzny poza granicami kraju oraz w opracowaniach glottodydaktycznych podejście do porządkowa-

⁸ Problem ten podkreślają też inni badacze, np. I. Masojć pisze: „Wyodrębniając w analizowanym materiale związki akomodowane, zetknęłam się, jak i większość badaczy opisujących składnię rządu, z problemem wytyczenia granicy między członami podrzędnymi akomodowanymi i nieakomodowanymi, czyli członami obligatoryjnymi składniowo, których właściwości formalne wyznaczone są przez nadrzędnik, i członami fakultatywnymi o charakterze okolicznikowym” (Masojć 2001: 99).

⁹ Wypowiedzenia ilustracyjne mogą być zredukowane znacząco – aż do formy umożliwiającej zilustrowanie charakteru badanych struktur z wymaganym przypadkiem. W maksymalnym skrócie podawane są te przykłady, które mogły być wymieniane jako ilustracje zagadnień podejmowanych i badanych pod nieco innym kątem w dwu wcześniejszych publikacjach o gramatyce polszczyzny pisanej w Ukrainie na podstawie materiałów „Gazety Polskiej Bukowiny” (Krawczuk 2019, 2021b). W cytatach nie sygnalizuje się innych typów odstępstw od normy oprócz tych dotyczących wymagań w zakresie przypadku.

nia materiału¹⁰. Uwzględnia czynnik struktury, przede wszystkim klasę gramatyczną nadrzędnika: a) czasownik, b) rzeczownik, c) przymiotnik, d) liczebnik. W dalszym rozgałęzieniu typologicznym brany jest pod uwagę przypadek normatywny polszczyzny ogólnej, którego odpowiedniki w badanej polszczyźnie zostały zrealizowane w formie innych (niezgodnych z normą skodyfikowaną) przypadków. W konstrukcjach z nadrzędnikiem czasownikowym, rzeczownikowym i przymiotnikowym uwzględnia się fakt nieobecności lub obecności przyimka, np. „Przypadki używane zamiast normatywnego biernika: a) bez przyimka; b) z przyimkiem”¹¹. Zauważmy, że w strukturach typu b) to właśnie przyimek wymaga przypadku. W podziale wyekscerpowanego materiału wyróżniamy jeszcze jeden podtyp wymagania przypadku przez przyimek, który realizuje się w konstrukcjach będących okolicznikami. Zatem wymagania przypadku przez przyimek są dwu rodzajów: 1) jako część wymagań innej jednostki, np. *zachować przed czym*, 2) jako okoliczniki, np.: *w naszych czasach*. Jeśli chodzi o przyimki, to wyekscerpowany materiał uwzględniono również w grupach: „Właściwy przypadek, ale zbędny przyimek”, „Właściwy przypadek, ale brak przyimka”, a także „Właściwy przypadek, ale niewłaściwy przyimek”. W ramach tej ostatniej grupy wyróżniane są poszczególne podgrupy, np. „Przyimek *dla* zamiast przyimka *do*”, jeśli są one prezentowane niepojedynczymi przykładami w wyekscerpowanej bazie materiałowej.

¹⁰ Por. rodzaje odstępstw od normy ogólnopolskiej / błędów w polszczyźnie poza Polską w zależności od kryterium typu konstrukcji w: Masojć 2001; Krawczuk 2011; Korol' 2015; Zelins'ka 2018; Izdebska-Długosz 2021 i in. Nie zawsze jednak przestrzegana jest przez badaczy konsekwencja w stosowaniu tego kryterium. Na przykład w niektórych pracach osobno, poza nadrzędnymi kryteriami typów związków rządu i zgody, występuje grupa liczebnikowej klasy gramatycznej o różnych typach odstępstw od normy, w tym także w zakresie związków zgody i rządu (Krawczuk 2011: 263–269; Zelins'ka 2018: 72–175; Izdebska-Długosz 2021: 361–362). Jako jeden z analizowanych typów błędów / odstępstw od normy wyróżniane są „(Inne) kalki składniowe” (Krawczuk 2011: 282–286; Zelins'ka 2018: 180–182; Izdebska-Długosz 2021: 384–387), choć grupa ta miałaby nawiązywać do kryterium pochodzenia, a nie do kryterium typu struktury. Mylące w związku z tym stają się statystyki podsumowujące, w których procentowe proporcje dotyczą materiału zbadanego ze względu na różne kryteria (np. jednocześnie kryterium struktury i kryterium pochodzenia), por.: kalki składniowe (14%) obok 57% niepokrywających się z ogólnopolskimi przykładami związków rządu, 12% – odstępstw od normy w zakresie szyku wyrazów, 9% – w zakresie form orzecznika i wreszcie 8% – w zakresie ogólnie przedstawionej składni liczebnika (Zelins'ka 2018: 182). Materiał nie bywa też poddawany systematyzacji na podstawie dodatkowych kryteriów podrzędnych, np. kryterium przypadku będącego odpowiednikiem interferencyjnym w językach rodzimych uczących się etc.

¹¹ W dalszym rozgałęzieniu podawane są w kolejności od dopełniacza do miejscownika przypadki, które występują zamiast przypadku normatywnego, np. „Dopełniacz zamiast biernika” etc.

1. Czasowniki¹²

1.1. Przypadki używane zamiast normatywnego dopełniacza

1.1.1. Biernik używany zamiast normatywnego dopełniacza jako dopełnienia bliższego po *nie*

1.1.1.1. Struktury z postpozycyjnym szykiem dopełnienia względem orzeczenia: *Goście jeszcze długo nie opuszczali naszą świetlicę redakcyjną* (56–57 (639–640) 2012)¹³ zamiast *nie opuszczali naszej świetlicy redakcyjnej*.

1.1.1.2. Struktury z prepozycyjnym szykiem dopełnienia względem orzeczenia: *Te części wzorów, na których zachowały się farby, nie wycieramy, a tylko wzmacniamy [...]* (85–86 (668–669) 2014) zamiast *tych części nie wycieramy*.

1.1.1.3. Struktury z orzeczeniem złożonym: *Rząd radziecki nie miał odwagi zamknąć ów jedyny w tamte czasy rzymokatolicki kościół* (87 (670) 2014) zamiast *nie miał odwagi zamknąć tego jedynego rzymskokatolickiego kościoła*.

1.1.2. Przypadki bez przyimka używane zamiast normatywnego dopełniacza (bez przyimka i z przyimkiem)

1.1.2.1. Biernik zamiast dopełniacza (w tym z prepozycją dopełnienia względem orzeczenia): *słuchano sprawozdanie* (56–57 (639–640) 2012) zamiast *słuchano sprawozdania; [...]* *muzykolog uzbierał, nagrał, dokonał nutografii, uporządkował i wydał ponad 7 tysięcy muzycznych utworów!* (41–42 (623–624) 2010) zamiast *dokonał zapisu nutowego; To co miałam jutro zagrać, musiałam się dziś nauczyć* (159–160 (740–741) 2020) zamiast *tego musiałam się nauczyć; Żegnając się wszyscy nawzajem życzyli nowych spotkań, a „Bukowińskim Spotkaniom” Sto Lat!* (28–29 (610–611) 2009) zamiast *zyczyli stu lat*.

1.1.2.2. Narzędnik zamiast dopełniacza z przyimkiem *do*: *nie ogranicza się tym tematem* (80 (663) 2014) zamiast *nie ogranicza się do tego tematu*.

1.1.3. Przypadki z przyimkiem używane zamiast normatywnego dopełniacza (bez przyimka i z przyimkiem)

1.1.3.1. Biernik z przyimkiem *w* lub *na* zamiast dopełniacza z przyimkiem *do*: *Dobrym zwyczajem jest, że w wigilię w dom pierwszy ma wejść mężczyzna, bo przynosi szczęście* (154 (736) 2020) zamiast *do domu wejść*;

¹² Wymagania składniowe rzeczowników wykazujących regularne związki słowotwórcze z czasownikiem rozpatrywane są w osobnej podgrupie. Imiesłowy przymiotnikowe są uwzględniane w podgrupie przymiotników. Imiesłówów przysłówkowych o niewłaściwych wymaganiach w zakresie przypadku nie zarejestrowano.

¹³ Tu i dalej w nawiasie podajemy numer i rok wydania „Gazety Polskiej Bukowiny”. Po kilku przykładach zaczerpniętych z elektronicznego korpusu „Gazety Polskiej Bukowiny” (*Korpusomat*, online: <https://korpusomat.pl>, Kieraś i in. 2018), stworzonego już po ręcznej ekscerpacji zasadniczego materiału w zakresie wymagań przypadku, stosowane są opisy według wzoru: (korpus, autor 127, 2017).

Katarzyna Kosselewska **przyjechała w Wołowe lasy** razem z rodzicami, w wieku sześciu lat (136–137 (718–719) 2018) zamiast **przyjechała do Wołowych lasów**; jeszcze kilka przyczyn **inspirujących** organizatorów **na uroczystą imprezę** pod tytułem „Wigilijna czytelnia” (56–57 (639–640) 2012) zamiast **inspirujących do uroczystej imprezy**.

1.1.3.2. **Narzędnik** z przyimkiem zamiast dopełniacza: *Senator [...] Stanisław Gogacz pogratiulował Polaków¹⁴ Bukowiny z jubileuszem* (93 (676) 2015) zamiast **pogratiulował jubileuszu** (lub **z okazji jubileuszu**).

1.2. Przypadki używane zamiast normatywnego celownika

1.2.1. Przypadki bez przyimka używane zamiast normatywnego celownika (bez przyimka)

1.2.1.1. **Biernik** zamiast celownika: *Senator [...] Stanisław Gogacz pogratiulował Polaków Bukowiny z jubileuszem¹⁵* (93 (676) 2015) zamiast **pogratiulował Polakom**.

1.2.2. Przypadki z przyimkiem używane zamiast normatywnego celownika (bez przyimka)

1.2.2.1. **Dopełniacz** z przyimkiem *dla* zamiast celownika: *Pan Konsul w imieniu Konsulatu zaprezentował* (w znaczeniu ‘sprezentował’) **dla szkół i oddziałów** Towarzystwa *piękne wydanie historii Polski* (112–113 (695–696) 2016) zamiast **sprezentował szkołom i oddziałom**; *Nasz szanowny Święty Mikołaj zawitał w szkolne progi i dla każdego ucznia przyniósł* **przeróżne słodkości i owoce** (154 (736) 2020) zamiast **każdemu uczniowi przyniósł**.

1.3. Przypadki używane zamiast normatywnego biernika

1.3.1. Przypadki bez przyimka używane zamiast normatywnego biernika (bez przyimka i z przyimkiem)

1.3.1.1. **Dopełniacz** zamiast biernika: *Prezentację zaszczycił swoją obecnością Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, któremu według słów Heleny Krasowskiej zawdzięcza pomysł* **badania mowy polskiej na terenie Ukrainy i Rumunii, z którym on zwrócił się do niej kilka lat temu** (149 (731) 2019) zamiast **zawdzięcza pomysł**; *stosowali nowoczesnych metod* (39–40 (621–622) 2010) zamiast **stosowali nowoczesne metody**; *Osiągnąć takiego uznania można było tylko przez tytaniczny wysiłek* (143 (725) 2019) zamiast **osiągnąć takie uznanie**; [...] *nasze*

¹⁴ Konstrukcja *pogratiulować kogo (Polaków)* jest przedstawiona dalej, w podgrupie „Przypadki używane zamiast normatywnego celownika”.

¹⁵ Konstrukcja *pogratiulować z czym (z jubileuszem)* została przedstawiona wcześniej, w podgrupie „Przypadki używane zamiast normatywnego dopełniacza”.

miasto **osiągnęło** tak **znacznego rozkwitu** (korpus, autor, 127, 2017) zamiast **osiągnęło** tak **znaczny rozkwit**.

- 1.3.1.2. **Celownik** zamiast biernika: *Ponadto, **swjemu zamięowaniu** do muzyki **zawdzięcza** nauczycielowi śpiewów* (korpus, autor, 80, 2014) zamiast **swoje zamięowanie zawdzięcza**.
- 1.3.1.3. **Dopełniacz** zamiast biernika z przyimkiem *o*: **Proszę u Boga zdrowia i sił** (41–42 (623–624) 2010) zamiast **proszę Boga o zdrowie i siły**.
- 1.3.1.4. **Narzędnik** zamiast biernika z przyimkiem *na*: **zgłosił się ochotnikiem** (136–137 (718–719) 2018) zamiast **zgłosił się na ochotnika; Miejscem festiwalu wybrano Czerniowce** (136–137 (718–719) 2018) zamiast **Na miejsce festiwalu wybrano**.
- 1.3.2. Przypadki z przyimkiem używane zamiast normatywnego biernika (bez przyimka i z przyimkiem)
 - 1.3.2.1. **Dopełniacz** z przyimkiem *u* zamiast biernika: **Proszę u Boga zdrowia i sił** (41–42 (623–624) 2010) zamiast **proszę Boga o zdrowie i siły**.
 - 1.3.2.2. **Dopełniacz** z przyimkiem *dla* zamiast biernika z przyimkiem *na*: *Po areście Matka wychowując mnie sama, **oddała** [mnie] **dla nauki religijnej na plebanię*** (korpus, autor, 92, 2014) zamiast **oddała na naukę; Młoda Dr. Maria Prociuk z Czerniowiec **przygotowała dla festiwalu nauki** prezentację na temat: „Ukraińcy i Polacy: cechy wzajemnego postzegania w dzisiejszych czasach” (134–135 (716–717) 2018) zamiast **przygotowała na festiwal**.**
 - 1.3.2.3. **Miejscownik** z przyimkiem *o* zamiast biernika z przyimkiem *o*: **Chodzi tutaj o absolutnym i nieskończonym okrucieństwie** ziemskich sędzi, i o miłosierdziu Sądu Niebiańskiego (149 (731) 2019) zamiast **chodzi o absolutne i nieskończone okrucieństwo i o miłosierdzie; troszczy się o język i kulturze** (56–57 (639–640) 2012) zamiast **troszczy się o język i kulturę; dopytywali się o tym, jakie potrzeby mają walczący** (136–137 (718–719) 2018) zamiast **dopytywali się o to; Ale dzieło ich życia nie zostało zapomniane – młode pokolenie godnie pracuje, rozwija i przemnaża tę polskość, o której w latach 90. walczyli nasi weterani** (179 (760) 2022) zamiast **o którą walczyli**.
- 1.4. Przypadki używane zamiast normatywnego narzędnika
 - 1.4.1. Przypadki z przyimkiem używane zamiast normatywnego narzędnika (bez przyimka i z przyimkiem)
 - 1.4.1.1. **Dopełniacz** z przyimkiem *od* zamiast narzędnika z przyimkiem *przed*: **zachowała kapliczkę od zniszczenia** (23–24 (605–606) 2009) zamiast **zachowała kapliczkę przed zniszczeniem**.

- 1.4.1.2. **Biernik** z przyimkiem *za* zamiast narzędnika z przyimkiem *za* w strukturze eliptycznej: *Rada Europy – za wielokulturowość* (56–57 (639–640) 2012) zamiast ***opowiada się za wielokulturowością***.
- 1.4.1.3. **Miejscownik** z przyimkiem *na* zamiast narzędnika: ***Przyjeżdża do mnie na motocyklu*** (korpus, autor, 89, 2014) zamiast ***przyjeżdża motocyklem***; ***Na autobusie powieszono nas*** [...] (28–29 (610–611) 2009) zamiast ***autobusem przywieziono***; ***rozmawiali na swoistej gwarze bukowskińskiej*** (56–57 (639–640) 2012) zamiast ***rozmawiali swoistą gwarą bukowskińską***.
- 1.5. Przypadki używane zamiast normatywnego miejscownika**
- 1.5.1. Przypadki bez przyimka używane zamiast normatywnego miejscownika (z przyimkiem)**
- 1.5.1.1. **Biernik** lub – po negacji – **dopełniacz** zamiast miejscownika z przyimkiem *o* w kontekście czasownika *wiedzieć*: ***Była nawet jedna rodzina Czechów, korzeni której nikt nie wiedział***¹⁶ (56–57 (639–640) 2012) zamiast ***o której korzeniach nikt nie wiedział***.
- 1.5.1.2. **Narzędnik** zamiast miejscownika z przyimkiem *po*: ***Goście pospacerowali miastem, pomodlili się w synagodze przy ulicy Sadowskiego, odbyli ciekawą podróż do Wiżnicy*** (136–137 (718–719) 2018) zamiast ***Goście pospacerowali po mieście***; ***Temat „Podróże Wołodymyra Iwasiuka” planowano przedstawić przez jedną wystawę, nadmienając wszystkie miasta i państwa, którymi podróżował*** (134–135 (716–717) 2018) zamiast ***po których podróżował***.
- 1.5.2. Przypadki z przyimkiem używane zamiast normatywnego miejscownika (z przyimkiem)
- 1.5.2.1. **Biernik** z przyimkiem *w* zamiast miejscownika z przyimkiem *w*: ***zakochany w muzykę współczesną*** (81–82 (664–665) 2014) zamiast ***zakochany w muzyce współczesnej***.
- 1.6. Przypadki używane zamiast normatywnego mianownika**
- 1.6.1. Dopełniacz** (w związku rzędu) zamiast mianownika (w związku zgody) w kontekście zaprzeczonego czasownika *istnieć*: ***W ciągu kilku wieków przekonywano, że państwa Ukraina nie istnieje*** (143 (725) 2019) zamiast ***państwo nie istnieje***.
- 1.6.2. Narzędnik** zamiast mianownika poprzedzonego wyrazem *jako*: ***Ze wzruszeniem pani Olga opowiadała, że pracuje pielęgniarką w szpitalu***

¹⁶ To odstępstwo od normy można również potraktować jako leksykalne. W tym kontekście należało użyć czasownika *znać*.

(136–137 (718–719) 2018) zamiast **pracuje jako pielęgniarka**; *Strasznie zniszczony w trakcie wojen służył miejscem przechowania zboża i nawozów sztucznych, chlewem, oraz stajnią dla koni w czasach ZSRR* (134–135 (716–717) 2018) zamiast **służył jako miejsce, chlew, stajnia**.

1.7. Właściwy przypadek, ale niewłaściwy przyimek

1.7.1. Dopełniacz

1.7.1.1. Z zamiast *od*: *Warto pamiętać, że Europa zaczyna się z każdego z nas osobiście i od każdego zależy jak szybko nasze państwo zostanie członkiem europejskiej rodziny* (133 (715) 2018) zamiast **zaczyna się od każdego**; *Ciekawie, że swój występ on zaczął z nieznanego utworu „Preamble FA” kompozytora Mikołaja z Krakowa* (136–137 (718–719) 2018) zamiast **zaczął od nieznanego utworu**; *W cieniu przytulnego parku miejski chór „Kamerata” rozpoczął uroczystości z hymnu Europy „Oda do radości”* (23–24 (605–606) 2009) zamiast **rozpoczął od hymnu**.

1.7.1.2. *Dla* zamiast *do*: *Również szczególne podziękowania kierujemy dla¹⁷ Pani Jadwigi Pareckiej za pomoc w przygotowaniu programu, zajęcia taneczne, lekcję historii o losach bukowskińców oraz spędzony z nami czas* (korpus, autor, 115, 2016) zamiast **kierujemy do Pani Jadwigi Pareckiej**.

1.7.2. Miejscownik

1.7.2.1. *W* zamiast *na*: *wiele czasu spędza w próbach* (91 (674) 2014) zamiast **spędza na próbach**.

1.7.2.2. *Na* zamiast *w*: **Na uroczystości podpisania Umowy uczestniczyli przedstawiciele [...]** (81–82 (664–665) 2014) zamiast **w uroczystości uczestniczyli**.

1.8. Właściwy przypadek, ale zbędny przyimek

1.8.1. Dopełniacz – zbędny przyimek *do*: *Mówi się, że ta tradycja sięga korzeniami jeszcze do czasów poprzedzających chrześcijaństwo* (154 (736) 2020) zamiast **sięga czasów**; *Jedna z wizyt [...] wywołała u Antoniny Tarasowej chęć do publicystycznych refleksji* (56–57 (639–640) 2012) zamiast **chęć publicystycznych refleksji**.

¹⁷ W tym kontekście uwzględniono wymagania składniowe rzeczownika *podziękowania* (dla kogo), a nie czasownika *kierujemy* (do kogo).

1.9. Właściwy przypadek, ale brak przyimka

- 1.9.1. **Dopełniacz** – brak przyimka *do*: [...] *upowszechnienie dorobku kulturalnego środowisk polonijnych oraz sformułowanie ich oczekiwań będących **podstawą programowania** działalności Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz współpracujących z nim instytucji i organizacji* (41–42 (623–624) 2010) zamiast **podstawą do planowania**¹⁸.

2. Rzeczowniki

2.1. Przypadki używane zamiast normatywnego dopełniacza

2.1.1. Przypadki bez przyimka używane zamiast normatywnego dopełniacza (bez przyimka i z przyimkiem)

- 2.1.1.1. **Celownik** zamiast dopełniacza: *nauczanie dzieci **językowi polskiemu*** (23–24 (605–606) 2009) zamiast *nauczanie języka polskiego*; [...] *w Czerniowcach już jest kilka jego dzieł – **pomnik Francowi Józefowi, rektorowi Tomaszczukowi i burmistrzowi fon Petrowiczowi*** (131 (713) 2018) zamiast ***pomnik Franciszka Józefa, rektora Tomaszczuka i burmistrza von Petrowicza; Potwierdzeniem temu stały się nagrody, które otrzymaliśmy po skończeniu zmiany*** (28–29 (610–611) 2009) zamiast ***potwierdzeniem tego; Osobiste podziękowanie dla Urszuli Chans, nauczycielki języka polskiego Michalinie Lisiak, kierownikowi grupy, która była zawsze z nami, pani Karolinie Gajda*** (15–16 (587–588) 2008) zamiast ***podziękowanie dla kierownika, pani Karoliny.***

- 2.1.1.2. **Narzędnik** zamiast dopełniacza: [...] *opiekujące się **wymianą młodzieżowymi grupami dwóch krajów*** (23–24 (605–606) 2009) zamiast ***wymianą młodzieżowych grup.***

- 2.1.2. Przypadki z przyimkiem używane zamiast normatywnego dopełniacza

- 2.1.2.1. **Miejscownik** z przyimkiem *o* zamiast dopełniacza: *Zapewne w tego czasu w jego duszy żyło **pragnienie**¹⁹ o prawdziwej wielkiej rodzinie* (15–16 (587–588) 2008) zamiast ***pragnienie prawdziwej wielkiej rodziny.***

¹⁸ Obserwujemy tu jednocześnie leksykalne odstępstwo od normy: *programowanie* zamiast *planowanie*. Natomiast w aspekcie składniowym warto zwrócić uwagę, że w polszczyźnie wyraz *podstawa* wymaga dopełniacza bez przyimka, kiedy występuje w znaczeniu ‘element, bez którego coś nie może istnieć’, np. *podstawa bytu, rozwoju, utrzymania, wychowania, wiedzy, życia*. W znaczeniu zaś ‘to, co może być początkiem, przyczyną lub uzasadnieniem czegoś’ wyraz *podstawa* wymaga dopełniacza z przyimkiem, np. *podstawa do dochodzenia, do dyskusji, do oskarżenia, do podjęcia decyzji, do rozvodu, do wszczęcia dochodzenia (postępowania), do zatrzymania, do zwolnienia*, lub rozwinięcia za pomocą *by/żeby*, np. *podstawa, by/żeby podejrzewać; podstawa, by/żeby przypuszczać; podstawa, by/żeby sądzić; podstawa, by/żeby twierdzić* (WSJP PAN).

¹⁹ Przykład można potraktować jako leksykalne odstępstwo od normy: chodziło chyba o *marzenie o rodzinie*.

- 2.2. Przypadki używane zamiast normatywnego biernika (z przyimkiem)**
- 2.2.1. Przypadki bez przyimka używane zamiast normatywnego biernika (z przyimkiem)**
- 2.2.1.1. **Dopełniacz** zamiast biernika z przyimkiem *o*: *Sporo ciekawego materiału delegacji otrzymali z **pytań rozwoju** szkolnictwa polskiego na terenie Okręgu Konsularnego (9–10 (581–582) 2008) zamiast z **pytań o rozwój**.*
- 2.2.2. Przypadki z przyimkiem używane zamiast normatywnego biernika (z przyimkiem)
- 2.2.2.1. **Dopełniacz** z przyimkiem *dla* zamiast biernika z przyimkiem *o*: *popierają **walkę** narodu ukraińskiego **dla integralności** państwa (90 (673) 2014) zamiast **walkę o integralność**.*
- 2.2.2.2. **Narzędnik** z przyimkiem *za* zamiast biernika z przyimkiem *po*: *Udając się w **podróż za tą najlepszą choinką** dla śnieżynek, one zabawiały widzów zapalczywymi tańcami i wesołymi piosenkami (140 (722) 2018) zamiast w **podróż po tę najlepszą choinkę**.*
- 2.2.2.3. **Miejscownik** z przyimkiem *o* zamiast biernika z przyimkiem *o*: *[...] na jednym z obrad sejmu pod koniec 1873 roku on po raz kolejny podniósł **pytanie o założeniu** uniwersytetu (korpus, autor, 127, 2017) zamiast **pytanie o założenie**; [...] przedstawiciele ze strony ukraińskiej zadawali **pytania o możliwości** zaproszenia do siebie nauczycieli języka polskiego z Polski oraz **o Karcie** Polaka (41–42 (623–624) 2010) zamiast **pytania o możliwość, o Kartę; troska o grobach** (30 (612) 2009) zamiast **troska o groby**.*
- 2.3. Przypadki używane zamiast normatywnego miejscownika**
- 2.3.1. Przypadki bez przyimka używane zamiast normatywnego miejscownika (z przyimkiem)**
- 2.3.1.1. **Dopełniacz** zamiast miejscownika z przyimkiem *o*: *Mimo to, że pomnik ma niewielkie rozmiary, on przypomina Rose Auslender, budzi **wspomnienia** jej **twórczości** i życia (133 (715) 2018) zamiast **wspomnienia o jej twórczości i życiu**.*
- 2.3.1.2. **Narzędnik** zamiast miejscownika z przyimkiem *po*: *Następnie uczestnicy pielgrzymki zostali zaproszeni na **wycieczkę miastem** (136–137 (718–719) 2018) zamiast **wycieczkę po mieście**; Ale zważając na wielką ilość zdjęć, postanowiono, podzielić je na **podróże Ukrainą, Polską, Rosją, Prybałtyką, Gruzją, Armenią** (134–135 (716–717) 2018) zamiast **podróże po Ukrainie, Polsce, Rosji, krajach bałtyckich, Gruzji, Armenii**.*

2.3.2. Przypadki z przymikiem używane zamiast normatywnego miejscownika (z przymikiem)

2.3.2.1. **Dopełniacz** z przymikiem *do* zamiast miejscownika z przymikiem *w*: [...] *podziękował Konsulowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polski [...] za wizytę do Czerniowiec i pomoc przy otwarciu krypty* (122 (705) 2017) zamiast *wizytę w Czerniowcach*.

2.4. Właściwy przypadek, ale niewłaściwy przymek

2.4.1. **Dopełniacz** z przymikiem *dla* zamiast przymika *do*: *Jego energia i entuzjazm są powodem dla zazdrości niemal dla każdego młodego człowieka* (91 (674) 2014) zamiast *powodem do zazdrości*; *Właśnie na tym miejscu wzniesiono scenę dla występów uczestników i ogłoszenia wyników konkursu* (154 (736) 2020) zamiast *scenę do występów*; [...] *stwarzać odpowiednie warunki dla ujawnienia, zachowania oraz rozwoju tej identyczności, tworząc klimat wyrozumiałości i dialogu* (56–57 (639–640) 2012) zamiast *warunki do ujawnienia, zachowania oraz rozwoju*.

2.5. Właściwy przypadek, ale zbędny przymek

2.5.1. **Dopełniacz** ze zbędnym przymikiem *od*: [...] *z okazji 609 rocznicy od tego pamiętnego dnia* (126 (709) 2017) zamiast *rocznicy tego pamiętnego dnia*.

2.5.2. **Dopełniacz** ze zbędnym przymikiem *dla*: *Konsulat Generalny [...] okazuje wiele możliwości dla rozwoju życia kulturalnego i edukacyjnego Polakom w naszej stronie, za co jesteśmy bardzo wdzięczni* (41–42 (623–624) 2010) zamiast *stwarza możliwości rozwoju*.

2.6. Właściwy przypadek, ale brak przymika

Dopełniacz z brakiem przymika *z*: [...] *w otwarciu festiwalu „Czerwona Ruta” uczestniczyły: narodowa orkiestra symfoniczna, chór akademicki „Czerniowce”, jazz band z Kijowa i zwycięzcy poprzednich lat* (150 (732) 2019) zamiast *zwycięzcy z poprzednich lat*.

3. Przymiotniki

3.1. **Narzędnik** zamiast **dopełniacza** z przymikiem *z*: *Jestem zadowolona tą podróżą!* (147–148 (729–730) 2019) zamiast *Jestem zadowolona z tej podróży*.

3.2. **Narzędnik** zamiast **biernika** z przymikiem *za*, *w(e)*, *na*: *Pani Antonina wśród współpracowników sprawiedliwie jest uważana poliglotą oraz podróżnikiem* (56–57 (639–640) 2012) zamiast *uważana za poliglotę*; [...] *jesteśmy wyposażeni wszystkim niezbędnym* (136–137 (718–719)

2018) zamiast **wyposażeni we wszystko niezbędne; prezesem została wybrana pani Jadwiga Kuczabińska** (23–24 (605–606) 2009) zamiast **na prezesa została wybrana**.

3.3. **Dopełniacz** z przyimkiem *dla* zamiast **biernika** z przyimkiem *przez*: *Ale ten bal zostanie zapamiętany dla wszystkich uczestników wieczoru przez fakt, że [...]* (147–148 (729–730) 2019) zamiast **zapamiętany przez wszystkich**.

3.4. **Narzędnik** zamiast **miejscownika** (z przyimkiem): *[...] każdy zamiłowany językiem polskim [...] mógł przystąpić do napisania V Ogólnoukraińskiego Dyktanda z Języka Polskiego* (133 (715) 2018) zamiast **zamiłowany w języku**.

3.5. **Właściwy przypadek, ale niewłaściwy przyimek**. Dopełniacz z przyimkiem *dla* zamiast przyimka *do*: *[...] która jest nam potrzebna dla prac renowacyjnych* (85–86 (668–669) 2014) zamiast **potrzebna do prac renowacyjnych**; *Taki opał jest znacznie tańszym niż gaz i wykorzystywany jest dla ogrzewania prywatnych lokali* (28–29 (610–611) 2009) zamiast **wykorzystywany jest do ogrzewania**.

4. Liczebniki

4.1. **Dopełniacz liczby pojedynczej** rzeczownika zamiast dopełniacza **liczby mnogiej** po liczebniku *pięć*: *A propos, wspólnota polska na Bukowinie liczy ponad 5 tysięcy osób* (56–57 (639–640) 2012) zamiast **5 tysięcy**.

4.2. **Związki zgody końcowego członu jeden** w liczebnikowej strukturze wielocłonowej zamiast związków rzędu (dopełniacza liczby mnogiej): *W Forum uczestniczyli przedstawiciele 21 państwa, w tym i naszego Towarzystwa – Prezes Zarządu Głównego Władysław Strutyński, który też podał referat na temat „Społeczność polska w historii Czerniowiec i Bukowiny”* (41–42 (623–624) 2010) zamiast **21 państw**.

5. Przyimki wymagające przypadka w strukturze okoliczników czasu

5.1. Przyimek *w*

Biernik zamiast miejscownika: *[...] nie zapominając o więzi pomiędzy polskim i ukraińskim narodem, która szczególnie wzmocniła się w ostatnie lata* (93 (676) 2015) zamiast **w ostatnich latach**; *A wszystko zaczęło się w dalekie lata 80-e jeszcze XX w. [...]* (25 (607) 2009) zamiast **w dalekich latach**; *jedyny w tamte czasy rzymskokatolicki kościół* (87 (670) 2014) zamiast **w tamtych czasach**; *Nawet w czas, kiedy wskutek pewnych okoliczności do kościoła chodziła niewielka ilość parafian, wiara mieszkała w ich sercach* (87 (670) 2014) zamiast **w czasie**.

5.2. Przyimek *za* zamiast przyimka *po*

Biernik po przyimku *za* zamiast miejscownika po przyimku *po*: A **za dwa tygodnie**, w dniu 27 października br. w Pałacu Akademickim Bukowińskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego, **odbyła się** uroczystość z okazji dwóch jubileuszy (136–137 (718–719) 2018) zamiast **po dwu tygodniach odbyła się**.

Kryterium pochodzenia

Kryterium pochodzenia (inaczej: genetyczne lub kryterium przyczyn powstania odstępstwa od normy) pozwala przede wszystkim zbadać struktury z wymaganym przypadkiem ze względu na to, czy źródłem odstępstwa od normy jest interferencja zewnętrzna. Zatem materiał oceniany z perspektywy pochodzenia dzielimy na zewnątrzinterferencyjny i niezewnątrzinterferencyjny.

1. Struktury zewnątrzinterferencyjne

Wewnątrz zjawisk interferencyjnych wyróżniamy trzy podtypy:

- 1.1. Interferencje z języka ukraińskiego, które jednocześnie mogą być uznawane za interferencje z języka rosyjskiego (pod warunkiem, że osoba będąca autorem lub redaktorem tekstu jest trójjęzyczna: zna język polski, ukraiński i rosyjski), gdyż w obu językach wschodniosłowiańskich struktura z wymaganym przypadkiem jest taka sama. Ten typ reprezentuje przytłaczająca większość wyekscerpowanego materiału będącego naśladowaniem struktur ukraińskich, które zbieżne są z rosyjskimi, np.: **pomnik Francowi Józefowi, rektorowi Tomaszczukowi i burmistrzowi fon Petrowiczowi** (131 (713) 2018).
- 1.2. Interferencje pochodzące wyłącznie z systemu języka ukraińskiego (rosyjskie odpowiedniki są inne), np.: **na wycieczkę miastem** (136–137 (718–719) 2018); **podróże Ukrainą, Polską, Rosją, Prybałtyką, Gruzją, Armenią** (134–135 (716–717) 2018).
- 1.3. Interferencje, które reprezentują system języka rosyjskiego, ale ponieważ odpowiednie struktury obecne są w uzualnym języku ukraińskim zawierającym kalki z rosyjskiego systemu gramatycznego, struktury te mogą pochodzić z języka ukraińskiego, np.: **nauczanie dzieci językowi polskiemu** (23–24 (605–606) 2009); **trzy dziesiątka** (41–42 (623–624) 2010); **podróż za tą najlepszą choinką** (140 (722) 2018); **rozmawiali na swojej gwarze bukowińskiej** (56–57 (639–640) 2012).

2. Struktury niezewnętrzinterferencyjne

W materiale występują połączenia nienoszące śladów interferencji zewnętrznej. Wykscerpowane struktury tego typu są następstwem takich braków kompetencji, jakie nie są związane ani z wpływem języka ukraińskiego, ani z oddziaływaniem niezgodnych z normą form składni ogólnopolskiej. Stanowią one swoisty typ „deformacyjny”²⁰. Np. występowania celownika zamiast biernika w przykładzie *swojemu zamięłowaniu do muzyki **zawdzięczają** nauczycielowi śpiewów* (korpus, autor, 80, 2014) nie można wytłumaczyć którymkolwiek wpływem zewnętrznym. Gdyby miał oddziaływać język ukraiński, pojawiłaby się struktura narzędnikowa *swaim zamięłowaniem **zawdzięczają*** – por. ukr. *своєю любов’ю завдячують*. Kolejny przykład: w języku ukraińskim i polskim pokrywają się narzędnikowe wymagania składniowe: *szczyć się czymś – гордітися, пишатися чимось*, dlatego wpływem ukraińskim nie można wytłumaczyć występującego dopełniacza z przyimkiem: *Zresztą mamy z **czego się szczyć**: nawet teraz nasi europejscy partnerzy [...]* (133 (715) 2018). Oto szereg innych przykładów niebędących interferencjami zewnętrznymi: *Ale drugą stroną medalu ukraińsko-polskich relacji są kontakty międzyludzkie i osobliwości wzajemnego **postrzegania przez Polaków i Ukraińców*** (134–135 (716–717) 2018); *Prezentację zaszczycił swoją obecnością Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, któremu według słów Heleny Krasowskiej **zawdzięcza pomysł** badań mowy polskiej na terenie Ukrainy i Rumunii, z którym on zwrócił się do niej kilka lat temu* (149 (731) 2019); *popierają **walkę** narodu ukraińskiego **dla integralności** państwa* (90 (673) 2014); *Mimo to, że pomnik ma niewielkie rozmiary, on przypomina Rose Auslender, budzi **wspomnienia** jej **twórczości** i życia* (133 (715) 2018); *5 **tysiąca** osób* (56–57 (639–640) 2012). Ostatni przykład może mieć charakter fleksyjnego, a nie składniowego odstępstwa od normy, reprezentującego nieradzenie sobie z trudną w liczbie mnogiej odmianą wyrazu *tysiąc*. Odstępstwem od normy fleksyjnej polegającym na nieodmianianiu liczebnika może być połączenie *zycyli **sto** lat* (28–29 (610–611) 2009). Przyczyną powstania struktury niezgodnej z normą może być hiperpoprawność: *stosowali nowoczesnych metod* (39–40 (621–622) 2010), powstała pod wpływem uświadamianego, odmiennego od ukraińskiego, schematu składniowego dla podobnego znaczeniowo czasownika *używać* łączącego się z dopełniaczem.

Kryterium rangi

Odniesienie się w analizie materiału wyłącznie do faktów kodyfikacji normy w jej preskryptywistycznych źródłach (Markowski red. 1999, 2004) może powodować zbyt perfekcjonistyczne podejście do badanych zjawisk w zakresie wymagania przypadku. Rozwiązania kodyfikacyjne nie zawsze odpowiadają realnemu stanowi normy

²⁰ Por. u S. Dubisza typ polonijnych „kontrastów defektywno-deformacyjnych” będących wynikiem ograniczonej (defektywnej) znajomości języków – zarówno polskiego, jak i dominującego (Dubisz 2014: 32–33).

składniowej współczesnej polszczyzny²¹, którą we współczesnej literaturze przedmiotu proponuje się rozumieć jako „część polskiego uzusu językowego, która składa się z jednostek i reguł stosunkowo często używanych i stosunkowo rozpowszechnionych [...]” (Liberek 2021: 42). Jednocześnie właśnie „odskocznia” kodyfikacyjna staje się bodźcem do podejmowania przez językoznawców badań nad realną normą²² poszczególnych konstrukcji z wymaganym przypadkiem, które w słownikach mogą być jeszcze uznawane za nienormatywne. Badania korpusowe, odzyskujące obecnie aktualność i wiarygodność dzięki powstaniu nowego KWJP, będą służyć przyrostowi wiedzy na temat najnowszego kształtu normy składniowej polszczyzny. Mogą także zaowocować doprecyzowaniem statusu normatywnego niektórych konstrukcji składniowych w zakresie wymagań przypadku. Pozwolą na zbadanie nie tylko ich frekwencji, lecz także dystrybucji leksykalnej i osobliwości stylistycznych.

W związku z problemem stopniowości ocen normatywnych proponuje się trzeci typ podziału, oparty na kryterium rangi odstępstwa od normy²³. Umożliwia ono przyjrzenie się materiałowi pod kątem jego stopnia dewiacyjności i odróżnienie oczywistych odstępstw od normy od struktur „mniej niepoprawnych” mających zazwyczaj swoje odpowiedniki w uzusie ogólnopolskim. Normatywny status tych struktur w uzusie może być różny, w tym także dyskusyjny. Zatem pod względem kryterium rangi możemy wyróżnić trzy rodzaje odstępstw w zakresie wymagania przypadku:

1. **Odstępstwa od normy oczywiste**, obce zarówno normie skodyfikowanej, jak i uzusowi polskojęzycznemu w kraju (w Polsce).
Jest to zdecydowana większość omawianych w artykule przykładów z „Gazety Polskiej Bukowiny”, np. *pogratulował Polaków Bukowiny z jubileuszem* (93 (676) 2015).
2. **Struktury, które mogą występować w uzusie w kraju**, jednak ciągle **nie są uznawane za zgodne z normą skodyfikowaną**.
Należą do nich przykłady seryjnie reprezentujące realizację biernikową zamiast dopełniaczowej w strukturach zanegowanych, np. *Te części wzorów, na których*

²¹ Szerzej na ten temat zob. w złożonym do druku artykule: Krawczuk 2024: 42–63 (w druku).

²² Podstawą *realnej normy językowej* (inaczej: *naturalnej normy językowej*, *faktycznej normy językowej* czy po prostu *normy językowej*), przeciwstawianej *skodyfikowanej normie językowej* – tej „zebranej i zapisanej w źródłach poprawnościowych” (Zbróg 2011: 109) – powinno, jak postulują obecnie językoznawcy, stać się „przyjęcie uzusu (weryfikowanego w korpusach językowych)” (Kołodziejek 2023: 17). Jak pisze np. E. Kołodziejek: „Współcześnie dzięki technologii cyfrowej umożliwiającej gromadzenie w korpusach językowych różnorodnych tekstów zarówno tradycyjnych, pisanych, jak i tekstów utrwalonych w sieci, bliższych tekstom mówionym, można trafnie ocenić zasięg jakiegś jednostki językowej, a kryterium uzualne zyskuje walor obiektywności. Jeśli więc uzus dzięki miarodajnym metodom i narzędziom jest łatwiejszy do oceny, to może być przyjęty za fundament normy” (Kołodziejek 2023: 15).

²³ W polskiej literaturze kulturalnojęzykowej są propozycje rozróżniania błędów językowych na podstawie kryterium ich rangi, np.: *błędy rażące*, *błędy pospolite*, *usterki językowe* (Markowski red. 1999: 1623), trudno jednak określić wyraźne granice między tymi typami.

zachowały się farby, nie wycieramy [...] (85–86 (668–669) 2014). W grupie 2. znajdują się też pojedyncze leksemy czasownikowe występujące w kontekście biernikowym zamiast dopełniaczowego, np. *śluchano sprawozdanie* (56–57 (639–640) 2012), *dokonał nutografię* (41–42 (623–624) 2010). Możliwe też inne oprócz biernikowych struktury, np. *ogranicza się tym tematem* (80 (663) 2014) zamiast *ogranicza się do tego tematu* etc. Do typu 2. należą niektóre konstrukcje, w których występuje przyimek *dla* zamiast przyimka *do*, np.: *wykorzystywany jest dla ogrzewania prywatnych lokali* (28–29 (610–611) 2009); *dla każdego ucznia przyniósł przeróżne słodkości i owoce* (154 (736) 2020); *wzniesiono scenę dla występów uczestników* (154 (736) 2020).

3. **Struktury skodyfikowane w źródłach preskryptywnych raczej jako nienormatywne**, jednak – jak pokazują badania współczesnych korpusów – **występujące i akceptowalne w tekstach współczesnej polszczyzny**, czasem w niektórych jej odmianach.

Przykład *Spółeczność polska mieszka tu od dawna. Właśnie ona zachowała kapliczkę od zniszczenia* (23–24 (605–606) 2009) zawiera interferencyjną formę *zachować od czego* (ukr. *зберегти від чого*). Wyraz *zachować* (‘zadbać o to, by coś nie zostało zapomniane lub zniszczone’, WSJP PAN) ma podstawową łączliwość z narzędnikiem i przyimkiem *przed*: *zachować przed czym* (*przed zniszczeniem*). Jak pokazują jednak analizy korpusowe²⁴, we współczesnej polszczyźnie w tym znaczeniu używana jest także struktura *zachować od czego*²⁵, ale występuje ona najczęściej w tekstach o tematyce religijnej, z reguły nacechowanych podniosłością, np.: [Maryja] *Została tylko szczególną łaską zachowana od grzechu pierworodnego* (KWJP); *Nic więc dziwnego, że taka bliskość zachowała ją [Maryję] od wszelkiego zepsucia do tego stopnia, że nawet śmierć nie zdołała jej odłączyć od nieustannej więzi z Bogiem* (KWJP); [...] *pobłogosław ten dom i strzeż jego mieszkańców, udziel im twego pokoju i zachowaj ich od zła, daj im tego, czego im potrzeba do życia* (KWJP).

²⁴ Dane, oparte na badaniach korpusowych, pochodzą z przygotowanej do druku publikacji książkowej Krawczuk, Gębka-Wolak *Właściwe użycia składniowe polszczyzny. Poradnik z ćwiczeniami nie tylko dla Ukraińców* (2024, w druku) opracowanej w ramach projektu NAWA wspomnianego w przypisie 1. W tym źródle znajdują się też inne przykłady nowych opisów normatywnych w zakresie połączeń z wymaganym przypadkiem, szczególnie przydatne dla osób ukraińskojęzycznych.

²⁵ W preskryptywnym *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* (Markowski red. 1999) nie ma informacji na temat wymagań składniowych czasownika *zachować* (*zachować przed czym czy zachować od czego*), nie ma też odpowiednich kontekstów ilustracyjnych w słownikach ogólnych, np. w opartym na korpusie *Innym słowniku języka polskiego* (Bańko red. 2000), dalej: ISJP. WSJP PAN podaje w zakładce „Składnia” jedynie schemat *zachować + co*, za to rejestruje dla leksemu *zachować* w znaczeniu ‘zadbać o to, by coś nie zostało zapomniane lub zniszczone’ w zakładce „Połączenia” dwa interesujące nas konteksty: *zachować od zapomnienia* i *zachować przed zniszczeniem* (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/10026/zachowac/5089478/tradycje> [dostęp 29.07.2024]). Drugi przykład nie jest zgodny z użyciem *zachować od zniszczenia* zarejestrowanym w „Gazecie Polskiej Bukowiny”.

W kontekście *Żegnając się wszyscy nawzajem życzyli nowych spotkań, a „Bukowińskim Spotkaniom” Sto Lat!* (28–29 (610–611) 2009) wyrażenie *sto lat* może być potraktowane jako cytat niepodlegający odmianie, podobne użycia zawiera korpus polszczyzny w kraju, nie są one też obce językowi potocznemu, np.: *Powiedzcie Zenobii, że ją kochamy, życzymy sto lat i w dowód uczuć niewinny kwiat... – zacytował* (NKJP). W przykładzie z „Gazety Polskiej Bukowiny” wielka litera może wskazywać na taki zamysł cytowania, dlatego strukturę można zaakceptować. Akceptacja byłaby całkiem bezwzględna, gdyby zdanie miało inny szyk i nadrzędnik czasownikowy *zyczyli* nie był zbyt oddalony od wyrażenia *sto lat* (por. akceptowalne potoczne użycia w linearnej bliskości członów: *zyczyć sto lat*).

Składnię miejscownikową można zaakceptować w badanym kontekście *Przyjeżdża do mnie na motocyklu* (korpus, autor, 89, 2014). W polszczyźnie ogólnej potoczne użycia miejscownikowe charakterystyczne są dla nazw pojazdów jednośladowych (najprawdopodobniej uzasadnia takie użycia okoliczność, że najczęściej mają one siodelko, **na którym** się siada). Jak pokazują analizy korpusowe, różne leksemy będące nazwami jednośladów mają nieco odmienne proporcje frekwencyjne użyc z miejscownikiem i z narzędnikiem. W przypadku wyrazu *motocykl* miejscownik *na motocyklu* występuje w części zrównoważonej NKJP 210 razy, a narzędnik *motocyklem* dwa razy częściej – 421. Inaczej rzecz przedstawia się z leksemem *rower*, gdyż dominuje miejscownik: *jeździć na rowerze* – 2076 wystąpień, a *jeździć rowerem* – 1816. W przypadku wyrazu *hulajnoga* procentowa przewaga miejscownika jest jeszcze wyraźniejsza: *na hulajnodze* – 53 poświadczenia, *hulajnogą* – ponad dwa razy mniej, 20.

Dyskusyjny jest zewnątrzinterferencyjny przykład w zakresie wymagania dopełniacza z przymikiem *dla*: [...] *stwarzać odpowiednie warunki dla ujawnienia, zachowania oraz rozwoju tej identyczności, tworząc klimat wyrozumiałości i dialogu* (56–57 (639–640) 2012). WSJP PAN podaje schemat składniowy *warunki do czego*. ISJP w definicji kontekstowej również zawiera informację o użyciu dopełniacza z przymikiem *do*: „Jeśli gdzieś są dobre lub złe **warunki do czegoś**, to łatwo lub trudno jest to tam robić. Mówimy, że gdzieś są **warunki do czegoś**, jeśli można to łatwo tam robić”, ale w części ilustracyjnej podaje jeden z przykładów z przymikiem *dla*: *Najznośniejsze warunki dla względnie swobodnego rozwoju polskiego życia narodowego panowały jedynie w Galicji [...]*. W NKJP, mimo że zdecydowanie więcej jest przykładów z przymikiem *do* (w pełnej wersji korpusu: *warunek do czego* – 20508, *warunek dla czego* – 5318; w zrównoważonej części korpusu: *warunek do czego* – 3604, *warunek dla czego* – 1008), liczba przykładów z przymikiem *dla* nie jest marginalna. Z tych powodów można przykład z „Gazety Polskiej Bukowiny” zaliczyć do grupy 3.

Do omawianego podtypu należy zewnątrzinterferencyjnie uwarunkowana struktura *wybrać kim*: *prezesem została wybrana pani Jadwiga Kuczabińska* (23–24 (605–606) 2009). Czasownik *wybrać* w znaczeniu ‘zdecydować (w sposób określony przepisami), że ktoś ma zajmować jakiś urząd lub pełnić jakąś funkcję’ (WSJP PAN)

wymaga w starannej polszczyźnie biernika z przyimkiem *na*. W elektronicznej *Poradni językowej PWN* czytamy komentarz M. Bańki z dnia 9.09.2012: „W wypadku czasownika *wybrać* (tak samo *wybierać*) składnia narzędnikowa uchodzi za rusycyzm. *Słownik poprawnej polszczyzny PWN* poucza: »Wybrali go na przewodniczącego (nie: przewodniczącym) związku«” (*Wybrać i mianować*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/wybrac-i-mianowac;13338.html> [dostęp 20.08.2024])²⁶. W korpusach występują jednak struktury zbieżne z przytoczonym przykładem prasowym, np.: *Jeśli w drugiej turze Małgorzaty Węgrzyn nie wybiorą wójtem* [...] (NKJP); *zarejestrowanego kandydata uważa się za wybranego wójtem* (NKJP); *Rozmawiamy z Andrzejem Bibrzycym, którego wybrano wójtem* [...] (NKJP). Ponieważ – jak pokazują dane korpusowe – frekwencja struktury narzędnikowej wzrasta w przypadku czasownika dokonanego *wybrać*, wersja z czasownikiem dokonanym *wybrać kim* może mieć we współczesnej polszczyźnie status wariantu dopuszczalnego (Krawczuk, Gębka-Wolak 2024, w druku), zatem w polszczyźnie w Ukrainie również nie należy jej piętnować.

3. WNIOSKI

1. Usystematyzowanie według trzech kryteriów materiału wyekscerpowanego z czasopisma „Gazeta Polska Bukowiny” wszechstronnie przedstawia normatywny obraz polszczyzny pisanej jej użytkowników w Ukrainie w zakresie struktur z wymaganym przypadkiem. Trójczłonowa typologia uwyraźnia i poszerza także możliwości glottodydaktyczne – posłuży do skutecznego nauczania Ukraińców polskich struktur rządu oraz niektórych trudnych interferencyjnie związków przynależności. Mimo że wiele spośród przeanalizowanych struktur składniowych sytuuje się – z teoretycznego punktu widzenia – na peryferiach wyróżnionej na potrzeby badań kategorii *konstrukcje z wymaganym przypadkiem (rekcja słaba)*, ich uwzględnienie jest bardzo przydatne glottodydaktycznie.
2. Polszczyzna pisana w Ukrainie jest bogata w odstępstwa od normy w zakresie kategorii struktur z wymaganym przypadkiem przyjętej na potrzeby artykułu.

²⁶ Por. także: „Forma *wybierać/wybrać kogoś kimś*, niegdyś poprawna, dziś już uchodzi za błędną. Tak ją kwalifikuje zarówno *Słownik poprawnej polszczyzny* pod red. W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej (wydany w 1973 r.), jak i *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* pod red. A. Markowskiego (wydany w 1999 r.). W obu pracach wyraźnie przestrzega się czytelników przed użyciem składni narzędnikowej, zalecając stosowanie konstrukcji *wybierać/wybrać na kogo: Wybrać kogo na prezesa* (nie: *prezesem*); *Już po raz trzeci wybierają go na prezesa związku* (nie: *prezesem związku*) (*Komunikaty Rady Języka Polskiego...* 2001). Zauważmy jednak, że nowy, oparty na danych korpusowych i ciągle uaktualniany WSJP PAN, rejestruje wątpliwości normatywne w tym zakresie (znakowanie *!?* oznacza, że forma jest kwestionowana), ale przytacza tylko połączenia imiesłowowe: *wybrany !?burmistrzem, !?marszałkiem, !?prezydentem, !?przewodniczącym, !?sołtysem, !?szefem, !?wójtem; !?biskupem, !?papieżem* (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/4339/wybrac/5021100/prezydenta>, dostęp 20.08.2024).

Najczęściej reprezentowane są konstrukcje z nadrzędnikami czasownikowymi, rzadziej – rzeczownikowymi, jeszcze rzadziej – przymiotnikowymi, włącznie z imiesłowami przymiotnikowymi, bardzo rzadko – z liczebnikowymi. W materiale nie zarejestrowano odbiegających od normy ogólnopolskiej struktur z imiesłowem przysłówkowym, przysłówkiem lub zaimkiem w roli nadrzędników.

3. Ze względu na kryterium pochodzenia większość przeanalizowanych struktur to interferencje zewnętrzne (niewykluczone, że niektóre spośród nich mogą być jednocześnie archaizmami polszczyzny południowokresowej, ponieważ głównie na jej podstawie kształtowała się tzw. polszczyzna ogólnobukowińska (zob. Feleszko 1991: 16)). O wiele radsze są tzw. deformacje nienoszące śladów wpływu zewnętrznego. Potwierdzają one, że zagadnienie wymagań w zakresie przypadku jest poznaćwco trudne, co utwierdza w przekonaniu o potrzebie kształcenia osób ukraińskojęzycznych w tym zakresie, także na wysokich poziomach zaawansowania językowego.
4. Uwzględnienie w zaproponowanej typologii kryterium rangi umożliwia spojrzenie na polszczyznę w Ukrainie / Ukraińców z nieco odmienniejszą – bardziej liberalną i jednocześnie współczesniejszą – perspektywą. Postuluje się, żeby dynamizm normy polskiej składni był obecny również w dyskursie polonijnym i glottodydaktycznym. Zbadanie dyskusyjnych struktur z wymaganym przypadkiem jest bowiem ważne nie tylko dla uwspółcześnienia kodyfikacji normy składniowej polszczyzny, lecz także dla kształtowania mniej rygorystycznych postaw w ocenie umiejętności komunikacyjno-językowych obcokrajowców.

Bibliografia

- Bańko, M. 2012. *Wybrać i mianować*. Online: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/wybrac-i-mianowac;13338.html> [dostęp: 20.08.2024].
- Buttler, D., Kurkowska, H., Satkiewicz, H. 1986. *Kultura języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dubisz, S. 2014. *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*, t. 2: *Polonia i jej język*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Feleszko, K. 1991. Język polski na Bukowinie do roku 1945. Zarys problematyki. *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 6, s. 7–28.
- Gazeta Polska Bukowiny*. Online: <http://bukpolonia.cv.ua/index.php/pl/gazeta-polska-bukowiny> [dostęp: 15.07.2024].
- Gruszczyński, W., Bralczyk, J. red. 2002. *Słownik gramatyki języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne S.A.
- Iermolenko, S.Ia., red. 2001. *Ukraińśka mova: korotkyi tłumachnyi slovnyk linhvistychnykh terminiv*. Kyiv: Lybid'.
- Izdębska-Długosz, D. 2021. *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Jadacka, H. 2005. *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Kieraś, W., Kobyliński, Ł., Ogrodniczuk, M. 2018. Korpusomat – a tool for creating searchable morphosyntactically tagged corpora. *Computational Methods in Science and Technology* 24 (1), s. 21–27. DOI: 10.12921/cmst.2018.0000005.
- Klemensiewicz, Z. 1953. *Zarys składni polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kołodziejek, E. 2023. O roli uzusu w koncepcji normy polszczyzny początków XXI wieku. *Prace Językoznawcze* 25 (3), s. 11–21. DOI: 10.31648/pj.9179.
- Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Wybierać kimś, w uniwersytecie* 2002. *Poradnik Językowy* 10, s. 122.
- Kononenko, I. 2017. *Ukrainś'ka ta pol's'ka movy: kontrastyvne doslidzhennia*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Korol, L. 2011. *Związki rzędu w polszczyźnie uczniów polskich szkół Lwowa*. W: *Tożsamość na styku kultur*, red. I. Masojć, H. Sokołowska, s. 565–572. Vilnius: Vilnians pedagoginio universiteto leidykla.
- Korol, L. 2015. *Zviazok keruvannia u movlenni uchniv pol's'kykh shkil L'vova*. V: *Pol's'ka mova ta polonistyka u Skhidniï levropi: mynule i suchasnist'*. Zbirnyk prats' z nahody desiatylyttia kafedry pol's'koï filolohii L'vivs'koho natsional'noho universytetu imeni Ivana Franka, red. I. Bunda, Ie. Kovalevs'kyï, A. Kravchuk, O. Slyvyns'kyï, s. 136–142. Kyiv: Firma „INKOS”.
- Krawczuk, A. 2008. *Kłopoty z opanowaniem polskiej rekcji w procesie nauczania Ukraińców sprawności pisania*. W: *Rozwijanie i testowanie biegłości w języku polskim jako obcym*, red. A. Seretny, E. Lipińska, s. 129–140. Kraków: Universitas.
- Krawczuk, A. 2011. *Leksykologia i kultura języka polskiego*, t. 2: *Kultura języka*. Kijów: Firma „INKOS”.
- Krawczuk, A. 2019. *Związki rzędu we współczesnej odziedziczonej polszczyźnie pisanej na Ukrainie na tle języka ogólnopolskiego*. W: *Z bliska i z daleka. Język polski w badaniach językoznawców lwowskich i toruńskich*, red. M. Gębka-Wolak, A. Krawczuk, s. 79–102. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Krawczuk, A. 2021. „Gazeta Polska Bukowiny” jako źródło do badań współczesnej polszczyzny pisanej na Ukrainie. *Acta Baltico-Slavica* 45, s. 1–20. DOI: 10.11649/abs.2438.
- Krawczuk, A. 2024. W druku. Praktyczna składnia języka polskiego do celów akademickich z uwzględnieniem potrzeb użytkowników z pierwszym językiem ukraińskim. *Poradnik Językowy* 10, s. 42–63.
- Krawczuk, A., Gębka-Wolak, M. 2024. W druku. *Właściwe użycia składniowe polszczyzny. Poradnik z ćwiczeniami nie tylko dla Ukraińców*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Korpusomat*. Online: <https://korpusomat.pl> [dostęp: 15.07.2024].
- Liberek, J. 2021. Norma językowa jako fakt społeczny fundowany na uzusie. Uwagi w kontekście *Słownika właściwych użyć języka*. *Język Polski* 2, s. 34–48. DOI: 10.31286/JP.101.2.3.
- Marciniak, M. i in. 2023. *Korpus Współczesnego Języka Polskiego*. Warszawa. Online: <https://kwjp.pl/> [dostęp: 15.07.2024].
- Markowski, A. red. 1999. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Markowski, A. red. 2004. *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Masojć, I. 2001. *Regionalne cechy systemu gramatycznego współczesnej polszczyzny kulturalnej na Wileńszczyźnie*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

- Ohorilko, O. 2009. Zviazok keruvannia u pysemnomu movlenni poliakov L'vova. *Problemy slovia-noznavstva* 58, s. 238–246.
- Ohorilko, O. 2010. *Poza granicami ogólnopolskiej normy. Osobliwosci składni rządu i zgody w polszczyźnie Lwowa (na przykładzie tekstów prasowych)*. W: *Polonistyka bez granic*, t. 2: *Glottodydaktyka polonistyczna – współczesny język polski – językowy obraz świata*, red. W. Miodunka, R. Nycz, T. Kunz, s. 321–329. Kraków: Universitas.
- Ohorilko, O. 2011a. *Osobliwosci składni rządu w pisanej polszczyźnie Lwowa (na materiale „Gazety Lwowskiej”)*. W: *Aktualnija problemy palanistyki. Sbornik navukovykh artykulaŭ*, red. S.A. Vazhnik, A.A. Kozhynava, s. 199–208. Minsk: Belaruskii dziazhaŭny universitët.
- Ohorilko, O. 2011b. *Osobliwosci składni rządu w tekstach ukraińskich studentów polonistów*. *Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców* 18, s. 279–284.
- Ohorilko, O. 2014. *Syntaksychni osoblyvosti tekstiv suchasnoï pol's'komovnoï presy v Ukraïni: avtoreferat dysertatsii na zdobuttia naukovooho stupenia kandydata filolohichnykh nauk: spetsial'nist' 10.02.03. „Slovians'ki movy”*. Kyïv: Natsional'na akademiia nauk Ukraïny, Instytut movoznavstva im. O.O. Potebni.
- Ohorilko, O. 2015. *Osoblyvosti realizatsii vidpovidnykiv zahal'nopol's'kykh diieslivnykh slovospoluchen' zi zviazkom keruvannia znakhidnym vidminkom u tekstakh suchasnoï pol's'koï presy v Ukraïni*. V: *Pol's'ka mova ta polonistyka u Skhidniï levropi: mynule i suchasnist'*. Zbirnyk prats' z nahody desiatylittia kafedry pol's'koï filolohii L'vivs'koho natsional'noho universytetu imeni Ivana Franka, red. I. Bundza, Ie. Kovalevs'kyï, A. Kravchuk, O. Slyvyns'kyï, s. 118–135. Kyïv: Firma „INKOS”.
- Przepiórkowski, A. i in. red. 2012. *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zbróg, P. 2011. Norma językowa a skodyfikowana norma językowa – propozycja obiektywizacji opisu. *Język Polski* 2–3, s. 109–116. DOI: 10.31286/JP.91.2.5.
- Zelins'ka, M. 2018. *Kominikatyvna kompetentsiia molodykh nosiiv pol's'koï movy zakhidnykh oblasteï Ukraïny*. Drohobych: Posvit.
- Żmigrodzki, P. red. 2007–. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: <https://wsjp.pl/> [dostęp: 15.07.2024].
- ISJP – Bańko, M., red. 2000. *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KWJP – *Korpus Współczesnego Języka Polskiego*. Online: <https://kwjp.ipipan.waw.pl/> [dostęp: 15.07.2024].
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Online: <http://nkjp.pl/> [dostęp: 15.07.2024].

Typology of deviations from the general Polish norm in terms of the grammatical case requirement in the texts of "Gazeta Polska Bukowiny" published in Ukraine

Summary

The author proposes a comprehensive typology of deviations from the codified norm in terms of structures with the required case in written Polish in Ukraine on the material of the Polish-language periodical "Gazeta Polska Bukowiny". The material was systematised on the basis of three criteria: 1) type of structure, 2) origin of the deviation from the norm, and 3) rank of the deviation from the norm. The inclusion of the novel rank criterion makes it possible to look at Polish in Ukraine / of Ukrainians from a more liberal and at the same time more contemporary perspective. The analysis of the normatively debatable interference structures with the required case makes it possible to propose less rigorous approaches to assessing the shape of the Polish language of the Polish community abroad, and the communicative and linguistic skills of Ukrainians. The method of mutual transfer linguistics – glottodidactics, as well as the contrastive method have been used in the study.

Keywords: written Polish language in Ukraine – structure with required case – typology – interference – rank of deviation from the norm – corpus research – glottodidactics.

Adj. Marta Falkowska

Monika Kresa

Uniwersytet Warszawski

monika.kresa@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-8673-1098

KULTUROWE ŹRÓDŁA ANTROPONIMII FALENICKICH ŻYDÓW – GENEZA IMION ZANOTOWANYCH W KSIĘDZE ZGONÓW FALENICKIEGO OKRĘGU BÓŻNICZEGO Z LAT 1920–1934

Historia żydowskiej społeczności Falenicy (dziś jednego z osiedli warszawskiego Wawra) w porównaniu z dziejami żydowskich mieszkańców takich miast jak Warszawa, Łódź, Kraków czy Białystok jest stosunkowo krótka. Mimo że Żydzi mieszkali w Falenicy tylko około trzydziestu lat, nazwa tego niewielkiego miasteczka na stałe wpisała się w przedwojenną żydowską mapę kulturową. Antroponimia tej społeczności, która w roku 1939 liczyła około 5000 osób, nie była dotąd obiektem analiz naukowych.

Przedmiotem badań, których wyniki prezentuję w artykule, są imiona żydowskich mieszkańców Falenicy zanotowane w latach 1920–1934 w księdze zgonów Falenickiego Okręgu Bóżniczego. Materiał ten wymaga opracowania kompleksowego, które przekracza ramy jednego artykułu, dlatego też w tym tekście przedstawiam hipotezy dotyczące genezy imion noszonych przez mieszkańców Falenicy w dwudziestoleciu międzywojennym. Nie zajmuję się w nim natomiast wariantywnością tych antroponimów, której poświęcę osobny artykuł.

Celem badań jest próba odpowiedzi na pytanie o kulturowy i socjologiczny status imion. Analiza pozwala pokazać:

- a. jakie imiona – biblijne, jidyszowe, pobiblijne czy też zapożyczone z języków państw, w których przez wieki mieszkali Żydzi – nosili mieszkańcy przedwojennej Falenicy;
- b. jak przedstawia się frekwencja tych grup w zebranych materiale;
- c. czy zbiory imion męskich i żeńskich są pod względem genezy podobne, czy też rządzą się innymi prawami;
- d. czy w świetle dwuimienności obserwowanej w materiale można wskazać jakieś prawidłowości związane z genezą imion.

W związku z tym, że analizowany materiał pochodzi z jednej księgi i obejmuje zaledwie 15 lat, wnioski, które prezentuję w artykule, mają charakter hipotez. Wydaje się jednak, że mogą one znaleźć potwierdzenie w kolejnych badaniach poświęconych szerszemu kontekstowi chronologicznemu.

1. „WARSZAWA KOŁO FALENICY” – TŁO HISTORYCZNE

Pierwsze wzmianki o wsi rycerskiej Falenica pochodzą z 1405 roku, choć powstała ona prawdopodobnie jeszcze w XIV wieku. Pierwotnie usytuowana była nad Wisłą w pobliżu wsi Błota. W wiekach XV–XVIII majątek ten przechodził z rąk do rąk, a na różnych etapach istnienia osady znajdowało się w niej średnio od 5 do 7 chałup. Ze względu na swoje nadwiślańskie położenie Falenica została niemal w całości zatopiona w 1903 roku. To, czego nie zniszczyła powódź, padło ofiarą suszy, która nawiedziła wieś niedługo później. Miejscowość odbudowano w 1912 roku – mieszkało tam wówczas ponad 70 osób, wśród których byli katolicy i protestanci. Ci drudzy, czyli niemieccy koloniści sprowadzeni w te okolice przez Karola Augusta Osterloffa w połowie XIX wieku, zostali w sierpniu 1914 roku wywiezieni przez władze carskie w głąb Rosji. Zawierucha wojenna i klęski żywiołowe sprawiły, że w drugiej dekadzie XX wieku wieś niemal w całości się wyludniła. Według spisu powszechnego z 1921 roku w jednym domu mieszkały tu tylko dwie osoby (Dobrzyńska 1996: 32). Wieś zlikwidowano całkowicie w 1932 roku, a na jej miejscu usypano wał przeciwpowodziowy (Ciećwierz i in. 2015: 87–89).

Współczesną Falenicę z nieistniejącą dziś wsią łączą nazwa i osoba właściciela Jakuba Karola Hannemana, który w 1894 roku założył nowoczesne osiedle letniskowe o nazwie *Wille Falenickie*. Znajdowało się ono w pobliżu torów kolejowych, co zapewniało mu doskonałą komunikację z Warszawą, zwłaszcza że Jakub Karol Hanneman – jako inżynier komunikacji – zadbał o to, aby w 1897 roku powstała tu stacja kolejowa na trasie Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej poprowadzonej tędy w 1877 roku (Wizimirska 2016: 10), a w 1914 roku – przystanek jednotorowej Kolei Dojazdowej, która łączyła Jabłonnę, Pragę i Karczew (Wizimirska 2016: 46).

Wille Falenickie rozwijały się bardzo dynamicznie, a przełomowym dla osady wydarzeniem było przybycie w 1905 roku ludności żydowskiej z folwarku Mieczysławów-Karolew-Szenkierów. Nie do końca znane są przyczyny tej dość gwałtownej emigracji Żydów z okolic Wiązownicy. Najprawdopodobniej spowodował ją strach przed konsekwencjami związanymi z pożarem w Wiązowni Kościelnej, o który oskarżono właśnie miejscowych starozakonnych. Przeprowadzka do Willi Falenickich okazała się jednak dla nich szansą – osiedle zlokalizowane przy stacji kolejowej otwierało możliwości, jakich nie dawała Wiązowna. Żydzi bardzo szybko zorganizowali

wali tu szkołę wyznaniową, która funkcjonowała obok publicznej szkoły elementarnej założonej w 1909 roku.

O ożywieniu osady świadczy fakt, że o ile w 1912 roku Wille Falenickie miały ok. 360 stałych mieszkańców (Polaków, Żydów i Niemców), o tyle w roku 1921 było ich już ok. 5030, z czego 1700 stanowili Żydzi (Wizimirska 2016: 48). W latach dwudziestych i trzydziestych falenicka społeczność żydowska bardzo się rozwinęła:

W 1938 roku Wille Falenickie zamieszkiwała liczna, bo licząca 5300 na stałe zameldowanych osób, ludność żydowska [...]. W Willach Falenickich ludność żydowska miała już nie tylko swoją szkołę elementarną – cheder, ale i przy synagodze uczelnię talmudyczną *Dej Harmitaž* przy ul. Krótkiej, szkołę talmudyczną Talmud Tora i kilka domów modlitwy, między innymi przy ulicy Frankla, Żywokostowej, Bambusowej [...] (Ciećwierz i in. 2015: 94).

Żydzi mieszkali przede wszystkim w domach przy ulicach: Handlowej, Długiej, Aleksandrowskiej, Kilińskiego, Kościelnej, Ogrodowej, Krótkiej, Cichej i Nowej, czyli w pobliżu synagogi i mykwy. Nieco mniej zabudowań żydowskich znajdowało się na zachodzie osady przy ulicach: Teatralnej, Pierackiego, Konopnickiej i Artystycznej (Wizimirska 2016: 51). Funkcjonowały tu organizacje syjonistyczne (He-Chaluc, Ha-Szomer, Ha-Chir), a jednym z ich działaczy był Ruben Najwer, który prowadził tartak parowy i organizował punkt hachszary, w którym szkolono Żydów zdecydowanych na wyjazd do Palestyny (Wizimirska 2016: 54).

Jako miejscowość letniskowa Wille Falenickie ożywały przede wszystkim latem, kiedy zjeżdżali tu letnicy (zarówno Polacy, jak i Żydzi) z całego Mazowsza:

Moje miasteczko rodzinne było dobrze znane nie tylko mieszkańcom, ale i wszystkim Żydom w Polsce. Falenica słynęła jako wyjątkowa miejscowość wypoczynkowa, gdzie tysiące Żydów spędzały letnie urlopy. Jakież sceny rozgrywały się w żydowskich domach w Warszawie, kiedy matki wypłakiwały oczy i błagały głowę rodziny, aby wynająć dację w Falenicy [...]. Falenica była również ulubionym letniskiem dla prostych ludzi pracy ze stolicy, którzy przyjeżdżali tu odpocząć po ciężkiej polskiej zimie (Adibi 2021: 19).

Rozwój osiedla, które w 1927 roku otrzymało uprawnienia gminy miejskiej, zahamowała II wojna światowa. Pierwsze bomby spadły na Falenicę 1 września 1939 roku. 15 września 1940 roku dla żydowskich mieszkańców gmin Letnisko Falenica i Wiązowna utworzono getto, w którym w latach 1940–1942 mieszkało ok. 5500 osób (Ciećwierz i in. 2015: 97). 15 sierpnia 1942 roku w tartaku Rubena Najwera założono obóz pracy przymusowej, w którym pracowało ok. 400 Żydów (Wizimirska 2016: 58).

Falenickie getto zlikwidowano 20 sierpnia 1942 roku. Hitlerowcy wywieźli niemal wszystkich jego mieszkańców do obozu zagłady w Treblince. Do tej grupy dołączono ok. 1000 Żydów z pobliskiego Rembertowa – ich droga na falenicką rampę nazwana została później „marszem śmierci” (Wizimirska 2016: 58–59). Żydowska

historia Falenicy zakończyła się 7 maja 1943 roku, kiedy hitlerowcy zamordowali pozostałych przy życiu 100 pracowników tartaku wraz z jego właścicielami Rubenem i Szymonem Najweraami.

Z falenickiej gehenny wojennej uratowało się 75 lub (według innych źródeł) 95 osób, wśród nich córka Rubena Najwera Sara i Mieczysław (Mendel) Chodźko (Wizimirska 2016: 67). Świadectwa ocalałych można znaleźć w Żydowskim Instytucie Historycznym (Wizimirska 2016: 67) oraz w częściowo przetłumaczonej na język polski *Sefer Falenic. Księdze pamięci Falenicy* (Adibi 2021). W 2019 roku Ireneusz Dobrowolski i Justyn Kołakowski utrwaliли wspomnienia o tej społeczności w filmie *Falenicka Atlantyda*. O żydowskiej przeszłości tego miejsca przypominają między innymi mural ze *Starą Pomarańczarką* znajdujący się na ścianie stacji PKP, głąz przy Kulturotece oraz tablice informacyjne na skwerze przy ulicy Patriotów.

2. MATERIAŁ BADAWCZY

W związku z niemal całkowitym zburzeniem falenickiego getta źródła historyczne notujące imiona i nazwiska mieszkańców dwudziestowiecznej Falenicy wyznania mojżeszowego są szczątkowe i rozproszone w różnych archiwach. Badacze żydowskiej antroponimii mieszkańców falenickiego okręgu bóżniczego nie mają niestety do dyspozycji nawet macew z miejscowego kirkutu, ponieważ ten znajdujący się w Radości został niemal doszczętnie zniszczony, a pozostałe w lesie resztki nagrobków są jedynie niemymi świadkami historii i dla onomasty nie przedstawiają żadnej wartości badawczej.

Główne źródło do badań antroponimicznych stanowią księgi Falenickiego Okręgu Bóżniczego, przechowywane w otwockim oddziale Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy. Księgi te, prowadzone początkowo w języku rosyjskim, a następnie polskim, są dokumentami urzędowymi spisywanymi w językach obcych kulturze żydowskiej, uzupełnianymi o dane osobowe przez różnych urzędników i w różnych warunkach historycznych. Z tych powodów w omawianych księgach znalazły się jednostki antroponimiczne bardzo zróżnicowane i o wiele mniej ustabilizowane formalnie i językowo niż imiona i nazwiska zamieszkujących te obszary katolików. Otwockie archiwum przechowuje księgi wszystkich typów (tj. urodzeń, zgonów, małżeństw, duplikaty akt oraz allegata), zbiory te zawierają jednak liczne luki – tzn. z niektórych lat zachowały się tylko księgi urodzeń (1917), z innych tylko księgi zgonów i małżeństw (np. 1920–1934). Wszystko to sprawia, że system antroponimiczny, który można na ich podstawie zrekonstruować, nie jest i, z przyczyn obiektywnych, nigdy nie będzie kompletny.

Analizowane imiona wyekscerpowałam z możliwie najbardziej jednolitego i obszernego źródła, czyli księgi zgonów z lat 1920–1934. Już wstępna analiza ujawnia

jednak różnice w liczbie wpisów, które znalazły się w niej w poszczególnych latach, oraz swoistą ubogość tych danych w stosunku do przywoływanej w cytowanych źródłach liczby mieszkańców Falenicy narodowości żydowskiej (por. Tabela 1).

Tabela 1. Liczba wpisów w księdze zmarłych w latach 1920–1934

l.p.	rok	liczba wpisów
1.	1920	18
2.	1921	18
3.	1922	18
4.	1923	10
5.	1924	18
6.	1925	12
7.	1926	13
8.	1927	20
9.	1928	32
10.	1929	45
11.	1930	49
12.	1931	40
13.	1932	64
14.	1933	53
15.	1934	32
razem		442

Sytuację badawczą dodatkowo komplikuje fakt, że nie wszystkie osoby zapisane w księgach były mieszkańcami Falenicy lub wsi należących do falenickiej gminy wyznaniowej. Część notowanych osób to Żydzi, którzy nie mieszkali na stałe w Falenicy, a jedynie korzystali z uroków letniska lub odwiedzali miasteczko w interesach i tu zmarli. Zgodnie z prawem obowiązującym w II Rzeczypospolitej:

Art. 57. Akty urodzenia, małżeństwa lub zejścia sporządza się w urzędzie miejsca, gdzie zaszedł fakt urodzenia, zawarcia małżeństwa lub zgonu.

Jeżeli urodzenie lub zgon zaszyły w drodze, akt stanu cywilnego sporządza się w urzędzie miejsca, gdzie został przerwany przewóz urodzonego lub zmarłego (Komisja 1931: 17).

Z tego też powodu w analizowanej księdze znalazły się wpisy osób zamieszkałych zarówno w pobliskiej Wiązownie, oddalonej nieco Warszawie, jak i odległych miastach typu Biała Podlaska, Suwałki czy nawet Wilno.

Metodologicznie sytuację komplikuje dodatkowo fakt, że, jak wspomniałam wcześniej, niemal cała pierwsza połowa XX wieku to okres intensywnego rozwoju letniska i stałego przyrostu jego ludności – bardzo często osób, których sytuacja meldunkowa nie była w pełni uregulowana. Poświadczają to chociażby zapisy typu „w Falenicy zamieszkały, stały mieszkaniec m. st. Warszawy”, „mieszkanka miasta Warszawy w Miedzeszynie zamieszkała”, „mieszkająca stale w Siedlcach, a ostatnio w Falenicy”. Tradycyjne prawo żydowskie nakazuje wprawdzie, aby pogrzeb odbył się w ciągu doby od momentu zgonu (Wozikowski 2019: 135), ale analiza dat wpisów i dat śmierci osób zapisanych w księgach dowodzi, że w XX wieku miejscowi Żydzi albo nie zawsze przestrzegali tej zasady, albo zgłaszali zgon już po pogrzebie.

Na przestrzeni 15 lat wpisów w księgach dokonywało co najmniej kilka osób, o czym świadczy zmieniający się charakter pisma. W zależności od roku i osoby spisującej pojawiają się różnice w zakresie obszerności i kolejności podawanych danych – są to jednak różnice nieznaczne. Przykładowy wpis z 1920 roku pokazuje zakres danych, które można wykorzystać do badań nad imiennictwem mieszkańców miasteczka:

Działo się w Miedzeszynie dnia dwudziestego czwartego czerwca tysiąc dziewięćset dwudziestego roku o godzinie dziesiątej rano przede mną Urzędnikiem Stanu Cywilnego niechrześcijańskich wyznań – Wójtem gminy Zagózdź stawił się **Abram-Icek** Liberman szkolnik lat czterdzieści sześć i **Ela** Garnek lat czterdzieści pięć handlarz w Falenicy zamieszkały i zameldowali, że dnia dwudziestego pierwszego czerwca tysiąc dziewięćset dwudziestego roku o godzinie drugiej po południu umarła **Elwira** Gór-Arja córka **Mendla** i **Sury** z domu Glikson lat dziewięć mająca przy rodzicach w Falenicy zamieszkała stała mieszkanica m. st. Warszawy. Po osobistym przekonaniu się o śmierci Eliwiry Gur-Arji akt niniejszy przez nas i obecnych podpisany został.

Poza danymi zmarłych i świadków w księgach notowano także (choć nie zawsze) imiona rodziców zmarłych i imię pozostałego przy życiu współmałżonka. Sporządzone w ten sposób akta zgonów otwierają stosunkowo szerokie pole badawcze, dzięki czemu podstawą analizy mogą być imiona noszone nie tylko przez zmarłych, lecz także przez ich bliskich i świadków zgłaszających zgon.

Z bazy liczącej 1627 rekordów wybrałam niepowtarzające się zapisy odnoszące się do osób stale lub czasowo mieszkających w granicach falenickiej gminy wyznaniowej (tj. w Falenicy, Radości, Międzyzlesiu, Miedzeszynie, Zbytkach i Zerzniu). Znalazły się wśród nich osoby, co do których udało mi się ustalić miejsce zamieszkania, tj. zmarli, ich współmałżonkowie, rodzice zmarłych dzieci i świadkowie zgłaszający zgon.

Na tej podstawie stworzyłam bazę 521 mężczyzn i 316 kobiet, których imiona stały się podstawą analizy. Dysproporcja w tych liczbach wynika z faktu, że świadkami zgłaszającymi zgon byli wyłącznie mężczyźni.

3. STAN BADAŃ I ZAGADNIENIA METODOLOGICZNE

Mimo wielowiekowej obecności Żydów na ziemiach polskich i ich niezaprzeczalnego wkładu w polską gospodarkę, naukę i kulturę noszone przez nich imiona nie były i nadal nie są zbyt częstym przedmiotem oglądu onomastów. Wynika to z wielu czynników, wśród których znajdują się z jednej strony poważne luki materiałowe (wiele archiwaliów zostało zniszczonych w czasie II wojny światowej oraz bezpośrednio po niej), z drugiej zaś językowa obcość noszonych przez Żydów imion, których badanie wymaga nie tylko znajomości narzędzi onomastycznych, lecz także języków, w których ta antroponimia wyrastała. Luki badawcze w tym zakresie wypełnia kilkadziesiąt publikacji, spośród których do najważniejszych należą opracowania Zofii Abramowicz (m.in. Abramowicz 1989, 2010, 2014) i Leonardy Dacewicz (m.in. Dacewicz 2008, 2014) dotyczące imion i nazwisk żydowskich mieszkańców Podlasia. Autorzy pojedynczych artykułów podejmują kwestie imion Żydów z Działoszyna (Umińska-Tytoń 2015), Bydgoszczy (Jaracz 2015), Wysokiego Mazowieckiego (Rembiszewska 2006), Białej na Śląsku (Sochacka 2014) i Lubyczy Królewskiej (Koper 2023). Jeśli chodzi o najbliższą terytorialnie Falenicy Warszawę, to imiennictwo jej żydowskich mieszkańców było jak dotąd przedmiotem zainteresowań Agnieszki Jagodzińskiej, która na imiona spojrzała z perspektywy akulturacji (Jagodzińska 2008), oraz Aleksandry Żurek-Huszcz, która analizowała imiona (i nazwiska) dziewiętnastowiecznych warszawskich konwertytów (Żurek-Huszcz 2022).

Mimo że cele przyświecające wymienionym pracom są różne, ich autorzy w większości odwołują się do genezy i etymologii imion żydowskich, tworzą ich klasyfikacje i niekiedy podają statystyki poszczególnych jednostek lub grup imienniczych. Informacje na temat etymologii i językowego źródła poszczególnych imion znaleźć można także w słownikach anglojęzycznych (np. Beider 2001; Cohn 2008; Diamant 2005; Gross 1999).

Dane dotyczące funkcjonowania postaci danego imienia na ziemiach polskich w XIX i XX wieku znajdziemy z kolei w dwóch opracowaniach wydanych przez samych Żydów w celach pragmatycznych w 1866 (Rothwand 1866) i 1928 roku (Feldstein 1928). Wszystkie zawirowania historyczne, polityczne i społeczne nie zdołały bowiem (zwłaszcza w środowiskach ortodoksyjnych i dbających o tradycję) zatrzeć wiary w znaczenie imion, a tym samym troski o ich językowy kształt, zapewniający ciągłość tradycji, a niekiedy również zbawienie. Celem tych publikacji było stworzenie list wariantów imion noszonych przez Żydów oraz wskazanie wśród nich imion zalecanych i niezalecanych.

Na potrzeby prowadzonych przeze mnie badań przyjmuję następujące założenia:

- a) za jednostkę antroponimiczną uznaję pojedyncze imię, które występować może w różnorodnych wariantach fonetyczno-ortograficznych czy słowotwórczych – imiona podaję w układzie gniazdowym;

- b) jeśli jakieś imię w zebranych przeze mnie materiale notowane jest tylko w formie wariantywnej, a nie podstawowej, to formę podstawową (jako dla badanego zbioru rekonstruowaną) oznaczam gwiazdką – dzieje się tak na przykład w wypadku imienia *Kiwa*, które jest wynikiem derywacji wstecznej nienotowanego w analizowanych księgach imienia **Akiwa*;
- c) pod uwagę biorę zarówno imiona pierwsze, jak i drugie, jednak w analizie frekwencyjnej uwzględniam miejsce, które imię zajmuje w formule identyfikacyjnej;
- d) genezę imion ustaliam na podstawie cytowanych wcześniej prac, a imiona, co do których badacze podają sprzeczne etymologie, umieszczam w grupie imion o niejasnej genezie.

4. GENEZA IMION

W analizowanym zbiorze wyróżnić można imiona biblijne (notowane w Tanachu oraz jidyszowe adaptacje tych imion), pobiblijne (hebrajskie, ale nienotowane w Tanachu), jidyszowe (powstałe na gruncie języka jidysz) oraz zaczerpnięte z kultur i języków ludów, z którymi naród żydowski stykał się przez wieki.

4.1. Imiona biblijne

Pierwszym źródłem imiennictwa żydowskiego jest Biblia hebrajska, w której pojawia się około 2800 imion o różnej motywacji i strukturze. Od samego początku w kulturze judaistycznej przywiązywano ogromną wagę do imion Boga. Najważniejszym z nich jest tzw. tetragram *JHWH* ułożony ze słów, które Bóg przekazał Mojżeszowi na górze Horeb (PSJ 2023).

Zaczerpnięte z Biblii hebrajskiej imiona ludzi przez długi czas miały czytelną etymologię, która pozostawała nie bez znaczenia w akcie nominacji. W wypadku chłopców następował on podczas obrzezania (ósmego dnia po narodzeniu), w wypadku dziewczynek – w pierwszy szabat po ich narodzeniu (Abramowicz 2014: 628). Zgodnie z uświęconą od wieków tradycją imiona dzieciom wybierała zwykle matka (Koper 2023):

31 Gdy Pan widział, że Lea została odsunięta, otworzył jej łono; Rachela zaś była nieplodna.
32 Lea poczęła więc i urodziła syna, i dała mu imię Ruben mówiąc: «Wejrzał Pan na moje upokorzenie; teraz mąż mój będzie mnie miłował». 33 A gdy znów poczęła i urodziła syna, rzekła: «Usłyszał Pan, że zostałam odsunięta, i dał mi jeszcze to dziecko»; nazwała więc je Symeon.
34 Potem znów poczęła i urodziła syna, i rzekła: «Już teraz mąż mój przywiąże się do mnie, bo urodziłam mu trzech synów»; dlatego dała mu imię Lewi. 35 I jeszcze raz poczęła, i urodziwszy syna rzekła: «Tym razem będę słaawić Pana»; dlatego dała mu imię Juda (Rdz 29, 31–35)¹.

¹ Wszystkie cytaty z Pisma Świętego przytaczam za Biblią Tysiąclecia (Biblia Tysiąclecia).

Już jednak z Biblii znane są przekazy, z których wynika, że imię wybierał dziecku ojciec: „Hagar urodziła Abramowi syna. I Abram nazwał zrodzonego mu przez Hagar syna imieniem Izmael” (Rdz 16, 15). Wybór imienia bywał również przywilejem Boga, o czym świadczy chociażby historia drugiego syna Abrahama: „Żona twoja, Sara, urodzi ci syna, któremu dasz imię Izaak” (Rdz 17, 19).

Zofia Abramowicz podkreśla, że „Imię osobowe w Izraelu, podobnie jak i na całym Bliskim Wschodzie, w czasach biblijnych było nie tylko określeniem danej osoby, ono wyznaczało jej miejsce i rolę we wszechświecie” (Abramowicz 2014: 628). Tę tradycję wiązania imienia z misją człowieka obserwujemy również w scenach z Nowego Testamentu – wychowany w kulturze żydowskiej Jezus zmienia imię Szymonowi: „Ty jesteś Piotr, czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18).

W antroponomastykonie męskim zrekonstruowanym na podstawie falenickiej księgi zgonów z lat 1920–1934 znalazło się **98** wariantów **49** imion biblijnych, notowanych łącznie **435** razy, z czego **364** razy jako pierwsze i **71** razy jako drugie: *Abram* (← **Awram*); *Aron*; *Benjamin* (*Benjan*, *Binem*), *Boruch*; *Calel*, *Cateł* (← **Becalel*); *Chaskiel*, *Haskiel* (← **Jechezkel*); *Chil*, *Hiel* (← **Jechjel*); *Dawid*; *Efraim* (*Efroim*); *Eljasz*, *Elja* (← **Elijahu*); *Eljazer*, *Lejzor*, *Luzer* (← **Elazer*); *Elkana*; *Gdala*, *Gdalij* (← **Gedalja*); *Gerszon* (*Gerszan*); *Godel*; *Henoch* (*Hejnoch*); *Ichak* (*Ajzyk*, *Icek*); *Idel*, *Idka*, *Juda*, *Judek*, *Judka*, *Judel* (← **Jehuda*); *Izrael* (*Srul*); *Jakow* (*Jakób*, *Jakub*, *Jankiel*, *Kopel*); *Jez* (← **Jess*); *Josef* (*Josek*, *Józef*); *Kiwa* (← **Akiwa*); *Lew*, *Lewek* (← **Lewi*); *Majloch* (← **Melech*); *Manasz* (← **Menasze*), *Menacham*, *Mendel* (← **Menachem*)²; *Michel*, *Mechel*, *Micha* (← **Michael*); *Mojsiej*, *Mojsze*, *Moszek*, *Moszeko* (← **Mosze*); *Mordka*, *Motel* (← **Mordechaj*); *Nachman*; *Naftal*, *Naftala* (← **Naftali*); *Nochenja* (← **Nochemia*); *Noach*, *Noech*, *Nuchim* (← **Nachum*); *Nusen*, *Nuta* (← **Natanael*); *Patył* (← **Paltiel*); *Pinchas* (*Pinches*, *Pinkas*, *Pinkus*); *Rafał* (← **Rafael*); *Rubin* (← **Ruben*); *Salomon*, *Szlama*, *Zalman*, *Zelman* (← **Szlomo*); *Samuel*, *Szmul* (← **Szmuel*); *Szaja* (← **Jeszaja*); *Szapsa*, *Szepseł*, *Szabś* (← **Szabetaj*); *Szmerel* (← **Szemariasz*); *Szyja* (← **Jehoszua*); *Szymon* (*Simon*, *Syma*, *Symala*, *Symcha*); *Tobiasz* (← **Towia*); *Wigdor* (← **Awigdor*).

Na antroponomastykon żeński zrekonstruowany na podstawie tej samej księgi składa się **48** wariantów **34** imion biblijnych, notowanych łącznie **221** razy, z czego **172** razy jako pierwsze i **49** razy jako drugie: *Ajdla*, *Udla* (← **Ada*); *Bajla* (*Bojla*, *Bejla*); *Chana* (*Hana*, *Hena*); *Chawa*, *Chuwa*; *Cypora* (*Cypra*); *Cyrla*; *Cywia* (*Cywja*); *Dina*; *Doba*; *Dwojra* (← **Dwora*); *Elka*; *Estera* (← **Ester*); *Etka*; *Geda*; *Hudesa* (← **Hadasa*); *Judyta*, *Idesa*, *Ita*, *Itta* (← **Jehudit*); *Jochwada* (*Jochad*, *Jochwet*); *Łaja* (← **Lea*); *Margem*, *Mariem*, *Marim*, *Marja*, *Marjam*, *Masza*, *Mira*, *Mirla* (← **Miriam*); *Rachela*, *Rachla*, *Ruchla* (← **Rachel*); *Rywka* (*Ryfka*); *Sara* (*Sura*); *Szosia* (← **Szoszana*); *Szyfra*.

² Tę etymologię przyjmuję za: Jaracz 2015.

4.2. Imiona jidyszowe

Ważnym momentem w rozwoju antroponimii Żydów aszkenazyjskich było powstanie języka jidysz, które datuje się na IX wiek naszej ery. Między XVI a XVIII wiekiem wyodrębnił się tzw. wschodni jidysz, którym w różnych odmianach posługiwali się Żydzi zamieszkujący Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Szacuje się, że struktura leksykalna tego języka opiera się w ok. 75% na języku niemieckim, w pozostałej części na języku hebrajskim i językach słowiańskich (PSJ 2023). Duża część imion używanych w XIX i XX wieku na ziemiach polskich przez Żydów to innowacje jidyszowe lub odpowiedniki imion hebrajskich w tym języku.

Żydowscy mieszkańcy gminy falenickiej płci męskiej posługiwali się **23** wariantami **11** imion, notowanych łącznie **88** razy (**56** jako pierwsze i **32** jako drugie): *Alter*; *Anszel* (*Anszol*, *Anszeli*); *Ber* (*Berek*, *Bersan*); *Fajwel*; *Fiszel*; *Herc* (*Hercel*); *Hersz* (*Herszek*); *Lejb* (*Lejba*, *Lejbal*, *Lejbul*, *Lejbuś*); *Wolf* (*Welwel*); *Zelik*; *Zasman* (← **Zusman*).

Kobiety nosiły z kolei **40** wariantów **25** imion jidyszowych notowanych łącznie **116** razy (**88** jako pierwsze, **28** drugie): *Basza* (*Basia*); *Blima*; *Brandla*; *Brucha*; *Fajga*; *Frajdla* (*Frajdel*); *Frymeta*; *Genadla* (*Genia*); *Gitla*; *Gołda*; *Guta*; *Hesja*; *Hinda*, *Hynda*; *Jenta* (*Jonta*), *Enta*; *Liba* (*Lifcia*); *Mindla*; *Perla*; *Pesa* (*Pessa*); *Rojzla* (*Rajzla*, *Roza*); *Szejndla* (*Szajndla*, *Sznajdla*, *Ejndla*); *Tauba* (*Toba*; *Towa*); *Złata*; *Zelda*; *Zysla* (*Zyśla*).

4.3. Imiona pobiblijne

Zamknięty zbiór starotestamentowych imion biblijnych dość szybko zaczęto rozbudowywać, co wiązało się przede wszystkim ze skomplikowaną historią polityczną, gospodarczą i społeczną narodu żydowskiego. Już w Talmudzie pojawiają się imiona o genezie greckiej, a kontakty językowe, polityczne i handlowe spowodowały, że w żydowskim systemie antroponimicznym pojawiły się także imiona o genezie akadyjskiej, aramejskiej, arabskiej, perskiej, babilońskiej, a później również europejskiej.

Na kształt żydowskich systemów antroponimicznych wpływał również fakt, że co najmniej od XII wieku panował wśród Żydów zwyczaj używania dwojga imion: świętego (*szem ha-kodesz*), zarezerwowanego dla sytuacji związanych z obrzędkiem religijnym (np. czytanie Tory, odmawianie modlitw za zmarłych, epitafium na nagrobku) i świeckiego (*kinuj*), którym z kolei posługiwano się w życiu codziennym. O ile zbiór imion świętych był w dużej mierze zamknięty, ograniczony przede wszystkim do imion biblijnych lub wybranych pobiblijnych imion semickich i greckich, o tyle imiona świeckie w dużej mierze czerpały z języka jidysz i języków, z którymi miała styczność diaspora żydowska (Żurek-Huszcz 2022: 66–70).

W analizowanym zbiorze imion męskich znalazło się **9** wariantów **5** pobiblijnych imion notowanych łącznie **50** razy (**37** razy jako pierwsze i **13** razy jako drugie): *Abe* (← **Aba*); *Chaim*; *Kielman* (*Kelman*); *Majer*, *Mejer* (← **Meir*); *Szulim*, *Sulim*, *Sul* (← **Szalom*).

Mimo pewnych wątpliwości zdecydowałam się za Zofią Abramowicz włączyć do tej grupy imię *Abe* (Abramowicz 1989), mimo że można je interpretować jako skrócony wariant imienia *Abraham* (Beider 2001). Możliwa zatem jest interpretacja tego imienia jako biblijnego. Ma ono zresztą podobną jak *Abraham* (hebr. 'kochaj ojca') genezę – *Aba* ('ojciec').

Kłopotliwa jest też etymologia imienia *Szulim*, które w analizowanym materiale występuje pod postaciami *Szulim*, *Sulim* i *Sul*. Interpretacja tego imienia może być dwojaka. Można byłoby potraktować je jako imię słowiańskie (skrócone od imienia *Sulimir*). Za tym, aby zinterpretować je jako hebrajskie imię pobiblijne, przemawia fakt notowania w publikacji Rothwanda (Rothwand 1866) zbliżonego fonetycznie i ortograficznie imienia *Szulom* (od hebr. *szalom* – pokój) oraz to, że imiona *Szulim* i *Szalom* w antroponimii żydowskiej traktowane były wariantywnie [por. Aron Szulim (Szalom) Szirman, Szulim Szalom Szapira]. Za taką interpretacją przemawia też fakt, że w badanym antroponomastykonie występują tylko dwa imiona słowiańskie (por. dalej), co świadczy o małej popularności tego źródła antroponimicznego w analizowanym zbiorze.

Kobiety mieszkające w Falenicy nosiły **10** wariantów **7** imion pobiblijnych notowanych **45** razy (**37** jako imię pierwsze i **8** razy jako imię drugie): *Chaja*; *Małka*; *Matla*; *Mecela*; *Naama* (*Nama*); *Necha* (*Neska*, *Nocha*); *Niesia*.

4.4. Imiona przejęte z onomastykonów narodów europejskich

Skomplikowana sytuacja polityczna i językowa narodu żydowskiego determinowała rozwój systemów antroponimicznych społeczności skupionych w różnych diasporach. Prowadziło to do rozbudowy tych systemów, będącej wynikiem dynamicznego ścierania się tradycji i stale ewoluującego języka:

Jak stwierdza O.A. Rabinowicz, w momencie, kiedy język hebrajski stał się językiem martwym, naród żydowski zaczął czerpać ze skarbów swej literatury. Imiona biblijne starohebrajskiego pochodzenia stały się ostoją narodu, były nieodzowne do zachowania odrębności narodowej. Mimo to żywy język zawsze zwyciężał. Dlatego do systemu imienniczego Żydów w różnych epokach przenikały imiona o bardzo zróżnicowanej etymologii i strukturze. Imiona zapożyczano od otaczających narodów. Pod wpływem języków i gwar, jakimi posługiwała się w życiu codziennym społeczność żydowska, także imiona rodzime ulegały zniekształceniom. Przenosząc się z miejsca na miejsce te zniekształcone formy ulegały kolejnej obróbce językowej pod wpływem nowych środowisk różniących się od poprzednich i językowo, i kulturowo. Na wcześniej przekształcone formy imion nakładały się nowe elementy, zachodziły nowe zmiany językowe (Abramowicz 2010: 37).

Warto dodać, że w sytuacji społeczności żydowskich mieszkających w XVIII i XIX wieku na ziemiach polskich kwestie antroponimiczne komplikował dodatkowo fakt ich włączenia w rosyjski i niemiecki system językowy, obowiązujący przez część tego okresu w systemie kancelaryjnym ziem obszarów znajdujących się pod zaborami.

Najrzadsze w zbiorze imion męskich są te przejęte z onomastykonów narodów europejskich. Znalazły się wśród nich **4** imiona germańskie: *Albert, Geszel, Guta, Lipa*, notowane łącznie **4** razy, wyłącznie jako imiona pierwsze oraz **1** imię słowiańskie *Mirosław* również notowane jednostkowo jako imię pierwsze.

Nieco liczniejsze są te antroponimy w zbiorze imion żeńskich. Znalazło się wśród nich **11** wariantów **10** imion notowanych **14** razy jako pierwsze. Są to **2** imiona germańskie: *Jadwiga* i *Tyła*; **3** greckie: *Ała, Elwira, Eugenia*; **3** łacińskie: *Cecylia, Felicja, Justina*; **1** staropolskie: *Wichna* i **1** o trudnym do ustalenia źródle językowym: *Kajla (Kejla)*³. Warto zwrócić uwagę na to, że o swoistej kulturowej asymilacji mogą świadczyć tylko *Jadwiga, Eugenia, Felicja* i ewentualnie *Elwira* (przed wojną popularne przede wszystkim w społecznościach niemieckojęzycznych). Nawet staropolska *Wichna*, mimo że wskazująca na wpływ kultury rodzimej, nie była notowana w Polsce w XX wieku (Rymut 1995). Imię *Justyna* pojawia się wprawdzie w polskiej antroponimii, jednak szczyt popularności osiąga w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, w formie *Justina* zaś w XX wieku notowane jest zaledwie trzykrotnie (Rymut 1995). Zapis przez *i* świadczyć może o tendencjach asymilacyjnych, jednak nie z kulturą polską, lecz szeroko rozumianą europejską. Pozostałe imiona żeńskie przywędrowały wraz z rodzinami swoich użytkowników z innych państw, języków i kultur i świadczą o niestabilności analizowanego systemu. Co jednak ważne, owa niestabilność jest bardziej wyrazista w antroponimii żeńskiej, w której imiona europejskie są dwukrotnie częstsze niż w zbiorze imion męskich.

4.5. Imiona o niejasnej etymologii

Poza imionami, które można interpretować dwojako (np. *Szulim, Abe*), w badanym zbiorze pojawiły się antroponimy o niejasnej etymologii, których nie znalazłam ani w opracowaniach monograficznych, ani słownikowych. W zbiorze imion męskich jest to **8** wariantów **7** imion: *Biram, Ejnach, Jerma, Listman, Mates, Monasz, Zurech (Zurych)* notowanych **8** razy jako imiona pierwsze poza imieniem *Ejnach*. Wśród imion żeńskich są to **2** imiona notowane jako pierwsze: *Heha, Jura*.

5. DWUIMIENNOŚĆ

Dwuimienność w kulturze żydowskiej ma zapewne źródło w opisanym wcześniej tradycji nadawania dwojga imion – świętego i świeckiego. W dziewiętnastowiecznej społeczności gminy falenickiej omawianego zjawiska raczej jednak nie determinowała ta tradycja, a podwójne imiona wpisywane do ksiąg metrykalnych nie były

³ Może pochodzić od łacińskiego imienia *Cecylia* (Żurek-Huszcz 2022), greckiego *Kaleria* lub, jak twierdzi Zofia Abramowicz, mieć źródłosłów rosyjski (Abramowicz 2010).

wynikiem jej urzędowego usankcjonowania, zwłaszcza że wpisywanie dwojga imion do ksiąg metrykalnych było ganione między innymi przez M. Feldsteina:

Należy dokładać starań, by unikać imion podwójnych, które w życiu praktycznym doprowadzają często do nieporozumień. Imiona gałtowe, które w imionach podwójnych zajmują drugie miejsce, np. Arja-Lejb, Dow-Ber, Zeew-Wolf, Aszer-Zelig itp. Powinny być całkowicie usunięte z użycia (Feldstein 1928: 15).

Dwuimienność w analizowanych księgach wynikała więc (podobnie jak w środowisku katolików) z potrzeby dokładniejszej identyfikacji lub chęci uczczenia zmarłych dziadków (Landau-Czajka 2006: 231).

Za pomocą dwojga imion zidentyfikowano w analizowanych księgach 24% mężczyzn i 27% kobiet. Jest to więc z perspektywy analizowanego materiału zjawisko rzadkie, choć nie incydentalne.

Tabela 2. Liczba mężczyzn zidentyfikowanych za pomocą dwojga imion w odniesieniu do roli, w jakiej notowani są w księgach

l.p.	rola w księdze	liczba
1.	zmarły	65
2.	ojciec zmarłego	34
3.	świadek	19
4.	mąż zmarłej	5
razem		123

Tabela 3. Liczba kobiet zidentyfikowanych za pomocą dwojga imion w odniesieniu do roli, w jakiej notowane są w księgach

l.p.	rola w księdze	liczba
1.	zmarła	50
2.	matka zmarłego	26
3.	żona zmarłego	10
razem		86

Analiza danych zawartych w tabelach 2 i 3 pozwala postawić tezę, że spisujący urzędnik największą wagę przywiązywał do dokładnej identyfikacji osób zmarłych. Niemal o połowę mniejsza liczba identyfikacji za pomocą dwojga imion w odniesieniu do rodziców zmarłych osób wynikać może z kilku czynników, np. z faktu, że w wy-

padku nieżyjących rodziców lub rodziców osób w podeszłym wieku osoby zgłaszające zgon mogły tych danych nie znać. Niski odsetek dwuimienności w dwóch pozostałych grupach jest spowodowany w dużej mierze tym, że w wielu aktach imiona i nazwiska świadków się powtarzały (nie uwzględniałam ich zatem w analizie frekwencyjnej kilkakrotnie), w bazie znalazło się więc mniej imion świadków i współmałżonków zmarłych.

Fakt, czy dana osoba zapisana została w księgach za pomocą jednego, czy dwojga imion, nie był także zależny od wieku – w analizowanej grupie (podobnie jak w grupie osób zapisanych pod jednym imieniem) są zarówno dzieci, osoby młode, w średnim, jak i w podeszłym wieku – trudno tu zatem doszukiwać się jakichkolwiek zależności. Nie można też mieć pewności, że mężczyźni zapisani w księgach zmarłych pod jednym imieniem podczas obrzezania nie otrzymali dwojga imion. Podobnej pewności nie mamy także w odniesieniu do zanotowanych tam kobiet. Wnioski, do których prowadzi ta analiza, mają więc charakter hipotetyczny, aczkolwiek da się zauważyć w tym zbiorze pewne prawidłowości.

Ze względu na genezę analizowane zestawienia imion męskich przedstawiają się następująco:

- a) **dwoje imion biblijnych** (66), np. *Abram Aron*,
- b) **imię biblijne i imię jidyszowe** (31), np. *Abram Ber*,
- c) **imię pobiblijne i biblijne** (5), np. *Chaim Boruch*,
- d) **dwoje imion jidyszowych** (3), np. *Hersz Lejb*,
- e) **dwoje imion o niejasnej etymologii** (3), np. *Jerma Walwel*,
- f) **imię pobiblijne i imię jidyszowe** (2), np. *Chaim Alter*.

Wśród imion żeńskich nad zestawieniami dwojga imion biblijnych dominuje frekwencyjnie zestawienie imienia biblijnego i jidyszowego, przy czym imiona biblijne nie zawsze, choć częściej, notowane były na pierwszym miejscu (19 wypadków):

- a) **imię biblijne i imię jidyszowe** (38), np. *Sura Gitla*,
- b) **dwoje imion biblijnych** (20), np. *Estera Chana*,
- c) **dwoje imion jidyszowych** (10), np. *Fajga Zeld*,
- d) **imię pobiblijne i biblijne** (13), np. *Chaja Estera*,
- e) **imię jidyszowe i biblijne** (9), np. *Fajga Ita*,
- f) **imię europejskie i jidyszowe** (3), np. *Ała Rojza*,
- g) **dwoje imion pobiblijnych** (2), np. *Chaja Małka*.

Anna Landau-Czajka wskazuje na to, że dwuimienność wśród zasymilowanych lub asymilujących się rodzin żydowskich była zjawiskiem powszechnym i uwarunkowanym pragmatycznie:

Dosyć często zdarzało się, że nadawano dziecku dwa imiona. Jedno przy rejestracji – rabini nie chcieli wpisywać do ksiąg metrykalnych polskich imion – i drugie, które było powszechnie używane, nie tylko w domu, ale także w dokumentach. Pod tym imieniem zapisywano dziecko do szkoły, na takie imię wystawiano maturę, paszport. W okresie międzywojennym była to bardzo częsta praktyka (Landau-Czajka 2006: 230).

Zaobserwowana w falenickich księgach dwuimienność nie ma jednak podłoża asymilacyjnego; co więcej, jej rzadkość, a także silne osadzenie również drugich imion w kulturze żydowskiej zdaje się przemawiać za tym, że opisywana społeczność dążyła raczej do akulturacji niż asymilacji.

6. WNIOSKI

Analiza zebranego materiału dowodzi, że zarówno wśród imion męskich, jak i żeńskich dominują imiona biblijne. Dotyczy to zarówno jednostek antroponicznych, jak i liczby użyć. Pod tym względem antroponimia przedwojennej żydowskiej Falenicy nie wyróżnia się na tle innych onomastykonów analizowanych przez cytowanych badaczy (np. Abramowicz 1989: 139–140; Koper 2023: 110).

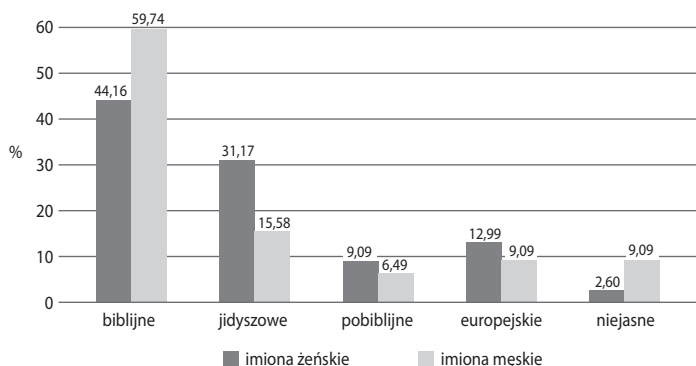
Potwierdza to teorię, że zgodnie z tradycją Żydzi aszkenazyjscy przyjmowali przede wszystkim imiona postaci biblijnych żyjących po Abrahamie (np. *Izrael, Jehuda, Icchak, Dawid, Tobiasz, Mosze, Cypora, Debora, Estera, Rebeka, Lea*). Imiona *Henoch, Noach, Chawa* czy *Sara* dowodzą jednak, że nie była to zasada bezwyjątkowa.

Warto też podkreślić, że mieszkańcy falenickiej gminy żydowskiej noszą imiona wyraziste, które są znakami ich narodowości, religii i kultury i odróżniają ich od sąsiadów katolików również w wypadku tych jednostek antroponicznych, które można potraktować jako wspólne dla kultury judeochrześcijańskiej, a więc typowych zarówno dla chrześcijan, jak i Żydów. Poza imionami *Jakub, Józef, Rafał, Szymon* i *Marja* zapisywanymi również w wariantach spotykanych wśród chrześcijan, biblijne imiona mieszkańców międzywojennej Falenicy to antroponimy stojące niejako na straży ich religijno-kulturowej tożsamości.

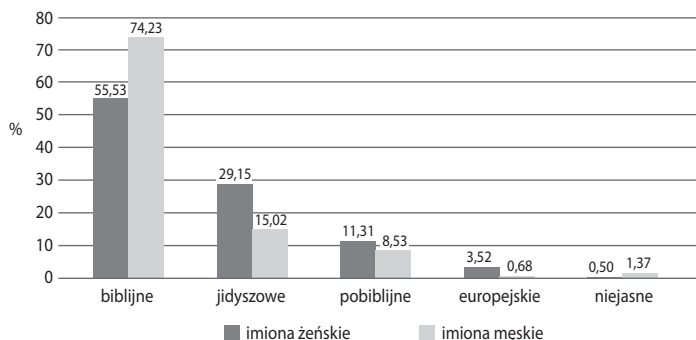
Mimo że imiona biblijne dominują w obu grupach płciowych, całościowe spojrzenie na źródła tych onomastykonów prowadzi do wniosku, że ich udział w zbiorach imion męskich i żeńskich jest różny (por. wykres 1 i wykres 2).

W antroponomastykonie męskim imiona biblijne zdecydowanie dominują zarówno w odniesieniu do liczby jednostek antroponicznych (ok. 60%), jak i liczby notacji (ok. 74%) nad imionami jidyszowymi (ok. 16%) i ich użyciem (ok. 15%). W antroponomastykonie żeńskim ta dysproporcja jest o wiele mniejsza, przede wszystkim w odniesieniu do jednostek antroponicznych – imiona biblijne stanowią 44%, podczas gdy jidyszowe – 31% tego zbioru. Nieco większa dysproporcja uwidacznia się w odniesieniu do liczby notacji imion z poszczególnych grup – za liczbę nominacji kobiet w 56% odpowiadają imiona biblijne, a w 29% imiona jidyszowe. W grupie imion biblijnych znajdują się bowiem jednostki często nadawane, a tym samym powtarzalne w analizowanym zbiorze, np. *Chana* (22) czy *Estera* (24).

Wykres 1. Procentowy udział imion z poszczególnych grup w analizowanym onomastykonie żeńskim i męskim (jednostki antropomiczne)



Wykres 2. Procentowy udział imion z poszczególnych grup w analizowanym onomastykonie żeńskim i męskim (notacje)



Nie zmienia to jednak faktu, że udział imion biblijnych w systemie imienniczym kobiet jest mniejszy niż w systemie imienniczym mężczyzn. Wynika to w dużej mierze z patriarchalnego charakteru Biblii, której głównymi bohaterami są mężczyźni. Nie oznacza to oczywiście, że kobiety nie pojawiają się w niej w ogóle, rzadziej jednak odgrywają kluczowe role w historii narodu wybranego. Do podobnych wniosków dochodzi Leonarda Dacewicz, analizująca imiona żydowskich mieszkańców Tykocina (Dacewicz 2008: 620).

Na liście imion najczęściej noszonych przez mieszkanki Falenicy pojawiają się imiona bohaterek wyrazistych: Sary, Estery, Rebeki. Tych jest jednak o wiele mniej niż wyrazistych bohaterów męskich: Abrahama, Izaaka, Mojżesza.

Żydowską tożsamość narodowościową i wyznaniową podtrzymują także imiona jidyszowe i pobiblijne. Warto jednak zwrócić uwagę na wspomnianą różnicę zarówno w liczbie jednostek, jak i liczbie notacji tych imion między antroponoma-

stykonom żeńskim, w którym są one o wiele częstsze, a męskim, gdzie występują rzadziej, zarówno w odniesieniu do liczby jednostek (31% – imiona kobiet, 16% – imiona mężczyzn), jak i liczby notacji (29% – wśród notacji żeńskich, 16% – męskich). Ta dysproporcja jest odwrotnie proporcjonalna w stosunku do imion biblijnych i wspomniane grupy należy rozpatrywać w korelacji – łącznie imiona biblijne i jidyszowe stanowią ok. 75% jednostek i odpowiadają za ok. 85%–88% nominacji w obu grupach. Wśród mężczyzn owa dominacja ze wspomnianych powodów przeświadcza się w stronę imion biblijnych, wśród kobiet – imion jidyszowych.

O tendencjach separacyjnych żydowskiej społeczności falenickiej świadczą nie tylko dominacja dwóch grup imion konstytutywnych dla kreowanej również w przestrzeni antroponimicznej kultury żydowskiej. Dowodem na istnienie tych tendencji jest także niska notacja imion europejskich. Co więcej, warto podkreślić, że w tej grupie (wśród mężczyzn) dominują imiona germańskie, językowo bliskie imionom jidyszowym. Imiona słowiańskie zaś (dość popularne przed II wojną światową w polskim systemie antroponimicznym) mają w analizowanym zbiorze charakter jednostkowy.

W związku z tym, że kwestię wariantowości analizowanych antroponimów omówię w osobnym artykule, nie będę jej tu rozwijać, chciałabym jednak zwrócić uwagę na fakt, że o akulturacji żydowskich mieszkańców Falenicy i okolic świadczyć może także to, że wspomniane imiona wspólne kulturze żydowskiej i chrześcijańskiej notowane są tu często w postaci obcej antroponimii katolickiej (por. *Marjem* – 6, wobec 1 notacji formy *Marja*).

Warto jednak podkreślić, że kształt opisanego antroponomastykonu determinuje charakter źródeł, na podstawie których został on zrekonstruowany – są to księgi urzędowe sporządzane na potrzeby gminy żydowskiej. Anna Landau-Czajka zwraca uwagę na to, że:

Zdarzało się, że nadawano oficjalnie imię, które pozostawało tylko w dokumentach gminy żydowskiej, a na co dzień dziecko nosiło imię polskie, nie zbliżone ani znaczeniem, ani brzmieniem do oficjalnego. I tak Władka oficjalnie nosiła imię Rachel, a Irena – Judith, Sara, nazwana tak po babci – Lusia. Czasem imię używane na co dzień wybierali rodzice, czasem sam zainteresowany zaczynał w pewnym momencie używać wybranego przez siebie imienia polskiego w miejsce żydowskiego (Landau-Czajka 2006: 232).

Sposoby identyfikacji osób spisanych w falenickiej księdze były prawdopodobnie w dużej mierze tożsame ze sposobami imienniczej identyfikacji mieszkańców falenickiej gminy poza urzędem ściśle związanym z wyznaniem i narodowością żydowską. Na podstawie analizowanych dokumentów nie można jednak odpowiedzieć na pytanie, jak identyfikowani byli faleniccy Żydzi przez swoich katolickich sąsiadów oraz jak sami się identyfikowali w sytuacjach innych niż te związane z kontekstem wyznaniowym. Pytanie to pozostanie prawdopodobnie bez odpowiedzi. Z jednej strony coraz mniej jest bowiem świadków polsko-żydowskiej historii Fale-

nicy, z drugiej – zachowane wspomnienia sugerują, że na antroponimiczną identyfikację w spisanych nawet wspomnieniach wpływać mogły powojenne losy ocalonych Żydów, którym podczas II wojny światowej i bezpośrednio po niej mogło zależeć na zatarciu żydowskiej tożsamości. Z tego też powodu dzieci właściciela tartaku Rubena Najwera identyfikowane są we wspomnieniach jako *Szymon* i *Hanna Sara* (Wizimirska 2016: 54). Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy osoby te tak właśnie identyfikowały się przed II wojną światową. W cytowanym przewodniku pojawia się także podwójne imię księgowego falenickiego Judenratu: Mendel (Mieczysław) Chodźko (Wizimirska 2016: 57), identyfikowanego na kolejnych stronach książki jako Mieczysław Chodźko (Wizimirska 2016: 60).

Mimo że postawienie jednoznacznej tezy o braku akulturacji członków żydowskiej społeczności Falenicy wymaga porównawczych badań uzupełniających, już na tym etapie jej potwierdzenie wydaje się wysoce prawdopodobne. Żydzi, którzy w latach dwudziestych i trzydziestych mieszkali (na stałe lub czasowo) w Falenicy, stanowili grupę bardzo niestabilną i stale rotującą, ponieważ przyjeżdżali z różnych stron Rzeczypospolitej. Owa różnorodność o wiele bardziej ujawnia się jednak w ich nazwiskach niż imionach. Te drugie stoją niejako na straży kultury żydowskiej, z którą osoby te mniej lub bardziej świadomie się identyfikowały. Owa identyfikacja mogła mieć nie tylko podłoże kulturowe. Jak wspomniałam w pierwszej części artykułu, żydowska społeczność dominowała w Falenicy i była tam bardzo dobrze zorganizowana – Żydzi mieli tu własne szkoły, domy modlitwy, organizacje społeczne, teatr, a przede wszystkim świetnie prosperujące zakłady handlowe i przemysłowe. Falenica była swego rodzaju enklawą, która dawała im szanse rozwoju bez względu, a może właśnie ze względu na ich żydowskie pochodzenie. Do wybuchu II wojny światowej taka kulturowa, a co za tym idzie: imiennicza asymilacja (poza jednostkowymi sytuacjami np. mieszanych małżeństw) nie znajdowała w Falenicy żadnego pragmatycznego i społecznego uzasadnienia.

Bibliografia

- Abramowicz, Z. 1989. Imiennictwo Żydów białostockich w latach 1866–1939. *Studia Podlaskie* 2, s. 139–147.
- Abramowicz, Z. 2001. Antroponimia Żydów białostockich jako zwierciadło kontaktów językowych i kulturowych. *Białostockie Archiwum Językowe* 1, s. 7–14.
- Abramowicz, Z. 2010. *Antroponimia Żydów białostockich*. Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- Abramowicz, Z. 2014. *Imiona biblijne w systemie antroponimicznym wyznawców judaizmu i chrześcijan (na przykładzie metryk mieszkańców Białegostoku)*. W: *Żydzi Wschodniej Polski. Seria II, W blasku i w cieniu historii*, red. J. Ławski, B. Olech, s. 627–640. Białystok: Wydawnictwo Alter Studio.

- Adibi, S. 2021. Słynne miasteczko. W: *Sefer Falenic. Księga Falenicy. Wybór tekstów*, s. 19–23. Warszawa: Europejski Instytut Kultury.
- Beider, A. 2001. *A Dictionary of Ashkenazic Given Names: Their origin, structure, pronunciations, and migrations*. Bergenfield, NJ: Avotaynu.
- Ciećwierz, A. i in. 2015. *150 lat Gminy Wawer*. Warszawa: Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wawer m. st. Warszawy.
- Cohn, R.I. 2008. *Yiddish Given Names: a Lexicon*. Lanham, MD – Toronto – Plymouth: Scarecrow Press.
- Dacewicz, L. 2008. *Antroponimia Żydów Podlasia w XVI–XVIII wieku*. Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- Dacewicz, L. 2014. *Antroponimia Żydów tykocińskich w pierwszej połowie XX wieku*. W: *Żydzi Wschodniej Polski. Seria II, W blasku i w cieniu historii*, red. J. Ławski, B. Olech, s. 617–626. Białystok: Wydawnictwo Alter Studio.
- Diamant, A. 2005. *The New Jewish Baby Book. Names, Ceremonies & Customs. A Guide for Today's Families*. Woodstock: Vermont.
- Dobrzyńska, J. 1996. *Falenica moja miłość... po raz drugi*. Warszawa: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy.
- Feldstein, M. 1928. *Spis imion żydowskich*. Warszawa: Gmina Wyznaniowa Warszawska.
- Gross, D. 1999. *Jewish First Names*. New York City: NY.
- Jagodzińska, A. 2008. *Pomiędzy. Akulturacja Żydów w Warszawie w drugiej połowie XIX wieku*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Jaracz, M. 2015. Antroponimia Żydów w przestrzeni nazewniczej międzywojennej Bydgoszczy – system imion. *LingVaria* 10, s. 253–269.
- Komisja 1931. *Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 marca 1931*. Warszawa: Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej.
- Koper, M. 2023. O imionach i nazwiskach Żydów na podstawie ksiąg urodzeń izraelskiego okręgu metrykalnego Lubycza Królewska (1900–1929). *Onomastica* 67, s. 107–120.
- Landau-Czajka, A. 2006. *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.
- Rembiszewska, D.K. 2006. Nazwy osobowe Żydów z Wysokiego Mazowieckiego w dwudziestoleciu międzywojennym. *Studia Łomżyńskie* 17, s. 51–62.
- Rothwand, J. 1866. *Imiona przez Żydów polskich używane*. Warszawa: Drukarnia F. Baumritera i R. Rotblata.
- Rymut, K. 1995. *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Sochacka, S. 2014. Imiona i nazwiska żydów śląskich jako językowe świadectwa mieszania się kultur i obyczajowości. *Studia Śląskie* 74, s. 131–142.
- Umińska-Tytoń, E. 2015. *Nazwy osobowe ludności żydowskiego Działoszyna w XIX-wiecznych księgach metrykalnych*. W: *Amor verborum nos unit. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali*, red. P. Stelmaszczuk, I. Jaros, s. 167–178. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Wizimirska, B. 2016. *Falenica w wielu odśłonach. Przewodnik*. Warszawa: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy.
- Wozikowski, K. 2019. Zwyczaje pogrzebowe Żydów. *Adhibenda* 6, s. 131–145.
- Żurek-Huszcz, A. 2022. *Imiona i nazwiska konwertytów z judaizmu na wyznania chrześcijańskie na podstawie ksiąg metrykalnych parafii warszawskich (1826–1850)*. Nieopublikowana rozprawa doktorska. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.

Źródło internetowe

PSJ – 2023. *Polski słownik judaistyczny*. Online: <https://delet.jhi.pl/pl/psj> [dostęp: 18.08.2024].

Cultural sources of the anthroponymy of Falenica Jews: The origin of the names recorded in the Falenica District Synagogue death registers from 1920–1934

Summary

The article focuses on the first names of persons of Jewish origin (521 men and 316 women) recorded in the Falenica District Synagogue death registers from 1920 through 1934. The aim of the analysis was to trace the names and their variants, and to answer the question of the cultural sources of these names. The study shows that biblical and Yiddish names predominate in the Jewish community of Falenica municipality, constituted and forming at that time for socio-economic reasons. The registered names serve as a testimony to the cultural identity of the people identified by them and, above all, as evidence of their lack of acculturation.

Keywords: names of Jews – anthroponymy of Jews – Falenica – biblical names – Yiddish names.

Trans. Marta Falkowska

Karolina Lisczyk

Uniwersytet Śląski w Katowicach

karolina.lisczyk@us.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8741-1595

O RÓŻNICACH I PODOBIEŃSTWACH W ZAKRESIE UŻYCIA I ZNACZENIA PRZYMIOTNIKÓW NIEMORALNY I NIEETYCZNY (NA PRZYKŁADZIE POŁĄCZEŃ Z WYBRANYMI RZECZOWNIKAMI)

1. WPROWADZENIE

Przymiotnik *moralny* notowany jest w polszczyźnie od 1. połowy XVII w., a najwcześniejsze poświadczenie wyrazu *etyczny* pochodzi z okresu przypadającego około sto pięćdziesiąt lat później¹. Współcześnie pierwsze ze wskazanych określeń jest frekwencyjnie częstsze – według danych z SGJP wyraz *moralny* zalicza się do zbioru 2500 najczęstszych polskich leksemów, podczas gdy *etyczny* plasuje się w analogicznej grupie 8500 słów. Można zatem uznać, że obydwa określenia stanowią część za-

¹ Ściślej zaś, jak podają autorzy odpowiednich artykułów hasłowych zamieszczonych w WSJP PAN, przymiotnik *moralny* (z łac. *mōrālis*) został poświadczony w kartotece *Słownika XVII i 1. połowy XVIII wieku* (w samym SPXVII informuje się, że najwcześniejsze poświadczenie pochodzi z 1680 r.), a najstarsze użycie przymiotnika *etyczny* (z gr. *éthikos*) odnotowano w publikacji z 1836 r. autorstwa Wilhelma Gottlieba Tennemanna – *Rys Historii Filozofii*. Warto jednak zauważyć, że wcześniejsze poświadczenie pojawia się w książce Jerzego Samuela Bandtkiego z 1815 r. *Historia drukarni krakowskich, od zaprowadzenia druków do tego miasta aż do czasów naszych* (w zdaniu na s. 364: „W reszcie cały ten wykład Reiuowski jest bardziej etyczny, albo moralny, iak prorocki.”).

Wedle danych z WSJP PAN przymiotnika *niemoralny* użyto z kolei po raz pierwszy w 1821 r. w książce Tomasza Szumskiego *Wypisy polskie zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i naynowszych autorów i autorek polskich*, jednak z mojego rekonesansu wynika, że określenie to ma swoje wcześniejsze poświadczenie w książce Józefa Wybickiego *Moje godziny szczęśliwe* z 1804 r. (tytuł rozdziału na s. 102: *Moralny i niemoralny człowiek*). Najstarsze poświadczenie przymiotnika *nieetyczny* nie jest wskazywane przez leksykografów, a najwcześniejsze znalezione przeze mnie pochodzi z 1882 r. z 2. tomu czasopisma *Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi* (s. 21 – o fatum: „Potęga ta, choć nieetyczna, była jednak wyborynym środkiem artystycznym [...]”).

sobu leksykalnego przeciętnego Polaka². Przymiotniki te różnią się jednak nie tylko częstotliwością występowania w tekstach – przedstawiciele różnych nauk humanistycznych i społecznych wyraźnie rozgraniczają ich znaczenia, choć w większości opracowań leksykograficznych określenia *moralny* i *etyczny* uznawane są za bliskoznaczniki, podobnie jak ich derywaty negacyjne *niemoralny* i *nieetyczny*.

Celem, jaki sobie stawiam, jest sprawdzenie na podstawie danych pozyskanych z korpusu MoncoPL, czy osoby posługujące się polszczyzną rzeczywiście używają wskazanych przymiotników wymiennie, synonimicznie, czy jednak ich zastosowanie cechuje pewna tendencyjność. Ponieważ przegląd najczęstszych kolokacji³ z przymiotnikami (*nie*)*moralny* i (*nie*)*etyczny* nie przynosi satysfakcjonujących rezultatów (cechuje je bowiem podobna łączliwość, sugerująca pełną synonimię), decyduję się na analizę kontekstów użycia przymiotników zaprzeczonych *niemoralny*⁴ i *nieetyczny* w połączeniu z rzeczownikami: *czyn*, *działanie*, *postępowanie* i *zachowanie*. Takie zawężenie przynosi w moim przekonaniu pewne korzyści. Dobór rzeczowników odnoszących się do konkretnych, możliwych do zaobserwowania sytuacji daje szansę dostrzeżenia różnic w zakresie użycia opisywanych wyrazów (pewne czynności określane są częściej jako *niemoralne*, a pewne jako *nieetyczne*). Zadanie to nie powiodłoby się lub zostałoby istotnie utrudnione, jeśli analizy miałyby się odnosić do kolokacji z rzeczownikami abstrakcyjnymi, np. *ocena*, *norma*, *zasada*, *obowiązek* czy *wartość*. Należy też zauważyć, że połączenia rzeczowników *czyn*, *działanie*, *postępowanie* i *zachowanie* z wybranymi do badań adiektywami zaprzeczonymi są znacznie częstsze niż z przymiotnikami stanowiącymi ich podstawy słowotwórcze⁵, zatem korzystniejszy dla analiz jest wybór kolokacji z określeniami *niemoralny* i *nieetyczny*, gwarantujący większą próbę badawczą, a w konsekwencji pewniejsze wnioski.

Sądy sformułowane na podstawie oglądu materiału badawczego poprzedzone zostaną niezbędnymi ustaleniami teoretycznymi dotyczącymi różnic między moralnością a etyką, a także przeglądem danych leksykograficznych, będących punktem wyjścia dla wszelkich rozważań semantycznych.

² Jak twierdzi Mirosław Bańko, słownictwo czynne przeciętnego Polaka obejmuje nie więcej niż kilkanaście tysięcy wyrazów, bierne zaś – około 30 000 (<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/ile-slow-na-przecietny-Polak;2384.html>; dostęp: 17.07.2024).

³ Mowa o kolokacjach możliwych do wygenerowania za pomocą narzędzi dostępnych dla użytkowników korpusu MoncoPL, konkretnie o połączeniach dowolnego rzeczownika z przymiotnikami (*nie*)*moralny* i (*nie*)*etyczny* w pre- i postpozycji.

⁴ Dla zachowania spójności pomijam użycia innego przymiotnika negacyjnego – *amoralny*.

⁵ W zasobach korpusu MoncoPL (stan na 3.01.2024 r.) odnotowano łącznie 1278 konkordancji zawierających połączenie przymiotnika *niemoralny* z rzeczownikami *czyn*, *działanie*, *postępowanie* i *zachowanie* oraz 622 konkordancje zawierające połączenie przymiotnika *moralny* z wymienionymi rzeczownikami. Analogicznie wartości te dla połączeń z przymiotnikami *nieetyczny* i *etyczny* wynoszą kolejno 3279 i 1222.

2. RELACJA MIĘDZY ETYKĄ A MORALNOŚCIĄ

Przedstawiciele różnych nauk humanistycznych i społecznych podejmują w swych pracach kwestię zależności pomiędzy etyką a moralnością. Moim celem nie jest dokonanie pełnego przeglądu stanowisk uczonych, lecz jedynie wskazanie podstawowej różnicy między przywołanymi pojęciami.

Etyka uznawana jest za dział filozofii, który obejmuje „zespół zagadnień związanych z określeniem istoty powinności moralnej (dobra lub zła moralnego), z determinacją jej szczegółowej treści (słuszności), ostatecznym wyjaśnieniem faktu powinności moralnej działania oraz genezą zła moralnego i sposobami jego przewyciężenia” (Styczeń 2002). Moralność z kolei to „sposób postępowania człowieka zgodny z prawdziwościodobrym stanem rzeczy” (Krąpiec 2006). O ile więc etyka ma charakter teoretyczny, normatywny, o tyle moralność dotyczy praktyki, rozumianej jako indywidualna realizacja zasad stanowiących pokłosie etycznej refleksji. Zależność ta opisywana jest również w ten sposób, że „etyka w stosunku do moralności pozostaje jak teoria do praktyki” (Gryżenia 2009: 205). Można na tej podstawie uznać, że moralność stanowi przedmiot badań etyki.

Uwzględniając wskazane rozróżnienie, należy mieć jednak na uwadze, że zbiór standardów etycznych jest zmienny i zależy od wielu czynników, m.in. od typu społeczności (np. terytorialnej, etnicznej, zawodowej), doświadczeń dziejowych czy uwarunkowań obyczajowo-kulturalnych. W konsekwencji wskazuje się na to, że moralność jest jedna – ogólnoludzka, dla której człowiek jest źródłem osobowego działania, natomiast etyk może być wiele (Krąpiec 2004: 10).

Jednym z wyodrębnianych systemów etycznych jest uwarunkowana typem działalności etyka zawodowa, którą Ija Lazari-Pawłowska zdefiniowała jako zbiór norm odpowiadających na pytanie: „jak – ze względów moralnych – przedstawiciele danego zawodu powinni, a jak nie powinni postępować” (Lazari-Pawłowska 1969: 58). Formułowanie kodeksów etycznych właściwe jest różnym kręgom zawodowym, np. lekarzy, prawników, naukowców, funkcjonariuszy publicznych, dziennikarzy, biznesmenów. Kodyfikacja ta rodzi pewne dylematy, skutkiem czego od wielu lat trwa dyskusja między zwolennikami i przeciwnikami etyk zawodowych (argumenty obu stron przedstawia syntetycznie m.in. Magdalena Środa (1994)). Niezależnie jednak od zajmowanego stanowiska formułowanie kodeksów postępowania zawodowego, wymóg ich przestrzegania i ewentualne dyskusje na ich temat powodują, że kolokacja *etyka zawodowa* stanowi jedno z najczęstszych połączeń rzeczownika *etyka* z przymiotnikiem w postpozycji⁶. Jest zatem mocno utrwalona w świadomości użytkowników polszczyzny, co

⁶ W zasobach korpusu MoncoPL (stan na 17.07.2024 r.) odnotowano łącznie 25 654 konkordancji zawierających połączenie rzeczownika *etyka* z dowolnym przymiotnikiem w postpozycji. Do najczęstszych z nich należą określenia: *posełski* (6723 poświadczenia), *zawodowy* (5165), *dziennikarski* (2824), *lekarski* (2371) i *chrześcijański* (1345).

prawdopodobnie wpływa na fakt, że – jak zauważa Anna Cegieła – w tym znaczeniu *etyka* i *moralność* nie są utożsamiane. Badaczka twierdzi przy tym, że w innych kontekstach nie zauważa się różnicy między znaczeniem wyrazów *etyka* i *moralność*, a pierwszy z tych rzeczowników uznaje się za erudycyjny synonim drugiego (Cegieła 2006: 31–32, 37–38). W swojej późniejszej pracy doprecyzowuje tę tezę, dowodząc, że „wspólny dla obu leksemów jest zakres znaczeniowy ‘zasady, oceny i normy postępowania człowieka tworzące pewien system’” (Cegieła 2011: 209)⁷.

Na płynność granicy semantycznej pomiędzy wskazanymi rzeczownikami zwraca uwagę także Monika Kaczor, która przeanalizowała użycie wyrazu *etyka* w tygodniakach opiniotwórczych i doszła do wniosku, że „współczesnemu użytkownikowi języka bliższe jest znaczenie pragmatyczne niż normatywne etyki. Stosunkowo często konkretne wydarzenia są podstawą do mówienia o (nie)etycznych działaniach, zachowaniach i postępowaniach niż o normach i zasadach” (Kaczor 2014: 34).

Warto zauważyć, że również inni badacze, niebędący lingwistami, na marginesie swoich właściwych rozważań wskazują na nieostrą granicę między znaczeniem wyrazów *etyka* i *moralność*, *etyczny* i *moralny*. Przykładowo filozof i bioetyk Jan Hartman pisze: „słowa »etyczny« i »moralny« nieco konkurują ze sobą i nie ma jasności, co do poprawnego sposobu ich używania”; wskazuje także na prawidłowość dostrzeżaną w pismach polskich etyków, którzy pod wpływem polszczyzny potocznej używają słowa *nieetyczny* w znaczeniu ‘niemoralny’ (Hartman 2012: 12). Podobną zależność podkreśla teolog Artur Filipowicz: „mówiąc o moralnym dobru albo złu konkretnego człowieka, używa się synonimicznych określeń »moralny« lub »etyczny«, »niemoralny« lub »nieetyczny«” (Filipowicz 2019: 30). Z kolei psycholog biznesu Małgorzata Dobrowolska wprost formułuje tezę dotyczącą relacji semantycznej łączącej omawiane przymiotniki, pisząc: „wśród wyrazów bliskoznacznych słowa »nieetyczne« najpopularniejsze to: »niemoralne«, »złe«, »niewłaściwe«, »nielegalne«, »nieuczciwe«, »niegodziwe«, »podstępne«, »perfidne«, »nie fair« itp.” (Dobrowolska 2013: 173). W moich badaniach skupię się jednak wyłącznie na wyrazach *niemoralny* i *nieetyczny*, które mogą być definiowane za pomocą innych przymiotników wymienionych przez Dobrowolską.

⁷ Problematykę zależności między moralnością a etyką podjęła już wcześniej na gruncie lingwistyki Jadwiga Puzynina (1982). Badaczka wyróżniła cztery znaczenia rzeczownika *etyka*, wskazując, że tożsame ze znaczeniem rzeczownika *moralność* jest tylko jedno, a mianowicie „zbiór ocen i norm, postaw i sposobów postępowania szeroko rozumianych grup zawodowych” (za: Cegieła 2011: 207).

3. PRZYMIOTNIKI (*NIE*)MORALNY I (*NIE*)ETYCZNY W UJĘCIU LEKSYKOGRAFICZNYM

Znaczenie przymiotnika *moralny* konsekwentnie od XIX w. wyjaśniane jest w słownikach ogólnych polszczyzny poprzez odwołanie do⁸:

- obyczajów, np. ‘obyczajowy’ (SL), ‘tyczący się moralności, obyczajności’ (SWil),
- sumienia i poczucia obowiązku, np. ‘z głosem a. nakazem sumienia zgodny; z poczuciem obowiązku zgodny; z dobrych pobudek wynikający; na podstawie sumienia oceniany jako dobry; etycznie dodatni’ (SWar),
- społecznie akceptowalnych zasad postępowania, np. ‘oparty na zasadach postępowania uznanych za właściwe w określonych środowiskach i epokach historycznych, zgodny z tymi zasadami, wchodzący w ich zakres, dotyczący tych zasad, postępujący według nich; etyczny’ (SJPDor); podobnie w PSWP, SWJP, ISJP i USJP, gdzie w definicjach mowa o zgodności z zasadami etycznymi lub normami moralności obowiązującymi/przyjętymi/uznanymi w określonym środowisku lub danej społeczności. Definicja zawarta w WSJP PAN jest najzwięźlejsza – *moralny* to ‘zgodny z zasadami powszechnie uznanymi za właściwe’.

Każdorazowo w przeglądanych definicjach zaznacza się, że to, co moralne, stanowi realizację lub odbicie pewnych usankcjonowanych społecznie reguł. W konsekwencji znaczenie przymiotnika *niemoralny*, odnotowanego po raz pierwszy w SW, objaśniane jest poprzez zaprzeczenie wymienionym wcześniej wartościom, najczęściej za pomocą sformułowań typu: *niezgodny/sprzeczny z zasadami lub normami postępowania/moralności/etycznymi*. W niektórych leksykonach definicje mają charakter synonimiczny i zawierają szereg przymiotników, a część z nich jest także wymieniana w informacjach dotyczących relacji semantycznych. Należą do nich wyrazy:

- *nieetyczny* (w definicjach z SJPDor, PSWP, SWJP, USJP; jako synonim wymieniony także w ISJP),
- *nieprzyzwoity, gorszący/budzący zgorzenie* (w definicjach z SW, SJPDor, SWJP, USJP; jako bliskoznaczniki wymienione także w PSWP),
- *bezwstydny, nieobyczajny, zepsuty* (w definicji z SW),
- *nieuczciwy* (w definicji z SJPDor),
- *amoralny* (jako bliskoznacznik/synonim w PSWP, USJP, WSJP PAN),
- *grzeszny* (jako synonim w USJP i WSJP PAN),
- *bezbożny, upadły* (jako synonimy w USJP),
- *brudny* (jako synonim w WSJP PAN).

Repertuar przywołanych przymiotników bliskoznacznym jest dość różnorodny – odwołują się one w dużej mierze do naruszania reguł obyczajowo-społecznych

⁸ Jeśli artykuły hasłowe zamieszczone w słownikach zawierają więcej niż jedną definicję (np. ze względu na polisemię systematyczną: cecha człowieka – cecha jego zachowania), to koncentrują się wyłącznie na tych objaśnieniach, które odnoszą się do działania, postępowania itp.

i religijnych. Nie brak wśród nich określeń, które mają dość precyzyjne znaczenie, dotyczące konkretnego typu zachowań (np. *bezwstydy* czy *bezbożny*). Uwagę zwraca jednak przede wszystkim uznanie przymiotnika *nieetyczny* za synonim określenia *niemoralny*.

Definicje wyrazu *etyczny* zawarte w słownikach polszczyzny ogólnej są najczęściej podobnie skonstruowane i odwołują się do podstawy słotwórczej – rzeczownika *etyka*. Część z nich (szczególnie w leksykonach powojennych) zakończona jest bliskoznacznikiem, za który uznaje się przymiotnik *moralny*, np.:

- ‘wedle prawideł, przepisów etyki, obyczajowy, moralny’ (SWil),
- ‘odnoszący się do etyki; zgodny z nakazami etyki; moralny’ (SJPDor),
- ‘taki, który odnosi się do etyki, ma związek z etyką, czyli nauką o moralności; zgodny z zasadami moralnymi obowiązującymi w danym środowisku i czasie’ (PSWP),
- ‘dotyczący etyki; zgodny z obowiązującą etyką; moralny’ (SWJP).

Wskazywanie na związek znaczeniowy przymiotnika *etyczny* z rzeczownikiem *etyka* nie ułatwia interpretacji zakresu semantycznego pierwszego wyrazu z tej pary. Sformułowanie *odnoszący się do etyki* może bowiem oznaczać właściwość zarówno tego, co teoretyczne, abstrakcyjne (np. poglądów, pojęć, systemów), jak i tego, co pozostając w sferze realizacji, podlega aksjologicznej ocenie (np. działań, czynów). Rozróżnienie to wyklucza jedynie definicja zawarta w ISJP, w której wyraźnie zaznacza się, że znaczenie przymiotnika dotyczy zachowania: ‘Etyczne postępowanie jest zgodne z powszechnie obowiązującymi normami określającymi, co jest dobre, a co złe’. Należy przy tym zaznaczyć, że o ile w dotąd przywołanych słownikach przymiotnik *nieetyczny* uznano za monosemiczny, o tyle w SW, a później w USJP i WSJP PAN dokonano istotnego rozróżnienia (stanowiącego pokłosie sposobu opracowania artykułu hasłowego *etyka*⁹), wskazując na następujące znaczenia:

- związane z etyką rozumianą jako synonim moralności:
 - ‘postępujący zgodnie z zasadami powszechnie uznanymi za właściwe’ (WSJP PAN),
 - ‘wymaganiom, przepisom etyki odpowiadający’ (SW)¹⁰, ‘zgodny z nakazami etyki; moralny’ (USJP), ‘zgodny z zasadami powszechnie uznanymi za właściwe’ (WSJP PAN);
 - ‘dotyczący zespołu zasad powszechnie uznanych za właściwe’ (WSJP PAN);
- związane z etyką rozumianą jako nauka: ‘do etyki należący, ściągający się; będący przedmiotem badań’ (SW), ‘odnoszący się do etyki – nauki o moralności’ (USJP), ‘związany z etyką – nauką’ (WSJP PAN).

⁹ Jedynie w SW zaznacza się wyraźnie, że rzeczownik *etyka* błędnie używany jest jako zamiennik słów *moralność* i *obyczajność*. W powojennych słownikach wskazuje się już na dwojakie rozumienie wyrazu *etyka* – jako nauki o moralności oraz zbioru zasad moralnych. Szczegółowego przeglądu i omówienia definicji rzeczowników *moralność* i *etyka* zawartych w leksykonach dokonała Anna Cegięła (2011).

¹⁰ W SW znaczenie to wskazano jako drugie.

Przymiotnik *nieetyczny* (którego nie odnotowano we wszystkich leksykonach) uznawany jest w słownikach polszczyzny ogólnej za wyraz monosemiczny. Jego definicje każdorazowo zawierają sformułowanie: *niezgodny z nakazami/wymaganiami etyki*. W definicjach zawartych w SJPDor i USJP dodatkowo wskazano dwa synonimy – przymiotniki *niemoralny* i *nieuczciwy*. Pierwszy z nich figuruje jako bliskoznacznik również w ISJP. Ze względu na nierozbudowany charakter artykułów hasłowych trudno jednoznacznie określić, czy tak objaśniany przymiotnik *nieetyczny* jest synonimem określenia *niemoralny* w każdym kontekście. Z pomocą przychodzi tu analiza wypowiedzeń z obydwoma przymiotnikami.

4. CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU BADAWCZEGO I METODY ANALIZY

Materiał do badań został wyekscerpowany z zasobów korpusu MoncoPL (stan na 3.01.2024; więcej o korpusie zob. Pęzik 2020). Wyszukano połączenia rzeczowników *czyn, działanie, postępowanie* i *zachowanie* z przymiotnikami *niemoralny* i *nieetyczny* (w pre- i postpozycji). Pozyskany w ten sposób materiał został poddany koniecznej selekcji – wyeliminowano m.in. konkordancje powtarzające się, a także wypowiedzenia dublowane na prawach cytatu w różnych artykułach internetowych. W efekcie analizie poddanych zostało 2239 wypowiedzeń, co szczegółowo zestawiono w tabeli nr 1:

Tabela 1. Liczba analizowanych wypowiedzeń zawierających połączenia przymiotnika *niemoralny* i *nieetyczny* z rzeczownikami: *czyn, działanie, postępowanie, zachowanie*

	czyn	działanie	postępowanie	zachowanie	SUMA
niemoralny	170	83	83	348	684
nieetyczny	50	448	153	904	1555
SUMA	220	531	236	1252	2239

Zbiory reprezentacji poszczególnych połączeń nie są równomierne, co jednak nie wpływa na wyniki analizy – nominalne komponenty wyrażen często używane są potocznie jako kontekstowe bliskoznaczniki. Niewątpliwie jednak zawarte w tabeli podsumowanie wskazuje, że to działania i zachowania najczęściej ocenia się aksjologicznie za pomocą określeń *niemoralny* lub *nieetyczny*. Warto dodać, że rzadkie są połączenia z innymi, nieobjętymi analizą rzeczownikami o podobnym znaczeniu, np. *działalność* (łącznie 49), *czynność* (12), *poczynania* (7) czy *uczynek* (5). Zebrane do analiz przykłady datowane są w większości na okres od 2008 r. do końca 2023 r.

(jedynie 2 wypowiedzenia z przymiotnikiem *niemoralny* pochodzą sprzed 2008 r., podobnie jak 8 konkordancji z wyrazem *nieetyczny*).

Aby określić, jakie czynności są najczęściej kwalifikowane przez użytkowników jako *niemoralne* lub *nieetyczne*, dokonałam analizy jakościowej i ilościowej zgromadzonych wypowiedzeń, dzieląc je na klasy tematyczne i porządkując ze względu na frekwencję ich występowania. Metodę „ręczną” uznaję tu za efektywniejszą od automatycznych metod modelowania tematycznego (wykorzystujących techniki statystyczne w odniesieniu do słów współwystępujących ze sobą w tekście poddawanym analizom¹¹), ponieważ badany materiał stanowi niekoherentny zbiór zdań, co stoi w opozycji do aktualnych założeń twórców takiego oprogramowania.

Omawiając wyróżnione w ten sposób klasy tematyczne, podaję procentową liczebność ich reprezentacji (wskazywaną na podstawie zestawienia liczby przykładów ujętych w jedną grupę z całkowitą liczbą wypowiedzeń składających się na materiał analizowany w określonym miejscu). Statystyki te służą wyłącznie celom poglądowym i mają zobrazować skalę zjawiska, o którym mowa. Oczywiście jest przy tym, że zwiększenie liczebności materiału badawczego wpłynęłoby na pewne przesunięcia w ich zakresie.

5. WYNIKI ANALIZ

5.1. Użycie rzeczownika *niemoralny* z wybranymi rzeczownikami

W badaniach przeprowadzanych za pomocą opisanej metody zawsze pewna grupa przykładów nie daje się ująć w klasę określoną tematycznie – w tym wypadku to zdania, w których wyrażenia z analizowanym wyrazem używane są dość ogólnie, bez odniesienia do określonego typu sytuacji, np.:

- (1) Nie uznając w żadnym wypadku życia po śmierci ani kary boskiej za popełnione czyny, ateści są bardziej skłonni do działań niemoralnych¹².
- (2) Naukowcy z Uniwersytetu w Chicago opisali w najnowszym numerze czasopisma „Journal of Neuroscience” wyniki badań pokazujących aktywność mózgu osób oceniających przypadki moralnego i niemoralnego postępowania.
- (3) Machiavelli twierdził, że względy etyczne nie obowiązują w polityce, a władza stoi poza dobrem i złem i może popełniać czyny niemoralne, jeśli to służy sile państwa.

¹¹ Do takich narzędzi można zaliczyć np. Topiki: <https://services.clarin-pl.eu/tools/pl/topic>, dostarczane w postaci usługi chmurowej przez konsorcjum CLARIN-PL.

¹² Bezpośrednie źródła, z których zaczerpnięto przykłady odnotowane w korpusie, podaję zgodnie z ich numeracją na końcu artykułu w wykazie źródeł, wraz z datą ich publikacji w sieci.

Grupa ta stanowi 23,97% materiału badawczego z przymiotnikiem *niemoralny* (164 przykłady). Najliczniej reprezentowaną natomiast, której można przypisać odniesienia do konkretnych sytuacji, jest klasa przykładów dotyczących negatywnie ocenianych zachowań seksualnych – nadużyć, molestowania, pedofilii (oraz jej tuszowania), gwałtów czy rozwiązłości (27,77% – 190 przykładów), np.:

- (4) [...] władze diecezji płockiej nie zajęły się odpowiednio zgłoszoną przez niego sprawą, dotyczącą czynów niemoralnych, których dopuścił się wobec niego w dzieciństwie jeden z księży.
- (5) o aferze Pandora Gate: [...] w sprawie pojawiły się nowe ustalenia, a na jaw wyszło, że grono influencerów, którzy ponoć prowadzili niemoralne działania, znacznie się powiększyło.
- (6) Młode lekarki, które były ofiarami niemoralnych zachowań i propozycji przełożonego, zdecydowały się przerwać milczenie.

W grupie tej warto zwrócić uwagę na dodatkowy problem – blisko połowa przykładów (dokładnie 88) dotyczy sytuacji, w których podmiotami działań są osoby duchowne (głównie księża katolicy, choć nie tylko). Ich zachowania tak wyraźnie kontrastują z głoszonymi przekonaniem, że oceniane są nie przez pryzmat prawa, a właśnie moralności.

Kolejne grupy liczą znacznie mniej przykładów. Druga pod względem wielkości (9,21% – 63 wypowiedzenia) jest klasa odnosząca się do nieuczciwości finansowej – kradzieży, malwersacji, oszustw itp. Oto przykłady:

- (7) Zakupy sukienek za pieniądze podatnika w tym kontekście to niemoralny czyn, świadczący o zachłanności materialnej i chęci wykiwania oraz wykorzystania polskiego podatnika.
- (8) [...] hotele stosują taką strategię, że ewentualne kradzieże są wliczone w cenę noclegu i nie ścigają rabusiów. Do działań niemoralnych motywuje więc ludzi poczucie bezkarności.
- (9) [...] najwyższym poziomem akceptacji społecznej cieszą się zachowania niemoralne związane z nierzetelnym spłacaniem zobowiązań.

Porównywalny zbiór (8,18% – 56 wypowiedzeń) stanowią przykłady odnoszące się do oszustw innych niż finansowe, głównie dotyczących relacji międzyludzkich, m.in. nielojalności, zdrady, donosicielstwa, szantażu, szpiegowania, np.:

- (10) Śledztwo DFB wykazało, że [...] dopuścił się niemoralnego zachowania – wpływał na pracę arbitra i wypaczył rezultat.
- (11) Wyraziła oburzenie na niemoralne postępowanie „detektywa” R. wobec osoby, której miał on pomóc, a zamiast tego wyrządził jej krzywdę, użył jako narzędzia do budowania własnej kariery.
- (12) Sędziowie podkreślili, że zdradę małżeńską można wprawdzie uważać za czyn niemoralny, ale państwo nie może się mieszać do życia prywatnego małżonków.

Czwarta grupa przykładów dotyczy społeczności LGBTQ+ oraz osób akceptujących ją, często bez względu na konkretne działania (6,72% – 46 wypowiedzeń), np.:

- (13) [...] na antenie TVP Info powiedział, że LGBT to „zepsucie, deprawacja, niemoralne postępowanie”, a także, że „ci ludzie nie są równi ludziom normalnym”.
- (14) Jeśli dwóch gostków chce mieszkać w jednym mieszkaniu, szeptać sobie czułe słówka, dopuszczać się niemoralnych czynów, to jest to ich wybór.

Pozostałe grupy stanowią każdorazowo poniżej 5% zebranego materiału, jednak warto o nich wspomnieć. Jako *niemoralne* określa się w nich:

- naruszanie reguł obyczajowych typowych dla konkretnej kultury¹³ (32 przykłady);
- działania słowne – kłamstwa, fałszowanie informacji, pomówienia, hejt (27 przykładów)¹⁴;
- działania i decyzje polityczne, zwłaszcza na arenie międzynarodowej (20 przykładów);
- aborcję, eutanazję (15 przykładów);
- nagość (13 przykładów);
- zabójstwa, zagrożenie życiu lub bezpieczeństwu innych, przemoc (12 przykładów);
- stosowanie używek (10 przykładów).

Analiza wypowiedzeń z wybranymi wyrażeniami z przymiotnikiem *niemoralny* pokazuje, że określane są w ten sposób sytuacje, w których łamane reguły można zaliczyć do kilku kategorii: norm obyczajowych, prawnych, a także – biorąc pod uwagę klasyfikację Marii Ossowskiej (1970) – norm służących potrzebie zaufania (uczciwość, prawdomówność, lojalność, odpowiedzialność za słowo), norm w obronie niezależności (prawo do wolności poglądów, decyzji) oraz w obronie biologicznego istnienia. Różnorodność tego repertuaru działań przekłada się także na zróżnicowanie ich podmiotów. Największą grupę wśród nich stanowią osoby duchowne (14,76% wszystkich przykładów), politycy (10,23%), artyści i celebryci (3,36%), a także rzadziej reprezentowani: sportowcy / działacze sportowi, dziennikarze, prawnicy, nauczyciele i naukowcy, lekarze. Łącznie w nieco ponad 1/3 przykładów (35,52%) możliwe jest wskazanie, jaki zawód lub funkcję pełni osoba, o której czynach/działaniach/postępowaniu/zachowaniu mowa w analizowanych wypowiedzeniach. Przede wszystkim zwraca się więc w nich uwagę na naruszanie reguł obo-

¹³ Np. brak nakrycia głowy u kobiet w Iranie, ucieczka od męża w Pakistanie, niestosowny ubiór w Egipcie.

¹⁴ Część z nich można by zapewne zakwalifikować również do grupy przykładów ilustrujących oszustwa inne niż finansowe. Wyodrębniam je jednak ze względu na to, że w przykładach z przymiotnikiem *nieetyczny* zajmują one frekwencyjnie wysokie trzecie miejsce.

wiążujących właśnie ze względu na typ aktywności zawodowej, czyli de facto na łamanie zasad etyki zawodowej.

Z jednej strony można więc sądzić, że przymiotniki *niemoralny* i *nieetyczny* są w kontekstach tego typu zastępowalne. Z drugiej jednak uwagę zwraca łączenie ich w szereg – jeśli założyć, że nie jest to użycie redundantne, wówczas oznacza to, że zakres znaczeniowy obu określeń nie pokrywa się całkowicie, np.:

- (15) Prowadzenie działań niemoralnych i nieetycznych, pozbawionych oparcia w materiale dowodowym – tak sądy dwóch instancji: okręgowy w Opolu i apelacyjny we Wrocławiu, oceniły działania prokuratora [...].
- (16) o reklamie night clubu: [...] reklama nie zawierała żadnych obraźliwych czy nieprzyzwoitych wyrażań, które nakłaniałyby do czynów niemoralnych i nieetycznych.

Inne określenia, z którymi łączony jest w szereg przymiotnik *niemoralny*, służą doprecyzowaniu jego znaczenia. Są to wyrazy lub wyrażenia:

- wskazujące na łamanie reguł prawnych: *nielegalny, sprzeczny/niezgodny z prawem, bezprawny, pogwałcający prawo, przestępczy, przestępny*;
- wskazujące na nietypowość: *anormalny, nienormalny, patologiczny, niezgodny*;
- uwydatniające negatywną ocenę: *naganny, paskudny, podły, straszny, wstrętny, zły*.

5.2. Użycie rzeczownika *nieetyczny* z wybranymi rzeczownikami

W odróżnieniu od badanych wypowiedzi z przymiotnikiem *niemoralny*, gdzie – jak wspomniano – dla ok. 1/3 zebranego materiału możliwe było scharakteryzowanie wykonawców czynności, analogiczne przykłady z wyrazem *nieetyczny* dwukrotnie częściej (65,65%) służą zobrazowaniu akcji¹⁵, której wykonawcą jest osoba pracująca w konkretnym zawodzie lub pełniąca określoną funkcję. To, co nieetyczne, kojarzone jest więc w dużej mierze z działaniem ocenianym negatywnie ze względu na łamanie reguł składających się na mniej lub bardziej sformalizowany kodeks zawodowy. Co ciekawe, tym razem wiodącymi grupami zawodowymi są przedsiębiorcy/biznesmeni (17,10% przykładów z przymiotnikiem *nieetyczny*), politycy (13,63%), dziennikarze (5,46%) oraz pracownicy służby zdrowia (5,33%). Rzadziej reprezentowani są kolejno: prawnicy, bankowcy, sportowcy / działacze sportowi, urzędnicy, policjanci czy naukowcy. Należy mieć przy tym na uwadze, że analizowane wypowiedzenia wyekscerpowane z korpusu MoncoPL pochodzą z Internetu, głównie z serwisów informacyjnych, zatem opisywane są tam takie nieetyczne (czy wcześniej: niemoralne) akcje, które z jakiegoś powodu uznaje się za ważne lub interesujące dla społeczeństwa. W tym kontekście nie dziwi więc przytoczona lista frekwencyjna grup zawodowych.

¹⁵ Wyrazu *akcja* używam tu jako hiperonimu rzeczowników: *czyn, działanie, postępowanie, zachowanie*.

Warto też jednak zauważyć, że duchowni, wskazywani jako wykonawcy blisko 15% akcji określanych jako *niemoralne*, praktycznie w ogóle nie są przywoływani w wypowiedzeniach z przymiotnikiem *nieetyczny* (to zaledwie 8 przykładów na 1555). Istotną dysproporcję można wskazać także w odniesieniu do artystów i celebrytów (tylko 14 wypowiedzeń z przymiotnikiem *nieetyczny*). Stanowi to prawdopodobnie konsekwencję faktu, że w odniesieniu do tych grup osób trudno mówić o kodeksach etycznych, które wynikałyby ze specyfiki ich działalności.

Biorąc pod uwagę dostrzeżoną prawidłowość, można postawić hipotezę, że wypowiedzenia z przymiotnikiem *nieetyczny* w dużej mierze dotyczą łamania określonych zasad podczas wykonywania obowiązków zawodowych. Najliczniej reprezentowaną grupę stanowią przykłady odnoszące się do oszustw finansowych (25,65% – 399 wypowiedzeń)¹⁶ – m.in. korupcji, kradzieży, malwersacji, np.:

- (17) [...] osoby o zasobnych portfelach były bardziej skłonne kłamać albo nie ujawniać niewygodnych informacji oraz usprawiedliwiać przypadki nieetycznego zachowania w pracy (drobnych kradzieży, celowego zawyżania cen, przyjmowania łapówek).
- (18) [...] twierdzi, że na propozycje korupcyjne reagował jak pies, a wszyscy ci, którzy zarzucali mu nieetyczne postępowanie, przegrali z nim sprawy przed sądem [...].
- (19) Z Pańskiego komunikatu do audytu wynika, że nie będzie Pan tolerował nieetycznego działania pracowników, którzy np. wykorzystują swoją funkcję do wzbogacenia się.

Analogicznie do wypowiedzeń z przymiotnikiem *niemoralny*, kolejną pod względem liczebności grupę stanowią przykłady odnoszące się do nieuczciwości innych niż finansowe, dotyczących tym razem głównie aktywności zawodowej, choć nie tylko (14,46% – 225 konkordancji), np.:

- (20) Działania edukacyjne dedykowane są przede wszystkim osobom starszym, które najczęściej padają ofiarami nieetycznych działań akwizytorów.
- (21) Nieetyczne zachowanie przejawia się przede wszystkim w niewywiązaniu się z umowy – zlecenia z klientami.
- (22) Podczas przeprowadzania eksperymentów dotyczących nieetycznego postępowania, amerykańscy naukowcy [...] zauważyli, że ludzie są mniej skłonni do oszukiwania rano, a bardziej po południu.

Na trzecim miejscu pod względem frekwencji wystąpień (7,07%) plasują się wypowiedzenia, w których za nieetyczne uznaje się działania słowne – m.in. kłamstwa, pomówienia, manipulowanie informacjami, hejt, np.:

¹⁶ Podobnie jak w grupie wypowiedzeń z przymiotnikiem *niemoralny*, także i tu spory odsetek przykładów (31,12%) ma charakter ogólny, brak w nich odniesień do konkretnych sytuacji, notowane są też użycia metaforyczne, gdy znaczenie przymiotnika *nieetyczny* stanowi przedmiot rozważań nadawców wypowiedzi.

- (23) Nie mogłem patrzeć, jak niszczone są elementarne zasady dziennikarstwa, jak manipuluje się informacjami, jak próbuje się przemilczeć pewne fakty. Nie ma mojej zgody na nieetyczne działania [...].
- (24) Innym przejawem nieetycznego postępowania dziennikarzy jest szkalowanie innych ludzi.
- (25) Rodzice w imię bezstresowego wychowania udają, że nie słyszeli kłamstwa z jego ust, lekceważąc w ten sposób zachowanie nieetyczne.

Klasy o liczebności poniżej 5% przykładów dotyczą sytuacji, w których za nieetyczne uznaje się m.in.:

- brak humanitaryzmu – złe traktowanie innych, nieudzielanie pomocy (43 przykłady);
- przemoc psychiczną, mobbing (42 przykłady);
- nadużycia seksualne, molestowanie, gwałty (37 przykładów);
- naruszanie czyjejś prywatności, także łamanie praw autorskich (36 przykładów);
- aborcję, eutanazję, eksperymenty medyczne na ludziach (30 przykładów);
- znęcanie się nad zwierzętami, działania na szkodę środowiska naturalnego (23 przykłady).

6. WNIOSKI Z ANALIZ

Przeprowadzone badania wykazały, że zarówno przymiotnik *niemoralny*, jak i *nieetyczny* dość często służą określeniu akcji, które dotyczą nieuczciwości finansowych oraz oszustw w relacjach międzyludzkich. W odniesieniu do nich analizowane wyrazy są używane wymiennie i można je uznać za kontekstowe bliskoznaczniki. Bardziej interesujące wydają się jednak różnice pomiędzy zakresami użycia obu przymiotników. Po pierwsze, grupa wypowiedzi odnoszących się do nadużyć seksualnych i rozwiązłości – najliczniejsza spośród klas zawierających konkordancje z określeniem *niemoralny*, dla których możliwe jest skonkretyzowanie typu akcji (dla przypomnienia: 27,77%) – ma dość niską reprezentację w materiale z przymiotnikiem *nieetyczny* (2,37%). Warto dodać, że w Słownosieci¹⁷ – relacyjnym słowniku semantycznym (Piasecki, Szpakowicz, Broda 2009) – trzecie podhasło w artykule hasłowym *niemoralny* zawiera definicję ‘taki, który wywołuje skojarzenia erotyczne, promuje niemoralne postawy’, a bezpośrednim hiperonimem jest tu przymiotnik *nieprzyzwoity* (definiowany jako ‘niezgodny z normą obyczajową, taki, który wywołuje skojarzenia erotyczne, przekraczający tabu obyczajowe’). Przeanalizowany materiał potwierdza zasadność wydzielenia tego wąskiego znaczenia, gdzie *niemoralne* działanie czy zachowanie oznacza łamanie reguł obyczajowych dotyczących

¹⁷ <http://plwordnet.pwr.wroc.pl/wordnet/> [dostęp: 12.08.2024].

sfery seksualnej. W takich kontekstach przymiotnik *niemoralny* nie jest używany wymiennie z wyrazem *nieetyczny* i nie ma podstaw, by uznawać je za bliskoznaczniki.

Po drugie, porównywalna liczebnie jest grupa przykładów odnoszących się do aborcji i eutanazji, jednak gdy akcje te opisywane są jako *niemoralne* (2,19%), wypowiedzenia stanowią najczęściej fragment rozważań duchownych i dotyczą kategorii grzechu, natomiast gdy problemy te oceniane są jako *nieetyczne* (1,92%), wówczas odnoszą się do konkretnych działań lekarzy. Chociaż więc problem jest ten sam, to perspektywa jego oglądu wpływa na dobór przymiotnika.

Po trzecie, pewne grupy przykładów z przymiotnikiem *nieetyczny* praktycznie w ogóle nie były reprezentowane w materiale badawczym przez analogiczne wypowiedzenia z przymiotnikiem *niemoralny*. Analiza tych zdań z wyrazem *nieetyczny* pozwala jednak dostrzec tę samą zależność co wcześniej – gdy mowa o złym traktowaniu innych lub nieudzielaniu pomocy, wypowiedzi dotyczą np. pielęgniarek lub policjantów, działania zagrażające zwierzętom lub środowisku naturalnemu podejmowane są np. przez przedsiębiorstwa, pracowników schronisk, myśliwych, a zdania odnoszące się do stosowania przemocy psychicznej, mobbingu lub naruszania prywatności także wpisują się w sferę aktywności zawodowej. Potwierdza to hipotezę, że użytkownicy polszczyzny intuicyjnie nazywają *nieetycznymi* te akcje, które związane są z naruszeniem zasad właściwego postępowania ze względu na wykonywany zawód lub pełnioną funkcję. Dodatkowym potwierdzeniem tego sądu niech będzie fakt, że w zbiorze konkordancji z określeniem *nieetyczny* znalazły się tylko 3 przykłady odnoszące się do społeczności LGBTQ+, zupełnie brak natomiast wypowiedzeń, w których wskazanym przymiotnikiem nazywane byłoby naruszenie reguł obyczajowych właściwych konkretnym kręgom kulturowym, podczas gdy analogiczne przykłady z przymiotnikiem *niemoralny* stanowiły kolejno 6,72% i 4,67% materiału. Jeśli więc czyjeś działanie przeczy w opinii nadawcy zasadom moralnym, lecz nie jest związane z aktywnością zawodową, wówczas najczęściej nazywa się je *niemoralnym*, nie zaś *nieetycznym*. Oczywiście nie oznacza to, że całkowicie brak kontekstów (poza wcześniej wskazanymi), w których analizowane przymiotniki są używane wymiennie – przedstawione dane wskazują jedynie na pewne tendencje dotyczące ich użycia.

Na koniec warto wspomnieć o dylematach lingwistycznych, wykraczających poza omówione do tej pory, które towarzyszą użytkownikom polszczyzny przy nazywaniu pewnych akcji *niemoralnymi* lub *nieetycznymi*. W niektórych zgromadzonych wypowiedziach widoczna jest refleksja metajęzykowa lub próba zestawienia czynów niemoralnych/nieetycznych z innymi, również zasadzającymi się na łamaniu norm, np.:

- (26) Ludzie kochani, to był gwałt na dziecku i należy to nazwać po imieniu, a nie mówić o jakichś niemoralnych czynach!
- (27) Łatwo przekroczyć granicę między działaniem nieetycznym czy nawet agresywną reklamą a oszustwem [...].

- (28) Jedni przekonują, że złamano prawo, drudzy, że to jedynie niemoralne zachowanie [...].
- (29) Być może nie chodzi o nadużycia ściągane przez prawo, a jedynie o nieetyczne zachowania, które nie noszą za sobą formalnych konsekwencji.

Pierwszy przykład z tej serii ilustruje przekonanie, że określanie pewnych wykroczeń jako *niemoralne* jest wyrazem eufemizacji. Następne zdania wskazują z kolei na to, że działania niemoralne/nieetyczne dla niektórych użytkowników polszczyzny nie stanowią realnych wykroczeń – oszustw lub przestępstw, a są jedynie swoistym preludium do nich. Rozgraniczenie norm moralnych i przepisów prawa nie jest łatwe. Co prawda Maria Ossowska wskazywała, że można je odróżnić na podstawie sposobu ich sformułowania, genezy, warunków, w jakich obowiązują, wynikających z nich sankcji oraz sposobu, w jaki dowiadujemy się o ich obowiązywaniu (Ossowska 1963: 194–202), jednak dla niespecjalistów granice między normami moralnymi i prawnymi nie są ostre. Co więcej, szeroko pojęty ład aksjonormatywny właściwy określonej społeczności czerpie z różnych kodeksów – oprócz dwóch wskazanych także z religii, zwyczajów czy mody (więcej zob. Budzyńska 2012: 14). Skoro więc problematyczne jest samo ustalenie, które zasady postępowania dotyczą moralności, a które innych porządków normatywnych, nie dziwi, że trudności nastrocza też oddzielenie – zgodnie z przekonaniem uczonych – tego, co moralne, od tego, co etyczne. Mimo wszystko użytkownicy języka intuicyjnie dokonują pewnych różnic, choć w innym zakresie, wyraźnie łącząc etykę przede wszystkim z kodeksem postępowania zawodowego, a moralność z obyczajowością. Być może więc taki właśnie okaże się dalszy kierunek precyzowania znaczeń analizowanych przeze mnie przymiotników.

Bibliografia

- Budzyńska, E. 2012. Rząd czy nierząd? Socjologiczna refleksja nad kondycją moralną społeczeństwa polskiego. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica* 40, s. 11–31.
- Cegieła, A. 2006. Etyka – umiejętność cnoty czy wiedza o sztuce bycia wśród ludzi? *Poradnik Językowy* 6, s. 31–38.
- Cegieła, A. 2011. *Moralność w perspektywie słownika i wypowiedzi. Studium z zakresu leksykologii i pragmatyki językowej*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dobrowolska, M. 2013. *Postrzeganie zachowań nieetycznych przez pracowników zatrudnionych w nietradycyjnych formach zatrudnienia*. W: *Człowiek wobec wartości etycznych: badania i praktyka*, red. A. Chudzicka-Czupała, s. 173–187. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Filipowicz, A. 2019. Moralność według papieża Franciszka. *Studia Bobolanum* 30 (3), s. 27–58. DOI: 10.30439/SB.2019.3.2.
- Gryźenia, K. 2009. Współczesna moralność bez etyki? *Annales. Etyka w życiu gospodarczym* 12 (1), s. 205–217.
- Hartman, J. 2012. *Bioetyka dla lekarzy*. Warszawa: Kluwer.

- Kaczor, M. 2014. Aktualizacja znaczenia pojęcia-leksemu „etyka” (na podstawie tygodników opiniotwórczych). *Język – Szkoła – Religia* 9 (2), s. 21–38.
- Krąpiec, M.A. 2004. Moralność a etyki. *Cywilizacja* 10, s. 10–22.
- Krąpiec, M.A. 2006. *Moralność*. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. Online: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/m/moralnosc.pdf> [dostęp: 15.07.2024].
- Lazari-Pawłowska, I. 1969. Etyka zawodowa. *Etyka* 4, s. 58–80.
- Ossowska, M. 1963. *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ossowska, M. 1970. *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pęzik, P. 2020. Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL. *Forum Lingwistyczne* 7, s. 133–150. DOI: 10.31261/FL.2020.07.11.
- Piasecki, M., Szpakowicz, S., Broda, B. 2009. *A Wordnet from the Ground Up*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Puzynina, J. 1982. O pojęciu słownictwa etycznego. *Prace Filologiczne* 31, s. 119–126.
- Styczeń, T. 2002. *Etyka*. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. Online: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/e/etyka.pdf> [dostęp: 15.07.2024].
- Środa, M. 1994. Argumenty za i przeciw etyce zawodowej. *Etyka* 27, s. 167–169.
- ISJP – Bańko, M. red. 2000. *Inny słownik języka polskiego*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PSWP – Zgółkowa, H. 1994–2005. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 22–23. Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- SGJP – Woliński, M. i in. red. 2020. *Słownik gramatyczny języka polskiego*. Online: <http://sgjp.pl/> [dostęp: 14.07.2024].
- SL – Linde, S.B. 1807–1814. *Słownik języka polskiego*, t. 3. Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów.
- SPXVII – Gruszczyński, W. red. *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Online: <https://sxvii.pl/> [dostęp: 14.07.2024].
- SW – Karłowicz, J. i in. 1900–1927. *Słownik języka polskiego* (tzw. Słownik warszawski), t. 1–3. Warszawa: Nakł. prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.
- SWil – Zdanowicz, A. i in. 1861. *Słownik języka polskiego* (tzw. Słownik wileński), cz. 1. Wilno: M. Orgelbrand.
- SWJP – Dunaj, B. red. 1999. *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Wilga.
- USJP – Dubisz, S. red. 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSJP PAN – Żmigrodzki, P. red. 2007–. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: <https://wsjp.pl/> [dostęp: 14.07.2024].

Wykaz źródeł

1. <http://niedziela.pl/artikul/30464/Badania-wskazuja-na-ogolnoswiatowy-wzrost> (9.08.2017).
2. https://www.rmf24.pl/tylko-w-rmf24/grzegorz-jasinski/komentarze/news-sprawiedliwosc-rozumu-nie-serca,nId,1402729#crp_state=1 (2.04.2014).
3. <http://www.radiomaryja.pl/artykuly.php?id=110221> (16.02.2011).
4. <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,15398,kuria-zarzuca-nierzetelnosc-dziennikarska.html> (9.08.2013).

27. <http://pl.poranny.feedsportal.com/c/33551/f/596282/s/3bdf0abe/l/0L0Sporanny0Bpl0Cap-ps0Cpbcs0Bdll0Carticle0DAID0F0C20A140A6250CBIALYSTOK0C140A62980A4/story01.htm> (25.06.2014).
28. <https://antyweb.pl/sejm-glosowanie-przez-klaskanie> (15.04.2016).
29. <http://feedproxy.google.com/~r/bankier-wiadomosci-dnia/~3/lcKL9StuPh4/story01.html> (30.11.2010).

***Polish adjectives niemoralny 'immoral' and nieetyczny 'unethical':
The similarities and differences in their use and meanings
(as exemplified by selected nominal collocates)***

Summary

The study aims to verify whether the adjectives *niemoralny* 'immoral' and *nieetyczny* 'unethical' are considered synonyms by Polish speakers. The analysis was carried out based on material excerpted from the MoncoPL corpus, which consisted of sentences containing combinations of the adjectives *niemoralny/nieetyczny* with the nouns *czyn* 'act', *działanie* 'action', *postępowanie* 'activity' and *zachowanie* 'behaviour' (2,239 in total). During the research, an attempt was made to divide these concordances into thematic classes and arrange them according to their frequency of occurrence. The analyses showed that in relation to financial dishonesty and fraud in interpersonal relations, the adjectives studied are used interchangeably. When talking about moral issues, language users choose the term *niemoralny*, and when the sentence concerns breaking the rules of professional conduct, they opt for the adjective *nieetyczny*.

Keywords: axiolinguistics – semantics – corpus research – *niemoralny* – *nieetyczny*.

Adj. Marta Falkowska

Agnieszka Piela

DOI: 10.33896/PorJ.2024.9.5

Uniwersytet Śląski w Katowicach

agnieszka.piel@us.edu.pl

ORCID: 0000-0003-2115-7456

HISTORYCZNIE O CZASOWNIKU ZDECHNAĆ – ZDYCHAĆ (NA MARGINESIE WYPOWIEDZI MEDIALNEJ J. BRALCZYKA)

Czy zwierzę nie ma tej samej racji bytu w całości stworzenia, co człowiek?
(Gustawicz 1889: 3)

W programie telewizyjnym „100 pytań do...” emitowanym w lipcu 2024 roku na antenie TVP Info Jerzy Bralczyk wypowiedział słowa, które wywołały ostrą polemikę w przestrzeni internetowej. Otóż językoznawca na pytania uczestników programu o różny repertuar słów używanych wobec ludzi i zwierząt (np. *adoptować* – *przygarnąć*, *umrzeć* – *zdechnąć*) odpowiedział, że, jako człowiek już starszy, preferuje tradycyjne formuły i tradycyjny sposób myślenia, por. cytat:

[...] na przykład adoptowanie zwierząt mi nie pasuje. Jednak co ludzkie, to ludzkie. Nawet mówienie, że choćby najulubieńszy pies umarł, będzie dla mnie obce. Nie, pies niestety zdechł. Bardzo lubię zwierzęta. Naprawdę (zob. *Pies zdechł, a nie umarł...*).

Przytoczona wypowiedź spotkała się ze złym przyjęciem głównie miłośników czworonogów – psów i kotów, ale też organizacji prozwierzęcych. Lingwiście zarzucono przede wszystkim niewspółczesne poglądy na świat oraz brak empatii w stosunku do zwierząt. Stanowisko J. Bralczyka skomentowali m.in. przedstawiciele fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva!, którzy w zamieszczonym na Facebooku poście z 17 lipca 2024 roku przywołali opinię innego językoznawcy z Uniwersytetu Warszawskiego – Mirosława Bańki, co ilustruje zdjęcie ¹:

Warto zauważyć, że zacytowane słowa eksperta pochodzą z 24 marca 2013 roku. Co więcej, jest to jedynie urywek dłuższej porady językowej na temat wyrazu *zdechnąć*, jakiej lingwista udzielił na stronie internetowej Poradni Językowej PWN.

¹ Załączona fotografia stanowi wykonany przeze mnie zrzut ekranu wpisu na Facebooku wymienionej fundacji.

W swojej wypowiedzi M. Bańko zwracał uwagę, że omawiany czasownik jest nie-stosowny zwłaszcza wtedy, gdy mowa o zwierzęciu domowym lub hodowlanym, do którego ktoś czuje się przywiązany. Jednocześnie wyraził sąd, że „można w tym słowie nie widzieć nic nieodpowiedniego [...]”. Ponadto akcentował, że są różne leksemy, które wyrażają odrębność zwierząt (ich wygląd lub zachowanie), np. *racice, sierść, kłusować, warować, ćwierkać, stado, ławica* (Bańko 2013). Oczywiście językoznawca nie zapisał wielką literą wyrazów: *zdechnąć, (zwierzęca) śmierć, zenujący* – a w takiej właśnie formie pojawiły się one na profilu społecznościowym instytucji broniącej praw zwierząt. Nadmienić trzeba, że według zasad netykiety (etykiety sieciowej) pisownia wersalikami jest oznaką emocjonalnego stosunku nadawcy do przekazywanych treści (duże litery w komunikacji internetowej wyrażają krzyk) (Grzenia 2006: 330–333).

Zdjęcie 1.



Fundacja Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva!

17 lipca o 02:32 · 🌐



✘ Nie pasuje mi adoptowanie zwierząt. Jednak co ludzkie, to ludzkie. Jestem starym człowiekiem i preferuję te tradycyjne formuły i sposób myślenia. Nawet mówienie, że choćby najulubieńszy pies umarł, będzie dla mnie obce. Nie, pies nieestety zdechł – powiedział prof. Jerzy Bralczyk w programie „100 pytań do” tvp.info

W związku z tak ogromnym brakiem empatii chcemy przypomnieć słowa innego językoznawcy — prof Mirosława Bańko, który mówi:

🗨️ "Słowo "ZDECHNĄĆ" jest nacechowane pejoratywnie, gdy jest odnoszone do ludzi - i to nacechowanie może udzielać się także wypowiedziom, w których słowo to odnosi się do zwierząt.

🗨️ W języku widać liczne dowody na postrzeganie zwierząt jako gorszego rodzaju stworzeń. (...) 🗨️ Fakt, że człowiek podkreśla nawet odrębność zwierzęcej ŚMIERCI i że traktuje ją jako coś gorszego od śmierci ludzkiej, jest dla mnie jednak faktem dość ZENUJĄCYM."

Co sądzicie na ten temat?

Okazuje się, że współczesnych użytkowników języka polskiego już od dłuższego czasu interesuje odnośność referencyjna słów *umrzeć* i *zdechnąć*. Ale dopiero po komentarzu J. Bralczyka spór o semantykę wymienionych leksemów rozgorzał na dobre, stając się wręcz zarzewiem konfliktu społecznego. A przecież mówiący od dawna pytają specjalistów w zakresie wiedzy o języku polskim o omawiane formy językowe. Oprócz M. Bańki wypowiedziała się w tej sprawie obecna przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy PAN Katarzyna Kłosińska. Językoznawczynie tak wyjaśniła różnice znaczeniowe między oboma czasownikami:

Nie tylko polszczyzna nazywa kończenie życia przez ludzi w inny sposób niż kończenie życia przez zwierzęta – odpowiedniki polskiego *zdychać* istnieją także w innych językach: we francuskim (*crever*), włoskim (*crepare*) czy niemieckim (*verenden*). Śmierć ludzka jest w naszej

kulturze traktowana inaczej niż śmierć zwierzęcia – wpisana jest w porządek etyczny, podczas gdy zakończenie życia przez zwierzę należy do sfery po prostu bytowej. Dlatego każde z tych dwóch zjawisk ma swoją odrębną nazwę (Kłosińska 2017)².

Jak widać, omawiany problem wcale nie jest nowy. Zresztą w przestrzeni internetowej przynajmniej od dwóch dekad toczy się żywa dyskusja na temat nazywania śmierci zwierząt. Za przykład służyć mogą wybrane wpisy Polek i Polaków zamieszczone w różnym czasie na portalach społecznościowych, np.:

Słowo „zdycha” w ogóle nie jest potrzebne w naszym słowniku. Mnie się wydaje wulgarne... Ale umarł też jakoś nie pasuje... Zostawmy je dla ludzi. Najlepiej chyba brzmi, jeżeli powiemy, że nasz ukochany zwierzaczek po prostu odszedł (23.03.2005; <https://www.zwierzaki.org/index.php?topic=15242.90>).

Dla mnie nie ma różnicy [...]. Tak czy tak – trup [...]. Te obojętne zdychają, te bliższe umierają. I tyle (05.05.2006; <https://www.wegetarianie.pl/forum/zwierzeta/664/>).

Ja uważam, że to okropne mówić, że zwierzę zdechło, a w szczególności, jeżeli się mówi o swoim ulubieńcu. [...] mówiąc, że zwierzę zdechło, to tak, jakbyśmy nim gardzili... (06.05.2006; <https://www.wegetarianie.pl/forum/zwierzeta/664/>).

Zwierzę ani umarło, ani zdechło – ono zeszło. To określenie od lat stosuje się w naszej rodzinie (19.01.2012; <https://forum.gazeta.pl>).

Język się zmienia. Kiedyś neutralne słowo zdychać dzisiaj się zwulgaryzowało. Dlatego lepszym określeniem jest po prostu umarł. I nie jest to uczłowiczanie zwierzęcia, bo przecież umierają też gwiazdy lub drzewa (07.05.2015; <https://www.gosc.pl/komentarze/dodaj/609499>).

Oczywiście, każdy może uważać i mówić jak chce – ja mówię „Kot umarł”, pani mówi „Kot zdechl” (07.05.2015; <https://www.gosc.pl/komentarze/dodaj/609499>).

To w końcu ustalmy na tym forum, jak należy mówić, gdy zwierzę zakończy swój żywot: zdechło czy umarło? Czy szczur zdycha, czy umiera? A pies? A glista zdycha, czy umiera? (14.04.2016; <https://forum.gazeta.pl>).

Człowiek umiera, pszczoła umiera, ale komar i owca zdychają. [...] Słowo ‘zdychać’ jest nie tyle obraźliwe, co bardzo obrazowe (obraz zwierzęcia rozpaczliwie próbującego złapać oddech). Ogólnie brzydkie słowo, ale precyzyjne (26.03.2018; <https://www.racjonalista.pl/forum.php/s,764250>).

² K. Kłosińska tłumaczyła też, dlaczego mówimy, że pszczoły umierają. Ma to związek z kulturowym postrzeganiem tego owada – pszczoła uważana była za istotę przynależną raczej porządkowi boskiemu niż ludzkiemu. Językoznawczynie akcentowała, że różnica między formami *pszczoła zdechła* i *pszczoła umarła* ma charakter pragmatyczny, a nie ściśle poprawnościowy (Kłosińska 2021). Odmienne traktowanie pszczół wynika z przypisanej im pozytywnej konotacji pracowitości i ich szczególnej wartości dla przyrody i człowieka (Burzyńska, Kamieniecki 1997/1998: 88).

Zwierzaka przygarnia się, a nie adoptuje! Odchodzi, a nie umiera! Ogarnijcie się. Niedługo znacznie chrzcic szczeniaki. Paranoja! (19.07.2024; <https://kultura.trojmiasto.pl/Pies-umarl-czy-zdechl-Burza-po-wypowiedzi-prof-Bralczyka-n191457.html?strona=1#opinie>).

Zaprezentowane konteksty nie tylko uwidaczniają różnicę zdań użytkowników polszczyzny w doborze słownictwa nazywającego śmierć ludzką i zwierzęcą, lecz również świadczą o ogromnych przemianach społeczno-kulturowych w podejściu do zwierząt – te wyrażnie przybrały na sile w naszych czasach. Jednakże spory wokół miejsca zwierząt w porządku natury sięgają starożytności. Niżej – z konieczności pokrótce – przedstawiam filozoficzne refleksje nad stosunkiem człowieka do zwierząt.

W epoce antyku odróżniano dwa główne stanowiska wobec zwierząt, mianowicie: racjonalizmu restryktywnego (od łac. *restrictus* ‘ograniczony’) i racjonalizmu ekstensywnego (od łac. *extensivus* ‘rozciągnięty’). Pierwsze z nich, reprezentowane m.in. przez Arystotelesa, stoików i epikurejczyków, negowało rozumną naturę zwierząt (tylko człowiek posiada rozum i duszę, zwierzęta zaś istnieją na jego użytek). Drugie natomiast, mające zwolenników wśród pitagorejczyków i platoników, uznawało rozumność wszystkich stworzeń żyjących (różnica między ludźmi a zwierzętami to różnica stopnia doskonałości rozumu) (Świderek 2006: 226; Lejman 2005: 328, 331, 2015: 287).

Obie postawy w dobie nowożytnej miały swoich kontynuatorów. Drogą racjonalizmu restryktywnego podążał m.in. Kartezjusz, który traktował zwierzęta jako dobrze skonstruowane maszyny, odmawiając im jakiegokolwiek formy życia umysłowego (Tyburski 2015: 14–15)³. Według filozofa zwierzęta to jedynie automaty wprawiane w ruch za pomocą mięśni i ścięgien. Za ich bezrozumnością przemawiał argument, że nie mówią, tylko wydają dźwięki (Grabowska 2012: 39–40; Lejman 2005: 349–350). Z kolei spadkobiercą racjonalizmu ekstensywnego był m.in. Michel de Montaigne, który występował przeciwko ludzkiemu dyktatowi nad światem zwierzęcym⁴. Filozofa cechował humanitaryzm – Montaigne twierdził, że świat nie jest stworzony tylko dla ludzi, dlatego troską należy otaczać wszystkie formy życia. Nie podzielał też przekonania, że zwierzęta nie mają własnego języka. Poglądy Montaigne’a nie odbiły się jednak szerokim echem w czasach mu współczesnych. Przez kolejne stulecia dominowała idea skrajnego antropocentryzmu, stawiająca gatunek *homo sapiens* w centrum świata, wysoko nad innymi istotami żyjącymi (Tyburski 2015: 12–14)⁵.

W filozofii europejskiej przełomowe w kwestii traktowania zwierząt okazały się poglądy angielskiego utylitarysty z przełomu XVIII i XIX w. Jeremy’ego Benthama.

³ Do tego nurtu zaliczyć można filozofie św. Tomasza z Akwinu, św. Augustyna oraz większości myślicieli odrodzeniowych i oświeceniowych (Lejman 2015: 287).

⁴ Ten kierunek był bliski poglądom św. Franciszka z Asyżu, Pascala, J.J. Rousseau, A. Schopenhauera (Lejman 2015: 287).

⁵ Koncepcję przeciwstawiania się człowiekowi przyrodzie negował u schyłku średniowiecza św. Franciszek z Asyżu (Lejman 2005: 339–340). Warto dodać, że temu świętemu przypisuje się sformułowanie *bracia mniejsi* ‘wszystkie żywe stworzenia poza człowiekiem’ (WSJP PAN).

Wysunięty przez niego postulat ochrony zwierząt został później przekształcony w żądanie uregulowania ich statusu prawnego (Lejman 2013: 88). Do tego przyczyniła się teza myśliciela, że okrucieństwo wobec zwierząt wynika ze „zdegradowania ich do klasy rzeczy” (Daniłowicz 2020: 8)⁶.

Rozpowszechnienie myśli J. Benthama wpłynęło na powstanie u schyłku XIX wieku dwóch krakowskich czasopism edukacyjnych poświęconych tematyce animalistycznej. Mowa o pismach: „Przyjaciel Zwierząt. Pisemko Przyrodnicze dla Młodzieży i Ludu” (1879/1880) oraz „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” (1887/1892), będących organem Krakowskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt, redagowanych przez Bronisława Gustawicza (1852–1916) – polskiego geografa, etnografa, przyrodnika, propagatora obrony zwierząt (Szromba 1960/1961: 174–175). Wydawane gazety nie tylko spełniały funkcję dydaktyczną, szerząc w społeczeństwie wiedzę z zakresu etologii, lecz również stanowiły zwrot ku (z)rozumieniu zwierząt (Zacharek 2017: 96–97). Konieczność humanitarnego podejścia do żywych stworzeń silnie wybrzmiewa w tekstach Gustawicza i jego współpracowników. Za przykład służyć mogą wyimki z „Opiekuna Zwierząt Domowych i Pożytecznych” stanowiące czytelną krytykę idei kartezjańskich – szczególnie teorii o zwierzętach-maszynach:

Czas już, aby społeczeństwo nasze przestało otaczający go świat mierzyć jedynie łokciem własnej wygody i korzyści [...]. Wielu uważa po dziś dzień zwierzęta za istoty pozbawione wszelkiego uczucia, za maszyny [...]. Zwierzęta nie są bynajmniej nieczułymi maszynami. Są one podobnie jak człowiek obdarzone czuciem [...]. Czas już jest, aby człowiek, uznawszy moralną godność swoją, po ludzku ze zwierzętami obchodzić się zaczął, bo dotąd hardy z umysłowej nad nimi przewagi, ziemi całej narzuciwszy się za pana, nadużywając moralnej siły swej, upadł i został zwierząt tyranem. Zaczawszy od słonia, owego między zwierzętami najogromniejszego przyrody tworu [...] aż do mizernego chrząszcza [...], wszystkie zwierzęta złorzeczą człowiekowi (Gustawicz 1887: 2–3, 6).

Człowiek bowiem zastał już zwierzęta na ziemi; są one zatym spółmieszkańcami, i to uprawnionymi spółmieszkańcami własnej jego siedziby, tj. ziemi [...]. Ale bardzo często ludzie dojrzały mówią o zwierzęciu, jakby o istocie nader podrzędnej [...]. Ci ludzie traktują zwierzęta [...], jakby były maszynami bez czucia, których użycie zależy tylko od ich upodobania, fantazy i humoru (Polaczek 1892: 4–5).

Dodać można, że w „Opiekunie Zwierząt Domowych i Pożytecznych” opisywano cechy, ale i nietypowe zachowania istot żyjących świadczące o ich dużej inteligencji. Ciekawe są tytuły szkiców o niezwykłych czynach zwierząt prezentowane w rubryce

⁶ Założenia swojej koncepcji etycznej Bentham wyłożył w pracy *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa* (1789). Do myśli Benthama nawiązuje wprowadzony w 1997 r. przepis regulujący status zwierząt w prawie polskim, por. „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę” (zob. *Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt*).

„Z życia zwierząt”, np. *Bohatyrskie macierzyństwo kwoczki, Jak się lis pomścił za swoją osmoloną kitę* („Opiekun Zwierząt...” 1888, nr 6/7: 106, 107), *Słoń złodziejem, Kozieł jako dobroczyńca, Kotka macochą* („Opiekun Zwierząt...” 1891, nr 3/4: 55–56). W ogóle koncentrowano się na antropomorfizującym wizerunku zwierząt, co pokazuje prezentowany w periodyku obraz psa:

Pies wierny, ów przyjacielski człowieka towarzysz, stróż jego własności, obrońca jego skar-bów, przyjaciel w nieszczęściu stały, na głód i pragnienie, zimna i niewygody przy swym panu nic nie zważający, a nawet po śmierci jeszcze go kochający, częstokroć z tęsknoty za nim gi-nący sługa, jaką od człowieka odbiera wdzięczność? Czyliż nie okazuje to jawnie owo staro-żytne, lecz omierze wyrażenie: „Będę z tobą postępował jak z psem” (Gustawicz 1887: 7).

Wymienione czasopisma uzmysławiały ówczesnym ludziom, jaka jest, a jaka w istocie być powinna relacja człowiek – zwierzę (Zacharek 2017: 99–100). Zwłasz-cza że od wieków była ona silnie naaksjologizowana, co podkreślała Anna Paj-dzińska, pisząc, że w językowym obrazie świata kategoria zwierząt jest wyraźnie skontrastowana z kategorią ludzi. Antropocentryzm użytkowników języka sprawia, że ludzie z reguły przypisują sobie to, co pozytywne, natomiast zwierzętom to, co negatywne (Pajdzińska 2017: 139). Egzemplifikację stanowiąc może zawarte w po-wyższym cytacie „omierze” porównanie *postępować z kimś jak z psem*, realizowane dzisiaj w formie *traktować kogoś jak psa* (USJP; por. *jak psa* ‘źle i z pogardą lub bezlitośnie’, WSJP PAN). W języku polskim nie brakuje tzw. określeń „gorszych” dla zwierząt i „lepszycy” dla ludzi. Charakteryzował je m.in. Ddzisław Kempf w artykule *Wyrazy gorsze dotyczące zwierząt* (Kempf 1985: 125–144, 1989: 208–209). Jednym z wymienianych przez niego przykładów był zaliczony do sfery zwierzęcej czasownik *zdychać* zestawiony z ludzkim *umierać*⁷.

Leksem *zdechnąć* (niedokonany *zdychać*) należy do zasobu prasłowiańskiego dziedzictwa leksykalnego w języku polskim⁸. Wywodzi się z psł. formy **jъz-dъchnŏti* ‘wyzionąć ducha, przestać oddychać, przestać żyć’, która etymologicznie jest zwią-zana z wyrazem *tchnąć* (psł. **dъchnŏti* ‘wydawać tchnienie, dmuchać, wiać, chu-chać; zionąć czymś, wydzielać coś (woń)’; por. też pochodzące od tego czasownika derywaty: **dъchъ* ‘dech, tchu’ i **duchъ* ‘duch’⁹) (SeBr). Okazuje się, że omawiane słowo pierwotnie było neutralne. Za takie uchodziło w najstarszej polszczyźnie, o czym przekonuje jego notacja w Sstp, por. ‘przestać żyć, rozstać się z życiem’ (o lu-dziach: ‘wyzionąć ducha, skonać, umrzeć’, o zwierzętach: ‘paść, zdechnąć’). Jednak proces różnicowania słownictwa nazywającego zgon człowieka i zgon zwierzęcia

⁷ Zob. przykłady cytowane przez Z. Kempfa (1985) i A. Pajdzińską (2017).

⁸ *Zdychać* występuje w innych językach słowiańskich, np. czeskim: *zdechnout*, rosyjskim: *izdôchnut’*, por. też starocerkiewne *izdъchnŏti* (SeBr).

⁹ Dawną treść *ducha* ‘tchnienie, dech’ przechowują współcześnie jednostki: *duszkciem*, *wyzionąć ducha*, *co duch/duchem*, *(u)paść/leżeć bez ducha* (SFAP).

w rodzimej mowie rozpoczął się dość wcześnie. Począwszy od XVI wieku w języku polskim utrwała się pejoratywna wartość *zdechnąć* w odniesieniu do ludzkiej śmierci, co ilustrują słownikowe notacje tego słowa.

Samuel Bogumił Linde w swoim słowniku zacytował definicję analizowanego wyrazu za tezauresem Grzegorza Knapskiego, por. 'zdycha bydło, ptastwo, ryby, abo zły jaki człowiek, idiotismus est peculiaris Polonis loquentibus de morte pecudum, piscium, avium, vermium et improborum hominum. Polonice non recte dices: umarł wół, pies, ptak itd., sed zdechł; et de piscibus peculiariter etiam dicitur usnęła ryba' (SL; zob. Kempf 1985: 137). Leksykograf podkreślał, że *zdechnąć* jako 'umrzeć' stosuje się wobec złoczyńców i nikczemników (por. *de hominibus improbis odiosis*), co zilustrował odpowiednimi kontekstami, np.: „Zdechnąć jak zdychają bydła, co ducha nie mają” (Kanc. Gd. 230), „Zdechł sprośną śmiercią Aryusz bluźnierca” (Kulig. Her. 68), „Wszyscy zgodnie sobie życzyli, aby Dyonizy tyran, co rychlej zdechł, dla jego wielkiego okrucieństwa” (Warg. Wal. 195). Pokazał też użycia niemające negatywnych konotacji: „Prosiłem króla, by mię kazał odwieść do domu Jonaty, bym tam zdechł”, tj. 'bym tam umarł' (1 Leop. Jer. 38, 26), „Jeśli mnie nie poratujesz, zdechnę z rozpaczny”, tj. 'zginę' (Teat. 83, 18). Dodać trzeba, że SL odnotował przenośną semantykę *zdechnąć*, por. znane już Knapieszowi *zdychać/umierać nad czym* (synonim wygasłego słowa *kawęczeć*¹⁰): „Zdycha, umiera nad tą pracą, zawsze nad nią siedzi, pilnuje jej” (Dudz. 73) oraz *zdechnąć/mrzeć na co* 'żądać bardzo, chciwie pragnąć': „Zdechł na zysk, na pożytek” (Gorn. Sen. 562).

Kolejny historyczny leksykon języka polskiego, SWil, zarejestrował *zdechnąć* – *zdychać* w takim podstawowym sensie: '(o zwierzętach, a nawet pogardliwie o człowieku) kończyć życie, umierać, wypuszczać dech'. Inne zaś jego znaczenia, notabene przepisane od Lindego, opatrzył kwalifikatorem chronologicznym: *prze(starzały)*. Pogardliwą wartość przypisał tytułowemu słowu też Adam Stanisław Krasieński w *Słowniku synonimów polskich* wydanym pod koniec XIX wieku. W zbiorze tak przedstawione zostały różnice semantyczne między czasownikiem *umierać* – por. 'znaczy kończyć życie, rozstawać się z tym światem. Mówi się tylko o ludziach. Do zwierząt zaś używa się słowo padać, lub zdychać, np. koń padł, pies zdechł (nie zaś umarł)' – a czasownikiem *zdychać*, por. 'wyraz potoczny, mówi się tylko o zwierzętach i ptakach, które przestają żyć, nie będąc zabite. Do człowieka używa się tylko wtenczas, gdy chcemy ostatnią mu okazać pogardę, np. zdechł jak pies' (SSP; Buzińska, Kamieniecki 1997/1998: 87)¹¹.

Późniejsze słowniki języka polskiego także informują o emocjonalnym i stylistycznym nacechowaniu używanego względem ludzi *zdechnąć* – *zdychać* oraz jego neutralnym zabarwieniu w nazywaniu śmierci zwierzęcej, por.: '(o zwierzętach)

¹⁰ *Kawęczeć* 'karpić, dukwić nad czym, siedzieć nad czym, umierać nad czym' (SL). Por. dzisiejsze *ślęczeć nad czym*.

¹¹ Krasieński uważał, że *padać* to „wyraz szlachetniejszy od *zdychać*” (SSP).

skończyć życie, paść', '(o człowieku pogardliwie) umrzeć, wyzionąć ducha, wydać ostatnie tchnienie [...]’ (SW), ‘o zwierzęciu, pogardliwie, rubasznie o człowieku (gwarowo, np. na Warmii, bez odcienia pogardliwego): skończyć życie, skonać, umrzeć; paść’ (SJP Dor), ‘o zwierzęciu: skończyć (kończyć) życie; paść (padać)’, np. zdechły koń, kot, pies, szczur, wieloryb; zdechła krowa, kura, mucha, mysz, wrona, żaba, *pogard*. ‘o człowieku: umrzeć (umierać), skonać (konać)’ (USJP), ‘o zwierzęciu: przestać żyć’, *pot*. ‘o człowieku z bardzo silnym nacechowaniem ekspresywnym: umrzeć’ (WSJP PAN). Obecnie *zdechnąć* – *zdychać* występuje z rzeczownikiem osobowym w takich jeszcze znaczeniach: ‘odczuć silne osłabienie fizyczne’, np. *zdychać ze zmęczenia*, i ‘odczuć silnie negatywny stan’, np. *zdychać z nudów*¹².

Obserwacja dawnych i współczesnych definicji analizowanego czasownika utwierdza w przekonaniu, że – jak pisał W. Steffen – deprecjonujący dzisiaj wyraz *zdechnąć*, używany względem zwierząt, w pierwotnym założeniu bynajmniej nie był pejoratywny ani też zwierzętom nie „ubliżał” (Steffen 1986: 337). Teraz, rzecz jasna, też im nie „uchybia”, choć wielu mówiących uważa zupełnie inaczej, co unaocniła pokazana wyżej polemika internetowa (zdaniem niektórych dyskutantów ów wyraz zwulgaryzował się). Według opinii badacza:

Nazwy pejoratywne w odniesieniu do zwierząt [...] w ogóle nie istniały. Stały się one pejoratywnymi dopiero przez przeniesienie ich na osoby ludzkie i tylko w odniesieniu do nich zachowały swoją nabytą pejoratywność. Działo się tak dlatego, że ludzie górujący dzięki swojemu intelektowi nad zwierzętami, w poczuciu swojej wyższości, chcąc napiętnować współplemieńców odchylających się od ogólnych norm obowiązujących w sferze ludzkiej, przenosili na nich nazwy zwierząt, które w naturze swej mają pewne niedostatki w stosunku do rodzaju ludzkiego [...]. Przez użycie nazw zwierzęcych w odniesieniu do osób przypisuje im się te cechy, które w świecie zwierzęcym są naturalne, ale nie licują z postawą i godnością ludzką. Te same nazwy nie podlegają deprecjacji w odniesieniu do ich rzeczywistych nosicieli, bo baran pozostaje baranem, lis lisem, a kłepa kłepą (Steffen 1986: 338).

Co istotne, negatywny odcień przypisywany jest również wyrazom *zdechnąć* – *zdychać*, *zdechły* jako komponentom związków frazeologicznych. Konstrukcje: *zdechły pies* ‘nie ma wyjścia, wszystko przepadło, już nic się nie poradzi’, *coś (jest) pod (zdechłym) psem* ‘coś jest złe, marne, brzydkie’¹³, *zdychać jak pies* ‘umierać w nędzy i opuszczeniu’ (USJP) bazują na negatywnym stereotypie psa – wyrażają przekonanie o „gorszości” zwierzęcia wobec człowieka (Mosiołek 1992: 301). Zawarte w nich formy językowe występują w znaczeniach podstawowych, neutralnych, tj. ‘(s)koń-

¹² Współcześnie mówimy, że zdychają rośliny (‘usychają’) i różne urządzenia (‘przestają działać’), np. *zdechły kwiatek*, *silnik*. Zdychający może być też reżim – ‘chylący się ku upadkowi’ (WSJP PAN; USJP).

¹³ *Pod zdechłym psem* to wariant połączenia *pod psem*, np. *nastrój*, *pogoda pod psem*. Element *zdechły* jest w składzie związku fakultatywny (WSJP PAN). Por. notowane w SFJP żartobliwe wyrażenie *pod zdechłym Azorkiem/kundlem*.

czyć życie' i 'nieżywy', nie mają więc wartości pogarszającej, a tak na ogół są dziś odbierane. Inaczej jest z przekleństwami typu: *Bodajby(ś)/Żeby(ś) zdechł!* (SPP). Te mieszczą w swoim składzie pejoratyw *zdechł*, odnoszący się do człowieka.

Osobnej uwagi wymaga tu frazeologizm *zdychać ze śmiechu*, który według danych leksykograficznych znany był już w XVI wieku, jednak wówczas mieścił w swojej strukturze derywat *zdech* 'zdychanie, wydychanie tchu, duszy, śmierć', motywowany pierwotną treścią czasownika *zdechnąć – zdychać*, por. *do zdechu / na zdech* 'chciwie, usilnie, bardzo; co tchu staje, z wszystkich sił' i *do zdechu się śmiać / śmiać się do zdechu* 'do rozpuku, boki zrywać' (dawniej mówiono też *śmiać się na umór*) (SL; SWil; SW)¹⁴. Leksem *zdech* wycofał się z polszczyzny, a jego miejsce w składzie związku zajęł ostatecznie *zdychać*, który już wcześniej pojawiał się we frazeologizmie, o czym świadczy cytat z komedii *Z chłopca król* (1637) Piotra Baryki: „Aż będzie od wielkiego śmiechu człowiek zdychał” (zob. NKPP, hasło śmiech). Ciekawe jest to, że pod wpływem negatywnych konotacji *zdechnąć – zdychać* doszło do degradacji semantycznej nienacechowanego przez stulecia połączenia wyrazowego. SFJP oparzył konstrukcję *zdechnąć ze śmiechu* kwalifikatorem: *posp(olity)*, sygnalizując jej pejoratywność i przynależność do jednostek ekspresywnych (zob. hasło: *śmiech*). Wolno sądzić, że w tym leży główna przyczyna spadku żywotności tego frazeologizmu we współczesnej polszczyźnie – ani USJP, ani WSJP PAN go nie dokumentują, choć oba źródła rejestrują jego późniejszą postać z członem neutralnym *umierać* (od XIX w.; SWil, SW, SJPDor, NKPP)¹⁵. Zresztą obciążony wartością pogarszającą czasownik *zdychać* mocno kontrastuje z leksemem *śmiech*, który nie ma ujemnych asocjacji, bo zwykle kojarzy się z dobrym nastrojem¹⁶.

Nie można też wykluczyć, że eliminacja dawnych metaforycznych sensów neutralnego kiedyś *zdechnąć* to poniekąd skutek zmian degradacyjnych. Gdyby historyczne *zdychać (umierać) nad czym* oraz *zdechnąć (mrzeć) na co* przetrwały do naszych czasów, byłibyśmy skłonni odczytywać je dosłownie (por. dzisiejsze *umrzeć na coś*, np. *na raka, na serce, na zawal*) i negatywnie wartościować. Pejoratywizacja zapewne nie ominęłaby używanego w przeszłości przysłowia *Kto zdechł, tego w miech, a kto żyje, niechaj je i pije*¹⁷ (NKPP).

Jak widać, zawężenie pod koniec średniowiecza treści wyrazu *zdechnąć – zdychać* do określenia śmierci zwierząt (znaczenie nienacechowane) lub złych ludzi

¹⁴ Kiedyś *do zdechu* i *na zdech* można było wykonywać wiele czynności, np. biegać, płakać, pracować, podobnie do równoznacznych wyrażań *na umór, na zabój*, które przetrwały do naszych czasów (SFAP).

¹⁵ Związek cechuje się silną wariantywnością leksykalną, np. *dusić się/konać/krtusić się/pękać /pokładać się/skręcać się/tarzać się/turlać się ze śmiechu*. Ma też synonimiczne odpowiedniki: *śmiać się/zaśmiewać się do rozpuku, śmiać się/zaśmiewać się do łez* (USJP; WSJP PAN).

¹⁶ Śmiech to jedna z głównych cech odróżniająca ludzi od zwierząt. Już Arystoteles zauważał, że żadne zwierzę oprócz człowieka nie śmieje się (Passi 1980: 29).

¹⁷ Por. *miech* w dawnym znaczeniu 'wór, worek' (SL; SWil; SW).

(znaczenie nacechowane) nie było i nie jest dla języka obojętne. Obecnie mamy do czynienia ze świadomym, jak się wydaje, nadawaniem temu czasownikowi zabarwienia ujemnego, gdy odnosi się on do zgonu zwierzęcia darzonego przez człowieka uczuciem.

* * *

W tekście pokazałam, że nasi przodkowie inaczej patrzyli na świat przyrody i długo wyrażali pogląd o mniejszej wartości zwierząt w stosunku do człowieka. Taki też obraz natury zapisany w języku przekazali nam w dziedzictwie. Okazuje się, iż humanitarne podejście do zwierząt, uwzględniające ich różne potrzeby, wyznacza przełom XIX i XX wieku. Ale, co istotne, dopiero po ponad stu latach wprowadzono przepis stanowiący, że zwierzęta nie są rzeczami w rozumieniu polskiego prawa. To dowód, że zarówno zmiany światopoglądowe, jak i językowe następują stopniowo i mają charakter ewolucyjny, nie rewolucyjny.

Jednym z przejawów nowego spojrzenia na zwierzęta jest nadawanie im statusu członków rodziny. Miłośnicy czworonogów przechodzą ze swoim zwierzęciem tzw. epizod psiecka¹⁸, czego objawem jest m.in. spanie z nim w jednym łóżku, świętowanie jego urodzin, ubieranie, obsypywanie zabawkami, rozmawianie jak z dzieckiem, a także wożenie w wózku. Co więcej, obecnie zwierzęta prowadzą nawet celebryckie życie, będąc internetowymi gwiazdami¹⁹. Takie traktowanie zwierząt znajduje odzwierciedlenie w języku – dotychczas używane słowa, najczęściej w stosunku do psów i kotów, np. *posiadanie, właściciel, przygarnięcie, tresura czy zdychanie*, coraz częściej zastępowane bywają określeniami o podmiotowym zabarwieniu, tj. *opieka, opiekun, adopcja, trenowanie oraz umieranie* (Zacharek 2017: 104). Dzisiaj rzeczywiście wielu użytkowników polszczyzny, choć nie wszyscy, mówi o umieraniu, a nie zdychaniu zwierząt. Niektórzy już wyłączyli ze swojego słownika czasownik *zdechnąć – zdychać*, inni posługują się eufemizmami, np. *odejść, zejść lub odejść / przejść za tęczowy most*.

Reasumując: niniejsze rozważania prowadzą do wniosku, że spór o nazywanie śmierci zwierzęcej ma aktualnie podłoże kulturowe, a nie ściśle semantyczne (Kłosińska 2021). Pejoratywizacja znaczenia *zdechnąć – zdychać*, odnoszącego się do zwierząt, nie ma szerokiego zasięgu, ponieważ nie obejmuje wszystkich jego użyc. Niechęć do tego wyrazu użytkownicy języka uwyraźniają tylko w przypadku mówienia o zwierzętach im bliskich. Właśnie kontekstowa selekcja pozwala łączyć

¹⁸ Neologizm *psiecko* ‘o psie traktowanym jak dziecko’ stanowi czytelną analogię do leksemu *dziecko*.

¹⁹ Coraz mniejsze zdziwienie budzi w społeczeństwie organizowanie pupilom pochówków. Cmentarze dla zwierząt istnieją już w kilkunastu polskich miastach, np. w Gdańsku, Toruniu, Bytomiu.

przypisywanie ujemnej barwy opisywanemu leksemowi z faktami pozajęzykowymi – przeobrażeniami opinii społecznej, sposobów wartościowania pewnych zjawisk, a nie mechanizmami wewnątrzjęzykowymi (zob. Buttler 1978: 140).

Bibliografia

- Bańko, M. 2013. *Umrzeć – zdechnąć*. Poradnia Językowa PWN. Online: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/umrzec-zdechnac;14051.html> [dostęp: 22.07.2024].
- Burzyńska, A.B., Kamieniecki, J. 1997/1998. Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie. *Etnolingwistyka* 9/10, s. 81–92.
- Buttler, D. 1978. *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Daniłowicz, W. 2020. Teoria etyczna J. Benthama a dereifikacja i prawa zwierząt. *Studia Prawnicze* 1 (221), s. 7–27. Online: <https://czasopisma.inp.pan.pl/index.php/sp/article/view/2102/1449> [dostęp: 26.07.2024].
- Grabowska, B. 2012. Kartezjańska koncepcja zwierzęcia-maszyny i jej konsekwencje. *Filo-Sofija* 2 (17), s. 39–49. Online: <https://repozytorium.umk.pl> [dostęp: 25.07.2024].
- Grzenia, J. 2006. *Zasady komunikacji internetowej*. W: *Polszczyzna na co dzień*, red. M. Bańko, s. 311–345. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gustawicz, B. 1887. Słowo wstępne. *Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych* (1), s. 1–9. Online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/343560/edition/328154/content> [dostęp: 22.07.2024].
- Gustawicz, B. 1889. Do członków. *Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych* 1, s. 2–4. Online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/343563/edition/328156/content> [dostęp: 22.07.2024].
- Kempf, Z. 1985. Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt. *Język Polski* 2–3, s. 125–144.
- Kempf, Z. 1989. Dwa aspekty wyrazów negatywnych dotyczących zwierząt. *Język Polski* 1–2, s. 208–209.
- Kłosińska, K. 2017. *Zdychać*. Poradnia Językowa PWN. Online: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Zdychac;17678.html> [dostęp: 22.07.2024].
- Kłosińska, K. 2021. *Pszczółka umiera czy zdycha?*. Poradnia Językowa PWN. Online: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Pszczola-umiera-czy-zdycha;21121.html> [dostęp: 22.07.2024].
- Lejman, J. 2005. Zwierzęta w filozofii. Zarys historii problemu: od filozofów starożytnych do I. Kanta). *Wschodni Rocznik Humanistyczny* 2, s. 325–367. Online: http://wrh.edu.pl/wp-content/uploads/2017/07/18_jacek_lejman_2005.pdf [dostęp: 25.07.2024].
- Lejman, J. 2013. Filozoficzne źródła naszego stosunku do zwierząt. Aksjologiczny status zwierząt i ludzi. *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL* 2 (102), s. 67–95. Online: <https://czasopisma.kul.pl/index.php/ethos/article/view/5591/5342> [dostęp: 26.07.2024].
- Lejman, J. 2015. Człowiek a zwierzę. Biologiczne i kulturowe źródła antropocentryzmu. *Wschodni Rocznik Humanistyczny* 11, s. 283–293. Online: http://wrh.edu.pl/wp-content/uploads/2018/06/Jacek-Lejman_wrh_11_2015.pdf [dostęp: 25.07.2024].
- Mosiółek, K. 1992. Stereotypy psa zawarte w języku polskim. *Poradnik Językowy* 4, s. 301–304.

- Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych 1887/1892*. Kraków: Nakładem Krakowskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt, Drukarnia A. Koziańskiego. Online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/343573?language=en#description> [dostęp: 27.07.2024].
- Pajdzińska, A. 2017. Śmiercią jakby płytszą nie umierają, ale zdychają zwierzęta (obraz zwierząt w polszczyźnie na tle ustaleń nauk przyrodniczych). *Etnolingwistyka* 29, s. 135–148.
- Passi, I. 1980. *Powaga śmieszności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pies zdechł, a nie umarł. Prof. Jerzy Bralczyk zaskoczył dziennikarzy w studiu TVP Info*. Online: <https://www.tvp.info/79289753/prof-jerzy-bralczyk-zaskoczyl-dziennikarzy-w-studiu-tvp-info> [dostęp: 22.07.2024].
- Polaczek, S. 1892. Bądźcie ludźmi i ochraniajcie zwierzęta. *Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych* 1, s. 3–9. Online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/343567/edition/328159/content> [dostęp: 27.07.2024].
- Przyjaciel Zwierząt. Pismo Przyrodnicze dla Młodzieży i Ludu 1879/1880*, red. i wyd. B. Gustawicz. Kraków: Drukarnia A. Koziańskiego. Online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/355125?language=en> [dostęp: 27.07.2024].
- Steffen, W. 1986. Wyrazy „lepsze” i „gorsze”. *Język Polski* 5, s. 336–340.
- Zromba, Z. 1960/1961. *Gustawicz Bronisław*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, s. 174–175. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Świderek, J. 2006. Starożytne koncepcje racjonalizmu a zagadnienie rozumności zwierząt. *Wschodni Rocznik Humanistyczny* 3, s. 225–245. Online: http://wrh.edu.pl/wp-content/uploads/2017/07/11_jolanta_swiderek_2006.pdf [dostęp: 25.07.2024].
- Tyburski, W. 2015. Człowiek i świat zwierząt w horyzoncie myślowym doby nowożytnej (wybrane stanowiska). *Przegląd Filozoficzny* 2 (94), s. 11–23. Online: https://pf.uw.edu.pl/images/NUMERY_PDF/094/2-151_Tyburski.pdf [dostęp: 25.07.2024].
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt*. Dz. U. z 2023 r. poz. 1580. Online: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19971110724/U/D19970724Lj.pdf> [dostęp: 26.07.2024].
- Zacharek, N. 2017. Zwierzę domowe jako członek rodziny w XIX i XXI wieku. *Tematy z Szewskiej* 2 (19), s. 96–112.
- NKPP – Krzyżanowski, J. red. 1969–1978. *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 1–3. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- SeBor – Boryś, W. 2005. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SFAP – Piel, A. 2018. *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiętki przeszłości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SFJP – Skorupka, S. 1985. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- SJPDor – Doroszewski, W. red. 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SL – Linde, S.B. 1994–1995. *Słownik języka polskiego*, t. 1–6. Warszawa: Gutenberg Print.
- SPP – Grochowski, M. 1995. *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- SSP – Krasieński, A.S. 1885. *Słownik synonimów polskich*, t. 1–2. Kraków: Akademia Umiejętności. Online: <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=59961> [dostęp: 29.07.2024].
- Sstp – Urbańczyk, S. red. 1953–2002. *Słownik staropolski*, t. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- SW – Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki, W. red. 1900–1927. *Słownik języka polskiego*, t. 1–8. Warszawa: Nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.
- SWil – Zdanowicz, A. i in. oprac. 1861. *Słownik języka polskiego*, t. 1–2. Wilno: M. Orgelbrand.
- USJP – Dubisz, S. red. nauk. 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSJP PAN – Żmigrodzki, P. red. 2007–. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: <http://www.wsjp.pl> [dostęp: 27.07.2024].

***On the verb zdechnąć – zdychać from a historical perspective
(in light of media comments made by J. Bralczyk)***

Summary

The public discussion on how to refer to animal death has been going on for quite some time now. However, it has been revived following a media comment made by Jerzy Bralczyk, a renowned linguist. In a television programme, he expressed his preference for traditional linguistic forms that refer to animals, e.g., *przygarnąć* ‘to take in’ (not *adoptować* ‘to adopt’), *zdechnąć – zdychać* ‘to die – of an animal’ (not *umrzeć – umierać* ‘to die – of a human’). The article aims to draw attention to the historical evolution of the verb in question in the Polish language against philosophical approaches to animals and the contemporary cultural changes in how they are treated.

Keywords: anthropocentrism – etymology – semantics – contemporary Polish language – historical Polish language – status of animals.

Adj. Marta Falkowska

Przemysław Megger
Uniwersytet Warszawski
p.megger@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0001-6869-8546

NEOSĘDZIOWIE I NEO-KRS. ZNACZENIE, FUNKCJA I WARTOŚĆ EKSPRESYWNA NOWYCH WYRAZÓW ZŁOŻONYCH Z CZĄSTKĄ NEO-

1. WSTĘP

Obserwacja współczesnego dyskursu publicznego pozwala dostrzec ciekawe innowacje językowe związane z aktualnymi wydarzeniami społecznymi. Czynniki socjokulturowe oddziałują przede wszystkim na system leksykalny polszczyzny, wpływając na pojawianie się zarówno zapożyczeń właściwych, neosemantyzmów, jak i neologizmów opartych na konkretnych wzorcach słowotwórczych (Dubisz 2020: 72). Jedną z nowych tendencji słowotwórczych ostatnich lat jest seryjne tworzenie wyrazów złożonych¹ z inicjalnym członem *neo-*, takich jak: *neo-KRS*, *neosędzia*, *neowładza* czy *neoprezes*.

W przytoczonej serii derywacyjnej wyrazy są zbudowane według jednakowego schematu: *neo-* + rzeczownik. Jak zauważył Michał Rusinek, człon *neo-* w takich wyrazach nabiera nowej funkcji, gdyż denotuje nie tylko nowość tego, o czym mowa, lecz także jego fasadowość, nieprawdziwość i upolitycznienie (Rusinek 2024).

Celem artykułu jest opis znaczenia, funkcji i wartości ekspresywnej² nowych złożzeń z członem *neo-* we współczesnym języku polskim. Na podstawie wstępnej

¹ Wyrazy złożone (lub złożenia, *composita*) za Renatą Grzegorzcykową i Jadwigą Puzynią są rozumiane jako „wyrazy motywowane o dwóch (lub więcej) tematach słowotwórczych” (GWJP: 455). *Temat słowotwórczy* zaś to „część derywatu wspólna z podstawą słowotwórczą” (GWJP: 363).

² Za Stanisławem Grabiasem przyjmuje się, że ekspresywne są znaki semiotyczne, „za pomocą których nadawca wyraża swój stosunek do otaczających go zjawisk lub w których niezależnie od intencji nadawcy przejawiają się jego cechy osobowości” (Grabias 1981: 28). Stanisław Dubisz wskazuje, że jeśli stosunek ten jest pozytywny, to wyraz ma pozytywną wartość emocjonalną (ekspresywną); jeśli zaś negatywny – to wartość emocjonalna (ekspresywna) wyrazu jest negatywna (USJP I: XLII). Podobny dychotomiczny podział przyjęła Iwona Kaproń-Charzyńska, według której morfemy słowotwórcze mogą cechować się dwoma typami wartości ekspresywnej – pejoratywnością i melioratywnością

analizy kontekstowej przyjęto założenie, że cząstka *neo-* w niektórych neologizmach pełni odmienną funkcję niż w tradycyjnych wyrazach i wyraża negatywny stosunek nadawcy do nazywanego desygnatu. Kryterium nowości jest wyznaczone przez dane leksykograficzne – w obręb analizy włączono jednostki, które nie były dotychczas notowane w słownikach. Materiał badawczy pochodzi z korpusu Monco Frazee oraz kwerendy artykułów, postów i komentarzy umieszczonych w internetowych portalach informacyjnych (Bankier, Do Rzeczy, Forum Współpracy Sędziów, Fronda, Gazeta Prawna, Gazeta Wyborcza, Newsweek, Niezależna, Oko.press, Onet, Płotek, Podhale24, Prawo.pl, Puls Medycyny, Rzeczpospolita, Tok FM, TV Republika, wGospodarce.pl, Wirtualna Polska, wPolityce.pl, wPolsce24) i mediach społecznościowych (Facebook, LinkedIn, wykop.pl, X). Taki dobór serwisów pozwolił dotrzeć do tekstów tworzonych przez osoby zróżnicowane pod względem wieku, zainteresowań i poglądów politycznych. Aby spełnić założenia artykułu, zebrane wyrazy zostaną poddane analizie formalnej i funkcjonalnej. Poszczególne konteksty użycia jednostek będą analizowane pod kątem semantycznym, pragmatycznym i socjolingwistycznym. W celu zweryfikowania wartości ekspresywnej neologizmów analizie zostaną poddane wyniki ankiety, którą przeprowadzono wśród użytkowników języka polskiego.

2. CZĄSTKA *NEO-* W JĘZYKU POLSKIM

Cząstka *neo-* pochodzi od greckiego słowa *νέος* (*néos*) oznaczającego ‘nowy’ (Kopaliński 2007: 392). Słowniki ogólne definiują ją w podobny sposób, wskazując na komponent semantyczny związany z nowością³ bądź kontynuacją czy uaktualnioną odmianą tego, o czym mowa w drugim członie⁴. Jeśli chodzi o liczbę jednostek leksykograficznych zawierających cząstkę *neo-*, to SJPDor notuje 103 takie hasła, SWJP – 34, ISJP – 14, USJP – 37, a SGJP – 167.

(Kaproń-Charzyńska 2014: 128). W artykule przyjęto, że dodatnią wartość ekspresywną (lub zamiennie *nacechowanie ekspresywne*) mają wyrazy, które świadczą o pozytywnym stosunku nadawcy do tego, o czym mówi, oraz mogą wyrażać takie emocje i stany, jak np.: radość, zadowolenie, entuzjazm, dumą, optymizm. Z kolei ujemną wartość ekspresywną mają wyrazy, które świadczą o negatywnym stosunku nadawcy do tego, o czym mówi. Mogą one wyrażać takie emocje i stany, jak np.: złość, frustracja, pogarda, smutek, strach, pesymizm.

³ ‘Pierwszy człon wyrazów złożonych oznaczający: nowy, taki, który się na nowo pojawił; odpowiednik polskiego nowo-’ (SJPDor IV: 1298); ‘pierwszy człon wyrazów złożonych oznaczający: nowy, taki, który się na nowo pojawił, został na nowo utworzony, odpowiednik polskiego *nowo-*’ (USJP II: 880).

⁴ ‘Tworzy 1. nazwy zjawisk, zwykle idei, kierunków filozoficznych, stylów itp., które są kontynuacją lub późniejszą formą innych tego rodzaju zjawisk, np. *neogotyck*, *neostalinowski* (ISJP I: 969); ‘pierwszy człon wyrazów złożonych, odpowiadający polskiemu nowo-, niosący znaczenie: nowy w danej grupie, utworzony na nowo, odrodzony, np. *neoromantyzm*, *neofaszyzm*’ (SWJP I: 579).

Znacznie więcej wyrazów można znaleźć w *Słowniku bibliograficznym języka polskiego*, który uwzględnia także jednostki nieustabilizowane – aż 392 (Wawrzyńczyk 2009: 298–303). Taka różnica we frekwencji świadczy o dużej produktywności cząstki *neo-* jako inicjalnego członu złożeń. Na ten aspekt zwróciła również uwagę Krystyna Waszakowa, która odnalazła 77 nowych compositów z członem *neo-* powstałych w latach 1985–2004, m.in.: *neoawangarda*, *neoendek*, *neointeligencja*, *neoprawica*, *neo-Solidarność* (Waszakowa 2005: 135). Omawiana cząstka we wszystkich wyrazach pełniła jednak funkcję znaną z opisów słownikowych, tj. albo wskazywała na niedawność czegoś (*neoprezbiter*, *neochrześcijaństwo*), albo na jego nową formę, kontynuację (*neoglobalizm*, *neosarmatyzm*).

Ponieważ funkcja ta ma charakter przede wszystkim informatywny, można przyjąć, że sama cząstka jest neutralna pod względem ekspresywnym, tj. za jej pomocą nadawca nie wyraża ani pozytywnego, ani negatywnego stosunku do tego, co nazywa. W żadnych słownikach przy wyrazach zaczynających się od *neo-* nie pojawiają się także kwalifikatory ekspresywne. Według Waszakowej ewentualna ujemna ocena zawarta w neologizmach z członem *neo-* jest warunkowana dwoma czynnikami. Po pierwsze, ujemną ocenę desygnatu niesie złożenie, którego już drugi człon – jako wyraz autosemantyczny – miał nacechowanie negatywne (*neokomuna*, *neonowomowa*, *neotargowica*). Po drugie zaś, taka ocena może być nadawana wyrazowi przez kontekst (Waszakowa 2005: 152). Na tej podstawie trudno stwierdzić, żeby to sam człon początkowy zmieniał wartość ekspresywną całego złożenia.

Nieustabilizowany pozostaje natomiast status słowotwórczy cząstki *neo-*. Jako element genetycznie obcy bywa ona uznawana zarówno za prefiks (Bartmiński 2000: 111; Rusinek 2024), prefiksoid (Jadacka 2001: 142–143; Kaproń-Charzyńska 2004: 25), jak i pierwszy człon złożeń (Sambor 1975: 91; Szymczak 1976: 22; Gajda 1990: 105⁵; GWJP: 466–467; Dunaj 2000: 29; Waszakowa 2005: 75; Zarębski 2012: 20, Łachnik 2018: 31). Taki stan rzeczy wynika przede wszystkim z faktu, że granica między tymi pojęciami nie jest ostra (zob. Burkacka 2010). Na ogół przeciwstawia się pierwsze człony compositów (zachowujące odrębność semantyczną) prefiksom – które wyłącznie doprecyzowują znaczenie derywatów (Zarębski 2014: 52). Kryteria wyróżniania prefiksoidów są zróżnicowane i zależą od badaczy⁶; wspólnym elementem różnych definicji jest twierdzenie, że prefiksoidy stanowią fazę pośrednią między prefiksami a członami złożeń.

⁵ Choć Stanisław Gajda zaznacza, że *neo-* „zbliża się do klasy prefiksoidów”.

⁶ Np. dla Grzegorzczkovej i Puzyniny *prefiksoid* jest segmentem wyrazu formalnie podzielonego, który nie ma motywacji słowotwórczej, czyli nie jest derywatem (Grzegorzczkova, Puzynina 1979: 24–25). Z kolei Waszakowa pojęcie to odnosi „do tych części złożeń, które przestają mieć charakter komponentu compositum i stają się podobne do prefiksu przez to, że są przyłączane bezpośrednio do tematu słowotwórczego” (Waszakowa 2002: 9).

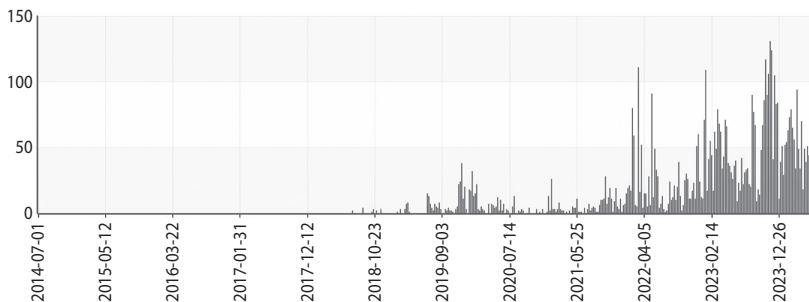
W artykule za Grzegorzyczkową i Puzyniną za prefiks uznaje się inicjalny morfem słowotwórczy, którego znaczenie – w przypadku obcego pochodzenia – daje się wyrazić istniejącym już w języku przymkiem albo morfemem, jak np. *post* – *po*; *kontr* – *przeciw* (GWJP: 430, 468). Ponieważ częścice *neo-* semantycznie odpowiada jedynie samodzielny wyraz ('nowy'), traktuje się ją jako osobny człon, czego skutkiem jest uznanie, że wyrazy ją zawierające mają w sobie dwa tematy, a więc są to wyrazy złożone⁷. Ze względu na to, że w tego typu wyrazach człon *neo-* jest związany, tj. nie występuje samodzielnie i w parafrazie musi być zastąpiony innym leksemem, ale powtarza się w innych compositach, takie wyrazy reprezentują typ złożeń jednostronnie motywowanych (GWJP: 455–456).

3. NOWE ZŁOŻENIA Z CZĄSTKĄ *NEO-* W WSPÓŁCZESNEJ POLSzczyŹNIE

3.1. Frekwencja i geneza neologizmów

Zdaniem Rusinka częścica *neo-* w nowej funkcji została po raz pierwszy użyta 12 lipca 2018 roku, „kiedy to sędzia Stanisław Zabłocki w programie Moniki Olejnik użył określenia «neo-KRS»” (Rusinek 2024). W istocie pierwsze wystąpienie leksemu *neo-KRS* korpus Monco Frazeo notuje 13 lipca 2018 roku (zob. Wykres 1). Dla porównania: wyraz *neoizba* pojawia się pierwszy raz w korpusie 21 lutego 2019 r., *neosędzia* – 26 marca 2019 r., a *neo-TK* – 1 kwietnia 2019 r.

Wykres 1. Frekwencja wyrazu *neo-KRS* w Monco Frazeo

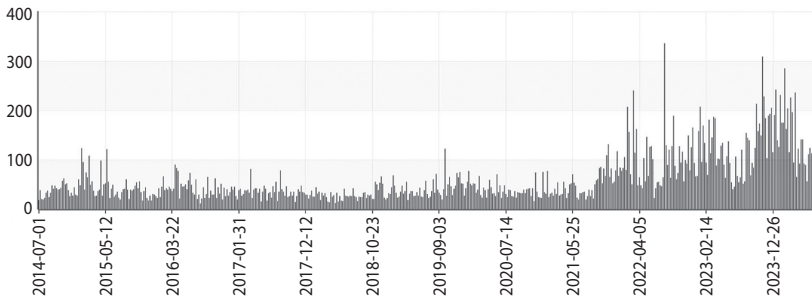


Z uwagi na tę zależność postanowiono prześledzić frekwencję użycia wszystkich wyrazów zaczynających się od elementu *neo-* w Monco Frazeo. Analiza wykresu przedstawiającego liczbę konkordancji zawierających takie wyrazy pozwala zauwa-

⁷ Dlatego *neo-*, jako część złożenia, będzie nazywane *członem* bądź wymiennie *częstką*, *elementem* lub *składnikiem*.

żyć wyraźny jej wzrost na przełomie 2021 i 2022 roku, który utrzymuje się do dzisiaj (zob. Wykres 2). Same dane liczbowe nie dają jednak odpowiedzi na pytanie, skąd taki wzrost wynika.

Wykres 2. Frekwencja wyrazów zaczynających się od elementu *neo-* w Monco Frazeo



Ciekawe wyniki przynosi też zestawienie dziesięciu najczęściej pojawiających się jednostek zaczynających się od *neo-* z okresu jednego roku – od 1 lipca 2023 roku do 1 lipca 2024 roku. Jak się okazuje, w tej grupie aż trzy leksemy są neologizmami: *neosędzia*, *neoKRS* i *neoTVP*⁸. Tylko te trzy wyrazy łącznie stanowią 21,99% wszystkich wyrazów zaczynających się na *neo-* notowanych przez korpus w danym okresie. Szczegółową statystykę przedstawia Tabela 1.

Tabela 1. Frekwencja leksemów zaczynających się na *neo-* notowanych przez korpus Monco Frazeo w okresie 1.07.2023–1.07.2024 r.

Leksem	Liczba wystąpień	Udział procentowy
neon/neonowy ^a	1501	20,01
neosędzia	1306	17,41
neonatolog/neonatologia/neonatologiczny	471	6,28
neonazista/neonazizm/neonazistowski	393	5,21
neoliberal/neoliberalizm/neoliberalny	362	4,82
neogotytek/neogotycki	293	3,89
Neonet	276	3,68

⁸ Z uwagi na ograniczenia technologiczne w zakresie statystyki włączono jedynie te złożenia, które zostały zapisane łącznie. Biorąc pod uwagę, że wiele neologizmów jest zapisywanych z łącznikiem (np. złożenia z nazwami własnymi *neo-KRS*, *neo-TVP*, ale też niepoprawne ortograficznie: *neo-sędziowie*, *neo-zarząd*), można przypuszczać, że liczba ich wystąpień jest znacznie wyższa.

Tabela 1. (cd.)

Leksem	Liczba wystąpień	Udział procentowy
neoKRS	201	2,67
neolit/neolityczny	178	2,35
neoTVP	143	1,91

^a Wyraz *neon* i jego pochodne nie są złoženiami, niemniej korpus nie pozwala na ograniczenie wyników wyszukiwania wyłącznie do compositów.

3.2. Podział tematyczny neologizmów

Analiza konkordancji w Monco Frazeo pozwoliła odnaleźć 40 nowych wyrazów złożonych z inicjalnym członem *neo-* w badanym znaczeniu⁹. Dodatkowo na podstawie kwerendy mediów społecznościowych oraz portali informacyjnych wyeksцерpowano kolejne 33 jednostki. Ponieważ nie znaleziono żadnych neologizmów tego typu, które występowałyby przed 2018 rokiem, w zakres analizy włączono materiał z okresu od 1 stycznia 2018 roku do 1 lipca 2024 roku. Zebrane wyrazy podzielono tematycznie na podstawie znaczenia zrekonstruowanego z kontekstu. Podział został wykonany zgodnie z propozycją Barbary Batko-Tokarz wykorzystaną w WSJP (Batko-Tokarz 2019). Pozwoliło to wyróżnić pięć grup tematycznych:

1. Funkcjonowanie państwa (35 jednostek)

neobajzel, neobudżet, neo-CPK [Centralny Port Komunikacyjny], *neocłonek, neodemokracja, neodyrektor, neolikwidator, neomarszałek, neominister, neonominacja, neoopozycja, neoorder, neopaństwo, neo-PKW* [Państwowa Komisja Wyborcza], *neo-Polak, neo-Polska, neoposeł, neopremier, neoprezes, neoprezydent, neoprzewodniczący, neorada, neorząd, neorzecznik, neosejm, neo-SKW* [Służba Kontrwywiadu Wojskowego], *neosenator, neosuweren, neoszeł, neoszełostwo, neoświat, neowładza, neowojewoda, neowybory, neozarząd*

2. Prawo i łamanie prawa (18 jednostek)

neo I prezes / neo pierwsza prezes / neopierwsza prezes, neoasesor, neo-ID SN [Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego], *neoizba, neo-KRS* [Krajowa Rada Sądownictwa], *neoorzeczenie, neoprawnik, neoprawo, neoprokurator, neoprokuratora, neosąd, neosędzia, neo-SN* [Sąd Najwyższy], *neostatut, neo-TK* [Trybunał Konstytucyjny], *neotrybunał, neoustawa, neowyrok*

⁹ W korpusie odnaleziono również inne, nienotowane w żadnych opracowaniach neologizmy, takie jak np.: *neoarystokracja, neobroker, neoekologia, neoesbek, neoetatyzm*. Ponieważ jednak na podstawie kontekstu wywnioskowano, że człon *neo-* nadaje w nich wyłącznie tradycyjne znaczenie, tj. bez nacechowania ekspresywnego wskazuje na nowość lub kontynuację tego, o czym mowa w drugim temacie, sytuują się one poza zakresem analizy.

3. Praca (7 jednostek)
neodziennikarz, neogenerał, neohistoryk, neokonkurs, neolekarz, neooficer, neoreporter
4. Środki masowego przekazu (7 jednostek)
neomedia, neo-Panorama, neo-PAP [Polska Agencja Prasowa], neotelewizja, neo-TVP [Telewizja Polska], neo-TVPIInfo, neo-Wiadomości
5. Edukacja i oświata (6 jednostek)
neodyplom, neogzaminator, neoelektor, neoprofesor, neorektor, neouczelnia

Dokonany podział pokazuje, jak bardzo zakres tematyczny neologizmów wiąże się z najważniejszymi wydarzeniami społeczno-politycznymi lat 2018–2024. Kwestie takie jak zmiana władzy, reforma sądownictwa czy mediów publicznych to tematy, które budziły dużą uwagę społeczeństwa¹⁰. Nie dziwi zatem, że badane złożenia pojawiają się głównie w dyskursie politycznym i medialnym.

Znamienny jest także fakt, że wskazanych neologizmów nie notują żadne opracowania rejestrujące najnowszy zasób polszczyzny. Jedynie hasło *neosędzia* pojawia się w dwóch witrynach – na stronie nowewyrazy.pl, gdzie jest zdefiniowane następująco:

środ., dezapr. «sędzia wyłoniony w sposób niezgodny z prawem, w wyniku działań prowadzonych przez rząd Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2023»¹¹

oraz w Wikisłowniku, w którym można znaleźć podobną eksplikację:

neol. publ. polit. praw. sędzia powołany przez Krajową Radę Sądownictwa po jej reformie w 2017 roku¹².

Brak opracowań może po części wynikać z tego, że wiele z przytoczonych wyrazów to okazjonalizmy stworzone na potrzeby danego kontekstu (*neodziennikarz, neocłonek*) czy w celach żartobliwych i ironicznych (*neobajzel, neo-Polacy*). Nie można zatem zakładać, że wszystkie z nich się ustabilizują i na stałe wzbogacą system leksykalny polszczyzny¹³. Ponieważ funkcją badanych neologizmów jest opisywanie nowej rzeczywistości, wraz z jej zmianą mogą zaniknąć także poszczególne wyrazy.

¹⁰ Badania Waszakowej wykazały, że wyrazy należące do kategorii zjawisk dotyczących przeobrażeń ustrojów, polityki, ideologii itp. należą do najczęstszej grupy neologizmów przełomu XX i XXI wieku (Waszakowa 2005: 12).

¹¹ <https://nowewyrazy.pl/haslo/neosedzia.html>.

¹² <https://pl.wiktionary.org/wiki/neosedzia>.

¹³ Na niestabilizowany i neologiczny charakter nowych jednostek leksykalnych wskazują także zróżnicowane sposoby zapisu. W uzusie najczęściej funkcjonują formy, w których wyraz z członem *neo-* jest zapisywany łącznie, choć można spotkać także formy z dywizem bądź pisane oddzielnie. Nierzadko neologizm jest zapisywany w cudzysłowie albo poprzedzany wyrażeniem „tzw.”.

Interesujące jest również spojrzenie na dane chronologiczne, które pokazują, że pierwsze badane neologizmy należały wyłącznie do pola tematycznego Prawo i łamanie prawa. Ponownie wpływ na to miały czynniki zewnętrzny, a zwłaszcza wprowadzona w grudniu 2017 roku reforma Krajowej Rady Sądownictwa. Prawdopodobna wydaje się hipoteza, że zastosowany okazjonalnie, przytoczony przez Rusinka (2024) wzorzec słowotwórczy *neo-KRS*, którego celem było położenie nacisku na różnicę między zreformowaną KRS a tą, która istniała wcześniej, na tyle przyjął się w uzusie, że najpierw posłużył do tworzenia bliższych semantycznie jednostek (*neo-sędziowie* ‘sędziowie nominowani przez neo-KRS’), a później rozszerzył zakres użycia i na podobnej zasadzie zaczęły powstawać nowe złożenia¹⁴. Jak zauważyła bowiem Ochmann: „Często powstanie nowego modelu wiąże się, przynajmniej w początkowej fazie, z analogią do konkretnego, «ważnego» wyrazu” (Ochmann 2004: 29).

Niemniej mimo pojawienia się w polszczyźnie jednostek z innych pól tematycznych wyrazami o największej liczbie użycić pozostają *neo-KRS/neoKRS* (6735 wystąpień w Monco Frazeo do 1 lipca 2024 roku) i *neosędzia* (2509 wystąpień)¹⁵. Zaprezentowane dane liczbowe wraz z uwzględnieniem czynników socjologicznych tłumaczą nagły wzrost liczby wystąpień wyrazów zaczynających się na *neo-* zaprezentowany na Wykresie 2. Wynika on z pojawienia się w dyskursie publicznym licznych nowych wyrazów określających aktualne zjawiska społeczne, tworzonych na zasadzie powielania modnego wzorca słowotwórczego (*neo-* + rzeczownik). Sama liczba znalezionych neologizmów z członem *neo-* z lat 2018–2024 (73) wskazuje zaś na znaczny wzrost liczby jednostek leksykalnych opartych na badanym modelu słowotwórczym – zwłaszcza jeśli porówna się ją z liczbą ustabilizowanych jednostek w polszczyźnie bądź liczbą neologizmów o tej samej budowie z lat 1985–2004 (77), które przytoczyła Waszakowa (2005: 135).

3.3. Charakterystyka semantyczna

Ogólne spojrzenie na budowę i funkcjonowanie grupy neologizmów z członem *neo-* we współczesnej polszczyźnie pozwala przejść do szczegółowego opracowania ich charakterystyki semantycznej, pragmatycznej i socjolingwistycznej.

Jak już wspomniano, w strukturze semantycznej tradycyjnych złożzeń z cząstką *neo-* ujawniają się dwa elementy semantyczne. Pierwszy, nadawany przez człon inicjalny, denotuje nowość; drugi natomiast określa dany desygnat. W taki sposób

¹⁴ Świadczyć o tym może np. wypowiedź Krzysztofa Bojarskiego: „Obawiam się, że niedługo powstanie sformułowanie «neolekarz» tak jak w przypadku bałaganu, który powstał w sądownictwie” (<https://tvn24.pl/polska/goraco-wokol-nowych-kierunkow-lekarskich-ruszaja-audyty-prowadzone-przez-polska-komisje-akredytacyjna-st7795236>).

¹⁵ Dla porównania inne jednostki mają następującą liczbę wystąpień: *neo-TVP/neoTVP* – 507; *neoprokurator* – 114; *neoposeł* – 92; *neoprezes* – 61; *neowładza* – 35; *neo-Wiadomości/neowiadomości* – 34; *neoizba* – 33, *neozarząd* – 32, *neoliquidator* – 17.

np. w wyrazie *neoimpresjonizm* zawiera się składnik semantyczny 'nowość' oraz 'impresjonizm' (kierunek artystyczny). *Neoimpresjonizm* to zatem w dużym uogólnieniu 'nowy impresjonizm'; jego kontynuacja, następstwo.

W analizowanych neologizmach natomiast oprócz tych dwóch elementów pojawia się również składnik informujący o nieprawdziwości, fałszywości bądź upolitycznieniu tego, o czym mowa. *Neosędzia* jest nie tylko nowym sędzią, lecz także sędzią nielegalnym. Taki składnik pojawia się we wszystkich wyrazach powstałych w danej serii derywacyjnej.

Świadczą o tym zarówno przytoczone definicje, jak i konteksty, w których występują wyrazy. Osoby określane złoženiami z członem *neo-* są charakteryzowane jako *dublerzy*; niekiedy wymiennie używa się wobec nich jednostek z częstkami *pseudo-* bądź *nie-* albo określenia *bis*:

- (1) Nie-sędzia, pseudo-sędzia, nielegalny sędzia, neo-sędzia – wszystkie te określenia oddają istotę tego kim są, a raczej kim nie są państwo z izby dyscyplinarnej¹⁶.
- (2) Opozycja i pan rzecznik [...] nie akceptuje wyników demokratycznych wyborów, Sejmu, Trybunału Konstytucyjnego, nie uznajecie Krajowej Rady Sądownictwa. Wszystko jest dla was PiS-owskie albo neo, albo bis, albo dublerem¹⁷.

Uwidaczniają to także najczęstsze kolokacje przymiotnikowe nowych złożeń, takie jak: *nielegalny, niekonstytucyjny, nieprawidłowy, polityczny, upolityczniony* czy *wadliwy*:

- (3) To, że neoKRS, jest „neo” – a więc, że jest nielegalna – wynika z faktu, że PiS złamał art. 10 Konstytucji [...]¹⁸.
- (4) Neo-KRS, mimo że sprzeczna z konstytucją – nie jest niezależna – działa dalej, produkuje kolejnych wadliwych neosędziów, [...] których wyroki mogą zostać podważone¹⁹.

W mediach postuluje się zatem, by neosędziów „odsunąć od orzekania”²⁰, ponieważ powołano ich „z wielokrotnym pogwałceniem prawa”²¹ oraz w trybie, który – według Sądu Najwyższego – nie gwarantuje „standardu niezawisłości i bezstron-

¹⁶ <https://forumfws.eu/galeria/okiem-observatora/izbiarze/>.

¹⁷ <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/biuletyn.xsp?documentId=9BF1CFBEC-0D17AF4C125847900404412>.

¹⁸ https://pl.linkedin.com/posts/marcinmatczak_to-ze-neokrs-jest-neo-a-wiec-ze-jest-activity-7130327656402698241-8sid.

¹⁹ <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=6&dzien=1&wy-p=52&view=1>.

²⁰ <https://oko.press/prof-rakowska-odsunac-neo-sedziow-od-orzekania-odwolac-krs-i-prezesow-sadow-od-ziobry>.

²¹ https://www.rp.pl/opinie-prawne/art8928441-aleksander-kappes-jacek-skrzydlo-pierwszy-prezes-sn-czy-neoprezes?fb_comment_id=3237508072954453_3239220952783165.

ności”²². Neo-KRS zdaniem niektórych „działa nielegalnie, bo jej skład jest niezgodny z Konstytucją”²³ i dlatego „jest głównym źródłem problemów z praworządnością w Polsce i infekuje swoimi wadliwymi nominacjami cały wymiar sprawiedliwości”²⁴. W projekcie uchwały sejmowej z 19 grudnia 2023 r. można z kolei przeczytać, że:

- (5) Określenie „neoKRS” stało się symbolem organu władzy publicznej, który przez swoje ścisłe podporządkowanie polityczne utracił zdolność do niezależnego i niezawisłego realizowania swoich konstytucyjnych funkcji i zadań²⁵.

Podobną funkcję członu *neo-* reprezentują jednostki należące do innych pól tematycznych. Na czele władz „bandycko przejętego”²⁶ neo-TVP stoi neoprezes, czyli „prezes uzurpator”²⁷. W sejmie „neoposłowie bez mandatu”²⁸ głosują nad neo-uchwałami, które są „niezgodne z konstytucją” i wobec tego „nie mają żadnych skutków”²⁹. Natomiast absolwenci niektórych uczelni zamiast dyplomów otrzymują „neodyplomy”:

- (6) [...] ten majątek będzie służył zabezpieczeniu roszczeń tych, którzy płacili pieniądze, a dostawali nie dyplom, tylko neodyplom³⁰.

Wszystkie przytoczone przykłady łączy zatem co najmniej jeden element wspólny – jest nim podważanie wiarygodności i prawdziwości tego, co jest określane za pomocą członu *neo-*.

3.4. Charakterystyka pragmatyczna

Omawiane neologizmy często są używane, aby wyrazić krytyczny stosunek do tego, o czym mowa, co bywa podkreślane przez kontekst językowy, np. pejoratywne określenia, ekspresywizmy czy wulgaryzmy:

²² <https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia2/bsa%20i-4110-1-20.pdf>.

²³ <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/orzeczenia-neo-sedziow-decyzje-sadow-a-odszkodowania-od-skarbu-panstwa,528233.html>.

²⁴ <https://oko.press/bodnar-dyscyplinarka-neo-krs>.

²⁵ <https://orka.sejm.gov.pl/Druki10ka.nsf/0/E2F25006CC52842CC1258A8A00362F6B/%24File/118.pdf>.

²⁶ <https://x.com/EdoMarcin/status/1757780113171615767>.

²⁷ <https://www.plotek.pl/plotek/7,154063,30583119,adamczyk-w-rozmowie-z-kleczkiem-w-tv-republika-straszy-lawina.html>.

²⁸ https://forum.gazeta.pl/forum/w,567,177080484,177080484,Holownia_uchylil_mandat_poselski_skazanym.html.

²⁹ <https://niezalezna.pl/polska/smolinski-o-kontrowersyjnej-uchwale-sadu-najwyzszego-wprowadza-ogromny-chaos/308198>.

³⁰ <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Konta-Collegium-Humanum-zabezpieczone-Co-z-roszczeniami-studentow-z-neodyplomami-8760162.html>.

- (7) Zbojkotowaliście jebaćpisy referendum, bo tak wam nakazał największy zdrajca Polski, resetowy neopremier, niemiecki wysłannik sowicie opłacany, oszust Tusk!!! Gardzę i brzydzę się wami, bezmyślnymi i sprzedajnymi POjebami³¹.
- (8) Bezczelni Neoposłowie. Gorliwi w obronie ubeckich emerytur i przywiezionych w teczkach przez Sowietów sędziów. Nienawidzący za to tych, wybranych zgodnie z konstytucją [...]”³².

Osobom i instytucjom określanym takimi neologizmami często zarzuca się niemoralne czynności (neo-TVP „sieje propagandę”³³ i „oszukuje własnych pracowników”³⁴) oraz niekompetencję:

- (9) Neominister od spraw klimatu i środowiska nie wie, ile w Polsce jest parków narodowych³⁵.
- (10) Swoje zaniepokojenie (...) wyraziło prezydium Naczelne Rady Lekarskiej, nazywając nowe placówki neouczelniami medycznymi, nieprzygotowanymi do prawidłowego kształcenia lekarzy³⁶.

Ze względu na to, że takie neologizmy wyrażają negatywny stosunek nadawcy, mogą funkcjonować jako inwektywy. W takich kontekstach często zaciera się nowe znaczenie cząstki *neo-*, a jej funkcja ogranicza się do wyrażenia pogardy i lekceważenia oraz podważenia wiarygodności pełnionej funkcji. Znamienne są w tym przypadku słowa Macieja Wąsika, który na zarzuty dziennikarza dotyczące tego, że wyrok uniewinniający posła jest nieważny, ponieważ został wydany przez neosędziego, odpowiedział: „A pan jest neodziennikarzem!”³⁷.

Ciekawa jest również możliwa przyczyna, która stoi za potrzebą określania danych desygnatów cząstką *neo-*. Jak wynika z wielu kontekstów, jej użycie ma zaakcentować zawartą w wyrazie presupozycję, że to, o czym mowa, jest czymś innym niż to, co byłoby określone przez autosemantyczny wyraz bez cząstki *neo-*. Wyrazu *neosędziowie* używa się nie tylko po to, by podkreślać ich nielegalność czy upolitycznienie, lecz także, by wyłączyć ich z grupy osób wpisujących się w zakres semantyczny wyrazu *sędziowie*:

³¹ <https://x.com/EdoMarcin/status/1757714907930173623>.

³² <https://www.fronda.pl/a/Patryk-Jaki-Bezczelni-neoposlowie,223130.html>.

³³ <https://tvrepublika.pl/Polska/Demaskujemy-jak-NeoTVP-sieje-propagande-na-temat-protestu-Wolnych-Polakow-przed-Trybunalem-Konstytucyjnym-wideo/157163>.

³⁴ <https://wpolsce24.tv/magazyn/21210-jak-neotvp-oszukuje-wlasnych-pracownikow>.

³⁵ <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=887976279385771&id>.

³⁶ <https://pulsmedycyny.pl/kryzys-specjalistow-i-lekarzy-poz-zwieksza-sie-dystans-miedzy-polska-a-innymi-krajami-oecd-1205893>.

³⁷ <https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/spiecie-macieja-wasika-z-reporterem-tvn24-pan-jest-neodziennikarzem/cp8b3gj,79cfc278>.

- (11) Sąd: Neo-sędziowie nie są sędziami. Prezydent nie może ich legalizować, nie ma mocy „uzdrawiającej”³⁸.
- (12) Panie pośle, jako prokurator doświadczony, nie neoprokurator, jako prokurator, który wykonuje zawód od kilkudziesięciu lat, powiem, że pana retoryka nie jest przekonująca. Mówienie, że prokurator jest neoprokuratorem [...] – nie tędy droga³⁹.
- (13) W lutym wystąpimy o skontrolowanie wszystkich kierunków lekarskich [...]. Nie chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby za 10 lat ktoś się pytał, czy pan jest „neolekarzem” czy rzeczywiście lekarzem⁴⁰.

Choć więc ujemna wartość ekspresywna jest wpisana w strukturę semantyczną analizowanych wyrazów, często jeszcze bardziej podkreślają ją czynniki kontekstowe.

3.5. Charakterystyka socjolingwistyczna

Używanie nowych złożzeń z częstką *neo-* wpływa nie tylko na kształt dyskursu publicznego, lecz także na rzeczywistość pozajęzykową. Takie słownictwo polaryzuje społeczeństwo poprzez tworzenie sztucznej opozycji *my vs. oni*. Używając złożenia z członem *neo-*, osoba mówiąca sytuuje się po jednej ze stron konfliktu, dając tym samym wyraz swoim poglądom. Jednocześnie jednak, jak zauważają niektórzy komentatorzy polityczni i społeczni, stosowanie takiego słownictwa kształtuje nową rzeczywistość pozajęzykową i tworzy wizję istnienia dwóch alternatywnych systemów prawnych, instancji sądowych czy instytucji rządowych, co pogłębia kryzys związany z praworządnością w Polsce (zob. Modzelewski 2024; Trudnowski 2024). Podobnie opinie można znaleźć wśród specjalistów w dziedzinie prawa konstytucyjnego – np. Ryszard Piotrowski stwierdził, że posługiwanie się takimi konstrukcjami „przyczynia się do destrukcji państwa prawnego”⁴¹. W efekcie kto inny jest *neoprezesem* Telewizji Publicznej, a kto inny jej legalnym *prezesem* dla mediów sprzyjających władzy i tych sprzyjających opozycji:

- (14) Ciąg dalszy przepychanek w TVP. Neoprezes Adamczyk i „kuriozalne” posiedzenie Rady Mediów Narodowych⁴².

³⁸ <https://oko.press/sad-neo-sedziowie-nie-sa-sedziami-prezydent-nie-moze-ich-legalizowac>.

³⁹ <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/biuletyn.xsp?documentId=3E6214C6E466A74AC1258B7300225C8C>.

⁴⁰ <https://pulsmedycyny.pl/w-lutym-rusza-kontrolę-nowych-kierunków-lekarskich-ministerstwo-nauki-nie-chce-kształcenia-neolekarzy-1205980>.

⁴¹ https://www.rmfm24.pl/tylko-w-rmfm24/poranna-rozmowa/news-piotrowski-obroncy-konstytucji-jakos-jej-nie-rzucali-premier,nld,7779768#crp_state=1.

⁴² <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,30541906,ciag-dalszy-przepychanek-w-tvp-neoprezes-adamczyk-i-kuriozalne.html>.

(15) Neo-prezes Telewizji Polskiej Tomasz Sygut wystosował list do pracowników stacji [...]⁴³.

Ze względu na genezę, zakresy znaczeniowe oraz konteksty użycia nowe wyrazy z częstką *neo-* często mają konotacje polityczne. Ten aspekt może być główną różnicą między charakterystyką częstki *neo-* i bardzo podobnej znaczeniowo częstki *pseudo-*. O ile bowiem *pseudosędzia* mógłby być określeniem osoby, która tylko udaje prawdziwego sędziego, o tyle *neosędzia* uruchamia wszelkie nadwyżki pragmatyczne związane ze skojarzeniami politycznymi i przemianami społecznymi ostatnich lat w Polsce, co pokazały odpowiedzi w ankiecie.

4. ANKIETA

4.1. Założenia i cel ankiety

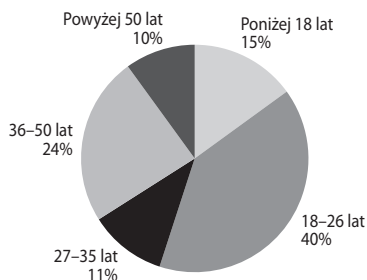
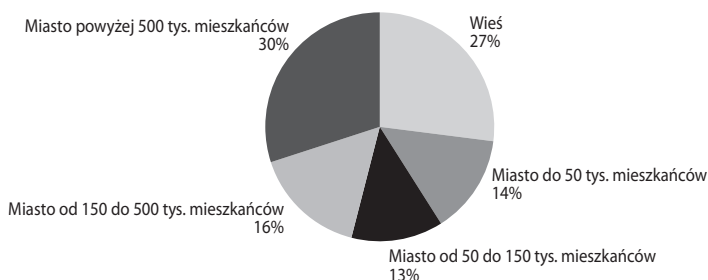
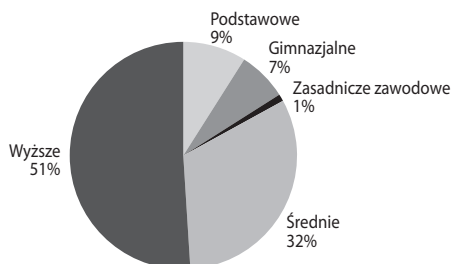
W celu zweryfikowania hipotez badawczych dotyczących uwarunkowań stylistyczno-pragmatycznych badanych wyrazów przeprowadzono anonimową ankietę wśród użytkowników języka polskiego. Respondenci mieli ocenić w skali od -3 do 3 wartość ekspresywną 24 wyrazów złożonych z częstką *neo-* w określonych kontekstach, gdzie -3 oznaczało bardzo ujemną wartość ekspresywną, a 3 – bardzo dodatnią wartość ekspresywną. W ankiecie 12 zdań zawierało tradycyjne jednostki z członem *neo-*, również 12 – badane neologizmy. Aby zweryfikować, czy ujemna wartość ekspresywna wyrazu tkwi w jego warstwie semantycznej, czy jest nadawana przez kontekst, w każdej grupie połowa wyrazów została osadzona w kontekście neutralnym, a pozostałe – w kontekście negatywnym. Połowa ze wszystkich zdań została spreparowana, podczas gdy reszta pochodziła ze źródeł internetowych.

W drugiej części ankiety respondenci wskazali, jak często spotykają się w przekazach medialnych z nowymi wyrazami zaczynającymi się od *neo-*. Z kolei w pytaniu otwartym mogli opisać własne rozumienie częstki *neo-* w takich wyrazach oraz wskazać powody jej używania.

4.2. Charakterystyka grupy badanej

Ankieta trwała od lipca do sierpnia 2024 roku i została przeprowadzona za pośrednictwem witryny Google Forms. Informację o ankiecie udostępniono publicznie w portalach społecznościowych Facebook, Instagram i YouTube. Wzięło w niej udział 100 losowych osób. Wśród nich 58 stanowiły kobiety, a 42 – mężczyźni. Szczegółowe dane demograficzne respondentów przedstawiają Diagramy 1, 2 oraz 3.

⁴³ <https://wpolityce.pl/media/675945-neo-prezes-tvp-wyslal-do-pracownikow-komunikat>.

Diagram 1. Wiek respondentów**Diagram 2. Miejsce zamieszkania respondentów****Diagram 3. Wykształcenie respondentów**

4.3. Wyniki ankiety

Przedstawione w ankiecie zdania zostały przyporządkowane do czterech grup w zależności od statusu badanej jednostki oraz kontekstu, w jakim została ona użyta. Średnia ocen wartości ekspresywnej wszystkich zdań należących do danej grupy prezentuje się następująco:

- I. Tradycyjne jednostki z członem *neo-* w kontekście neutralnym: 0,15.
- II. Tradycyjne jednostki z członem *neo-* w kontekście negatywnym: -1,37.
- III. Neologizmy z członem *neo-* w kontekście neutralnym: -1,14.
- IV. Neologizmy z członem *neo-* w kontekście negatywnym: -1,59.

Szczegółowe dane dotyczące średniej wyników poszczególnych zdań przedstawia Tabela 2.

Tabela 2. Szczegółowe wyniki średniej ocen wartości ekspresywnej

Zdania z tradycyjną jednostką z częstką <i>neo-</i>	Ocena	Zdania z neologizmem z częstką <i>neo-</i>	Ocena	Źródło	Kontekst
(1) Ania została studentką neofilologii .	0,41	(2) Krzysiek został prezesem neozarządu .	-0,84	Zdania spreparowane	Kontekst neutralny
(3) Wykład prowadził neopozytywista .	0,05	(4) Sprawę rozstrzygał neosędzia .	-1,16		
(5) Jako kierunek filozoficzny neomarksizm łączy poglądy egzystencjalne ze strukturalizmem i psychoanalizą.	-0,42	(6) Przez ostatnie osiem lat stworzono neoprawo , które działa po dziś dzień.	-1,16		
(7) Z wykształcenia jest neonatologiem pediatrą i jak sama mówi, prawie od zawsze pracuje z noworodkami.	0,46	(8) Neoprezes Telewizji Polskiej wystosował list do pracowników stacji.	-1,04	Zdania z uzusu	Kontekst neutralny
(9) Kościół stylistycznie reprezentuje neogoty k, nawiązujący do form „stylu wiśłano-bałtyckiego”.	0,27	(10) Zlikwidujemy neo-KRS i utworzymy Krajową Radę Sądownictwa w składzie zgodnym z Konstytucją.	-1,06		
(11) Do określenia, jak długo jednostka jest neologizmem może posłużyć również kryterium czasowe.	0,14	(12) Osoby płaciły za studia, a dostawały neodyplom .	-1,55		
(13) Janek to neokantysta , on kompletnie nie zna się na filozofii.	-0,98	(14) Neowładza rujnuje Polskę!	-1,65		
(15) Chyba nie ma gorszych dzieł sztuki niż te utrzymane w stylu neorealistycznym .	-0,58	(16) Neosejm znowu chce uchwałami tworzyć nowy ład.	-1,15	Zdania spreparowane	Kontekst negatywny
(17) Naprawdę nie mogę już słuchać jego neonazistowskich wywodów!	-1,82	(18) Ty jesteś jakimś neo-Polakiem!	-1,49		

Tabela 2. (cd.)

Zdania z tradycyjną jednostką z częstką <i>neo-</i>	Ocena	Zdania z neologizmem z częstką <i>neo-</i>	Ocena	Źródło	Kontekst
(19) Posłuchaj, neoliberalny lizusie, wchodzenie pod kołdrę ludziom to domena Pana przyjaciół z ONR-u.	-1,54	(20) Zbojkotowaliście referendum, bo tak wam nakazał największy zdrajca Polski, resetowy neopremier , niemiecki wystannik sowicie opłacany.	-1,80	Zdania z uzusu	Kontekst negatywny cd.
(21) Jak nie będzie szacunku dla życia, to wejdą wszyscy ci, dla których najważniejsze jest to, co niesie ze sobą neomarksizm , śmierć, niszczenie cywilizacji chrześcijańskiej.	-1,51	(22) Oto poziom neo-Wiadomości! Chcieli uderzyć w swoich poprzedników, wyszła kompromitacja.	-1,59		
(23) To skandal nad skandalami, by ten neofaszysta dostał poparcie tylu tysięcy osób!	-1,77	(24) Ci neosędziowie w wielu sądach w Polsce chodzą, śmieją się innym sędziom w twarz i mówią: „nikt nas nie ruszy, bo mamy nominację prezydenta”.	-1,87		

4.4. Analiza wyników ankiety

Średnia ocen wartości ekspresywnej dla tradycyjnych złożzeń z członem *neo-* wyniosła 0,15 pkt, co świadczy o ich neutralnym nacechowaniu. Umieszczenie tego typu wyrazów w kontekście negatywnym zmienia odbiór ich wartości ekspresywnej na negatywny – średnia ocen dla wyrazów w tej grupie zmalała do -1,37 pkt. Niewątpliwie wpływ na taką ocenę miały zdania ze złożeniami, których drugi człon jako samodzielny wyraz jest już nacechowany negatywnie (*neofaszysta*, *neonazistowski*) – uzyskały one jedne z najniższych ocen w całej ankiecie⁴⁴.

Jeśli przytoczone wartości porówna się do średniej ocen zdań z badanymi neologizmami, to okaże się, że są one odbierane inaczej. Średnia ocen wartości ekspresywnej dla grupy zawierającej neologizmy z członem *neo-* w kontekście neutralnym wyniosła -1,14 pkt. Dzięki ograniczeniu nacechowania ekspresywnego kontekstu do minimum można wysnuć wniosek, że negatywna wartość ekspresywna takich wyrazów zawiera się w ich strukturze semantycznej i jest niezależna od czynników kontekstowych. Natomiast dodatkowe umieszczenie takich wyrazów w kontekście negatywnym wpływa na zwiększenie ich ujemnej percepcji – średnia ocen dla tej grupy wyniosła bowiem -1,59 pkt. Wątpliwe jest, by ta różnica wynikała ze znaczenia poszczególnych wyrazów. Zdanie zawierające ten sam neologizm (*neosędzia*)

⁴⁴ Średnia dla przykładów w tej grupie bez uwzględnienia wskazanych wyrazów wynosi -1,15 pkt.

uzyskało ujemne oceny w kontekście neutralnym (-1,16 pkt) i jeszcze niższe – w negatywnym (-1,87 pkt)⁴⁵.

Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że respondenci w większości mają świadomość istnienia neologizmów z członem *neo-*. 64% osób korzystających z mediów stwierdziło, że spotyka się z takimi wyrazami w dyskursie publicznym – 21% często, 25% czasami, 18% rzadko (11% wszystkich respondentów zadeklarowało, że nie docierają do nich przekazy medialne). Co ciekawe, z odpowiedzi wynika, że nie istnieje korelacja między niezajomością badanych neologizmów a percepcją ich wartości ekspresywnej. Wśród osób, które zadeklarowały, że nigdy wcześniej nie słyszały takich wyrazów, średnia ocen dla poszczególnych grup przykładów jest podobna jak dla wszystkich osób badanych (I – 0,31; II – -1,40; III – -0,94; IV – -1,52).

Rozumienie badanych wyrazów przez typowych użytkowników języka w najważniejszych kwestiach pokrywa się z tezami zaproponowanymi w artykule. Respondenci wskazywali następujące składniki semantyczne części *neo-* w badanych wyrazach: nowość (26 odpowiedzi); negatywne wartościowanie (21); nielegalność (9); inność, zmiana (8); dyskredytacja (6); szyderstwo, obraza (6); nieprawdziwość, sztuczność (5); uaktualnienie, kontynuacja (3); brak kompetencji (3); niemoralność (1); polaryzacja (1). W odpowiedziach znaleźć można opinie, że *neo-* m.in.: „kojarzy się czymś nacechowanym negatywnie”; „używane jest pogardliwie”; „oznacza zmianę na gorsze, zmianą niesłuszną, wbrew prawu, wbrew społeczeństwu”; „podważa wiarygodność funkcji lub kompetencji danej osoby w celu zakwestionowania stanowiska, podważenia autorytetu”; „sugeruje swego rodzaju brak legitymizacji w przypadku łączenia z nazwami funkcji/zawodów”; „jest używany, żeby wprowadzić widoczną «granicę» pomiędzy obecnym kształtem jakiejś instytucji, a jej stanem wcześniejszym. Oczywiście implikacja jest taka, że nowa «neo» wersja instytucji jest negatywną odstoną, a kiedyś było normalnie/lepiej”⁴⁶.

Podsumowując, można stwierdzić, że zarówno średnia ocen wartości ekspresywnej wyrazów z częstką *neo-*, jak i odpowiedzi respondentów udzielone w pytaniu otwartym stanowią potwierdzenie postawionych hipotez badawczych oraz wyników analizy kontekstowej. Z badania ankietowego wynika, że omawiany człon w nowych złożeniach pełni inną funkcję niż w tradycyjnych wyrazach oraz nadaje wyrazowi ujemną wartość ekspresywną.

⁴⁵ Dla porównania – nienacechowany ekspresywnie wyraz *neomarksizm* w kontekście neutralnym uzyskał ocenę, która jest zbliżona do neutralności ekspresywnej (-0,42), natomiast w kontekście negatywnym ankietowani na ogół wskazywali nacechowanie ujemne (-1,51).

⁴⁶ Wszystkie wypowiedzi respondentów zostały przytoczone w postaci oryginalnej.

5. ZAKOŃCZENIE

Przedstawiona analiza wykazała, że we współczesnym języku polskim cząstka *neo-* w połączeniu z niektórymi wyrazami rozszerzyła swoje znaczenie poprzez włączenie do struktury semantycznej składnika denotującego nieprawdziwość i nielegalność określanego desygnatu. Ponadto nowe wyrazy złożone z omawianym członem mają, niezależnie od kontekstu, negatywną wartość ekspresywną. Ponieważ geneza takich wyrazów wiąże się z przemianami społecznymi zachodzącymi w Polsce, są one wykorzystywane jako element walki politycznej, a ich użycie można uznać za próbę kreowania rzeczywistości pozajęzykowej⁴⁷.

Opisane zjawisko, tj. wykorzystywanie produktywnych słowotwórczo cząstek obcych do tworzenia wyrazów nacechowanych ekspresywnie, wpisuje się zresztą w ogólną tendencję językową. W ostatnich latach poza *neo-* modne w tym celu stały się też cząstki: *kato-* (Andrulonis 2022), *pato-* (Cierpich-Kozieł 2022) czy *post-* (Kłosińska, Rusinek 2019). W ogóle sama tendencja do zmian semantycznych obcych członów złożzeń nie jest nowa. Jak wskazywała Waszakowa, w XXI w. nowe znaczenie zyskały takie segmenty jak: *euro-*, *homo-*, *inter-* czy *techno-*. Pod tym względem charakterystyka cząstki *neo-* wpisuje się w ogólne tendencje rozwojowe polszczyzny⁴⁸.

Produktywność analizowanego członu pozwala użytkownikom języka tworzyć serie oparte na tym samym modelu słowotwórczym i przekazujące takie same treści poprzez naśladowanie budowy wyrazów już istniejących w uzusie. Za formalną przy-

⁴⁷ Na ciekawy aspekt socjologiczny zwróciła uwagę Waszakowa, kiedy pisała: „Przemiany ustrojowe, jakie dokonały się u progu lat 90. w Polsce i innych krajach tzw. bloku sowieckiego, stały się – jak wiadomo – początkiem istotnych zmian języka, zwłaszcza w tekstach informacyjnych i publicystycznych. Za przykład niech posłużą liczne, charakterystyczne dla języka polityki i publicystyki, derywaty z formantami *de-* i *post-*, za pomocą których próbowano oddzielić «nowe czasy», jakie nastąpiły po roku 1989, od «dawnych», tj. od dawnego – totalitarnego – systemu” (Waszakowa 2005: 189). Ponieważ większość omawianych wyrazów wiąże się z walką dwóch największych obozów partyjnych w Polsce, trudno nie dostrzec paralelności z opisanym przez autorkę zjawiskiem. Obie strony konfliktu wykorzystują człon *neo-* do tworzenia wyrazów określających instytucje czy funkcje obecne podczas panowania przeciwnej władzy, jednocześnie implikując, że te, które były lub są podczas panowania tej władzy, są legalne. *Neosędziowie* to nielegalni sędziowie mianowani przez rząd Zjednoczonej Prawicy – w opozycji do legalnych *sędziów* wybranych przez rząd koalicji KO-PSL-PL2050-NL. W drugą stronę: *neo-TVP* to nielegalna telewizja funkcjonująca za czasów rządu Donalda Tuska – w przeciwieństwie do legalnej *TVP* z czasów rządu Mateusza Morawieckiego.

⁴⁸ W wielu pracach twierdzi się, że również samo tworzenie compositów, zwłaszcza z członami obcymi, jest charakterystycznym zjawiskiem współczesnej polszczyzny, na której zasób leksykalny wpływa zjawisko internacjonalizacji (zob. Waszakowa 2010: 360). Jak wskazuje Waszakowa, z 3639 neologizmów przełomu XX i XXI wieku aż 2360, czyli 65%, stanowią złożenia (Waszakowa 2005: 92). Z tą tezą polemizuje jednak Rafał Zarębski, który na podstawie badań historycznojęzykowych udowodnił, że tendencja do tworzenia złożzeń jest w polskim systemie słowotwórczym zjawiskiem ponadczasowym, wynikającym nie tyle z mody czy internacjonalizacji słownictwa, ile raczej z czynników wewnątrzjęzykowych, na które składa się przede wszystkim „otwartość niektórych kategorii pojęciowych na morfemy obce” (zob. Zarębski 2015: 78).

czynę powstawania omawianych neologizmów można więc uznać analogię słowotwórczą, która odgrywa istotną rolę w powstawaniu wyrazów złożonych, zwłaszcza z członami obcymi (zob. Kaproń-Charzyńska 2004: 17; Waszakowa 2012). Zjawisko to powiązała z czynnikami socjologicznymi Hanna Jadacka, która pisała, że „obserwacja dużych grup neologizmów pozwala zauważyć, że niektóre fazy rozwoju społeczno-gospodarczego i politycznego odznaczają się natężeniem lub osłabieniem użycia pewnych struktur i wykładników słowotwórczych” (Jadacka 2001: 13). Potwierdzeniem tej tezy są analizowane neologizmy, które nie tylko pozwalają nazywać nowe zjawiska, lecz także poprzez swój ładunek emocjonalny odzwierciedlają nastroje społeczne.

Analiza nowej grupy neologizmów pozwala również dokonać pewnych ogólnych obserwacji natury słowotwórczej. Być może opisywana w artykule aktywność derywacyjna cząstki *neo-*, wchodzącej w złożenia zarówno z wyrazami rodzimymi, jak i zapożyczonymi, jest dowodem przekształcania się członu złożenia w prefiks. O ile bowiem można zakładać, że tradycyjne wyrazy z cząstką *neo-* (*neoimpresjonizm*, *neologizm*) nie uformowały się na gruncie języka polskiego, lecz przeszły jako kalki z języka dawcy, o tyle nie da się tego samego powiedzieć o wyrazach analizowanych w artykule. Świadczy o tym przede wszystkim seryjność i produktywność badanego członu, ale także fakt, że niektóre wyrazy, z którymi łączy się cząstka *neo-*, mają proveniencję prasłowiańską (np. ‘sędzia’ z psł. *sǫdъji), oraz to, że nowo powstałe wyrazy nie mają swoich odpowiedników w językach obcych. Proces słowotwórczy musiał zatem zająć na gruncie języka rodzimego.

Jednocześnie jednak obserwowalna jest tendencja do usamodzielnienia się cząstki *neo-*, co jaką jedną z cech członów złożzeń wymieniała Ochmann (2004: 51). W przekazach medialnych da się zauważyć wypowiedzi, w których pierwszy człon odrywa się od drugiej części złożenia i zaczyna funkcjonować jako samodzielny rzeczownik lub przymiotnik⁴⁹, choć póki co są to wystąpienia nieliczne: „Po co wówczas rozróżnienie na neosędziów w rozporządzeniu o urzędowaniu sądów powszechnych, wg którego neo nie mogą oceniać innych neo”⁵⁰; „Czy Izba Karna SN wkrótce stanie się neo?”⁵¹.

Na tej podstawie trudno o jednoznaczne prognozy dotyczące przyszłości słowotwórczej omawianej cząstki i wyrazów zbudowanych za jej pomocą. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę liczbę i tempo powstawania nowych jednostek z inicjalnym członem *neo-*, wydaje się mało prawdopodobne, żeby tendencja opisana w artykule w najbliższym czasie zaczęła maleć.

⁴⁹ W podobny sposób zachowują się cząstki *super-*, *eko-*, *wege-* (Burkacka 2010: 236–237) czy *pato-* (Cierpich-Kozieł 2022).

⁵⁰ <https://wyborcza.pl/7,162657,30998222,czasami-zawarcie-zgnilego-kompromisu-dewaluuje-cale-dotychczasowe.html>.

⁵¹ <https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art37799001-czy-izba-karna-sn-wkrotce-stanie-sie-neo>.

Bibliografia

- Andrulonis, K. 2022. Neologizmy słowotwórcze o podstawie zdeintegrowanej *kato-* we współczesnej polszczyźnie. *Poradnik Językowy* 2, s. 46–63.
- Bartmiński, J. 2000. *Pasywne i aktywne paneuropeizmy we współczesnym języku polskim*. W: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, red. J. Mazur, s. 109–116. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Batko-Tokarz, B. 2019. *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Burkacka, I. 2010. Klasyfikacja słowotwórcza nowszych zapożyczeń. *Linguistica Copernicana* 2 (4), s. 229–240.
- Cierpich-Kozieł, A. 2022. O *patocelebrytach* i *pato inteligencji*, czyli o nowych złożeniach z (produktywnym) członem *pato-*. *Język Polski* 102 (4), s. 5–20.
- Dubisz, S. 2020. *Najnowsze dzieje języka polskiego. Rozwój polszczyzny w latach 1918–2018*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Dunaj, B. 2000. *O stanie współczesnej polszczyzny*. W: *Zbiór referatów z konferencji Język Trzeciego Tysiąclecia, Kraków, 2–4 marca 2000*, red. G. Szpila, s. 25–34. Kraków: Tertium.
- Gajda, S. 1990. *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich.
- Grabias, S. 1981. *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Grzegorzczkowska, R., Puzynina, J. 1979. *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jadacka, H. 2001. *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kaproń-Charzyńska, I. 2004. Prefiksy, sufiksy, prefiksoidy, sufiksoidy czy człony związane? *Język Polski* 84 (1), s. 16–28.
- Kaproń-Charzyńska, I. 2014. *Pragmatyczne aspekty słowotwórstwa. Funkcja ekspresywna i poetycka*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kłosińska, K., Rusinek, M. 2019. *Dobra zmiana. Czyli jak się rzędzi światem za pomocą słów*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Kopaliński, W. 2007. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Łachnik, J. 2018. *Złożenia polskie – opis gniazdowy (charakterystyka strukturalna)*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Modzelewski, W. 2024. Szkice polsko-rosyjskie: „neosędziowie”, „neopravo”, „neopaństwo”. *Serwis Doradztwa Podatkowego* 754.
- Monco Frazeo. Online: <http://monco.frazeo.pl/> [dostęp: 19.08.2024].
- Ochmann, D. 2004. *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdeintegrowanej w języku polskim*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Rusinek, M. 2024. Neopremier Tusk, neosędzia... O walce na przedrostki, a nie o kabarecie Neo-Nówka. *Gazeta Wyborcza*. Online: <https://wyborcza.pl/7,175992,30725195,neopremier-i-neo-polska-czy-juz-straszmy-dzieci-slowem-neo.html> [dostęp: 19.08.2024].
- Sambor, J. 1975. *O słownictwie statystycznie rzadkim. Na materiale derywatów we współczesnej publicystyce polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Szymczak, M. 1976. O interferencji językowej w zakresie formantów słowotwórczych (na przykładzie języka polskiego). *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 34, s. 17–23.
- Trudnowski, P. 2024. Duopolska, neo-Sejm i widmo polskiego bizona. O potrzebie ustrojowego konklawe. *Klub Jagielloński*. Online: <https://klubjagiellonski.pl/2024/01/05/duopolska-neo-sejm-i-widmo-polskiego-bizona-o-potrzebie-ustrojowego-konklawe/> [dostęp: 19.08.2024].
- Waszakowa, K. 2002. Współczesne słowotwórstwo polskie i czeskie wobec ekspansji zapożyczeń, *Poradnik Językowy* 8, s. 3–18.
- Waszakowa, K. 2005. *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Waszakowa, K. 2010. *Composita – charakterystyczna struktura przełomu XX/XXI w.* W: *Człowiek – słowo – świat*, red. J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszakowa, s. 351–363. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Waszakowa, K. 2012. *O derywatach analogicznych i słowotwórstwie analogicznym*. W: *Sprache im Kulturkontext. Festschrift für Alicja Nagórko*, red. H. Burkhardt, R. Hammel, M. Łaziński, s. 161–171. Berlin: Peter Lang.
- Wawrzyńczyk, J. 2009. *Słownik bibliograficzny języka polskiego. Wersja przedelektroniczna*, t. 4, *L-Niś*. Warszawa: Bel Studio.
- Zarębski, R. 2012. *Rzeczownikowe prefiksy obcego pochodzenia w historii języka polskiego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zarębski, R. 2014. Prefiksy genetycznie obce a początkowe człony złożzeń w historii polszczyzny. *Język Polski* 94 (1), s. 51–62.
- Zarębski, R. 2015. *Nowość czy dziedzictwo przeszłości? Złożenia rzeczownikowe z członami eks-i neo- w historii polszczyzny*. W: *Dialog z tradycją*, t. 3: *Język – komunikacja – kultura*, red. R. Dźwigoł, I. Steczko, s. 69–80. Kraków: Collegium Columbinum.
- GWJP – Grzegorzczkowska, R., Puzynina, J. 1999. *Słowotwórstwo*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, s. 361–583. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- ISJP – Bańko, M. red. 2000. *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SGJP – Saloni, Z. i in. *Słownik gramatyczny języka polskiego*. Online: <http://sgjp.pl/> [dostęp: 19.08.2024].
- SJPDor – Doroszewski, W. red. 1958–1969. *Słownik języka polskiego*, t. 1–11. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SWJP – Dunaj, B. red. 2001. *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Reader's Digest Przegląd.
- USJP – Dubisz, S. red. 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

**Neosędziowie and neo-KRS. Meaning, function, and expressive value
of new Polish compound words with the segment neo-**

Summary

The article aims to describe the meaning, functions, and expressive value of new compound words with the initial segment *neo-* occurring in contemporary Polish, e.g., *neosędzia*, *neo-KRS*, *neoprezes*, *neozarząd*. To this end, a corpus analysis was carried out using data extracted from Monco Frazee and a contextual analysis of examples from the Internet. A questionnaire was also conducted to investigate the expressive value of the words in question. The analysis shows that the meaning of the particle *neo-* in combination with some words has expanded. Apart from the semantic component denoting the novelty of what is referred to in the second segment, the *neo-* element also introduces information that the designate thus named is deemed fallacious, false, or politicised. At the same time, regardless of the context, it expresses the speaker's negative attitude to what is being referred to.

Keywords: *neo-* – compound words – neologisms – word formation – semantics – pragmatics.

Trans. Marta Falkowska

Radostaw Pawelec

Uniwersytet Warszawski

r.pawelec@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4739-6471

SZAŁ W EPOCE ROZSĄDKU, CZYLI O TYM, JAK WIELCY PROZAICY XIX WIEKU UŻYWALI SŁOWA SZAŁ I WYRAZÓW POKREWNYCH SŁOWOTWÓRCZO

1. WPROWADZENIE: TRZY CYTATY

Nietrudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że wprost trudno o coś mniej kojarzącego się z literaturą polskiego pozytywizmu niż *szał*. Praca organiczna, praca u podstaw, emancypacja kobiet i Żydów itd. – żadne z haseł 2. połowy XIX wieku nie kojarzy się z *szalem*, wręcz przeciwnie. Językowa analiza dzieł pokazuje jednak, że rzeczywistość jest znacznie bardziej skomplikowana. Za wprowadzenie do niej niech posłużą trzy cytaty, oto kolejno: *Lalka*, *Quo vadis* i tytułowe opowiadanie ze zbioru *Gloria victis*:

1) Przywitała go [panna Izabela – Molinariego] rumieńcem i wejrzeniem nieopisanego zachwytu. A ponieważ proszono na kolację, mistrz podał jej rękę i zaprowadził do sali jadalnej. Przeszli tuż obok niego, Molinari potrzącił go łokciem, ale tak byli zajęci sobą, że panna Izabela nawet nie spostrzegła Wokulskiego. [...]

Wokulskiemu znowu zdawało się, że z oczu spada mu zasłona, poza którą widać zupełnie inny świat i inną pannę Izabelę. Ale w tej samej chwili uczuł taki zamęt w głowie, ból w piersiach, *szał*¹ w nerwach, że uciekł do przedpokoju, a stamtąd na ulicę obawiając się, że traci rozum.

– „Boże miłosierny! – szepnął – zdejmijże ze mnie to przekleństwo...” (Prus, *Lalka*: 382)

2) Nauka, która mu nakazywała kochać Partów, Syryjczyków, Greków, Egipcjan, Galów i Brytanów, przebaczać nieprzyjaciołom, płacić im dobrem za złe i kochać ich, wydała mu się *szaloną*, jednocześnie zaś miał poczucie, że jednak w samym jej *szaleństwie* jest coś potężniejszego niż we wszelkich dotychczasowych filozofiach. Mniemał, że z powodu jej *szaleństwa* jest niewykonalną, a z powodu niewykonalności boską (Sienkiewicz, *Quo vadis*: 91).

¹ Dla ułatwienia lektury i ukierunkowania percepcji pochylamy w cytatach analizowane słowa.

3) I zerwał się [wiatr] z mogiły, wzleciał nad las, szlakiem powietrznym dotarł ciemnego nieba i do gwiazd mrugających, do srebrzystych dróg mlecznych zawołał:

– *Gloria victis!*

A potem znów ku ziemi spłynął i niespokojny, gniewnym czy świętym *szalem* zdjęty [...], wołał: – *Gloria victis!* (Orzeszkowa, *Gloria victis*, opowiadanie tytułowe: 138)

Szał Wokulskiego to jego miłość. Odczuwana tak intensywnie, jakby była rodzajem zaburzenia psychicznego – w dawnym ujęciu kojarzonego z przekleństwem. Większość osób, zapytanych o to, czy w *Quo vadis* może być mowa o szaleństwie, odpowie, że owszem – w odniesieniu do Nerona, rzymskiego tłumy itd. Badanie użycie słów wskazuje jednak na to, że wyrazy z tej rodziny służą także ukazaniu tego, jak wielką zmianę moralną i światopoglądową niosła nauka chrześcijan – Winicjusz słuchający słów św. Piotra w Ostrianum ma wrażenie, że to szaleństwo. W opisach przyrody w wielu dziełach literackich mowa o szale wiatru, burzy, oceanu itd. Słowo służy tu jako swoisty intensyfikatory, podkreśla siłę zjawisk natury. *Święty szal* z *Gloria victis* to jednak coś znacznie więcej. Ma wartość pozytywną, i to sakralną, a bardziej niż o intensywność chodzi w nim o uniwersalność hołdu wobec tych, którzy walczyli bez nadziei na zwycięstwo.

Nim przejdziemy do innych przykładów, ukazujących, w jak różnorodny sposób używane są przez prozaików XIX wieku słowa z rodziny słowotwórczej, którą będziemy nazywali umownie 'szał', oraz tego, jak są funkcjonalizowane w powiązaniu z określoną tematyką, kilka słów o metodzie badania i organizacji tekstu.

2. UKŁAD TEKSTU, METODA BADANIA I SPOSÓB PREZENTACJI JEGO WYNIKÓW

Zasadniczą część tekstu to prezentacja wyników analizy występowania słowa *szal* i wybranych słów pokrewnych słowotwórczo² w wybranych dziełach wybitnych prozaików polskiego pozytywizmu. Przedstawienie jej w sposób rzetelny, a przy tym w miarę atrakcyjny dla odbiorcy, było dla autora dużym wyzwaniem. Analizą bowiem objęto po 4 dzieła trojga pisarzy: Elizy Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa (w takiej też kolejności – chronologicznej według daty urodzenia

² Analizowana jest większość słów z rodziny 'szał', ale nie wszystkie. Leksem, który ma znaczące liczby użycie, ale nie ma praktycznie żadnego związku ze sferą psychiczną, to przysłówek *szalenie* – jest i był to w 2. połowie XIX wieku intensyfikatory. Derywaty takie, jak *oszaleć*, *rozszaleć*, *oszalały*, *rozszalały*, *szaleńczy* były natomiast uwzględniane. Nie są one wyszczególnione w tabeli, by nie czynić jej zbyt szczegółową i nieprzejrzystą, są natomiast omawiane w komentarzach, oczywiście wtedy, gdy wnosi to coś istotnego.

– porządkujemy 4. rozdział) – w wersji dostępnej w serwisie (biblioteki cyfrowej) Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Wybrane pozycje to (podajemy wraz z linkami w przypisach, dostęp: 26.07.2024):

- Eliza Orzeszkowa: *Meir Ezołowicz, Nad Niemnem, Cham, Gloria victis*³;
- Henryk Sienkiewicz: *Potop, Bez dogmatu, Quo vadis, Krzyżacy*⁴;
- Bolesław Prus: *Placówka, Lalka, Emancypantki, Faraon*⁵.

Utwory były wybierane tak, by w miarę możliwości różniły się od siebie tematyką i okresem twórczości, dlatego że ma to wpływ na używane słownictwo. Oczywiście nie zawsze jedno i drugie było możliwe, oczywiście można byłoby też przedłużyć zaprezentowaną listę, ale bardzo wątpliwe, czy zmieniłoby to w jakikolwiek sposób zasadnicze wnioski. Podstawa materiałowa jest bowiem bardzo obszerna, np. w przypadku Sienkiewicza jest to w sumie ponad półtora tysiąca stron prozy. Ze względu na to, że są to obliczenia „niemaszynowe”, możliwe są drobne niedokładności w liczbach, z całą pewnością nie wpływają one jednak na treść analiz i ogólny obraz zjawisk. Ważniejsze jest, że wszystkie konteksty użyć zostały uważnie przejrane, arytmetyka jest tu wzbogacona (rozumiejącą) lekturą i porównaniami.

W podrozdziałach poświęconych kolejnym twórcom najpierw przedstawiamy dane i formułujemy spostrzeżenia ogólne, następnie dokonujemy uszczegółowień związanych z odniesieniami słów i specyfiką kontekstów ich użyć, wreszcie – podajemy przykłady dokumentujące formułowane twierdzenia. W zakończeniu artykułu dokonujemy zbiorczego zestawienia dotyczącego użyć słów w dziełach trojga autorów i podejmujemy próbę eksplikacji ich semantyki. Można to zrobić w uogólnieniu, o ile bowiem charakterystyczne dla poszczególnych dzieł odniesienia słów są różne, o tyle ich znaczenia w danym odniesieniu – te same. Tekst kończą konkluzje, m.in. o charakterze kulturowo-literackim, oraz odniesienia do użyć badanych słów w innych epokach i u innych autorów. To ostatnie wynika z faktu, że niniejsza analiza ma charakter szczegółowy, jej konkluzywność znacznie wzrasta, gdy prezentuje się efekty na szerszym tle.

³ <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/meir-ezofowicz/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nad-niemnem/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/orzeszkowa-cham/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/gloria-victis-tom-opowiadania/>.

⁴ <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/potop/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/bez-dogmatu/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/quo-vadis/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krzyzacy/>.

⁵ <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/prus-placowka/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lalka/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/emancypantki/>; <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/faraon/>.

3. ETYMOLOGIA I OPIS BADANYCH SŁÓW W XIX-WIECZNEJ LEKSYKOGRAFII

Rzeczownik **šalъ* pochodzi od czasownika **šaliti* o ogólnym znaczeniu ‘zwodzić, tumanić, szaleć’. Wiesław Boryś (por. SeBor) informuje także, że od XVI do XVIII wieku *szalić* znaczyło ‘tumanić, mamić, durzyć, oszukiwać, okpiwać, zwodzić, ogłupiać, zaślepiać’, *oszalić* znaczyło ‘omamić, otumanić, oszukać’, a *oszalony* – ‘oszukany, otumaniony przez kogoś, zafałszowany, podrobiony’.

W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego *szaleństwo* jest definiowane jako ‘odejście od rozumu’, co ilustruje m.in. quasi-medyczny cytat „Przez szaleństwo rozumiemy wyobrażenia, nie zgadzające się z obiektami, pochodzące z ułożenia mózgu zepsutego” (Krup 5, 606). *Szaleństwo* może być spokojne, przeważają jednak konteksty, w których mowa o czymś przeciwnym. Szaleństwo oznacza także ‘pustotę, rozpustę’ – przynajmniej to pierwsze słowo należy kojarzyć z żywiołową zabawą – jak u Kochanowskiego.

Odejście od rozumu powtarza się również w opisach znaczeń innych słów z tej rodziny, np. słowa *szalony*, mogą one wszakże wskazywać także na dużą intensywność czegoś – bezdyskusyjne jest to w opisach przyrody, np. „Szalone dżdże nań uderzyły”, „Szalone morze”. Słowo *szał* w ogóle nie ma polskiej definicji, niemieckie wskazują natomiast na znaczenia związane z przeciwieństwem rozumu, a zarazem dobrą zabawą: ‘rasender toller Streich’. *Szał* jest w niektórych cytatach przypisywany poetom, w innych: niszczycielski *szał* jest przeciwny religii; wyraz ma także liczbę mnogą, w której oznacza nierozsądne i zapewne gwałtowne czyny: „Troski jej wielkie sprawiał mąż przez swe dzikie *szalty*” (Przybysz Ab. 16).

W *Słowniku wileńskim* podaje się aż 6 znaczeń słowa *szaleństwo*. Powtórzone są znaczenia opisane przez Lindego, a do nich dodane: (2) ‘wściekliwość’, wściekłość’, (3) ‘silny gniew’, (5) *prze.* ‘nieświadomość, głupstwo’, (6) ‘choroba pszczoł, kiedy one z barci z brzękiem wychodzą...’. Cytatem ilustrowane jest tylko znaczenie (3), co do charakteru pozostałych jesteśmy skazani na domysły. Jako pierwsze znaczenie słowa *szał* podane jest ‘zapał, uniesienie, upojenie’. W znaczeniu drugim ‘szus, wyskok, szaleństwo’ można się dopatrywać elementów negatywnych (np. *szał napada, szal mu przyszedł do głowy*). Wreszcie jest i trzecie znaczenie, mianowicie: ‘miłośny (erotomania)’, kwalifikowany jako medyczne użycie słowa, co jest dość trudne do oceny z dzisiejszej perspektywy.

To, co zwraca uwagę, to brak elementu „odejścia od rozumu” w eksplikacji pierwszego znaczenia słowa *szał*. Jednak na tle treści innych haseł, np. przytoczonego *szaleństwo*, a także np. *szaleć* (pierwsze znaczenie: ‘oddawać się uniesieniom gwałtownym, wariować, szalonym versus wariatem versus wściekłym stawać się lub być’), *szalony* (‘zaszły w głowę, odeszły od siebie, wariacki, bezrozumny’), *szaleniec* (‘człowiek szalony, wściekły’) – jest to wyraźna niespójność. Wydaje się, że jest to

świadomy zabieg autora hasła, zapewne spowodowany tym, że jako drugi przykład przytacza on słynne sformułowanie z *Ody do młodości* „rozumni szałem”. Swoją definicją autor łagodzi (lub, jeśli ktoś woli: tępi) jego wydzwięk i odbiera mu charakter oksymoronu.

4. TROJE WIELKICH TWÓRCÓW – TRZY RÓŻNE SZAŁY

Dane dotyczące statystyki leksykalnej w odniesieniu do każdego z badanych twórców przedstawimy w tabelach. Oto pierwsza z nich, odnosząca się do wybranych utworów Elizy Orzeszkowej.

Tabela 1. Słowa z gniazda ‘szał’ w wybranych utworach Elizy Orzeszkowej

	<i>szał</i>	<i>szaleństwo</i>	<i>szaleniec</i>	<i>szalony</i>	<i>szaleć</i>	SUMA
– <i>Meir Ezołowicz</i>	0	0	0	2	1	3
– <i>Nad Niemnem</i>	3	1	5	3	5	17
– <i>Cham</i>	5	2	0	7	5	19
– <i>Gloria victis</i>	10	2	0	9	6	27
SUMA	18	5	5	21	17	66

Upredzając fakty, powiemy, że w utworach Elizy Orzeszkowej jest znacznie mniej użyć badanych słów niż w utworach Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa (dane zbiorcze w kolejnym rozdziale). O ile natomiast statystyka ogólna zasadniczo się różni, o tyle wewnętrzna jest dość podobna, widać mianowicie wyraźnie różnice między poszczególnymi utworami.

Widać, jak tematyka dzieła, związani z nią bohaterowie oraz sposób ich przedstawienia podwyższa statystykę. Względnie dużo użyć słowa *szał* i *szalona* w powieści *Cham* wynika z tego, że główna bohaterka jest charakteryzowana jako osoba z zaburzeniami psychicznymi – oba słowa są tu odnoszone nie do opisów przyrody, miłosnych uniesień itp., ale do tego, czym zajmowała i zajmuje się psychiatria, np.

4) Teraz znowu, gdy suchą kibić swą prostowała, ramiona swe ze ściśniętymi pięściami w górę wyprężyła, a piękne jej włosy, jak czarne, połyskujące węże, wiły się po jej plecach i piersiach, oczy zaś wielkie, zapadłe, z pod oblepiającej czoło mokrej szmaty płomienie i błyskawice cisnęły, wydawać się mogła bezprzytomną i *rozszalałą* wariatką. Ale ludziom, którzy patrzyli na nią, wydawała się piekielnym, nadprzyrodzonym zjawiskiem. [...] Stali tedy przerażeni, ogłupieli, niemi, a w gromadce kobiet i mężczyzn, u wrót stojących, rozlegały się czasem stłumione chichoty, lecz daleko częściej zadziwione i przerażone szepty. [...]

– Chfiksatka!

– Kab ją do miasta zawieźć i do szpitala chwariatów posadzić! [...]

Nikt przecież i nie chciał, i nie śmiał zbliżyć się do niej z napomnieniem lub pogrózką. Nikt prócz Awdoci, która [...] szybkim ruchem przeżegnała się i [...] drogę France zaszła (Orzeszkowa, *Cham*: 82).

O zbiorze *Gloria victis* była mowa we wstępie: tutaj wyższa statystyka wiąże się z tematyką walki powstańczej. Wspomnieć należy, że przymiotnik *szalony* w większości swych użyciach jest tu intensyfikatorem: mowa o *szalonej radości*, *zapamiętaniu*, *śmiechu*, *jeździe*, *kuligu*. Na uwagę zasługują użycia słowa *szaleniec* w *Nad Niemnem*. Jest ich 5, a więc relatywnie dużo, a jeszcze ciekawszy jest kontekst, w którym pojawia się większość z nich. Spójrzmy na cytaty:

5) – Tylko *szaleńcy* i krańcowi idealisci bronią do ostatka spraw absolutnie przegranych. Ja także jestem idealistą, ale trzeźwo na rzeczy patrzeć umiem i żadnych pod tym względem iluzji sobie nie robię... a nie mając żadnych iluzji, nie mam też ochoty składać siebie w całopaleniu na ołtarzu – widma. [...]

– Mój ojciec – wybuchnął Zygmunt – niech mi mama przebaczy... ale mój ojciec był *szaleńcem*... [...]
(Orzeszkowa, *Nad Niemnem*: 218–219)

Oskarżenie o bycie szaleńcem koresponduje w tym fragmencie ze sporem pozytywistów z romantykami, zwłaszcza w tym jego punkcie, który dotyczy walki powstańczej. Wprawdzie Zygmunt Korczyński uchodzi za postać raczej negatywną, opozycja jednak jest zbyt wyrazista i powtarza się także w innych utworach pisarki (np. *Gloria victis*: 102). Najwyraźniej też chodzi tu o specyfikę sprawy polskiej, a nie o spory reformatorów z tradycjonalistami w ogóle – w *Meirze Ezołowiczu*, poruszającym tę tematykę, użycie badanych słów prawie nie ma (społeczność żydowska określa „odmieńców” słowem *wariat*, mającym wówczas i dziś zupełnie inny ciężar stylistyczny, np. *Meir Ezołowicz*: 19, 121, 123).

Na koniec powiedzmy, że w badanych dziełach Elizy Orzeszkowej można znaleźć konteksty, w których wydobywane są semantyczne aspekty omawianych słów. *Szał* psychiczny jest przeciwstawiany rozumowi i powściągliwości, podobnie jak *obłąd* – przytomności (*Nad Niemnem*: 180, *Cham*: 94), kojarzy się też z użyciem siły (*Nad Niemnem*: 62), podobnie jak *szzał* przyrody, żywiołów – z gwałtownością, hukiem, zniszczeniem (*Cham*: 34, 52).

W analizowanych dziełach Henryka Sienkiewicza ogólna liczba badanych wyrazów jest wyraźnie wyższa niż w utworach Elizy Orzeszkowej. Wynika to z jednej strony z tego, że są to powieści znacznie dłuższe, z drugiej – z tego, że tematyka

trzech z nich sprzyja użyciu słów takich, jak *szał*, *szaleństwo*, *szaleć*, *szalony*. Tego ostatniego zwłaszcza jako intensyfikatora, podkreślającego gwałtowność opisywanych zjawisk, zachowań itd.

Tabela 2. Słowa z gniazda ‘szał’ w wybranych utworach Henryka Sienkiewicza

	<i>szał</i>	<i>szaleństwo</i>	<i>szaleniec</i>	<i>szalony</i>	<i>szaleć</i>	SUMA
– <i>Potop</i>	8	11	0	26	29	74
– <i>Bez dogmatu</i>	0	1	0	9	5	15
– <i>Quo vadis</i>	11	23	3	23	11	71
– <i>Krzyżacy</i>	6	9	1	10	7	33
SUMA	25	44	4	68	52	193

Wyraźna różnica statystyki „na niekorzyść” *Bez dogmatu* jest łatwa do wytłumaczenia, jeśli się weźmie pod uwagę specyfikę treści skupionej wokół przeżywania miłości. Z tego samego wynika zresztą też nieco wyższa liczba użyc słowa *szalony*. Służy ono intensyfikacji tego, o czym mowa, mowa zatem o *szalonej nostalgii*, *radości*, *odwadze*, *newralgii*, o *szalonym paradoksie* itd. *Szalony* pojawia się również jako przymiotnik substancywizowany, w pozytywnym, związanym z miłością znaczeniu:

6) – Przecież ty musisz widzieć i rozumieć, że cała moja istota należy do ciebie, że ja ciebie jedną kochałem i kocham dziś jeszcze, jak *szalony*! (Sienkiewicz, *Bez dogmatu*: 102)

Użycia słów w powieściach historycznych są w dużej części sfunkcjonalizowane: wyrazy służą budowaniu specyfiki scen, zjawisk i opozycji. O opozycji: chrześcijaństwo – chylący się ku upadkowi świat pogańskiego Rzymu, powiedzieliśmy już we wstępie. W *Quo vadis* uderzające jest też to, że – w jakże negatywnym odniesieniu – słowa *szał*, *szaleństwo*, *szalony*, *szaleć* uporczywie powracają w kontekstach, w których mowa o Neronie, pożarze Rzymu, rzymskiej tłuszczy wołającej o zemstę na chrześcijanach. Dwa krótkie przykłady:

7) Zapał i *szaleństwo* tłumów podniecały *szał* jego własny. Jakoż mogło się wydawać w dniu tego tryumfu, że nie tylko cesarz i miasto, ale świat cały stracił zmysły (Sienkiewicz, *Quo vadis*: 277).

8) – Ty sobie żyjesz w domu i w swoich rozmyślaniach to o Ligii, to o chrześcijanach, więc chyba nie wiesz, co się stało przed paru dniami. Przecie Nero zaślubił publicznie Pitagorasa. Występował jako panna młoda. Zdawałoby się, że to już miara *szaleństwa* przebrana, nieprawda? (Sienkiewicz, *Quo vadis*: 147)

W odniesieniu do ostatniego cytatu warto zauważyć, że słowo *szaleństwo* jest w nim singulare tantum, wyraz ten jednak może występować i w liczbie mnogiej: gdy odnosi się do poszczególnych szalonych czynów (podobnie w innych dziełach).

Użycia badanych słów w powieściach historycznych z dziejów Polski różnią się od użyć w *Quo vadis*, co jest dość oczywiste. Mniej oczywiste jest to, że różnią się dość wyraźnie między sobą. Jest to jednak logiczne. W *Potopie* służą one przedstawieniu gwałtowności scen walki oraz impulsywnego charakteru głównego bohatera. Kmicic, torturujący Kuklinowskiego, zamiast czym prędzej uciekać, popełnia czyn szalony, ale „z takich szaleństw składa się jego życie”. Kmicic, któremu Bogusław wyjawia prawdziwe motywy sojuszu ze Szwedami, leje wodę na łeb, „by nie oszaleć”. Kmicic, słysząc z ust Oleńki, że warcholąc się, szkodzi ojczyźnie tak samo jak zdrajcy, krzyczy, by „nie przywodziła go do szaleństwa” itd.

W przypadku *Krzyżaków* sprawa przedstawia się zgoła inaczej. W powieści z czasów Władysława Jagiełły w wielu miejscach mowa o szale bojowym, porywającym rycerzy, np. niemieckich pod Grunwaldem, w chwili, gdy wydawało im się, że zwyciężają. Wszakże duża część użyć słów jest związana z jedną sceną i jedną postacią. Gdy pohańbionemu w Szczytnie Jurandowi Danveld oświadcza, że dodatkowo zgwałci jego córkę, rycerz wpada w szał. Do tego szału w czasie strasznej walki przeciw załodze zamkowej dochodzi drugi, bojowy, jak relacjonuje narrator: „w szale bojowym zamiast szukać miejsca do obrony, począł ich gonić wokół ścian” (s. 199). W wielu dalszych miejscach powieści powracają słowa *szał*, *szaleństwo*, *szalony* odnoszące się do tej sceny literackiej, charakteryzującej się najwyższym możliwym dramatyzmem.

9) – Wybaczcie, pobożny komturze – rzekł de Bergow. – Ciężką niewolę znosiłem w Spychowie i jako gość wasz rad bym zawsze świadczył za wami, ale dla pokoju sumienia mego powiedzcie mi: zali nie było prawdziwej Jurandówny w Szczytnie i zali nie zdrada Danvelda doprowadziła do *szału* straszego jej rodzica? (Sienkiewicz, *Krzyżacy*: 218)

10) I tu począł opowiadać wszystko, co stało się w Szczytnie: jako Jurand przez nich samych wezwany, aby zobaczyć, czy dziewczyna, którą zbójcom odjęli, nie jest jego córką, zamiast wdzięcznością się wyplacić padł w *szał*; jak zabił Danvelda [...], jak wreszcie nie tylko w zamku, ale i w mieście byli ludzie, którzy wśród wichury zimowej słyszeli podczas nocy po walce straszliwe jakieś śmiechy i głosy wołające w powietrzu: „Nasz Jurand! krzywdziciel Krzyża! rozlewca krwi niewinnej! Nasz Jurand!” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*: 222).

O ile *szał* jest czymś przeciwnym rozumowi, o tyle *szał* w walce jest poniekąd zrozumiałym. Dodatkowo: *szał* rycerski ma w sobie coś szlachetnego, a *szał* zrozpaczonego ojca (i męża – Zbyszka dotyczy to samo, por. scenę walki z Rotgierem, *Krzyżacy*: 231) – jest bliski tego, co Orzeszkowa określiła jako *święty szał*.

Tabela 3. Słowa z gniazda 'szał' w wybranych utworach Bolesława Prusa

	<i>szał</i>	<i>szaleństwo</i>	<i>szaleniec</i>	<i>szalony</i>	<i>szaleć</i>	SUMA
– <i>Placówka</i>	1	0	0	2	1	4
– <i>Lalka</i>	7	10	5	16	33	71
– <i>Emancypantki</i>	4	10	0	12	41	67
– <i>Faraon</i>	2	13	8	13	23	59
SUMA	14	33	13	43	98	201

Użycia badanych słów w powieściach Bolesława Prusa pod pewnymi względami są podobne do użyć w dziełach Sienkiewicza, a pod innymi – różne. Podobne jest to, że w jednej z powieści tych użyć jest bardzo mało – jest to *Placówka*. Rzecz, jak się wydaje, nie wymaga komentarza.

Podobne jest też to, że w *Lalce* i w *Faraonie* użycia są sfunkcjonalizowane. Funkcje te są jednak inne niż w utworach Sienkiewicza. W pierwszym dziele leksyka opisywana w tym tekście pojawia się w kontekstach związanych z miłością Wokulskiego, służy oddaniu jej intensywności i tego, że popycha go ona do działań sprzecznych z rozsądkiem. W drugim – leksemy *szaleństwo* i *szalony* służą ukazaniu gry politycznej prowadzonej przez kapłanów: zmuszają oni Lękona do szaleńczych działań, a następnie przypisują zachowania sobowtóra Ramzesowi i – oskarżając go o chorobę psychiczną – próbują wyeliminować z gry o tron⁶.

11) Czy, dostojny Herhorze, zapomniałbyś o tym wszystkim?... A jeżeli pamiętasz, czy nie rozumiesz niebezpieczeństw, jakie grożą nam od tego młokosa?... Wszak on ma pod ręką wiosło nawy państwowej, która posuwa się między wirami i skałą. Kto mi zaręczy, że ten *szaleniec*, który wczoraj wezwał do siebie Fenician, a dziś pokłócił się z nimi, nie spełni jutro czegoś, co narazi państwo na zgubę? (Prus, *Faraon*: 280)

Kolejną różnicę, a przy tym osobliwość idei zawartych w *Lalce*, już wskazaliśmy w drugiej części tekstu. Wielkie odkrycia naukowe są czymś, co często przeczy zdrowemu rozsądkowi, zwłaszcza w jego przyziemnej wersji. Oto paryskie rozmyślenia Wokulskiego:

12) „[...] znajdziemy i za cztery albo pięć lat wyczerpalibyśmy owe osiem tysięcy doświadczeń, potrzebnych do znalezienia metalu lżejszego niż powietrze. No, a wtedy co?... Co stanie się z dzisiejszym światem na widok pierwszej maszyny latającej [...]?”

⁶ Użycia słowa *szał* w *Faraonie* są tylko dwa, jedno z nich odnosi się do żywiołowo wyrażanego entuzjazmu ludu, drugie – do szału bojowego.

Zdawało mu się, że [...] że wszystkie głosy ludzkie zlewają się w jeden ogromny okrzyk: „Sława!... [...] sława!...”

„*Oszalałem?*” – mruknął (Prus, *Lalka*: 275).

Czy „*oszałałem*” odnosi się do wizji wielkiej sławy, czy do wielkości odkrycia naukowego, które może zmienić historię ludzkości? Być może do jednego i drugiego... Tak czy owak, na pewno mamy tu do czynienia z wartościowaniem dodatnim, odnoszącym się do wartości poznawczych, epistemicznych. Tak jak w literaturze romantyzmu i w ogóle w kulturze słowiańskiej pojawia się postać bożego szaleńca, określanego jako *jurodiwyj*, tak tutaj mamy figurę uczonego, który przekracza miarę (zwykłego) rozumu, by dotrzeć do ukrytej istoty rzeczy.

Trzecia i być może najciekawsza cecha użycia badanych słów w powieściach Bolesława Prusa jest związana z tekstem *Emancypantek*. Znajdujemy w nim więcej niż gdzie indziej użyć *szaleć*, *oszałeć* w konstrukcjach: *szaleć za kimś*, *oszałeć dla kogoś*.

13) Dla nikogo już nie było tajemnicą w Warszawie, że Solski zbliżywszy się do panny Heleny we Włoszech po prostu *oszałał* dla niej [...] (Prus, *Emancypantki*: 79).

Innym bardzo typowym dla tej powieści sposobem użycia *oszałeć* jest konstrukcja pytajna typu: „czyś Pan *oszałał?*” (np. 96, 176, 214). Wyraża ona, podobnie jak dziś, to, że jakieś zachowanie czy opinia są zdaniem mówiącej osoby bardzo nietypowe. Mają zatem raczej socjologiczne niż psychologiczne odniesienie.

Wreszcie ostatni typ użyć wyrazów *oszałeć*, *szaleństwo*, *szalony* w powieści to ten, w którym podkreślają one rozkołysanie emocjonalne bohaterów, a zwłaszcza bohaterek, np.

14) – Ach! usunę się choćby ze świata!... – szepnęła pani Latter po odejściu nauczycielki. I nagle taki żal ścisnął ją za gardło, taka desperacja poczęła rozsadzać jej piersi, taki chaos zakotłował się w głowie, iż myślała, że padł na nią atak *szaleństwa* (Prus, *Emancypantki*: 82).

15) [Madzia] w niecały kwadrans wyszła [z klasy] czując, że nie panuje nad sobą. Każdy szept [...] tak ją drażnił, iż zaczęła lękać się ataku *szaleństwa* (Prus, *Emancypantki*: 335).

Również w przypadku tych użyć można mówić o sfunkcjonalizowaniu – charakteryzują one jakże trudną drogę i sytuację osobistą naszych pierwszych *emancypantek* – tak, jak widział i rozumiał ją pisarz.

5. 'SZAŁ' – SEMANTYKA – AKSJOLOGIA

Tabela 4. Słowa z gniazda 'szał' w wybranych powieściach trojga analizowanych twórców

	<i>szał</i>	<i>szaleństwo</i>	<i>szaleniec</i>	<i>szałony</i>	<i>szaleć/oszaleć</i>	SUMA
– Eliza Orzeszkowa	18	5	5	21	17	66
– Henryk Sienkiewicz	25	44	4	68	52	193
– Bolesław Prus	14	33	13	43	98	201
SUMA	57	82	22	132	167	460

W powieściach wybranych do analizy największą liczbę użyczeń badanych słów w sumie znajdujemy u Bolesława Prusa – 201. Nieco mniej, bo 193 użyczeń przypadają na twórczość Henryka Sienkiewicza, zdecydowanie mniej – 66 – na utwory Elizy Orzeszkowej. To ostatnie nie jest zaskakujące, co do różnicy między Sienkiewiczem a Prusem na razie powiedzmy tylko to, że jest spowodowana wysoką liczbą użyczeń czasownika *szaleć/oszaleć* i jego derywatów (zwłaszcza *oszaleć* w konstrukcjach typu: *oszalałem?*, *czyś pan oszalał?*) w powieściach o tematyce obyczajowej i miłosnej (*Lalka*, *Emancypantki*) – mowa o tym dalej. Ponieważ, jak w innych rozdziałach, dotąd była mowa głównie o odniesieniach badanych wyrazów, teraz zajmiemy się omówieniem ich semantyki.

Słowo *szał* występowało w dwóch konstrukcjach – z przydawką (częściej niż w poprzedniej epoce) i bez: *szał gniewu*, *szał nerwów*; *zdrada Danvelda doprowadziła Juranda do szału*. W pierwszym przypadku *szał* można eksplikować jako 'bardzo silne pobudzenie tego, na co wskazuje przydawka, prowadzące do braku kontroli nad tym'. W odniesieniu do zjawisk przyrody (*szał wichru*, *burzy*) tę eksplikację należałoby nieco przeformułować: 'gwałtowne natężenie tego, o czym mówi przydawka, mogące wiązać się ze zniszczeniami'.

W drugiej konstrukcji *szał* może oznaczać stan chorobowy – w pozytywistycznych powieściach jest to znacznie wyrazistsze niż w utworach z okresu romantyzmu – chodzi o *szał* taki, jak w przypadku Franki, bohaterki *Chama* Elizy Orzeszkowej⁷. Tak rozumiany *szał* w oczywisty sposób różni się od *szału miłosnego*, a także *szału bojowego* – są to stany psychiczne intensywne, nawet gwałtowne, ale mieszczące się w normie zachowań dla danych sytuacji i bodźców. Oczywiście inna nieco jest ich specyfika, *szał bojowy* charakteryzuje się gwałtownością i niszczytelką siłą, podob-

⁷ „Gdyby biegły jako psychiatra w tej chwili na nią patrzył i widział ten nieruchomy, przepaścisty, czarny smutek, który napełniał jej zapadłe oczy, zrozumiałby może, iż psyche jej, jak motyl z pokaleczonymi skrzydłami, trzepotała znowu nad samą wąską linią, przytomność z obłędem, rozum z szałem rozgraniczającą” (Orzeszkowa, *Cham*: 94).

nie natomiast jak *szał miłosny* wiąże się z tym, że działaniami człowieka nie kieruje trzeźwy rozsądek, ale emocje i instynkty.

Rzeczownik *szałość* ma w badanym materiale wyższą liczbę użyczeń niż *szał* (72 do 57). Być może ma to związek z tym, że jego znaczenia były (i są) nieco bardziej ogólne, a więc mające (jeszcze) szersze odniesienie, na pewno zaś z tym, że słowo to może być używane również w liczbie mnogiej, odnosi się wówczas do *szalonych* zachowań⁸. Zaczniemy od pierwszej sprawy.

Szałość, podobnie jak *szał*, może oznaczać zaburzenie psychiczne lub pewien stan psychiczny, na ogół naganny, nie podlegający wszakże klasyfikacji medycznej, może wreszcie odnosić się do pewnych postępów, czynów czy zachowań. Np. w *Faraonie* mowa o tym, że „[jeden z synów władcy] wpadł w *szałość* i mniemając, że jest małpą, całe dni przepędzał na drzewach” (s. 6), a także o tym, że „wraz z gorącym spadło na nich *szałość* nie tylko zabaw, ale rozpusty” (s. 148). Drugi cytat dokumentuje stary w języku i ewokowany chętnie w powieściach historycznych związek *szałości* z zabawą.

Tak rozumiane *szałość* nie ma jednoznacznie przypisanej do znaczenia oceny. Petroniusz, tłumacząc coraz bliższemu religii chrześcijan Winicjuszowi wartości swojego świata, mówi: „[...] władaj i używaj! *Szałości* nasze mają dlatego pewien sens, że w nich tkwi taka właśnie myśl [...]” (*Quo vadis*, 133).

Rzeczownik *szaleniec* w powieściach trojga autorów użyty został 22 razy, przy czym użycia te występują w skupieniach: 5 – w *Lalce*, 8 – w *Faraonie*, 5 – w *Nad Niemnem* i 3 – w *Quo vadis* (i 1 raz w *Krzyżakach*). Są wybitnie sfunkcjonalizowane – widać ich powiązanie z przesłaniem utworu i charakterystyką bohaterów. „Ją kocha ten *szaleniec*” – mówi pani Wąsowska o Wokulskim i Izabeli (kupcy z restauracji w pierwszej scenie powieści raczej nazywają go *wariatem*, myśląc o postępowaniu w sprawach finansowych, a nie miłosnych). *Szałem* jest dla kapłanów Ramzes XIII – stygmatyzują go, przypisując chorobę psychiczną, a oni dla niego – *pobożnymi szaleńcami* lub zdrajcami (zapewne to pierwsze byłoby dla nich korzystniejsze, gdyby utrzymał się na tronie). W *Nad Niemnem* (por. cyt. (5), a także np. s. 256) mowa jest o *szałemcach* jako o romantykach i zwolennikach walki zbrojnej z zaborcą⁹. Wreszcie w *Quo vadis* *szaleńcem* jest – dla wszystkich w zasadzie – Neron, dla Winicjusza zaś *szaleńcami* są (przynajmniej początkowo) chrześcijanie.

⁸ Słowo *szał* w badanym materiale ma tylko jedno takie użycie: w *Nad Niemnem* w czasie rozmowy Benedykta z synem stan tego drugiego jest opisywany słowami: „Mówił to cicho i z tym cichym żarem żrenic, którym się objawiają najniebezpieczniejsze, skupione w sobie *szale*; przy tym ruchem powolnym, a coś stanowczego w sobie mającym, wyciągnął rękę ku jednej z wiszących na ścianie strzelb” (Orzeszkowa, *Nad Niemnem*: 255). Biorąc pod uwagę to, że Witold próbuje popełnić samobójstwo, możemy mówić o tym, że chodzi o rodzaj zaburzeń psychicznych.

⁹ W powieści pojawiają się także inne konteksty, np. „Odważa i zapał jego, dla których wielu nazywało go prawie *szaleńcem*, a także nieszczęścia dwu jego braci nadały mu aureolę rycerską i poetyczną”. Por. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*: 29.

W ostatnim przypadku bycie *szaleńcem* jest pozytywne – w swym mistycyzmie. To naturalnie rzadki przypadek, konteksty pozytywne są wszakże wcale częste w sensie dość potocznym. Słowo jest mianowicie odnoszone do osób spontanicznych, skłonnych do zachowań sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem, lecz w jakiś sposób pięknych, np. pani Wąsowska mówiąc, że Wokulski jest szaleńcem, w głębi serca podziwia jego miłość.

Bycie *szaleńcem* jest negatywne wtedy, gdy chodzi o zaburzenie psychiczne. W analizowanym materiale dotyczy to *Faraona*, w powieści *Cham* chodzi o kobietę, forma *szalenica* w badanych utworach pozytywistycznych nie występuje. Nie występuje także w powieści *Cham* przymiotnik substancywizowany *szalona*. W ogóle ten ostatni jest w materiale rzadki, co stanowi wyraźną różnicę w porównaniu do poprzedniej epoki, w której należał (w badanej próbie) do słów częstych, szczególnie w dziełach Juliusza Słowackiego.

W analizowanych tekstach pozytywistycznych w ogóle nie występuje w powieściach Elizy Orzeszkowej, 2 razy występuje w *Quo vadis*, nie występuje w *Bez dogmatu*, w *Krzyżakach* znajdujemy jedno użycie oraz kilka – w *Potopie*¹⁰.

W większości użyc *szalony* występuje jako przydawka w kolokacjach niewiele różnych wobec poprzedniej epoki literackiej. W 2. połowie XIX wieku znajdujemy np. połączenia: *szalona wesołość*, *szalona radość* (wiele razy u różnych autorów), *jazda*; *szalony pęd* (wiele razy u różnych autorów), *rozpęd*, *kulig*, *wybryk*, *wyścig*, *zapał*; *szalone skoki*, *orgie* (wichrów). W jego znaczeniu w tych połączeniach występują dwa elementy: intensyfikacji i pewnej – zazwyczaj mającej pozytywny charakter – pozarozumowości. Narrator mówi o uczuciach narzeczonych, Oleńki i Kmicica, całujących się w czasie szybkiej jazdy kuligiem: „Po upojeniu ogarnęła ich wesołość szumna, szalona, jako i jazda była szalona” (s. 23).

W połączeniach z rzeczownikami nazywającymi osoby, ich działania, zamiary itp. element pozarozumowości jest silniejszy lub równie silny jak intensyfikacja – zależy to od interpretacji. Mowa np. o *szalonym zamiarze*, *szalonym projekcie*, *uczynku*, *szalonej myśli*, [Winicjusza ogarnia] *szalona* chęć rzucić się na Nerona, on sam jest zaś określony jako *szalony cesarz*. *Szalony robotnik* – Bakura – buntuje się przeciw wyzyskowi (w *Faraonie*), Kama mówi do Lykona: *szalony zazdrośniku*. Nie ma powodu sądzić, że sens słowa użytego jako przydawka tego typu jest inny niż jego sens wówczas, gdy jest orzecznikiem – to druga w kolejności typowa konstrukcja.

¹⁰ Dyskusyjne jest, czy do tego należy dodać konstrukcję *jak szalony* (jeżeli interpretować ją jako: jakby był szalony – nie). W wymienionych powieściach występuje ona: 2 razy w *Nad Niemnem*, 4 razy w *Chamie*, 1 raz w *Meirze Ezofowiczu*, 1 raz w *Quo vadis*, 2 razy w *Faraonie* – są to więc liczby nieco wyższe. Najwięcej – 6 razy – *jak szalony* występuje w *Potopie*, po to by podkreślić gwałtowne lub pełne uniesienia zachowania bohaterów. Uwagi godne jest to, że jedno z tych użyc odnosi się do kobiety: Oleńka – już w samym zakończeniu powieści – na wieść o tym, czego dowiedziała się z listu króla o swym narzeczonym Andrzeju Kmicicu, biegnie „jak szalona po komnacie, [...] powtarzając co chwila: „To ja go niewarta!” (s. 710).

Rodzi się natomiast pytanie w związku ze wzmiankowaną wyżej interpretacją: czy jesteśmy w stanie ustalić jakieś inwariantne znaczenie, choćby dla wymienionych w tym akapicie połączeń? Rzecz jest bardzo wątpliwa, wydaje się raczej, że każdorazowo należy relatywizować słowo w kontekście do innego pojęcia szaleństwa lub szaleństw. Czym innym jest *szalony korowód driad* (szaleństwo jako żywiołowa zabawa), czym innym *szalony Jurand* (odniesienie do szału bojowego); Powała z Taczewa powstrzymujący Zbyszka przed atakiem na poślą, mówiąc groźnie: „Szalony człeczko, co czynisz?” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*: 28), uniemożliwia mu szaleństwo rozumiane jako czyn gwałtowny i nierozumny.

Oprócz form osobowych niedokonanego czasownika *szaleć* występują kilkakrotnie formy imiesłowu czynnego *szalejący* oraz formy czasownika dokonanego *oszaleć* – jego czas przyszły i przeszły (oraz imiesłów *oszalały*), wreszcie można odnotować kilka użycí słowa *poszaleć* (*poszaleli* itp.) i dwa użycia *rozszalały*. Podobnie jak poprzednio, omawiamy je razem dla prostoty i dlatego, że z owej derywacji nie wynika nic szczególnie istotnego dla semantyki.

We wcześniejszych częściach rozdziału zostało powiedziane, że wysoka liczba *szaleć* w pewnych powieściach jest związana z ich obyczajową i miłosną tematyką. Chodzi o konstrukcje: *szaleć za kimś*, *oszaleć dla kogoś* itp., spotykane także dziś. Najwięcej jest ich w *Emancypantkach* (np. *Jak one muszą szaleć za nim*, s. 12, *szaleje za tobą*, s. 154) i *Lalce* (np. *szalał za tobą*, s. 205, *kobieta, za którą szalał*, s. 260, *oszalałem dla tej kobiety*, s. 268). Duża liczba tych użycí każe sądzić, że nie mamy tu do czynienia z odmiennymi stanami psychiki, ale raczej z pewnym sposobem mówienia z emfazą o relacjach damsko-męskich.

Tę obserwację językową można rozszerzyć, ogólnie bowiem jest tak, że w przypadku czasownika – szczególnie, ale nie tylko, w powieściach obyczajowych – występuje kilka typowych konstrukcji, w których następuje częściowa przynajmniej jego deleksykalizacja: *czyś pan oszalał?*, *można oszaleć*, *szaleć z nudów*.

Szaleć bez dodatkowego określenia nazywa bardzo różne zachowania. W *Słowniku* Doroszewskiego rozróżnione (oprócz sfrageologizowanych połączeń, jak np. tych odnoszących się do relacji damsko-męskich) są tylko dwa znaczenia: ‘zachowywać się jak szaleniec, nie panować nad sobą’ (przenośnie o siłach przyrody) oraz ‘bawić się, hulać’. Najbliższe opisywanego materiału byłyby zróżnicowane kontekstowo eksplikacje *szaleć* bez określenia przyczyny: z czego. Czasownik w tej konstrukcji oznacza w nim różne i różnie wartościowane zachowania, np.

16) Prześliczne dziecko... Boże miłosierny! dlaczego Stach nie jest jego ojcem. Może nie *szalałby* tak... (Prus, *Lalka*: 239)

17) Rzym *szalał* po dawnemu, tak iż zdawało się, że to miasto, które podbiło świat, poczyną się wreszcie z braku przewodników rozdzierać samo w sobie (Sienkiewicz, *Quo vadis*: 270).

W pierwszym cytacie chodzi o nierozsądne – zdaniem Rzeckiego – rzeczy, które robi Wokulski. W dość podobny sposób słowo jest używane wtedy, gdy odnosi się do różnego rodzaju zabaw, np. pani Wąsowska mówi, że *szalała*, co ma związek z balami, strojami, wydawaniem pieniędzy (s. 293). Analogicznie do wyrazów *szal* i *szaleństwo* można też odnosić *szalał* do sytuacji walki (np. w opisie zdobywania Warszawy przez wojska polskie Sienkiewicz pisze: „Roch Kowalski szalał głównie na górze”, Sienkiewicz, *Potop*: 600), przy czym różne są konteksty tego typu użyć w *Krzyżakach*, gdzie mają charakter dramatyczny, od kontekstów w *Potopie*, gdzie służą ubarwieniu akcji. Wreszcie typowymi dla *szaleć* połączeniami są te, które odnoszą się do sił przyrody: *wicher szalał*, *płomień szalał* itp. (wiele użyć u różnych autorów) oraz niektórych zwierząt, jak w *Glorii victis*: *rozszalałe konie*. W swej kontekstowej, semantycznej i aksjologicznej wieloznaczności czasownik wyróżnia się na tle innych słów z badanego gniazda w dziełach twórców epoki pozytywizmu.

6. KONKLUZJE

Tak jak zostało powiedziane, niniejsza analiza ma charakter szczegółowy, jest częścią większej całości. W takim przypadku najciekawsze wnioski wynikają oczywiście z zestawienia danych dotyczących różnych słów i epok. Wydaje się jednak, że mimo to można sformułować w tym miejscu kilka interesujących obserwacji.

1. W semantyce badanych słów w 2. połowie XIX wieku wyróżniają się dwa elementy. Pierwszy to pozarozumowość, drugi zaś – intensywność, gwałtowność; widać to w zasadzie we wszystkich znaczeniach i wszystkich odniesieniach. Pierwszy nie odróżnia tych wyrazów od słów z rodziny ‘obłąd’. Drugi natomiast tak. W rezultacie ich zakresy częściowo się pokrywają. Proces rozchodzenia się znaczeń, do dziś zresztą nieukończony, jest w 2. połowie XIX wieku wyraźnie *in statu nascendi*, czego efektem jest występująca niekiedy koincydencja tych słów, np. w *Lalce*, por. np. ss. 47, 115, 151). Ponadto koincydencję leksykalną ze słowami: *wariat*, *wariactwo*, *wariować* spotykamy w powieściach/scenach obyczajowych.
2. Słowa *szal*, *szaleństwo*, inaczej niż *obłąd*, nie weszły do języka psychiatrii. Definicje Słownika warszawskiego, podające łacińskie odpowiedniki różnego rodzaju *szaleństw*, wskazują na to, że były próby terminologizacji, ale ostatecznie do niej nie doszło. Podobnych haseł nie znajdziemy w *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii Wydawnictwa Gutenberga* z lat międzywojennych, nie znajdziemy ich tym bardziej we współczesnych podręcznikach medycznych.
3. *Szał*, *szaleństwo* i inne powiązane słowotwórczo wyrazy należały i należą do języka standardowego, są wieloznaczne, a przy tym ich znaczenia są do pewnego stopnia rozmyte. Mogą oznaczać zaburzenia psychiczne, ale także inne stany cechujące się dużą intensywnością i pewną (różną) „pозarozumowością”, w dodatku zaś bardzo różnie wartościowane (np. miłość Wokulskiego, szaleństwa Nerona).

4. Analizując semantykę opisywanych leksemów, zwłaszcza czasowników, można odnieść wrażenie, że kiedyś owo rozmycie było większe niż dziś, a największe zapewne – w bogatym i różnorodnym języku wybitnych literatów. Wypływa to również z charakteru sytuacji komunikacyjnej. Inna jest ona w przypadku lekarza, który musi zdiagnozować chorego, przepisać lekarstwa, wystawić zwolnienie itd., a inna w przypadku pisarza, który ma przedstawić spectrum ludzkich charakterów, uczuć i zachowań, niewpisujących się w urzędowy segregator, ale w psychiczne i kulturowe *continuum*.

Bibliografia

- Orzeszkowa, E. 1932. *Cham*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/orzeszkowa-cham> [dostęp: 26.07.2024].
- Orzeszkowa, E. 1976. *Nad Niemnem*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nad-niemnem> [dostęp: 26.07.2024].
- Orzeszkowa, E. 1986. *Gloria victis*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/gloria-victis-tom-opowiadania> [dostęp: 26.07.2024].
- Orzeszkowa, E. 1988. *Meir Ezołowicz*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/meir-ezowicz> [dostęp: 26.07.2024].
- Prus, B. 1965. *Faraon*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/faraon> [dostęp: 26.07.2024].
- Prus, B. 1975. *Lalka*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lalka> [dostęp: 26.07.2024].
- Prus, B. 1983. *Placówka*. Online: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/prus-placowka.pdf> [dostęp: 26.07.2024].
- Prus, B. 1986. *Emancypantki*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/emancypantki> [dostęp: 26.07.2024].
- Sienkiewicz, H. 1906. *Bez dogmatu*. Online: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/bez-dogmatu.pdf> [dostęp: 26.07.2024].
- Sienkiewicz, H. 1972. *Potop*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/potop> [dostęp: 26.07.2024].
- Sienkiewicz, H. 1976. *Quo vadis*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/quo-vadis> [dostęp: 26.07.2024].
- Sienkiewicz, H. 1976. *Krzyżacy*. Online: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/krzyzacy.pdf> [dostęp: 26.07.2024].
- SeBor – Boryś, W. 2005. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SL – Linde, S.B. 1807–1814. *Słownik języka polskiego*, t. 1–6. Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów.
- Sstp – Urbańczyk, S. red. 1953–2002. *Słownik staropolski*, t. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- SW – Karłowicz, J. i in. 1920–1927. *Słownik języka polskiego* (tzw. Słownik warszawski), t. 1–8. Warszawa: Nakł. prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.
- SWil – Zdanowicz, A. i in. 1861. *Słownik języka polskiego* (tzw. Słownik wileński), cz. 1–2. Wilno: M. Orgelbrand.

Frenzy in the age of reason: How the great prose writers of the 19th century used the word szal and morphologically related lexemes

Summary

The text employs statistical and semantic analysis to study the use of selected words related to the mental sphere. The analysis focuses on words representing the derivational family of the noun *szal* 'frenzy, madness' in the works of three authors from the second half of the 19th century: Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz, and Bolesław Prus. For each of the authors, four novels were selected, with word frequencies and meanings closely related to the themes of the texts. Only in two of them do the words in question allude to mental disorders, while in the others they refer, among other things, to love, fighting, and playing, often with positive connotations. Their semantics is fuzzier than today; the authors of that time apparently tended to perceive human behaviour and psyche in terms of a certain continuum.

Keywords: *szal* 'frenzy, madness' – *szalony* 'mad' – history of the Polish language – realist literature of the 19th century – psychology – psychiatry.

Trans. Marta Falkowska

Dorota Zdunkiewicz-Jedynak

DOI: 10.33896/PorJ.2024.9.8

Uniwersytet Warszawski

d.jedynak@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-4710-9826

ZMIANA '26 W POLSKIEJ ORTOGRAFII. MIAŁO BYĆ ŁATWIEJ...

Gdy rozpoczęły się prace Zespołu ds. Reformy Ortografii, powołanego przez Radę Języka Polskiego¹, a szczególnie gdy wsłuchiwałam się w deklaracje intencji projektowanych zmian, i mnie do pewnego stopnia udzielił się entuzjazm. Kto kiedykolwiek uczył ortografii, wie przecież, że dotychczas obowiązująca kodyfikacja w wielu miejscach znacznie różni się z uzusem, a czasem – także ze zdrowym rozsądkiem; że wiele ma również dziur, które wymagałyby załatwienia. Każdorazowo pokazywane przez Zespół cząstkowe efekty prac nad nową ortografią stopniowo jednak studziły mój entuzjazm, by ostatecznie w dniu ogłoszenia zmian w maju br. zastąpił go – krytycyzm, powodowany przede wszystkim bezradnością, jakiej doświadczam, gdy próbuję implementować do zapisu konkretnych wyrażzeń niektóre z proponowanych zmian oraz *Zasad pisowni* w nowym brzmieniu.

Wiem, że w zastosowaniu reguł pisownianych zawsze pozostanie kwestia interpretacji przepisu, uważam jednak, że margines dowolności interpretacji powinien być maksymalnie ograniczony przez brzmienie przepisu. Precyzja (także jednoznaczność) zasady ortograficznej jest niezbędna, by wprowadzane zmiany nie skutkowały w praktyce różnorodnością zapisu w różnych tekstach. Jeśli zapis ma być uzależniony wyłącznie od subiektywnej interpretacji piszącego tekst czy oparty na indywidualnych intuicjach jego redaktora – w ogóle nie jest potrzebny. Brak jednoznaczności skutkuje przede wszystkim przykrymi konsekwencjami dla dydaktyki – żelazną zasadą edukacji jest, by uczniowie byli świadomi stawianych im wymagań i jasnych kryteriów oceny (w tym dotyczących poprawnego zapisu), a to oznacza, że formułowane zasady winny jasno i stabilnie wyznaczać granice działań dozwolonych. Dopóki uczeń (ale też szerzej: użytkownik języka) nie będzie wiedział, co mu w pisowni wolno, a czego nie – jego postępowanie nadal będzie przypadkowe i nieprzewidywalne.

Rozumiem, że reguły pisowni łącznej i rozdzielnej oraz z zastosowaniem łącznika, a także dotyczące użycia wielkich i małych liter (te zasady są przedmiotem działań kodyfikacyjnych Zespołu) są konwencjonalne, ale jeśli mają być dla osób korzystających z *Zasad pisowni* operatywne, to w moim przekonaniu powinny się opierać na zasadach analogii i uzasadnieniach racjonalnych. To jednak kwestia „filozofii” kodyfikowania ortografii, która nie była przedmiotem dyskusji w Radzie Języka Polskiego, nie jest też więc przedmiotem tego artykułu.

¹ Dalej: Zespół.

Motywowana uczciwością wobec moich studentów, uczestników prowadzonych przeze mnie warsztatów redaktorskich, szkoleń dla wydawców, a szczególnie nauczycieli polonistów – wobec wątpliwości, które zgłaszają już praktycy np. w wydawnictwach (a ich głosy nie mają siły przebicia) – chcę się podzielić pytaniami, na które nie doczekałam się dotąd satysfakcjonującej odpowiedzi podczas prac nad dokumentem Rady Języka Polskiego, a także już po jego opublikowaniu. Zapewne uznano, że nie są one istotne, słuszne lub że podawane przeze mnie przykłady mają charakter kazuistyczny.

Chciałoby mi się powiedzieć: „Mówię, bom smutna i pełna winy” – jako członkini Rady Języka Polskiego nie wykazałam się dostateczną determinacją, by powstrzymać opublikowanie zmian ortograficznych do momentu, aż uzyskają one kształt i przyjmą zakres, które byłyby powodem do dumy ze starannego wykonania zadania.

1. W załączniku 1. do *Komunikatu RJP* z dnia 10 maja rejestrującym wprowadzone modyfikacje pisowni, w zmianie oznaczonej jako 9b czytamy, że wprowadza się

... dopuszczenie rozdzielnej pisowni części takich jak *super-*, *ekstra-*, *eko-*, *wege-*, *mini-*, *maksi-*, *midi-*, *mega-*, *makro-*, które mogą występować również jako samodzielne wyrazy, np. *miniwieża* lub *mini wieża*, bo jest możliwe: *wieża (w rozmiarze) mini*; *superpomysł* lub *super pomysł*, bo jest możliwe: *pomysł super*; *ekstrazarobki* lub *ekstra zarobki*, bo jest możliwe: *zarobki ekstra*; *ekożywność* lub *eko żywność*, bo jest możliwe: *żywność eko*.

Zastanawiające jest, co oznacza w tym kontekście dwuznaczna formuła „częstek **takich jak**”. Czy wprowadza **wyliczenie** (jest użyta zamiast: *następujących*), czyli wymienione w zmianie części (*super-*, *ekstra-*, *eko-*, *wege-*, *mini-*, *maksi-*, *midi-*, *mega-*, *makro-*) stanowią zbiór zamknięty? Czy może wprowadza tylko **przykłady części pewnego typu** (formuła jest użyta w znaczeniu: *na przykład; typu*), do których mogą z łatwością dopisać kolejne, np. *porno-* czy *mikro-*:

w mikroskali lub *w mikro skali*, bo jest możliwe: *w skali mikro*,
pornogwiazda lub *porno gwiazda*, bo jest możliwe: *gwiazda porno*.

Po wymianie korespondencyjnej z Zespołem już wiem, że za dwuznaczną formułą ukrywa się intencja pokazania tylko przykładów części określonego typu (obcych, które w przepisie są określone jako takie, które „mogą występować również jako samodzielne wyrazy”), choć dla Zespołu formuła *takie jak* pozostaje jednoznaczna. Ciekawe, czy gdyby od potencjalnego pracodawcy członkowie Zespołu otrzymali informację:

Kandydaci winni się zgłosić z dokumentami, takimi jak dowód osobisty, zaświadczenie o niekaralności, opinia z dotychczasowego miejsca pracy, dyplom ukończenia studiów,

podejrzewaliby, że poza tymi czterema dokumentami jest jeszcze jakiś inny, który muszą dostarczyć? Przyznam, że ja byłabym w kłopotcie, gdyby ktoś poprosił mnie jeszcze o jakiś niewymieniony dokument. Z tego powodu pozostają przy swoim zdaniu, że formuła *takie*

jak może też wprowadzać wyliczenie zamkniętego zbioru elementów i dlatego właściwiej byłoby napisać: *dopuszczenie rozdzielnej pisowni cząstek typu*².

Jeśli zbiór tych cząstek jest otwarty – to tu dopiero zaczynają się prawdziwe kłopoty. Przypisanie jakiejś cząstce właściwości występowania również jako samodzielnego wyrazu jest w praktyce nie lada wyzwaniem. Na jakiej bowiem podstawie należy to ustalać? Kierować się tylko własną intuicją? Sprawdzać rejestrację cząstki jako osobnego leksemu w słownikach? Sprawdzać, czy są w tekstach (w ususie) poświadczenia zapisu rozdzielnego? Czy może jedynym dowodem na jego istnienie ma być test inwersji zastosowany właśnie przy okazji podanych w zmianie przykładów (*bo jest możliwe...*).

Czyli:

ekstrapieniądze lub *ekstra pieniądze*, bo możliwe jest: *pieniądze ekstra*,

ale tylko:

postprawda, nie: **post prawda*, bo nie jest możliwe: **prawda post*;
kontrprzykład, nie: **kontr przykład*, bo nie jest możliwe: **przykład kontr*;
subregion, nie: **sub region*, bo nie jest możliwe: **region sub* itp.

To tłumaczyłoby, dlaczego np. cząstki *post* czy *kontr* w nowych *Zasadach 2024* są na liście niesamodzielnym, które należy zapisywać łącznie.

Zastanawiające jest jednak, dlaczego w nowym przepisie pośród wymienionych jako przykłady cząstek z dopuszczalnym zapisem wariantywnym (łącznie lub osobno) znalazło się *mega-*. Szybka kwerenda tekstowa daje nam dostęp do takich np. wyrażen: *megawrażenie*, *megapromocje*, *megauderzenie*, *megarabat*, *meganiespodzianka*, *megaproblem*. Czy rzeczywiście praktyka używania tej cząstki w szyku postpozycyjnym jest tak samo rozpowszechniona jak w wypadku innych cząstek wymienionych w przepisie –

wrażenie mega, *promocje mega*, *uderzenie mega*?

Chyba nie bardzo. A może są wyrażenia, w których jest to możliwe (wtedy możliwa byłaby ich pisownia wariantywna), i takie, gdzie tej ruchomości się nie spotyka (w ich wypadku konieczna byłaby tylko pisownia łączna)?

Z drugiej strony można rzeczywiście znaleźć zdroworoządkowy argument innej natury (wcale nie test szyku przestawnego), który mógłby przekonująco przemawiać za uznaniem istnienia we współczesnej polszczyźnie nawet dwóch osobnych leksemów: przymiotnika i przysłówka – *mega1* i *mega2*. Przecież w polszczyźnie potocznej całkiem nierzadko spotykane jest i akceptowalne użycie *mega* przymiotnikowo lub przysłówkowo w takich kontekstach:

– Załatwiłem nam wyjazd.
 – No to MEGA!!!

– No i jaki to pomysł?
 – Mega!

² Tak zresztą w *Zasadach 2024* często formułowane są inne przepisy podobnego rodzaju, gdy podaje się przykłady.

Przypomina się tu także spot reklamowy z kampanii „Ojczysty – dodaj do ulubionych”, zatytułowany *Lekcja języka współczesnego*, w którym – po wyrecytowaniu przez starszego bohatera (odgrywanego przez Mariana Dziędziela) tekstu wzorowanego na hiphopowym rapie – młoda osoba prowadząca lekcję o współczesnej polszczyźnie (w bohaterkę wcieliła się Justyna Suwała) z uznaniem wygłasza opinię: *Mega!*

Nie jestem jednak pewna, czy w świetle *Zasad 2024* taka procedura wiodąca do ustalenia, czy cząstka może występować **również jako samodzielny wyraz**, jest akceptowalna, czy też **jedynym dowodem** stabilizowania się prefiksoidu jako osobnego leksemu ma być możliwość jego użycia **w danym połączeniu** zarówno w prepozycji, jak i postpozycji.

Zwraca uwagę fakt, że w treści zmiany 9b (załącznik 1.) i w samej treści *Zasad 2024* opublikowanych w maju br. nie ma w funkcji przykładów wyrażen przymiotnikowych, spotykanych w praktyce pewnie tak samo często jak rzeczownikowe:

supernowoczesny, ekstraświeży, także megawydajny, megakiepski, megazadowolony, megawdzięczny, biodegradowalny itp.

W poprawionej wersji redakcyjnej udostępnionej Radzie JP dodano jeden przykład przymiotnikowy – *megazadowolony* a. *mega zadowolony* (= *zadowolony mega*). Przypadek to, czy może efekt milczącego założenia, że jednak test szyku przestawnego jest kluczowy, a przy przymiotnikach używanie cząstek w postpozycji – o wiele rzadziej spotykane (wątpliwość nawet budzi połączenie: *jestem zadowolony mega*)? Choć z drugiej strony dla każdego w miarę sprawnego językowo użytkownika języka jest jasne, że np. *super* czy *ekstra* mogą być używane w innych okolicznościach (czyli połączeniach) nie tylko jako przymiotniki, lecz także jako przysłówki, np. *Zrobiłaś to super!*; *Dziś ekstra wyglądasz!* Swoją drogą jako osobne leksemy, kwalifikowane również jako przysłówki, oba wyrazy (*ekstra* i *super*) są rejestrowane w WSJP.

Zastosowana w przepisie *Zasad 2024* procedura testowania szykiem przestawnym może prowadzić użytkownika do wniosku, że wolno zapisać takie połączenia na dwa sposoby za każdym razem, gdy możliwe jest użycie cząstki w prepozycji i w postpozycji, czyli także w odniesieniu do **czasowników**, przed którymi dziś w bezpośrednim sąsiedztwie mogą występować takie cząstki:

super wyglądasz, ale też ?superwyglądasz, bo możliwe: wyglądasz super.

Paradoksalnie wzmacnia taką możliwość interpretacji nowa dostępna mi redakcja *Zasad 2024*, przekazana Radzie do konsultacji 7 X 2024 r., gdzie wskazano, że zasada dotyczy pisowni cząstek **w połączeniach z wyrazami zapisywanymi małą literą** (czyli z czasownikami – jak najbardziej). Mogę się domyślać, że Zespół nie miał intencji dopuszczenia łącznej pisowni omawianych cząstek z czasownikami. Formuła przepisu jednak naprawdę nie wyklucza takiego jej rozumienia.

Kluczowe dla omawianej zmiany pisowni zadanie rozpoznania możliwości użycia cząstki jako osobnego wyrazu w praktyce może dla zwykłego użytkownika języka okazać się skomplikowane także z innych powodów. Są one widoczne np. w odniesieniu do cząstek *eks* oraz *wice*.

Nie budzi chyba wątpliwości fakt, że istnieje w polszczyźnie potocznej samodzielny wyraz *eks* o znaczeniu opisanym w WSJP jako rzeczownik o znaczeniu ‘osoba, z którą mówiący kiedyś był w związku partnerskim, ale w momencie mówienia już tak nie jest’. Zakładałam, że to istnienie osobnego wyrazu (rzeczownika) o mocno już zawężonym znaczeniu (z komponentem ‘bycie w związku partnerskim’) nie jest wystarczającym argumentem za tym, by w połączeniach typu:

eksbokser, eksprezydent, ekswojskowy, ekspowstaniec

(w których częśćka *eks* jest nośnikiem tylko znaczenia atrybutywnego ‘były, dawny’) dopuszczalna była pisownia rozłączna:

?eks bokser, ?eks prezydent, ?eks wojskowy, ?eks powstaniec.

Kiedy zapytałam Zespół o interpretację i przedstawiłam moje rozumowanie, otrzymałam odpowiedź, że nie ma żadnych przeciwskażeń, aby dopuścić pisownię rozdzielną w tych wyrażeniach, a jako dodatkowy argument podano fakt, że występuje ona empirycznie w tekstach. Nie ukrywam zaskoczenia: przecież gdyby zapisać rozłącznie *eks bokser*, oznaczałoby to uznanie, że w tym połączeniu uznajemy częśćkę za samodzielny przymiotnik, a tymczasem proponowana przeze mnie droga ustalenia, czy istnieje samodzielny wyraz, wiodła nas ku uznaniu istnienia samodzielnego rzeczownika, a nie przymiotnika. A może to nie moje rozumowanie było właściwą drogą ustalenia, czy mamy samodzielny wyraz *eks*, tylko decydujący okazał się uzus pisowniany (*notabene* równie rozpowszechniona jest pisownia z łącznikiem, która jednak nie znalazła akceptacji kodyfikacyjnej). Dopuszczenie pisowni rozłącznej *eks bokser, eks prezydent, eks wojskowy, eks powstaniec* stoi chyba w sprzeczności z zapisem *Zasad 2024*, gdzie na s. 29 wśród przykładów pisowni częśćek **niesamodzielných**, pisanych obligatoryjnie z łącznikiem znajdujemy wyrażenie *eks-Niemiec*. Jeżeli dopuszczalna jest pisownia rozłączna *eks powstaniec*, to z jakiego powodu **obowiązkowy** ma być zapis *eks-Niemiec*, a nie również *eks Niemiec*³? Naprawdę trudno mi to zrozumieć. Przecież łącznik w kontekstach z wielką literą stanowi ekwiwalent pisowni **łącznej** w kontekstach z małą literą (por. *nieprzyjaciel* i *nie-Polak*).

Częśćka *wice-* z kolei w *Zasadach 2024* ujęta jest na liście niesamodzielných, które należy zapisywać łącznie z następującym po niej rzeczownikiem. Naprowadza nas ona na inną wątpliwość. W tekstach *wice-* może występować jako element konstrukcji eliptycznej – w zdaniu, zwłaszcza w tekstach potocznych można swobodnie opuścić łączący się z *wice-* rzeczownik w sytuacji, gdy jest on kontekstowo oczywisty, a odbiorca bez problemu może go sobie uzupełnić, np.: *to jest nasz wice, napisał do nas wice* (kontekstowo rozumiemy, że chodzi o *wiceprezesa zarządu, wicedyrektora firmy* itp.). Możliwość elizji rzeczownika jest być może pierwszym symptomem usamodzielniania się prefiksoidu jako odrębnego wyrazu, kolejnym – możliwość umieszczania go w postpozycji.

³ Z nieznanymi mi przyczyn podano tu również przykład zapisu częśćki określonej jako niesamodzielná, która w innym miejscu *Zasad 2024* została uznana za taką, która może występować jako samodzielny wyraz, czyli częśćki *super*: obowiązkowa pisownia to *super-Europejczyk*. Dlaczego nie jest dopuszczalna pisownia rozdzielna *super Europejczyk*, chociaż dostaliśmy przyzwolenie na zapis *super dziewczyna*?

Sprawa jest tym trudniejsza, że takich cząstek, które na naszych oczach (bardzo szybko) stabilizują się jako samodzielne leksemy, jest obecnie naprawdę niemało.

Do kategorii takich cząstek o mocno niestabilizowanym statusie należą np. *pato*-:

patodeweloperka – ? raczej jeszcze bez możliwej inwersji **deweloperka pato*

Ale: *Jesteś pato*;

Pytasz mnie o wrażenia z tej szkoły? – *Pato!*

Czy to wystarczający argument za dopuszczeniem pisowni rozłącznej: *pato deweloperka*?

O niestabilnym statusie prefiksoidu w funkcji samodzielnego wyrazu może świadczyć i to, że możliwość i uzualna częstość użycia go w postpozycji może być **różna** w odniesieniu do **różnych** rzeczowników, por.

heteroseksualizm – chyba raczej nieużywane w szyku przestawnym: ?*seksualizm hetero*

heteronormatywny – chyba raczej nieużywane w szyku przestawnym: ?*normatywny hetero*

Ale:

hetero związek – jest możliwe w szyku przestawnym: *związek hetero* (por. także *jestem hetero*),

biodegradacja – chyba raczej nieużywane w szyku przestawnym: ?*degradacja bio*

biodegradowalny – chyba raczej nieużywane w szyku przestawnym: ?*degradowalny bio*

Ale:

bioodpady, *bioopakowanie*, *biopaliwo* – jest możliwe w szyku przestawnym: *odpady bio*, *opakowanie bio*, *paliwo bio*.

Jak zatem w świetle przepisu *Zasad 2024* zapisać poprawnie poniższe wyrażenia?

?tylko: *heteroseksualizm*, *heteronormatywny*, ale wariantywnie: *heterozwiązek* / *hetero związek*

?tylko: *biodegradacja*, *biodegradowalny*, ale wariantywnie: *bioodpady* / *bio odpady*, *bioopakowanie* / *bio opakowanie*, *biopaliwo* / *bio paliwo*.

Jeśli tak, jak to zrobiłam, to znaczy, że zakłada się istnienie dwóch osobnych bytów. Są nimi samodzielne wyrazy (*hetero*, *bio*) i identycznie wyglądające cząstki niesamodzielne (*hetero*-, *bio*-). Użytkownik *Zasad 2024* za każdym razem będzie musiał podjąć decyzję, z bytem jakiej natury ma do czynienia.

Status omawianych cząstek w języku jest niedookreślony. Mam wrażenie, że jego rozpoznanie może stanowić problem nawet dla wytrawnych badaczy języka – leksykografów wprawionych w wyodrębnianiu jednostek leksykalnych. Świadczy o tym choćby fakt, że spośród dziewięciu wymienionych w zmianie 9b i w treści *Zasad 2024* prefiksoidów mogących występować jako samodzielne wyrazy tylko sześć jest rejestrowanych w WSJP jako odrębne

leksemy – czasem homonimiczne przymiotniki i przysłówki, niejednokrotnie o kilku znaczeniach: *super*, *ekstra*, *mini*, *maksi*, *midi* i *makro*. Częstki *wege-*, *eko-*, *mega-* nie są rejestrowane w WSJP jako osobne leksemy, choć śmiało można ich (przynajmniej niektórych) używać przymiotnikowo z inwersją, np.: *danie wege*, *działania eko*. Ten brak w najnowszym leksykonie nie jest zarzutem wobec WSJP, lecz tylko dodatkowym argumentem przemawiającym za oczywistą trudnością, o której piszę.

Współczuję redaktorom, którzy odtąd będą musieli rozstrzygać, redagując tekst, czy autor właściwie zapisał:

zmiany w mikro naczyniach w powikłaniach cukrzycy
mikro krwawienie udarowe
mikro uszkodzenia szkliva
mikro agresja, mikro przemoc
mikro rachunek
mikro beton, mikro cement
mikro domy
mikro udar
mikro wyprawy z Warszawy
w mikro skali,

a jeszcze może zajrzą przy okazji do WSJP i przeczytają tam, że choć sami widzą możliwość użycia wyrażenia zarówno w szyku *w mikro skali*, jak w szyku *skali mikro*, w słowniku rejestrowane jest słowo *mikroskala*, a dodatkowo, mimo że notowany jest tam także przymiotnik *mikro*, to wszystkie cytaty w haśle ilustrują wyłącznie użycia postpozycyjne względem określanego rzeczownika: poziom *mikro*, *skala mikro*, *ujęcie mikro*, co wskazywałoby jasno, że w tym wyrażeniu *mikro* w prepozycji jest częstką, a w postpozycji – osobnym wyrazem. Przy *mikro wyprawach* – mnie dość łatwo przychodzi zgoda na pisownię rozłączną, w pozostałych raczej nie – niektóre z nich mają charakter utrwalonych terminów, np. *mikrobeton*, *mikrocement*, *mikrorachunek*, *mikronaczynia*, *mikroudard*, chyba *mikroagresja* i *mikroprzemoc*, a przy niektórych, por. *mikro domy* – sama nie wiem. Myślę, że na wszelki wypadek, by uniknąć błędu, wszystko poprawiłabym, czyli zapisała łącznie, co oznacza, że z wprowadzonej zmiany bym nie skorzystała, czyniąc przepis o wariantywnym zapisie – przynajmniej dla mnie – martwym. Być może inny redaktor przy każdym z wyrazów postąpiłby inaczej, uznając częstkę *mikro* w jednym wyrazie użytym w danym kontekście za częstkę niesamodzielną, a w innym – za osobny wyraz.

Entuzjaści zmiany powiedzą może, że problem jest sztuczny i wymyślony, bo przecież wystarczy zawsze zapisywać podobnego rodzaju wyrażenia łącznie – a nigdy nie popełni się błędu. Łącznie jednak oznacza ‘w całości po staremu’, z pominięciem wprowadzonej zmiany. Widać przy okazji, że mimo deklaratywnego celu uproszczenia pisowni – pisownia się komplikuje, a nie upraszcza, skoro łatwiej zapisać po staremu. Wobec wielości znaków zapytania rodzi się ponadto pytanie, jakie konsekwencje poniesie np. uczeń, gdy na maturze, korzystając z przepisu wprowadzonego zmianą 9b, zechce jednak zapisać jakieś wyrażenie omawianego typu rozłącznie, a jego intuicja co do samodzielności członu obcego nie będzie zbieżna z intuicją osoby sprawdzającej jego pracę. W praktyce może się okazać, że ludzie, ponieważ nie będą wiedzieli, co zrobić, będą pisać, jak im przyjdzie do głowy, a przepis będzie w istocie martwy.

2. W zmianie opublikowanej w maju br. w załączniku 1. i oznaczonej jako 5. czytamy, że wprowadza się

ujednoczenie zapisu (małą literą) przymiotników tworzonych od nazw osobowych, zakończonych na *-owski*, bez względu na to, czy ich interpretacja jest dzierżawcza (odpowiadają na pytanie *czyj?*), czy też jakościowa (odpowiadają na pytanie *jaki?*), np. *dramat szekspirowski*, *epoka zygmuntowska*, *koncert chopinowski*, *koncepcja wittgensteinowska*, *wiersz miłoszowski*.

Przymiotniki tworzone od imion (rzadziej od nazwisk), zakończone na *-owy*, *-in (-yn)*, *-ów*, mające charakter archaiczny, będą mogły być zapisywane małą lub wielką literą, np. *jackowe dzieci* lub *Jackowe dzieci*; *poezja miłoszowa* lub *poezja Miłoszowa*; *zosina lalka* lub *Zosina lalka*; *jacków dom* lub *Jacków dom*.

Nasuwało się pytanie, jak w kontekście tej zmiany poprawnie zapisać następujące przymiotniki derywowane od nazw osobowych:

HORACJAŃSKI, SPINOZJAŃSKI, CYCEROŃSKI, PLATOŃSKI, SOKRATEJSKI, NIETZSCHEAŃSKI, DANTEJSKI, HOMERYCKI.

Zasady 2024 opublikowane na stronie RJP w maju br. o formantach *-ski*, *-ański*, *-ejski*, *-ycki* w ogóle nie wspominają. W kolejnej dostępnej mi redakcji *Zasad 2024* z października br. przepis ten na szczęście zmodyfikowano i omawiany problem zniknie.

Warto może jednak zauważyć, że w sytuacji, gdy zawieszeniu ulega rozróżnienie: przymiotnik jakościowy – dzierżawczy, i zastępuje się je innym (różna możliwość zapisu w zależności od formantu), i skoro nie ma odrębnego przepisu, zmiana dotycząca pisowni przymiotników od nazw osobowych znajduje zastosowanie także w odniesieniu do stałych związków frazeologicznych. To oznacza, że również w nich tego typu przymiotniki trzeba będzie zapisywać w sposób niejednolity:

kobieta o rubensowskich kształtach (bo przymiotnik zakończony jest formantem *-owski*); *mowa Ezopowa/ezopowa*, *Szyfowa/szyfowa praca*, *pięta Achillesowa/achillesowa* (przymiotniki te zakończone są formantem *-owy*)⁴.

Co się uprościło, to się w innym miejscu skomplikowało.

3. W zmianie oznaczonej jako 8e czytamy, że wprowadza się pisownię wielką literą wszystkich członów w nazwach orderów, medali, odznaczeń, nagród i tytułów honorowych, np.

Nagroda im. Jana Karłowicza i Poli Nireńskiej, *Nagroda Nobla*, *Nagroda Pulitzera*, *Nagroda Templetona*, *Nagroda Kioto*, *Literacka Nagroda Europy Środkowej* *Angelus*, *Nagroda Arty-*

⁴ W odniesieniu do pisowni frazeologizmów typu DANTEJSKIE SCENY, PORÓWNIE HOMERYCKIE majowy przepis *Zasad 2024* nie dawał recepty, ponieważ nie mówiono o przymiotnikach tworzonych w taki sposób; po wyjaśnieniach Zespołu – jasne jest, że konieczne jest tu użycie małej litery.

styczna Miasta Lublin, Nagroda Literacka Gdynia, Śląska Nagroda Jakości, Nagroda Rektora za Wybitne Osiągnięcia Naukowe, Nagroda Newsweeka im. Teresy Torańskiej, Nagroda Wielkiego Kalibru, Mistrz Mowy Polskiej, Ambasador Polszczyzny, Honorowy Obywatel Miasta Krakowa.

W samych nowych *Zasadach* 2024 pod numerem 19. jest dodatkowo zamieszczona

UWAGA: Jeśli wyraz *nagroda* uznaje się za określenie rodzajowe poprzedzające właściwą nazwę nagrody, wówczas można ten wyraz zapisywać małą literą, np. *nagroda Paszport Polityki, nagroda Polskie Noble, nagroda Skrzydła Ikara, nagroda Srebrny Filar Budownictwa, nagroda World Press Photo, nagroda Złota Palma.*

W kontekście tak sformułowanego przepisu czytelnik ma oczywiste prawo zapytać, dlaczego **możliwość** zapisu małą literą jest zarezerwowana **wyłącznie** dla słowa *nagroda*? Dlaczego taki uprzywilejowany jest tylko ten rzeczownik i nie dopuszcza się analogicznego sposobu potraktowania rzeczowników: *medal, odznaka, odznaczenie*? Miałam nadzieję, że to wynik usterki redakcyjnej i że pewnie zabrakło w UWADZE słowa *typu* (*Jeśli wyraz typu nagroda uznaje się...*). Ponieważ nie byłam pewna, czy mam rację, postanowiłam dopytać o dopuszczalność takich zapisów:

odznaka Wzorowy Uczeń, medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, odznaka Dzielny Pacjent, odznaka Zasłużony Żołnierz Polski – obok: Odznaka Wzorowy Uczeń, Medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Odznaka Dzielny Pacjent, Odznaka Zasłużony Żołnierz Polski.

Na to pytanie nie uzyskałam jasnej odpowiedzi, poza tym, że UWAGA dotyczy tylko *nagrody* i że zwykle piszący może łatwo sprawdzić, jaka jest nazwa danej nagrody i co jest jej członem, a co nie. Wyjaśnienie to jednak nie wydaje mi się satysfakcjonujące.

Wątpliwość budzi, co znaczy w UWADZE sformułowanie *jeśli uznaje się wyraz ... za określenie rodzajowe*. Kto i na jakiej podstawie to uznaje? Naturalnie oczekiwać by można jakiejś wskazówki, kiedy można traktować rzeczownik *nagroda* tylko jako określenie rodzajowe, a kiedy jest on integralną częścią nazwy. Skłonna byłabym myśleć, że w naturalny sposób określenie rodzajowe *nagroda* odczuwamy jako integralną część nazwy, gdy po nim występuje

- inny rzeczownik w dopełniaczu (por. niżej typ 2.)
albo
- wyrażenie przyimkowe lub słowo *imienia* (por. niżej typ 3.).

W innych sytuacjach, gdy po określeniu rodzajowym występuje inny rzeczownik w mianowniku (por. niżej typ 1.) – odczuwamy raczej, że słowo *nagroda* nie jest częścią nazwy. Nie jest to chyba tylko moja intuicja. Znajduje ona potwierdzenie w omówieniu zmiany (załącznik 1.) i w UWADZE w *Zasadach* 2024. Świadczą o tym podane w zmianie 8e przykłady pisowni wszystkich członów wielką literą. Por.

*Nagroda im. Jana Karłowicza i Poli Nireńskiej (typ 3.),
Nagroda **Nobla** (typ 2.),
Nagroda **Pulitzera** (typ 2.),*

*Nagroda **Templetona** (typ 2.),*
*Nagroda **Kioto** (typ 2.),*
*Literacka Nagroda **Europy Środkowej Angelus** (typ 2.),*
*Nagroda Artystyczna **Miasta** Lublin (typ 2.),*
*Śląska Nagroda **Jakości** (typ 2.),*
*Nagroda **Rektora** za Wybitne Osiągnięcia Naukowe (typ 2.),*
*Nagroda Newsweeka **im. Teresy Torzańskiej** (typ 2.),*
*Nagroda Wielkiego **Kalibru** (typ 2.).*

Z drugiej strony mamy przykłady z UWAGI w *Zasadach* 2024:

nagroda Paszport Polityki, nagroda Polskie Noble, nagroda Skrzydła Ikar, nagroda Srebrny Filar Budownictwa, nagroda World Press Photo, nagroda Złota Palma (zawsze tu jest typ 1.).

Zastanawiające jest, dlaczego w omówieniu zmiany 8e, w której mówi się o wprowadzeniu **pisowni wielką literą wszystkich członów** w nazwach orderów, medali, odznaczeń, nagród i tytułów honorowych, nie znalazł się żaden przykład takiego zapisu w odniesieniu do połączeń określonych przez mnie jako typ 1. (nagroda + rzeczowniki w mianowniku), chyba w świetle nowych przepisów jak najbardziej poprawny, a nawet **preferowany** (skoro użycie małej litery w podobnych kontekstach określone jest **tylko** jako **możliwe**):

Nagroda Paszport Polityki, Nagroda Polskie Noble, Nagroda Skrzydła Ikar, Nagroda Srebrny Filar Budownictwa, Nagroda World Press Photo, Nagroda Złota Palma.

Prawdopodobnie właśnie dlatego, że intuicyjnie czujemy, że wyraz *nagroda* nie jest tu integralną częścią nazwy.

4. Zmiany 8c i 8d dotyczą pisowni nazw obiektów przestrzeni publicznej oraz nazw lokali usługowych i gastronomicznych oraz instytucji kultury.

W *Zasadach* 2024 odpowiednie zapisy brzmią:

W nazwach obiektów przestrzeni publicznej wszystkie wyrazy (oprócz przyimków i spójników i wyrażeń typu: imienia) zapisuje się wielką literą. Stojący na początku nazwy wyraz określający rodzaj obiektu, taki jak: *aleja, brama, bulwar, cmentarz, kopiec, kościół, klasztor, most, molo, osiedle, pomnik, plac, pałac, park, rondo, willa, zamek*, traktuje się jako część nazwy własnej i pisze się wielką literą, np. *Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego, Aleja Róż, Aleje Jeruzolimskie; Brama Floriańska, Brama Warszawska, Wysoka Brama; Cmentarz Centralny, Cmentarz Łyczakowski, Cmentarz Rakowicki; Kopiec Kościuszki, Kopiec Wandy.*

Dodatkowo zamieszczona została

UWAGA: Wyjątkowo utrzymuje się pisownię małą literą wyrazu *ulica*, np. *ulica Józefa Piłsudskiego, ulica Marii Konopnickiej, ulica 3 Maja, ulica Bitwy Warszawskiej 1920 r.*

oraz

W nazwach lokali usługowych i gastronomicznych oraz instytucji kultury wszystkie wyrazy (oprócz przyimeków i spójników i wyrażen typu: imienia) pisze się wielką literą. Wyrazy typu: *apteka, bar, hotel, kawiarnia, kino, pizzeria, restauracja, teatr, zajazd* traktuje się jako część nazwy własnej i pisze się wielką literą, np. *Apteka pod Orłem, Bar Flisak, Bar Rodzynek, Bar Staromiejski, Hotel Campanile, Hotel pod Różą, Hotel Zamkowy, Kawiarnia Literacka, Karczma Słupska, Kino Charlie, Księgarnia Naukowa, Kwaciarnia Flora, Pierogarnia Krakowiacy, Pizzeria Napoli, Restauracja pod Żaglami, Restauracja Veganic, Restauracja Sielanka, Teatr Rozmaitości, Teatr Wielki, Trattoria Santa Lucia, Winiarnia Bachus, Zajazd U Kmicica*.

W *Zasadach 2024* występuje jednak dodatkowy komentarz w odniesieniu do pisowni nazw lokali usługowych i gastronomicznych oraz instytucji kultury:

UWAGA: Jeśli wyrazy typu: *apteka, bar, hotel, kawiarnia, zajazd, restauracja* uznaje się za określenia rodzajowe, poprzedzające właściwą nazwę, wówczas **można je zapisywać małą literą**, np. *apteka Pod Orłem, bar Flisak, kino Charlie, zajazd U Kmicica*.

Próbuję zrozumieć, co kierowało Zespołem, by w tak bliskich znaczeniowo kategoriach wyrazów (nazw obiektów przestrzeni publicznej i lokali usługowych oraz gastronomicznych) pozostawić możliwość interpretacji rzeczowników jako określeń rodzajowych i dopuścić ich zapis **małą literą wyłącznie w odniesieniu do tych drugich** (nazw lokali usługowych, gastronomicznych oraz instytucji kultury).

Jeśli dobrze rozumiem, możliwy jest **zapis wariantywny**:

Bar pod Modrzewiami / bar Pod Modrzewiami;

ale **wyłącznie z zastosowaniem wielkiej litery**:

Willa Tarnowianka, Willa pod Modrzewiami, Rondo Żaba, Cmentarz Stare Powązki, Osiedle Przyjaźń.

Wyróżnione kategorie są tak bliskie, że czasem osoby korzystające z *Zasad* mogą mieć kłopot z określeniem, z czym mają do czynienia: z obiektem przestrzeni publicznej czy instytucją kultury. Przychodzi mi do głowy takie wyrażenie, jak np. *stadion*, por. STADION ARENA CZĘSTOCHOWA, STADION MIEJSKI JASKÓŁCZE GNIAZDO, STADION ASTA ARENA, STADION MOTO ARENA. Do której kategorii należą wyrazy *teatr, kino*, wykazujące pewną dwuznaczność – jako budynki użyteczności publicznej i instytucje kultury? A może można je różnie zapisywać w zależności od znaczenia?

Skoro już wiem, że dla członków Zespołu wyrażenie **takie jak** jednoznacznie zapowiada przykłady, to tego się trzymam. Zdanie zatem

Stojący na początku nazwy wyraz określający rodzaj obiektu, **taki jak**: *aleja, brama, bulwar, cmentarz, kopiec, kościół, klasztor, most, molo, osiedle, pomnik, plac, pałac, park, rondo, willa, zamek*, który traktuje się jako część nazwy własnej

pozwala mi śmiało dodawać do zasygnalizowanego zbioru otwartego takie określenia rodzaju obiektu przestrzeni publicznej, jak np. *rynek, kamienica, fort, dzielnica, dworek, świątynia*, a jeśli tak, to jedynie poprawne są w myśl nowych *Zasad 2024* zapisy:

Rynek Rybny, Dworek Polanka, Kamienica pod Sowami, Kamienica pod Zegarem, Fort Borek, Fort Wola, Dzielnica Jeżyce, Pałac Luwr, Pałac Hofburg, Pałac Kronborg, Świątynia Wat Chalong.

Mamy tu bowiem nazwy obiektów w przestrzeni publicznej.

Zakładam również, że od 2026 roku należy pisać:

Rondo Kaponiera, Osiedle Rataje, Osiedle Mariensztat, Dzielnica Wawer, Park Pole Mokotowskie, Park Moczydło

choć zapis wielką literą członów: *rondo, osiedle, dzielnica, park*, i tym samym uznanie, że stanowią one integralną część nazwy miejskiej, wydają się jednak stać w konflikcie ze zdrowym rozsądkiem, albowiem drugi człon wyrażenia (*Kaponiera, Rataje, Jeżyce, Mariensztat, Wawer, Pole Mokotowskie, Moczydło*) jest z powodzeniem używany samodzielnie, w wypadku niektórych nawet częściej niż z określeniem rodzajowym, por.:

spotkamy się na Kaponierze, mieszkam na Ratajach, w Wawrze, na Mariensztacie, być na spacerze na Polu Mokotowskim, na Moczydle.

Przemawiałoby to przecież za tym, że występujące koło nich rzeczowniki (*rondo, osiedle, dzielnica, park*) ewidentnie mają charakter tylko wyrazów pospolitych – określeń rodzajowych niebędących integralną częścią nazwy. Przepis jednak właściwie blokuje taką możliwość ich interpretacji i w efekcie – prowadzi do zakazu ich zapisu małą literą. Wszak wedle treści przepisu *Zasad 2024* jedynym rzeczownikiem odnoszącym się do obiektu przestrzeni publicznej pisanym małą literą jest *ulica*.

Czy przepis dotyczący nazw instytucji kultury odnosi się również do wyrażen z członami rodzajowymi np. *biblioteka, szkoła*? Jak zapisać wyrażenia: BIBLIOTEKA STACJA KULTURY W RUMII, BIBLIOTEKA GALERIA KSIĄŻKI W OŚWIĘCIMIU, SZKOŁA ŻAGLE, SZKOŁA POD ŻAGLAMI?

5. Zmiana 8b opublikowana w maju br. wprowadza

pisownię wielką literą wszystkich członów wielowyrazowych nazw geograficznych i miejscowych, których drugi człon jest rzeczownikiem **w mianowniku**, typu *Morze Marmara, Pustynia Gobi, Półwysep Jukatan*⁵, *Wyspa Uznam*.

W treści *Zasad 2024* opublikowanych w maju odpowiednia reguła brzmi:

⁵ Nie wiem, z jakiego powodu podany został ten przykład. Nawet w *Wykazie polskich nazw geograficznych* oficjalna nazwa geograficzna to *Jukatan*, a nie *Półwysep Jukatan*. W późniejszych roboczych redakcjach udostępnionych Radzie przykład ten zresztą zniknął.

Wielką literą pisze się też wyrazy, które mają charakter określeń gatunkowych, a które można potraktować jako część nazwy własnej, np. *Cieśnina Bosfor*⁶, *Morze Marmara*, *Morze Timor*, *Pustynia Gobi*, *Wyspa Uznam*.

Próbowałam zrozumieć zasadę, wczytując się w nią i jej omówienie oraz analizując podane tam przykłady. Zakładałam, że znajduje ona zastosowanie również w zapisie wyrażen odnoszących się do innych obiektów geograficznych niż wymienione w przepisie, np. *zatoka*, *przylądek*, *potok*, *jezioro*, *nizina*, *kotlina*, *wzgórze*, *archipelag*, *wąwóz*, *wodospad*. Zastanawiałam się, czy mieszczą się w tej kategorii wyrażen *rzeka*, *miasto*, *wieś* (to też są obiekty geograficzne). Wszak o wyjątkach nic się nie mówi.

Najtrudniejszy problem, jaki mi się nasuwał, to pytanie, na jakiej podstawie ocenić, czy określenie gatunkowe **można traktować** jako część nazwy własnej. W omówieniu zmiany w załączniku 1. pojawiała się sugestia, że chodzi o sytuację, gdy drugi człon jest rzeczownikiem **w mianowniku**. Do tak opisanej sytuacji pasują w gruncie rzeczy różne typy wyrażen:

- drugi człon wyrażenia to w rzeczywistości rzeczownik nieodmienny (człony typu: GOBI, UZNAM, KALAHARI, FAROS, KARA-KUM, ATHOS, pozbawione określenia rodzajowego – odpowiednio wyrazu *pustynia*, *wyspa*, *góra* itp. – pozostają w istocie nieodmienne);
- drugi człon jest odmienny użyty samodzielnie (bez odpowiedniego członu typu *wyspa*, *półwysep*, *pustynia* itp. się odmienia: JUKATAN, ROZEWIE, HEL⁷ itp.).

Pasują jednak i takie wyrażenia, których człony łączą się związkiem zgody: drugi człon przyjmuje postać mianownika tylko wtedy, gdy całe wyrażenie występuje w mianowniku, a w przypadkach zależnych oba występują odpowiednio w dopełniaczu, celowniku, miejscowniku itp., np. WYSPA TENERYFA, RZĘKA WISŁA, MIASTO POZNAŃ, por.

zamieszkaj na WYSPIE TENERYFIE;
zdjęcia satelitarne RZĘKI WISŁY;
władze MIASTA POZNANIA.

Myślałam dalej: czy omawiana zasada znajduje zastosowanie w zapisie wyrażen, gdy nazwa o charakterze rodzajowym występuje w liczbie mnogiej, np. *wyspy*, *góry*, *wzgórza*, jak w połączeniach GÓRY KARPATY, GÓRY PIRENEJE, GÓRY SUDETY, GÓRY RODOPY, WYSPY ANTYLE, WYSPY AZORY?

Uświadomiłam sobie, że przepis i omówienie zmiany w formie opublikowanej w maju br. otwiera drogę do prawdziwej erupcji form rzeczownikowych zapisywanych wielką literą. Użytkownicy nowych *Zasad* 2024 mogą odebrać je jako przyzwolenie dla zapisów:

Rzeka Wisła, Rzeka Nil, Rzeka Bug, Rzeka Amazonka,
Wyspa Teneryfa, Wyspa Uznam, Wyspa Borneo,

⁶ Nie wiem, z jakiego powodu podany został ten przykład. Nawet w *Wykazie polskich nazw geograficznych* oficjalna nazwa geograficzna to *Bosfor*, a nie *Cieśnina Bosfor*. W późniejszych roboczych redakcjach udostępnionych Radzie przykład ten zresztą zniknął.

⁷ Ciekawe, że w treści *Zasad* 2024 tego typu przykłady już pominięto. Odetchnęłam z ulgą, że w wyrażeniach w rodzaju PÓŁWYSEP HEL, PÓŁWYSEP JUKATAN należy stosować tylko pisownię typu *półwysep Hel*, *półwysep Jukatan*.

*Pustynia Sahara,
Miasto Poznań, Miasto Rodos,
Wieś Wdzydze,
Potok Białka, Potok Bystra, Potok Biała Woda,
Wzgórze Montjuïc,
Wodospad Ciemnosmreczyńska Siklawa,
Archipelag Palmera, Archipelag Falklandy,
Wąwóz Korzeniowy Dół,*

bo wszędzie **po nazwie gatunkowej jest rzeczownik w mianowniku**.

Zespół uświadomił sobie chyba konsekwencję tak sformułowanego zapisu omówienia zmiany pomieszczonego w załączniku 1. i przepisu w opublikowanych w maju w *Zasadach* 2024: jest nią uznanie przez użytkowników języka, że każde wyrażenie odnoszące się do obiektu geograficznego powinno mieć człon rodzajowy zapisany wielką literą. Z tego zapewne powodu pojawiła się ostatnio roboczo propozycja, by przepis miał brzmienie:

Wielką literą pisze się:

15. Wielowyrzowe nazwy geograficzne, np. *Bory Tucholskie*, **Czarny Staw pod Rysami**, *Morskie Oko*, *Nowa Gwinea*, **Rzeka Świętego Wawrzyńca**⁸, *Wielki Kaukaz*, *Wielki Kocioł*.

UWAGA

Wielką literą pisze się też wyrazy, które mają charakter określeń gatunkowych, **a które są integralną częścią nazwy własnej**, np. *Cieśnina Hudsona*, *Dolina Nilu*, *Góra Kościuszki*, *Góra Tabor*, *Góry Świętokrzyskie*, *Jezioro Genewskie*, *Morze Bałtyckie*, *Morze Marmara*, *Morze Timor*, *Półwysep Helski*, *Pustynia Libijska*, *Wielka Nizina Chińska*, *Wyspa Bożego Narodzenia*, *Wyspy Brytyjskie*, *Wyżyna Kolorado*, *Wyżyna Śląska*, *Zatoka Genewska*, *Zatoka Karpentaria*.

Chciałoby się powiedzieć: bądź tu mądry i pisz wiersze! Właściwie w takim kształcie przepis jest nieużyteczny. No bo skąd wiedzieć, czy w danym wyrażeniu odnoszącym się do obiektu geograficznego określenie gatunkowe jest, czy nie jest integralną częścią nazwy? Może w tej sytuacji przepis powinien ograniczać się do odesłania do swego rodzaju słownika nazw geograficznych, jakim jest *Urzędowy wykaz polskich nazw geograficznych świata z roku 2019*: „Nazwy geograficzne należy zapisywać, kierując się wykazem nazw geograficznych opublikowanym na stronie <https://www.gov.pl/web/ksng/urzedowy-wykaz-polskich-nazw-geograficznych-swiatea2>”. Takie rozwiązanie byłoby zupełnie wyjątkowe, a nawet pionierskie, jeśli idzie o kodyfikację ortografii. Dotąd bowiem to rozstrzygnięcia komisji standaryzacyjnych opierały się na ustaleniach kodyfikacyjnych dotyczących ortografii, a nie odwrotnie. Czy bowiem ktoś z tak sformułowanej zasady jest w stanie wydedukować, że poprawny zapis to:

Wyżyna Kolorado, ale *rzeka Kolorado*, *Morze Marmara*, ale *wyspa Marmara*, *Morze Timor*, ale *wyspa Timor*.

⁸ Przykłady *Rzeka św. Wawrzyńca* oraz *Czarny Staw pod Rysami* pasują raczej do UWAGI, bo w nazwach tych występują określenia rodzajowe (*rzeka*, *staw*), które należą do nazw (o takiej sytuacji mówi się właśnie dopiero w UWADZE).

Analiza użyc tekstowych pokazuje, że im bardziej rozpoznawalny jest obiekt geograficzny (znamy jego naturę, wiemy, czy to wyspa, zatoka, góra itp.), tym powszechniejszą praktyką piśmienniczą jest pomijanie rzeczowników rodzajowych określających jego typ – dotyczy to nie tylko wypadków, gdy drugi człon jest odmienny, por.:

Byłem na HELU, na WOLINIE, na OLIMPIE, na ELBRUSIE, na KRZYŹNEM.
Pływałem po BAŁTYKU, po WIGRACH, BAJKALE.
Zajęcie DARDANELI miało początkowo spocząć na barkach floty angielskiej i francuskiej.
Rejs po BOSFORZE to jedna z atrakcji lubianych przez turystów.
Latarnia na ROZEWIU była wielokrotnie podwyższana,

lecz także tych, gdy drugi człon jest nieodmienny, por.:

KARA-KUM jest jednym z najsuchszych miejsc na świecie, z bardzo niskimi opadami.
Na LESBOS warto wspiąć się na tamtejsze góry.
Spędziliśmy wakacje na BORNEO,

co dla zwykłego użytkownika języka jest oczywistym dowodem na samodzielność jako nazwy drugiego członu wyrażenia.

Niespecjalista nie ma szans nawet podejrzewać, że jest inaczej w wypadku np. wyrażen GÓRA TABOR, GÓRA SYJON, WYŻYNA KOLORADO, PUSTYNIA GOBI, MORZE MARMARA, w odniesieniu do których w *Urzędowym wykazie nazw* uznano, że człon rodzajowy jest integralną częścią nazwy, a w *Zasadach 2024* podano je jako przykłady wyrażen, których oba człony należy zapisać wielką literą. W tekstach bowiem bez problemu znajdzie zdania, w których pierwszy człon pominięto:

W sąsiedztwie TABORU, po stronie północno-zachodniej wznosi się masyw wzgórz Hare Nacerat. KARPENTARIA wcina się blisko 670 km w głąb północnej części kontynentu australijskiego.

W leżącym u wybrzeża australijskiej KARPENTARII miasteczku Desperance, narażonym na burze i cyklony, żyją niezwykle postaci.

Na GOBI mieszka wiele gatunków zwierząt, w tym dziki wielbłąd baktriański.

Wschodnia część KOLORADO cechuje się ekstremami termicznymi, gdzie zimą średnie wartości termiczne wynoszą kilka stopni poniżej zera, ale mogą obniżyć się do wartości od -18°C do -23°C.

MARMARA jest najmniejszym morzem na świecie.

W czasach krucjat krzyżowcy wzniesli na SYJONIE symboliczny Grób Dawida.

UZNAM jest jednym z najbardziej słonecznych regionów w Niemczech.

Jak na podstawie zasady ortograficznej i bez odesłania do dokumentu opracowanego przez Komisję Standaryzacji (o którego istnieniu nie każdy musi wiedzieć) można dojść np. do pisowni przyjętej przez Komisję Standaryzacji dla następujących wyrażen odnoszących się do obiektów geograficznych: *góry Taurus, góry Nuba, góra Ararat, pustynia Negew*, ale: *Zatoka Akaba, Morze Sawu*? Nie wiem.

W moim przekonaniu, jeśli przepis ma być użyteczny, powinien brzmieć raczej:

W wyrażeniach odnoszących się do obiektów geograficznych nazwy rodzajowe typu *wyżyna, nizina, góra, pustynia, morze* itp. należy zapisywać wielką literą, gdy po nich występuje przymiotnik lub rzeczownik w dopełniaczu (chodzi w gruncie rzeczy o nazwy typu: *Góry Kastylijskie, Góry Przewalskiego, Pustynia Libijska, Dolina Nilu, Półwysep Helski, Jezioro Genewskie, Rzeka Świętego Jerzego* itd.).

Tak właśnie zostało generalnie przyjęte w Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej przy Głównym Geodecie Kraju. Do przepisu zaś winna być dołączona, sporządzona na podstawie obowiązującego *Urzędowego wykazu polskich nazw geograficznych świata z roku 2019*, lista wyjątków, w których Komisja Standaryzacji z jakiegoś powodu uznała, że określenie gatunkowe jest jednak integralną częścią nazwy geograficznej, np.: *Zatoka Karpentaria, Wyżyna Kolorado, Góra Tabor, Góra Syjon, Góra Skopus, Wzgórza Golan, Cieśnina Malakka, Cieśnina Luzon, Morze Marmara* i może jeszcze kilkanaście innych – stanowią one w całym wykazie znikomy procent nazw. Zakładam, że w procesie standaryzacji stały za tym jakieś argumenty merytoryczne, niekoniecznie jednak widoczne i nie całkiem oczywiste dla niespecjalisty⁹ (nie wiem, czy Komisja, dokonując rozstrzygnięć, brała pod uwagę tylko względy językowe, czy może jeszcze jakieś inne¹⁰).

6. W Zasadach obowiązujących obecnie w zapisie dotyczącym pisowni wytworów przemysłowych czytamy:

Małą literą piszemy nazwy różnego rodzaju wytworów przemysłowych, np. samochodów, motocykli, rowerów, aparatów radiowych i telewizyjnych, aparatów fotograficznych, zegarków, lekarstw, papierosów, napojów, artykułów spożywczych, odzieży, butów, używane jako nazwy pospolite konkretnych przedmiotów, a nie jako nazwy marek i typów oraz firm: *fiat, mercedes, nysa, peugeot, jawa, diora, elemis, sony, kodak, cyma, omega, aspiryna, paracetamol, klubowe, marlboro, kryniczanka, ustronianka, napoleon* (= koniak), *tokaj, wyborowa* (= wódka), *kama, rama, pierniki toruńskie, solejka, adidas*¹¹.

Porównajmy odpowiedni zapis w nowych *Zasadach 2024*:

Wielką literą pisze się [...]:

12. Nazwy firm i marek wyrobów przemysłowych, a także pojedynczych egzemplarzy tych wyrobów, np. *Cyfrowy Polsat, KGHM Polska Miedź, Polskie Koleje Państwowe, Apple, Cropp*,

⁹ Zróżnicowana jest np. pisownia wyrażen niejednoznacznych, tj. odnoszących do różnych typów obiektów geograficznych, por. Sawu (Morze Sawu, ale: wyspa Sawu), Akaba (Zatoka Akaba, ale: port Akaba).

¹⁰ Z uwagi na małą liczebność w *Wykazie* takich zapisów, gdzie włączono nazwę gatunkującą jako integralną część do nazwy, nie można też wykluczyć obecnych tam pomyłek. A jeśli nawet pomyłek nie ma i brano pod uwagę wyłącznie uzus (nie)używania pierwszego członu wyrażenia odnoszącego się do obiektu geograficznego, to uzus ten od 2019 roku mógł się zmienić, na co wpływ ma mobilność turystyczna Polaków. Rozpoznawanie typu obiektu geograficznego zwalnia z konieczności użycia członu rodzajowego: gdy modne i dostępne stały się wyjazdy turystyczne do Tajlandii, naturalne są zdania: *Kiedy jest pora deszczowa na Phuket? Od Phuket dzieli Phi Phi 45 km. Koh Samui jest turystyczną mekką Tajlandii*, choć jeszcze niedawno, by tekst był jasny, konieczne było poprzedzenie nazw wyrażeniem rodzajowym: WYSPA PHUKET, WYSPI PHI PHI, WYSPA KOH SAMUI.

¹¹ <https://sjp.pwn.pl/zasady/109-20-10-Nazwy-roznego-rodzaju-wytworow-przemyslowych;629431.html>.

Honda, Reserved; samochód marki Ford, ale również: pod oknem zaparkował czerwony Ford; telefon marki Nokia, ale również: do rozmów telefonicznych używał starej Nokii; samochód Mazda, ale również: na parkingu stały Mazdy, Fiaty i dwie Toyoty Avensis; jeździł używaną Corsą; wypitem dwie Cisowianki.

UWAGA: Nazwy marek, modeli i produktów, użyte w znaczeniu rodzajowym (tj. przeniesionym na wszystkie produkty danego typu, niezależnie od producenta), zapisuje się małą literą, np. *nosić adidas* (= buty sportowe), *kupować pampersy* (= pieluszki jednorazowe).

Nietrudno zauważyć, że sam zapis reguły ulega znacznemu uproszczeniu. Nie zawsze jednak uproszczenie i redukcja przykładów w przepisie ułatwiają odbiorcy odniesienie zasady do konkretnej sytuacji. Czy z zasady 12. przeciętny użytkownik języka jest w stanie wyprowadzić rozstrzygnięcie dotyczące na przykład pisowni leków?

Zakładam, że w świetle nowego przepisu **jedynie** poprawny jest zapis typu:

Wiemy, że Flegamina to lek ułatwiający odkrztuszanie zalegającej wydzieliny,

Ale też: Dwa razy dziennie biorę Flegaminę.

Powinieneś wiedzieć, że Trilac stwarza korzystne warunki w przewodzie pokarmowym do rozwoju prawidłowej flory jelitowej oraz zapobiega osiedlaniu się i rozwojowi drobnoustrojów,

Ale też: Skończył się termin ważności tego Trilacu.

Do starego przepisu użytkownik nie powinien już zaglądać, bo – jak czytamy w Komunikacie RJP – „Z dniem 1 stycznia 2026 r. dokument *Zasady 2024* stanie się **jedynym ważnym źródłem** zasad ortograficznych i interpunkcyjnych”. O nazwach leków w nowych zasadach nie mówi się nic. Sprawa robi się o tyle skomplikowana, że nazwy leków czasem nie mają nic wspólnego z nazwami produkujących je firm. Przykładowo kwas acetylosalicylowy, który hamuje agregację płytek krwi i stosowany jest profilaktycznie w chorobach skutkujących zagrożeniem zakrzepów i zatorów w naczyniach krwionośnych, występuje pod dwoma **nazwami handlowymi** – POLOCARD i ACARD. POLOCARD – to produkt firm farmaceutycznych Pfizer Trading Polska Sp. z o.o., GLAXOSMITHKLINE CONSUMER albo Zentiva PL Sp. z o.o.; z kolei ACARD produkowany jest przez firmę farmaceutyczną POLFA.

Regułę dotyczącą pisowni podobnych leków niełatwo wywnioskować z podanych w przepisie przykładów, ponieważ są one jednorodne. *De facto* wszystkie podane w zasadzie 12. (poza dwoma wyjątkami: CISOWIANKA – rzeczownik ten nie jest metonimicznym przeniesieniem nazwy firmy produkującej wodę na nazwę tej wody, nazwa firmy to NAŁĘCZÓW ZDRÓJ, oraz CORSA – rzeczownik jest nazwą modelu¹² samochodów marki TOYOTA) odnoszą się do szczególnej sytuacji, w której ma miejsce ustanowienie dla onimicznej jednostki leksykalnej nowego znaczenia o charakterze metonimicznym (nazwa firmy → nazwa produktu tej firmy): *Toyota, Apple, Honda, Ford, Mazda*. Ograniczenie do takich przykładów może mimochodem sugerować czytelnikowi, że przepis dotyczy wyłącznie właśnie takich sytuacji, gdy nazwy produktów są tożsame z nazwą firmy czy marki.

¹² *Notabene* w przepisie w pierwotnym brzmieniu nie mówi się, że dotyczy on także zapisu modeli, a wyłącznie – firm i marek wyrobów przemysłowych. O ile wiem, ten brak zostanie uzupełniony.

7. W zasadzie 11. odnoszącej się do pisowni wielką literą czytamy, że

wielowyrzowe tytuły programów radiowych, telewizyjnych i internetowych można zapisywać na dwa sposoby – wielką literą pisze się tylko pierwszy wyraz albo wielką literą zapisuje się wszystkie wyrazy (oprócz spójników i przyimków wewnątrz tytułu).

Porównajmy z dotychczas obowiązującymi zasadami prezentowanymi na stronach PWN z 2016 r.¹³:

18.19.1. W wielowyrzowych nazwach programów radiowych i telewizyjnych wielką literą pisze się tylko pierwszy wyraz¹⁴. [...]

18.19.2. Jeśli program telewizyjny lub radiowy ma charakter cykliczny, wszystkie wyrazy w tytule (oprócz wewnętrznych przyimków i spójników) można pisać wielką literą:

Lato z Radiem, Lista Przebojów Programu Trzeciego, Łódzkie Wiadomości Dnia, Sygnały Dnia, Teatr Telewizji, Telewizyjny Kurier Warszawski.

Choć w przepisie *Zasad* 2024 opublikowanych w maju br. nie ma słowa o **cykliczności**, w przykładach przepisu podano **wyłącznie** nazwy programów cyklicznych:

Kuchenne rewolucje albo *Kuchenne Rewolucje*; *Szkoło kontaktowe* albo *Szkoło Kontaktowe*; *Taniec z gwiazdami* albo *Taniec z Gwiazdami*; *Onet rano* albo *Onet Rano*; *Lekko stronnicy* albo *Lekko Stronnicy* (kanał w serwisie społecznościowym); *Dorwać bestię* albo *Dorwać Bestię* (podcast).

Czy ten zbiór przykładów to przypadek? Czy chodziło jednak o sytuacje, gdy tytuł dotyczy programu, **który ma charakter cykliczny, a w redakcji przepisu umknął przymiotnik cykliczny?** Obecna formuła przepisu pozwala (nie wiem, czy taka była intencja Zespołu) zapisywać **tytuły każdego** programu (także jednorazowego) wielkimi literami (np. tytuł reportażu telewizyjnego MROCZNE WIDMO – na podstawie przepisu w nowych *Zasadach* – można, moim zdaniem, zapisać *Mroczne widmo* albo *Mroczne Widmo*). To byłaby jednak zmiana, która nie jest uwzględniona w załączniku 1. do *Komunikatu RJP*.

8. Zmiana 1. polega na dopuszczeniu alternatywnego zapisu (małą lub wielką literą) nieoficjalnych nazw etnicznych, takich jak *kitajec* lub *Kitajec*, *jugol* lub *Jugol*, *angol* lub *Angol*, *żabojad* lub *Żabojad*, *szkop* lub *Szkop*, *makaroniarz* lub *Makaroniarz*.

Podobne wyrazy wyrażają pogardę, często utrwalają schematy poznawcze, czyli szablonowe przekonania dotyczące jakichś nacji, ale także np. grup wyróżnianych na podstawie koloru skóry. Świadomość, że takie nazwy stygmatyzują, jest dziś coraz powszechniejsza wśród Polaków, zwłaszcza młodszego pokolenia, które w ogóle rezygnuje z posługiwania się nimi.

¹³ <https://sjp.pwn.pl/zasady/76-18-19-Jednowyrzowe-nazwy-programow-radiowych-i-telewizyjnych-tytuły-audycji-słuchowisk-widowisk;629394.html>.

¹⁴ Rzecz jasna i stary przepis kuleje, bo w przykładach podanych w 18.19.1., podobnie jak w 18.19.2., występują tylko nazwy programów cyklicznych: *Jeden z dziesięciu*, *Kuchenne rewolucje*, *Pytanie na śniadanie*, *Rozmowy w toku*, *Sensacje XX wieku*, *Szkoło kontaktowe*, *Taniec z gwiazdami*.

Na prawach cytatu mogą jednak jeszcze pojawiać się nawet wyrazy typu GUDŁAJE (używane z pogardą o Żydach w dyskursie antysemitycznym). Trudno mi wyobrazić sobie, by to ostatnie słowo wolno było zapisać wielką literą. Trochę podobnie rzecz się ma z takimi jednostkami (*notabene* też obecnymi już tylko w zasobie leksykalnym najstarszego pokolenia), jak KITA-JEC, ŻABOJAD, MAKARONIARZ, ANGOL (z oczywistych powodów właściwie zaniknął zupełnie JUGOL). Dopuszczenie wielkiej litery w podobnych wyrażeniach odbieram jako ortograficzny sposób opowiedzenia się za ekwiwalencją nazwy neutralnej i nazwy pogardliwej, co budzi mój głęboki sprzeciw. Taka decyzja otwiera drogę do akceptacji pisowni pogardliwych, obecnych w dyskursach dyskryminujących określeń, jak: GUDŁAJ, ŻYDEK, PEJS, PARCH (=Żyd), CIAPATY (=Hindus, Pakistańczyk), KACAP (=Rosjanin), a może nawet (z uwagi na ogólne określenie *nazwy etniczne*) – pogardliwych określeń rasowych, np. SKOŚNOOKI, ŻÓŁTEK czy CZARNUCH – także wielką literą. Wielka litera ma sprawczą moc nobilitującą – a do nobilitacji podobnych wyrazów stanowczo nie chcę przykładać ręki.

Na koniec wypada zatrzymać się jeszcze na ogólniejszych uwagach.

1. W *Komunikacie Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN z dnia 10 maja 2024 r.* znalazła się programowa deklaracja chęci „wznowienia ciągłości polskiej kodyfikacji ortograficznej **przerwanej** (jak to dość niefortunnie określono – D.J.) w 1963 r.”. Przez jawne odwołanie się do prac kodyfikacyjnych sprzed 60 lat (ze wskazaniem na 1963 r.) oraz przez noszący znamiona kategori czności zapis o utracie mocy uchwał ortograficznych Rady z lat 1997–2008 oraz dokumentów i uchwał wcześniej podejmowanych, a także niefortunne słowo *wznawienie*, w praktyce zdezawuowane i unieważnione zostało wszystko, cokolwiek zrobiono w Polsce w kwestii ortografii przez ostatnie ponad półwiecze (tak jakby przez sześć dekad dla kodyfikacji pisowni nie robiono nic). Tego rodzaju deklaracja paradoksalnie brzmi, jakby była symptomem zakłócenia ciągłości, a nie jej utrzymania.

2. W *Komunikacie* czytamy:

Z dniem 1 stycznia 2026 r. dokument *Zasady 24* stanie się jedynym ważnym źródłem zasad ortograficznych i interpunkcyjnych. Tym samym utracą moc uchwały ortograficzne Rady z lat 1997–2008 **oraz wszelkie inne dokumenty i uchwały wcześniej podejmowane**, dotyczące pisowni i interpunkcji, niezgodne z wspomnianym dokumentem.

Nasuwa się pytanie: jeśli w dawnych uchwałach RJP są rozstrzygnięcia w kwestiach, których nie uwzględniają nowe *Zasady 2024*, to te stare rozstrzygnięcia tracą ważność czy nie? Czy tracą moc np. uchwały RJP dotyczące nazw arabskich typu *Al-Kaida*, *Al-Dżazira* (2008) czy pisowni inicjałów (2004)? Czy tracą ważność ustalenia zapisane w broszurze *Pisownia słownictwa religijnego* opracowanej przez jeden z zespołów RJP (może tylko w zakresie pisowni, która pozostaje w sprzeczności z wprowadzonymi zmianami, a może także w kwestiach, których *Zasady 2024* bezpośrednio nie podejmują, bo nie chcą ich ogólnie regulować?)?

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

W czasopiśmie „Poradnik Językowy” publikowane są prace z zakresu językoznawstwa polonistycznego, slawistycznego oraz ogólnego, a także glottodydaktyki i logopedii.

Do publikacji (po postępowaniu kwalifikacyjnym) przyjmujemy następujące rodzaje tekstów: artykuły naukowe i przeglądowe, recenzje i omówienia prac naukowych, sprawozdania z konferencji naukowych i sympozjów oraz informacje o działalności Towarzystwa Kultury Języka, a także teksty okolicznościowe (jubileuszowe, nekrologi i wspomnienia).

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 22 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 40 000 znaków ze spacjami), objętość pozostałych tekstów zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (10 wersów) streszczenia i słów kluczowych w języku polskim i angielskim. Streszczenie powinno zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- Znaczenie wyrazów podajemy w łapkach ‘ ’.
- Redakcja przyjmuje teksty przez platformę czasopism Wydziału Polonistyki UW (<https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pj/>). Aby przesłać tekst, należy się zalogować; przed pierwszym logowaniem konieczna jest rejestracja. Materiały do czasopisma można składać przez cały rok.
- Prosimy autorów o przysyłanie tekstów w dwóch wersjach: pełnej i zanonimizowanej (z pominięciem informacji pozwalających na ustalenie autorstwa).
- Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.
- W wypadku wątpliwości prosimy kontaktować się z redakcją za pośrednictwem poczty elektronicznej: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.

Cena zł 20,00
w tym VAT 8%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2024:
prenumerata roczna (10 numerów) – 200,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 20,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl